

Zbigniew Kalisz

FUNDACJA ZAKŁADY KÓRNICKIE

W LATACH 1925–1953

Zbigniew Kalisz

FUNDACJA ZAKŁADY KÓRNICKIE
W LATACH 1925–1953

Fundacja Zakłady Kórnickie, 2017

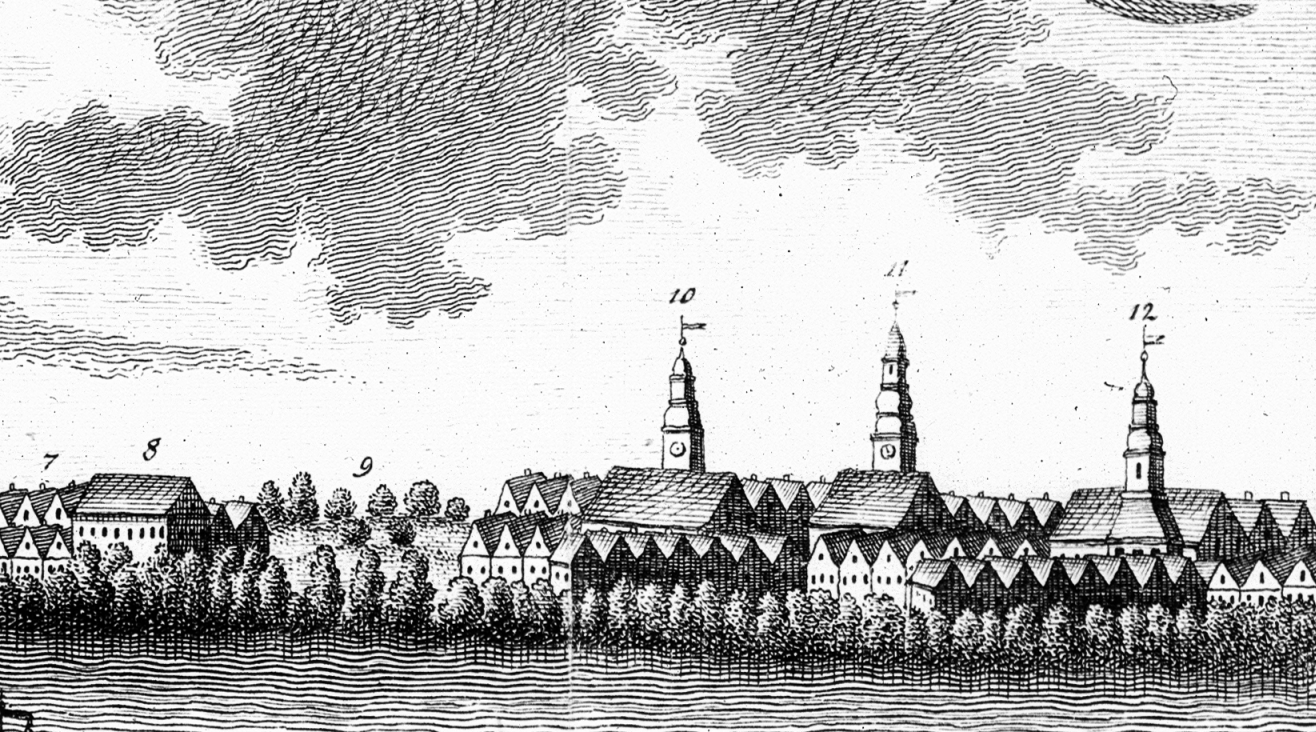


PRZEDMOWA

Fundacja Zakłady Kórnickie, która powstała z zapisanego Narodowi majątku możnego rodu Zamoyskich, zajmuje znaczące miejsce pośród instytucji społecznych, którymi może się poszczycić Wielkopolska. Zrodzona została z umiłowania Ojczyzny przez jej darczyńców – Władysława hrabiego Zamoyskiego i jego matki, Jadwigi z Działyńskich Zamoyskiej, a także z poszanowania przez nich narodowej tradycji oraz przywiązania do franciszkańskiej idei wspomagania ludzi potrzebujących.

Zapis donacyjny był szczodrym i społecznie bardzo znamienitym gestem fundatorów. Dla ludności zamieszkującej tereny fundacyjne oznaczał ochronę jej tożsamości; opowiadał się też za racjonalnym gospodarowaniem zasobami rolniczymi oraz wspieraniem edukacji w myśl szczytnych założeń pracy organicznej. Władysław Zamoyski był w tym względzie kontynuatorem poglądów swojego dziadka – Adama Tytusa Działyńskiego, traktującego majątek rodziny jako swoisty depozyt mienia narodowego, z którego dla celów osobistych należy korzystać jedynie w stopniu podstawowym. Taki był też zamiysł darowizny na rzecz Narodu całego majątku Zamoyskich, przekazanej na ręce Prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego w dniu 16 lutego 1924 r. Prezydent darowiznę przyjął, a 30 lipca 1925 r. Sejm II Rzeczypospolitej uchwalił ustawę o ustanowieniu Fundacji Zakłady Kórnickie.

Podjęcie działalności przez Fundację oznaczało, że sfera społecznego zaangażowania Wielkopolan niekoniecznie musiała się ograniczać do



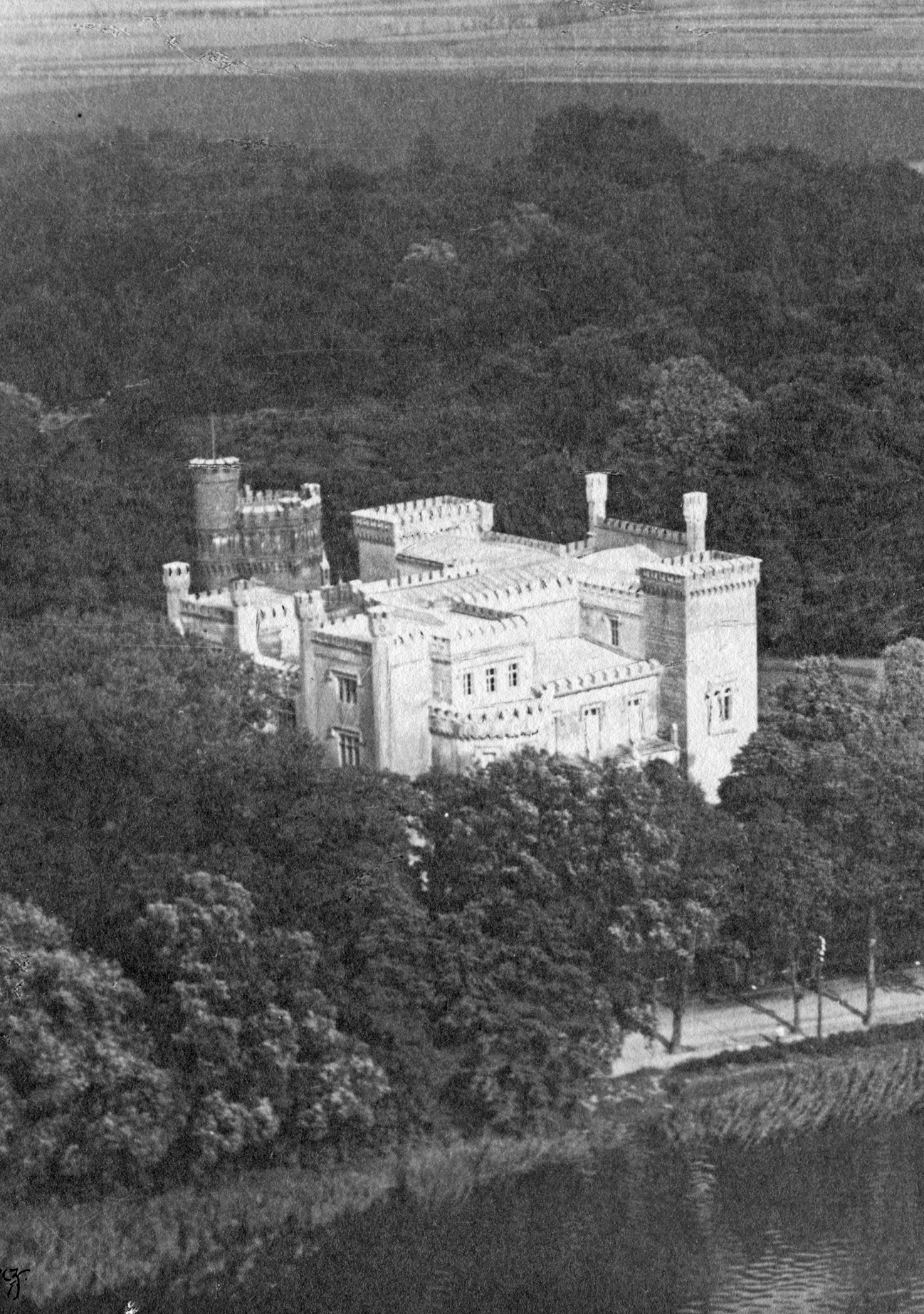
materialnej strony życia. Dbalność o powszechne kształcenie młodzieży, wspieranie nowoczesnego rolnictwa, wprowadzanie innowacyjności do działalności gospodarczej oraz propagowanie pracy od podstaw we wszystkich jej przejawach – te szczytne założenia zostały wpisane do katalogu celów i założeń statutowych Fundacji.

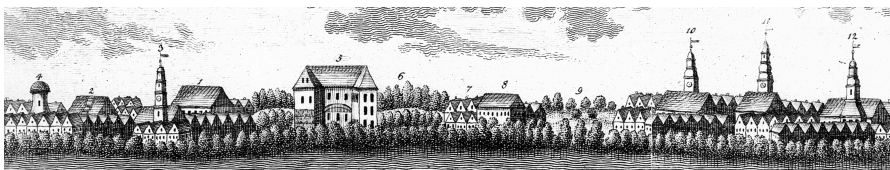
Żaden z elementów tego przekazu nie stracił dotąd, po upływie niemal stu lat od jego sformułowania, na swej aktualności – nadal stanowi naturalne wskazówki dla obywatelskiego wychowania. Do etosu tych właśnie wartości nawiązuje reaktywowana w roku 2001, po pięciu dekadach niebytu, dzisiejsza Fundacja Zakłady Kórnickie. Dziedzictwo pierwszej Fundacji, założonej przez Zamoyskich, wpisane zostało do preambuły współczesnej Fundacji. Jej odtworzenie w formie aktu ustawowego zaliczyć można do jednego z bardziej wzniosłych i krzepiących postanowień powojennego polskiego parlamentaryzmu. Z tej perspektywy można wnikliwiej ocenić społeczne znaczenie zarówno samej instytucji, jak i nieprzemijające wartości przesłania zapisanego w jej statutowych postanowieniach.

Andrzej B. Legocki

Przewodniczący Rady Kuratorów Fundacji Zakłady Kórnickie

Poznań, 21 marca 2017 r.





WSTĘP

Dzieje fundacji w Polsce nie doczekały się dotąd wyczerpującego opracowania, brakuje także szczegółowych badań. Wprawdzie w ostatnim czasie zainteresowanie tą problematyką wzrosło, jednak w dalszym ciągu poważnym utrudnieniem pozostały skąpe materiały źródłowe. Większość bowiem zaginęła lub uległa zniszczeniu, inne są z reguły rozproszone i tym samym trudno dostępne.

Stąd zapewne brakuje monograficznych opracowań dotyczących fundacji, ważnych dla życia kulturalnego i naukowego, które działały w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Nie mówiąc już o tych, funkcjonujących w czasach rozbiorów. Brak takich opracowań utrudnia dokonanie analizy, jaką faktycznie rolę spełniały one w życiu społeczno-kulturalnym, a także zbadania, jakie ich modele obecne były w Polsce. Jeżeli bowiem współczesne fundacje są przedmiotem konferencji i seminariów, to te czasowo odległe, znalazły się na uboczu zainteresowań. Wskazać można jednak szereg prac o charakterze przyczynkarskim. W roku 1997 np. ukazało się opracowanie analityczne autorstwa Mirosława Wawrzyńskiego: *Fundacje w Polsce*. W rozdziale III autor zajął się tymi, powstałymi po utracie niepodległości (1795 r.), a swoje rozważania doprowadził do roku 1984. Warto też przywołać wcześniejszą pracę dotyczącą dziejów Fundacji Sułkowskich w Rydzynie¹. Niektóre z istniejących opracowań nie odpowiadają już obecnym wymogom pod względem ujęcia tematu², albo też sprawy fundacji poruszają jedynie na marginesie głównych rozważań³.

* Prezentowana publikacja jest poszerzoną wersją pracy doktorskiej, obronionej w 1978 roku na Wydziale Historycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jej promotorem był prof. dr hab. Marceł Kosman.

¹ Zob.: A. Piwoń, *Fundacja w Rydzynie i jej podstawy gospodarcze (1924–1952)*, „Rocznik Leszczyński”, 1977, t. I, s. 119–172.

² Zob.: W. Knapowska, *Dzieje Fundacji Ks. Ludwiki Radziwiłłówniej w Poznaniu w stuletnią rocznicę 1830–1930*. Podobny charakter nosi praca zbiorowa: *Fundacja imienia Franciszka Nowodworskiego*, Warszawa 1934.

³ M.in.: I. Baranowski, *Biblioteka Załuskich w Warszawie*, Warszawa 1912; *Publiczne biblioteki lwowskie. Zarys dziejów* pod red. L. Bernackiego, Lwów 1926; A. Wojtkowski, *Edward Raczyński i jego dzieło*, Poznań 1929; J. Muszkowski, *Biblioteka Ordynacji Krasieńskich w latach 1844–1930*, Warszawa 1930; B. Horodyński, *Zarys dziejów Biblioteki Ordynacji Zamoyskiej*, w: *Studia nad książką poświęcone pamięci Kazimierza Piekarskiego*, Wrocław 1951.

Fundacje jako instytucje zaczęły powstawać na ziemiach polskich w początkach XIX w. Ich założyciele w całości lub w części przekazywali majątki na określone cele naukowe, oświatowe i dobroczynne. Rola i znaczenie fundacji w życiu naukowym i kulturalnym w tym okresie, kiedy to społeczeństwo polskie nie posiadało własnej państwowości, były ogromne. Dotyczy to zwłaszcza pierwszej połowy XIX w., kiedy pełniły one funkcję mecenatu społecznego. Z chwilą odzyskania niepodległości znaczenie tych instytucji zmalało, z powodu przejścia przez państwo wielu realizowanych przez nie dotąd zadań⁴.

Fundacja Zakłady Kórnickie, działająca w latach 1925–1953, zawdzięcza swe powstanie Władysławowi Zamoyskiemu (1853–1924), jego matce Jadwidze z Działyńskich (1831–1923) i siostrze Marii (1860–1937). Przekazali oni cały posiadany majątek narodowi polskiemu na cele narodowe i oświatowe. Wolę ich usankcjonowała ustawa sejmowa z dnia 30 VII 1925 r., powołująca Fundację pod nazwą „Zakłady Kórnickie”.

Celem niniejszej publikacji jest przedstawienie spraw związanych z powstaniem Fundacji Zakłady Kórnickie (FZK), jej podstawami prawnymi i finansowymi, jak również koncepcjami funkcjonowania zakładów w strukturze organizacyjnej FZK oraz działalności gospodarczej.

Odnosnie do omawianych niżej zagadnień istnieje znaczna ilość źródeł; w minimalnym stopniu posługujemy się tylko opracowaniami. W zakresie źródeł opieramy się na zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Kórnickiej, która dysponuje całościowym interesującym nas materiałem.

⁴ J. Iwaszkiewicz, *Ofiarność ziemian na cele kulturalno-oświatowe 1800–1929*, Warszawa 1929, s. 38.



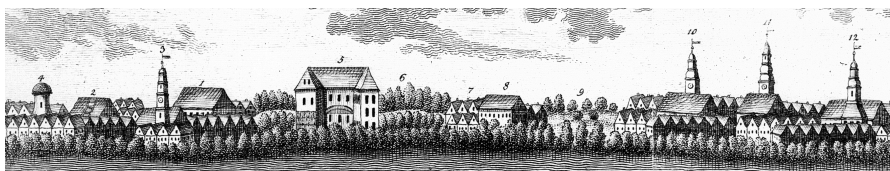
Salon w Zamku Kórnickim, fot. archiwum Biblioteki Kórnickiej PAN



Sala jadalna w Zamku Kórnickim, fot. archiwum Biblioteki Kórnickiej PAN



Władysław hrabia Zamoyski przed Zamkiem w Kórniku, fot. archiwum Biblioteki Kórnickiej PAN



I. POWSTANIE FUNDACJI

Po objęciu majątności kórnickiej (1826) jako części masy spadkowej po ojcu, Ksawerym Działyńskim (zm. 1819), Tytus Działyński (1796–1861) przeniósł się z Konarzewa do Kórnika; odtąd była to jego stała siedziba.

Zamek kórnicki był bardzo zaniedbany. Tytus przystąpił do jego generalnej przebudowy, którą w zasadniczych elementach zakończył w 1860 r. Dalsze prace kontynuował jego syn Jan. Zarówno Tytus, jak i Jan ponosili duże nakłady finansowe, zmierzając do zwiększenia dochodowości majątku⁵. Pozyskane w ten sposób środki przeznaczali na prace naukowe, kulturalno-oświatowe i społeczne w Wielkopolsce. Tytus powiększył także i na nowo urządził park kórnicki, wzbogacając go pięknieszymi okazami zagranicznych krzewów, drzew i warzyw. Jednak jego główną pasją było kolekcjonerstwo książek i pamiątek narodowych, mających przypominać potomności świetność dawnej Rzeczypospolitej⁶. Powiększenie zbiorów Biblioteki, którą przeniósł z Konarzewa do Kórnika, jak i działalność wydawnicza wymagały znacznego wysiłku finansowego. Tylko w latach 1851–1861 Tytus wydał na ten cel 14 000 tal⁷. Jan Działyński (1829–1880) kontynuował dzieło ojca.

W roku 1880 majątek odziedziczył Władysław Zamoyski – siostrzeniec Jana, ostatniego z rodu Działyńskich. Majątki kórnickie wtedy były bardzo zadłużone wskutek niepospolitej ofiarności Jana na rzecz powstania styczniowego, jak również znacznych wydatków poniesionych na działalność różnych instytucji naukowych, kulturalno-oświatowych i społecznych. Zamoyski nie tylko nic z tego dziedzictwa nie stracił, mimo rady sprzedania części majątku, lecz nadto wykupił kilka majątków zagrożonych przejściem w ręce niemieckie. W roku 1884 np. wykupił dobra zakopiańskie, niegdyś polską królewską, która za sprawą rządu austriackiego stała się prywatną własnością niemiecką. W roku 1885, wskutek tzw. rugów pruskich, ich ofiarą padło wówczas 40 000 Polaków nie posiadających tzw. poddaństwa pruskiego, Zamoyski – wraz z mat-

⁵ Zob.: S.K. Potocki, *Podstawy finansowe Biblioteki Kórnickiej w latach 1826–1924*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, 1978, z. 12, s. 19–47.

⁶ Zob.: M. Kosman, *Rola Biblioteki Kórnickiej w życiu poznańskiego środowiska naukowego*, „Kronika Miasta Poznania”, 1977, nr 3, s. 65–85.

⁷ S.K. Potocki, op. cit., s. 26.

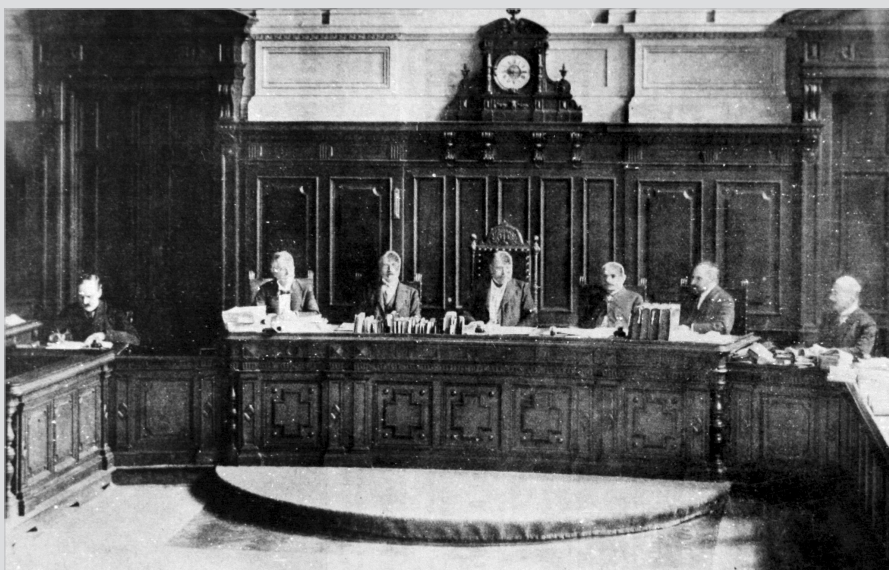


General Władysław Zamoyski, fot. archiwum Biblioteki Kórnickiej PAN

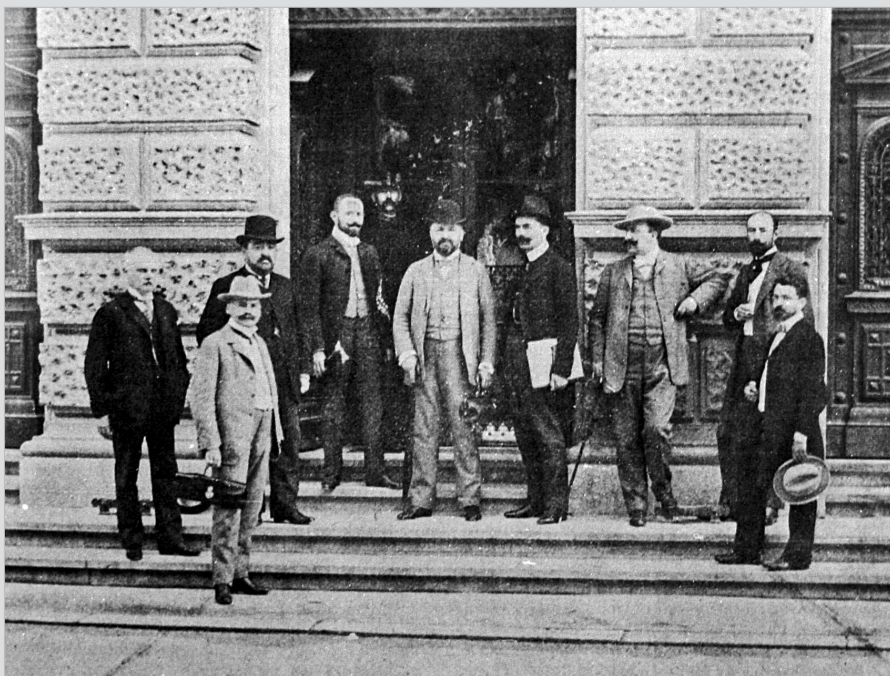
ką i siostrą – zostali wygnani z Wielkopolski. Właściciel czuł jednak spoza kordonu nad polskim stanem posiadania w Wielkopolsce, zbierając między innymi fundusze na wykup ziemi z rąk niemieckich i na ratowanie polskich majątków. Swoją własny majątek, którego mienił się tylko szafarzem, uważał nie za swoją własność, lecz za dobro narodowe i dlatego nie używał dochodów dla siebie i rodziny, lecz oddawał je na cele narodowe i naukowe. Jemu też m. in. zawdzięcza swe powstanie Szkoła Domowej Pracy Kobiet w Kórniku. Przedstawione przykłady świadczą o tym, że zainteresowanie sprawami narodowymi cechowało zarówno Działyńskich, jak i Zamoyskich.

W roku 1919, powracający do Kórnika Zamoyscy myślą o ostatecznym załatwieniu sprawy oddania narodowi na cele naukowe i społeczne posiadanych majątków. Chcą w ten sposób urzeczywistnić pragnienia Działyńskich. Traktowali to jako obowiązek moralny, gdyż Jan Działyński, przekazując Zamoyskiemu majątki, myślał o kontynuacji dzieła ojcowskiego i własnego; wierzył, że ten zrealizuje ideę utworzenia Fundacji Narodowej⁸. Należy więc przyjąć, że utworzenie Fundacji było już pragnieniem Działyńskich, którzy tylko ze względu na sytuację polityczną Wielkopolski nie zdołali sami zrealizować tego dzieła. Zamoyski natomiast zrozumiał, że uzyskanie niepodległości dało mu tę możliwość i szanse nie zmarnował. Obejmując dobra kórnickie, starał się, jak wspomniano, nie tylko je utrzymać, ale dążył do ich powiększenia, kupując Żrenicę, Gądkę, Dachowę, Bieganowo i Dworzyską. Oczywiście, utworzenie Fundacji w okresie zaborów byłoby utrudnione. Zamoyski nie założył rodziny, a wśród krewnych nie widział osoby, która mogłaby kontynuować tradycję Działyńskich. Dlatego szukał takiego rozwiązania, aby jego majątki służyły nauce i oświacie narodowej. Możliwości było kilka, niektóre sugerowały mu osoby, do których zwracał się o radę. Wysuwano także propozycję rozparcelowania majątków między polskich chłopów albo stworzenie związku narodowego i przekazanie mu posiadanego mienia.

⁸ Tytus Działyński polecił synowi Janowi przekazanie dóbr kórnickich jego siostrzeńcowi Władysławowi Zamoyskiemu, a dalej wyraził życzenie, aby w razie bezdzietności Zamoyskiego Kórnik stał się własnością narodu polskiego, Rkps BK 8565.



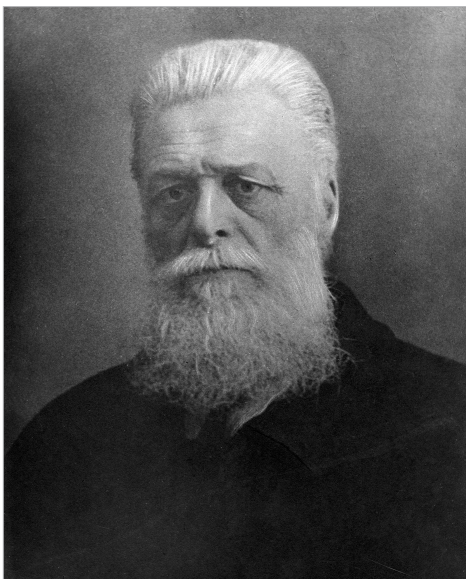
Obrady sądu rozjemczego w Grazu dotyczące sporu o Morskie Oko. Siedzą od lewej: O. Balzer, W. Korn, A. Tchórzewski, I. Winkler, K. Lehoczky, L. Laban, J. Bölcs, fot. archiwum Biblioteki Kórnickiej PAN



Grupa Polaków przed gmachem sądu w Grazu, fot. archiwum Biblioteki Kórnickiej PAN



Morskie Oko, fot. archiwum Biblioteki Kórnickiej PAN



Władysław Zamoyski, fot. archiwum Biblioteki Kórnickiej PAN

Ta druga koncepcja przyciągała bardziej uwagę hrabiego, który był już współorganizatorem założonego w 1910 r. we Lwowie Związku Zamoyskich⁹. Brak jednomyślności wśród członków Związku co do form i zasad przekazywania funduszy na cele ogólnonarodowe odwiódł go jednak od rozważanego przekazania majątków na rzecz Związku.

Należy tu również wyjaśnić, że Związek nie był w stanie realizować nakreślonych przez Zamoyskiego celów, opierając się na dochodach z przekazanego mu majątku. Chodziło głównie o to, że nastąpiłoby ich opodatkowanie, a reforma rolna objęłaby przekazane majątki rolne. Należało też wziąć

pod uwagę koszty spadku na rzecz Związku. W tej sytuacji pozostałoby najwyżej 30% wartości majątku, a dochód, który przyniosłaby reszta, w dużym stopniu pochłonęłaby administracja. Ostatecznie na działalność statutową niewiele by pozostało. Pogląd Zamoyskiego, że należy utrzymać cały majątek administrowany w należyty sposób, był jedynie słuszny, gdy uwzględnia się zadania, które miała realizować przyszła Fundacja. Zamiar oddania majątków na rzecz Związku Zamoyskich nie był tajemnicą w opinii Henryka Wilczyńskiego – administratora majątków Zamoyskiego – jak również samego Związku, jeszcze wówczas, gdy prace nad powstaniem Fundacji były już zaawansowane. Wilczyński zwrócił się nawet w tej sprawie do Zamoyskiego, który wówczas oświadczył: „Ostatniego słowa nie powiedziałem, ale wolność Ojczyzny pozwala mi jeszcze zastanowić się i poszukać lepszego rozwiązania sprawy od upatrzonego w okresie niewoli”¹⁰. W roku 1912, w Paryżu, Jadwiga, Maria i Władysław

⁹ W skład Związku Zamoyskich wchodziły również inne spokrewnione rodziny, a także osoby nie powiązane więzami rodzinnymi z Zamoyskimi. Statut tego Związku nakładał obowiązek ofiarności publicznej i patriotycznej, dopuszczając jednak i członków Związku do korzystania finansowego, bez czego statut Związku najprawdopodobniej nie mógł być uchwalony. Ze względów praktycznych nie było również możliwe określenie, w jakiej mierze mają korzystać członkowie Związku, a w jakim należy zasilać cele ogólnonarodowe. W tym przedmiocie miało decydować zebranie wszystkich członków, BK 7760.

¹⁰ H. Wilczyński, *W obronie „Zakładów Kórnickich” Fundacji Narodowej Zamoyskich*, cz. I, Warszawa 1926, s. 35.



Jadwiga z Działyńskich Zamoyska (1831–1923),
fot. archiwum Biblioteka Kórnicka PAN

Zamoyscy¹¹ po raz pierwszy sprecyzowali na piśmie myśl utworzenia Fundacji. Opiekę nad nią zamierzali powierzyć Związkowi Zamoyskich, a w szczególności – Janowi Zamoyskiemu i Witoldowi Czartoryskiemu¹². Wybuch pierwszej wojny światowej, który zastał Zamoyskich we Francji, przeszkodził jednak w urzeczywistnieniu planów.

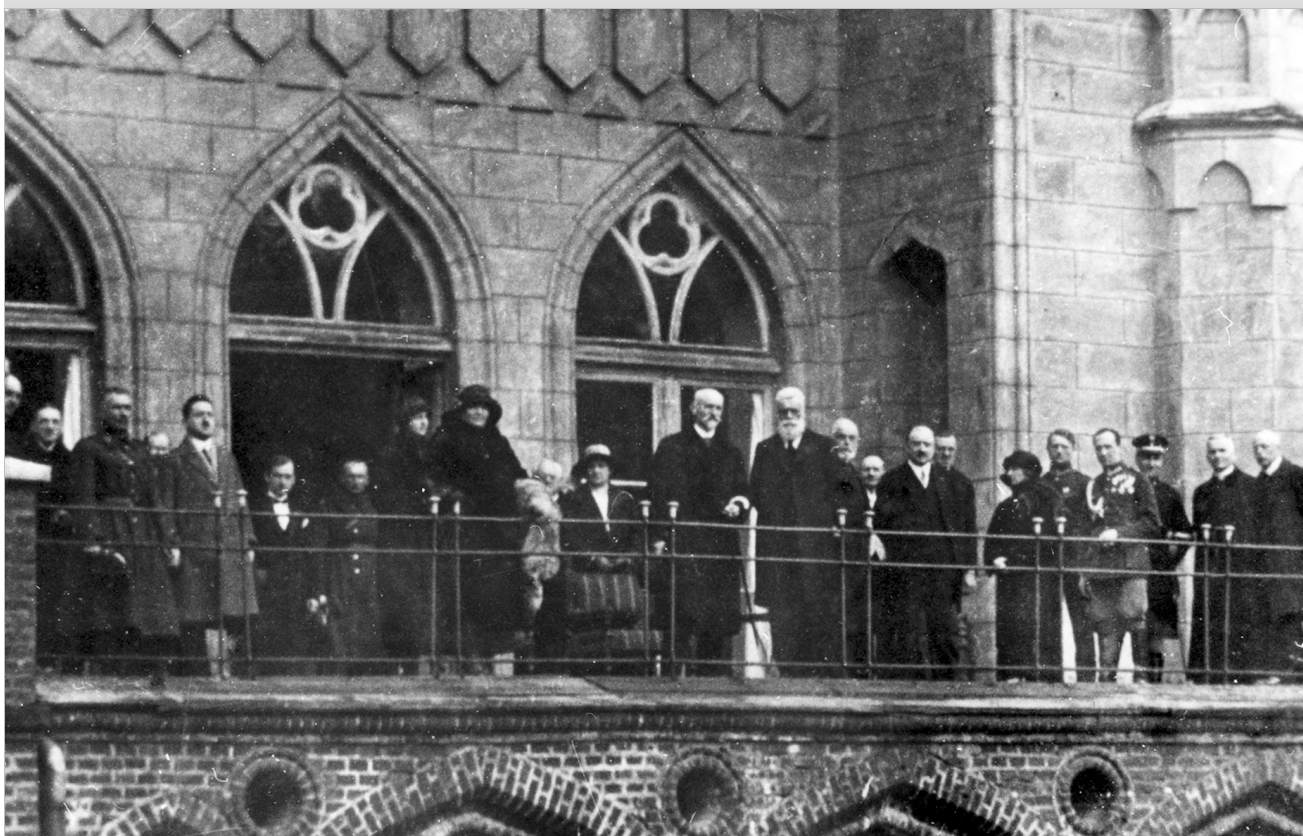
W roku 1919 – po 33 latach wygnania – wracają Zamoyscy do Polski. Majątki kórnickie były wówczas zaniedbane i obciążone finansowo. W latach 1920–1924 Władysław oszczędnościami doprowadził do względnego uporządkowania spraw gospodarczo-finansowych i administracyjnych. W tym też okresie bardziej odstępował od pierw-

wotnego projektu Fundacji. Wprawdzie nie poniechał myśli o Związku Zamoyskich, ale jego rolę widział inaczej, niż to sformułował w pierwszym projekcie. Otóż chciał, aby Związek – z pomocą Fundacji Zakłady Kórnickie – wydatniej niż inne związki finansował cele statutowe, które zamierzał sprecyzować w nowym projekcie statutu Zakładów Kórnickich. Na działalność statutową proponował przeznaczyć 92% zysków gospodarczych Fundacji. Coraz bardziej jednak przychylił się ku projektowi stworzenia samodzielnej Fundacji jako niepodzielnego daru narodowego. Związek Zamoyskich nie akceptował tych zamiarów – chciał odciągnąć właściciela Kórnika od zamysłu jej utworzenia. I właśnie dlatego Zamoyski nie mógł się zdecydować, jakie ramy organizacyjno-prawne nadać przyszłej Fundacji.

Sprawa zaczęła się krystalizować dopiero od stycznia 1923 r., kiedy to zarząd majątków objął lekarz z zawodu, wspomniany Henryk Wilczyński, i na polecenie Zamoyskiego zasięgnął opinii o możliwościach zrealizowania tych planów. Przeprowadził rozmowy z Leonem Marchlewskim (tym samym, który organizował Instytut Puławski), na temat formy przekazania dóbr kórnickich i zakopiańskich narodowi polskiemu. Według relacji lekarza, Marchlewski proponował oddanie ich Instytutowi Puławskiemu.

¹¹ Jadwiga z Działyńskich Zamoyska była córką Tytusa Działyńskiego; Maria i Władysław Zamoyscy – dziećmi Jadwigi i generała Władysława Zamoyskich.

¹² S.K. Potocki, *Miejsce Biblioteki w koncepcjach Fundacji Kórnickiej*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, 1978, z. 14, s. 145.



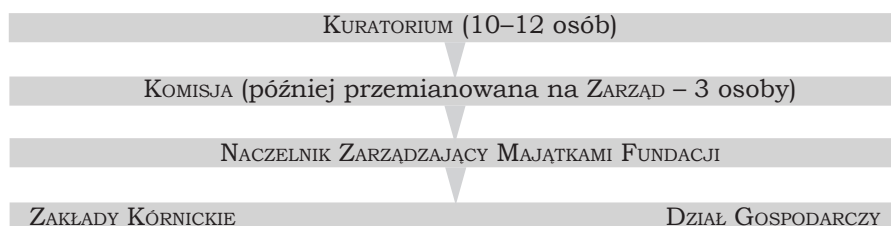
Prezydent RP Stanisław Wojciechowski w towarzystwie Władysława Zamojskiego na tarasie Zamku w Kórniku, 1923 r., fot. archiwum Biblioteka Kórnicka



Jadwiga z Działyńskich Zamoyska na tarasie Zamku, fot. archiwum Biblioteka Kórnicka PAN

Zamoyski nie przystał na tę propozycję, zainteresował się tylko organizacją naukowego zakładu leśnego i także w tej sprawie prowadził rozmowy z Marchlewskim w Warszawie i Kórniku. W nowej sytuacji wysuwany wcześniej projekt stworzenia samodzielnej Fundacji zyskał na aktualności. Przedtem trzeba było jednak opracować zasady jej organizacji.

Wilczyński stał na stanowisku, że wydzierżawione folwarki należy stopniowo przejmować w administrację przyszłej Fundacji. Sprawami gospodarczymi, w myśl pierwotnego planu, miała kierować trzyosobowa komisja, w ostatecznym projekcie statutu przemianowana na zarząd, w którego skład wchodziłoby fachowcy. Rolę naczelnika Fundacji sprawdzone by do organizacji i kontroli pracy administracji, natomiast zakłady naukowe miałyby własną organizację, a ich działalność byłaby kontrolowana przez upoważnionych do tego członków Kuratorium. Tak więc, organizacja Fundacji w podstawowych swych ogniwach wyglądałaby następująco:



Kuratorium miało spełniać rolę naczelnej władzy¹³ i poprzez Komisję trzech (później Zarząd) czuwać nad przestrzeganiem statutu i wykonywaniem uchwał przez naczelnika¹⁴. Natomiast Komisja zastępowała Kuratorium i wykonywała niektóre, ściśle określone czynności¹⁵. Naczelnik był przedstawicielem Kuratorium wobec władz publicznych i posiadał wynikające z tego tytułu uprawnienia. Natomiast kierownicy zakładów mieli zachować zupełną swobodę pod względem naukowym i gospodarczym, w ramach regulaminów i przepisów zatwierdzonych przez Kuratorium¹⁶.

W projektach statutu przyszłej Fundacji starał się Zamoyski ograniczyć do minimum koszty administracji; uważał, że członkowie Zarządu mogli pobierać tylko zwrot kosztów podróży i diety za wyjazdy w spra-

¹³ Wstępne projekty przewidywały następujący skład Kuratorium: prezes i trzech członków Związku Zamoyskich, biskup krakowski, minister oświaty, szef Departamentu Ochrony Zabytków, prezes Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie, dyrektor Instytutu w Puławach, prokurator naczelny w Poznaniu, rektor Politechniki Lwowskiej (z głosem doradczym), prezes Towarzystwa Tatrzańskiego (z głosem doradczym).

¹⁴ Zob.: projekt statutu „Zakładów Kórnickich”, BK 8567.

¹⁵ Do tych czynności miało należeć przyjmowanie ustnych sprawozdań naczelnika i zatwierdzanie dzierżaw od 6 do 10 lat.

¹⁶ Zob.: projekt statutu „Zakładów Kórnickich”, BK 8567.



Maria Zamoyska (1860–1937), fot. archiwum Biblioteka Kórnicka PAN

wach Fundacji. Wysokość poborów innych urzędników miał określić naczelnik a zatwierdzić Zarząd.

Największe fundusze, jak wspomniano, miały być przeznaczone na realizację statutowych celów Fundacji. Jednak w ustawie o Zakładach Kórnickich obowiązki przyszłych władz Fundacji w tym zakresie zostały sformułowane tylko ogólnie. Nie było to niedopatrzenie Zamoyskiego. Zamierzał on bowiem opracować i przedstawić Kuratorium do zatwierdzenia projekty regulaminów normujące również takie sprawy; plany te pokrzyżowała śmierć. Należy sądzić, że głównie dlatego cele Fundacji zostały sformułowane niezbyt przejrzyście, a władzom

Fundacji pozostawiono tutaj dużą swobodę interpretacji. Konkretnie wskazówki fundatorów, to polecenie utrzymania i rozwoju założonej przez generałową Jadwigę Zamoyską Szkoły Domowej Pracy Kobiet, nakaz należytego konserwowania Zamku w Kórniku i znajdującej się tam Biblioteki, założenie i utrzymanie Zakładu Badania Drzew i Lasu oraz wpłacanie 8% od dochodów Fundacji na rzecz Związku Zamoyskich. Poza tym podano tylko ogólnikowe wskazania i postulaty, takie jak popieranie wychowania młodzieży w duchu narodowym i religijnym, umożliwienie osobom szczególnie uzdolnionym dalszej nauki, ale także uprzemysłowienie i podniesienie wartości majątków Fundacji. Akt fundacyjny dowodzi, że fundatorom brakowało realnej oceny rzeczywistości społeczno-gospodarczej ówczesnej Polski, co skutkowało niejednoznacznymi postanowieniami odnoszącymi się do realizacji celów przez Fundację.

Z chwilą, kiedy zrodziła się myśl o Fundacji, Zamoyski zastanawiał się nad jej realizacją od strony prawnej. Mimo zastrzeżeń doradców, nie odstąpił od swego planu, szukał tylko najlepszych metod i środków jego urzeczywistnienia.

Jak już wspomniano, po pierwszej wojnie światowej najbardziej przekonywała go koncepcja utworzenia samodzielnej Fundacji, nadal jednak chciał zapewnić Związkowi Zamoyskich daleko idącą opiekę nad nią¹⁷.

¹⁷ Zob.: przemówienie plk. Tadeusza Kornilowicza, jako świadka obrony w rozprawie sądowej Witolda Czartoryskiego przeciwko Henrykowi Wilczyńskiemu, BK 7760.



Prezydent RP Ignacy Mościcki (w środku) w towarzystwie Prymasa Polski Kardynała Augusta Hlonda oraz Członków Rady Kuratorów Fundacji Zakłady Kórnickie, fot. archiwum Biblioteka Kórnicka PAN

Do zrealizowania tych celów potrzebni byli Zamoyskiemu zdolni i oddani sprawie ludzie. Przy opracowywaniu statutu przyszłej Fundacji udało mu się wciągnąć do współpracy Stanisława Michalskiego – prezesa Kasy im. Mianowskiego, Karola Lutosławskiego – wybitnego prawnika i wspomnianego już Henryka Wilczyńskiego – administratora dóbr kórnickich. Ostatecznie, 16 II 1924 r., podczas audyencji u prezydenta Stanisława Wojciechowskiego, Władysław i Maria Zamoyscy podpisali akt donacyjny, zwracając się w nim do sejmu i rządu z prośbą o opiekę nad Fundacją i potwierdzenie załączonego statutu¹⁸. Następnie hrabia, aktem podpisanym 20 VI 1924 r. przed sądem w Śremie, uczynił z dóbr kórnickich i zakopiańskich Fundację, a w testamentie z 13 IX 1924 r. zapisał na jej rzecz inwentarz żywy i martwy, bibliotekę, zbiory i meble, oddając Związkowi Zamoyskich tylko resztę ruchomości, tj. pamiątki rodzinne, archiwalia i srebra¹⁹.

Przedłożony przez fundatorów projekt statutu został zweryfikowany przez Prokuraturę Generalną, gdyż wersja opracowana przez Zamoyskiego zawierała pod względem merytorycznym i formalnoprawnym liczne luki i usterki.

Prokuratura Generalna, aby uniknąć korespondencji z sędziwym ofiarodawcą, weszła z nim w bezpośredni kontakt. W wyniku kilku spotkań hrabia stopniowo godził się na wprowadzenie do projektu statutu szeregu uzupełnień i modyfikacji. Ostatecznie opracował projekt statutu, który uzyskał aprobatę władz państwowych²⁰. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które miało być wykonawcą ustawy o Zakładach Kórnickich, uważało utworzenie Fundacji w trybie proponowanym przez Zamoyskiego za sprzeczne z suwerennością władzy ustawodawczej państwa, gdyż, zdaniem Ministerstwa, chodziło o akt osoby prywatnej, który przez organa ustawodawcze miał być przyjęty bez poprawek²¹. Mimo tych zastrzeżeń, Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 1 X 1924 r. postanowiła przyjąć akt fundacyjny oraz przedłożyć go – jako projekt ustawy – do zatwierdzenia ciałom ustawodawczym²².

W parę dni po tej uchwale Zamoyski zmarł, pozostawiając jako jedyną spadkobierczynię Marię Zamoyską. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, któremu Prezydium Rady Ministrów zleciło dalsze prowadzenie sprawy, stanęło wobec problemu, czy zgon hrabiego nie wywołał zasadniczej zmiany w sytuacji prawnej. Po zasięgnięciu opinii prokuratora generalnego doszło jednak do przekonania, że akt fundacyjny posiada nadal moc prawną, gdyż Maria Zamoyska akceptowała bez zastrzeżeń akt notarialny brata²³.

¹⁸ Zob.: Akt donacyjny – Aneks I.

¹⁹ Tekst testamentu Władysława Zamoyskiego, zob.: S.K. Potocki, *Miejsce Biblioteki...*, s. 161.

²⁰ Prokuratura Generalna do Prezydium Rady Ministrów 23 IX 1924, BK 8560.

²¹ Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Prezydium Rady Ministrów 30 IX 1924, BK 8560.

²² Prezydium Rady Ministrów do MWR i OP 1 X 1924, BK 8560.

²³ Kancelaria Główna Dóbr i Interesów Zamoyskich do Stanisława Okęckiego 15 XII 1924, BK 8560.



Maria Zamoyska (1860–1937) w rozmowie z Prezydentem RP Ignacym Mościckim,
fot. archiwum Biblioteka Kórnicka PAN

W tej sytuacji Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej: MWRiOP) przesłało projekt ustawy do sejmu, z prośbą o wniesienie sprawy na najbliższe posiedzenie, dołączając następujące uzasadnienie: „Fundacja ta uczyniona została pod wyraźnym warunkiem uchwalenia przez ciała ustawodawcze dołączonej do aktu jako części składowej ustawy. Wobec tego warunku ustawa ta nie może ulec zmianie pod groźbą unieważnienia aktu fundacyjnego, gdyż tylko w razie uchwalenia tej, a nie innej ustawy Władysław Zamoyski zobowiązuje się oddać swój majątek w projekcie ustawy wymieniony na rzecz utworzyć się mającej Fundacji”²⁴. Sejm, po wysłuchaniu sprawozdania Komisji Oświatowej i Budżetowej przedstawionego przez Zofię Sokolnicką, przyjął ustawę jednomyślnie w drugim i trzecim głosowaniu. Senat zatwierdził ją w dniu 30 VII 1925 r.²⁵ Od tej chwili Fundacja, mając unormowane stosunki prawne i własnościowe, mogła rozpocząć działalność.

Na temat realizacji celów określonych przez Fundację w ustawie wypowiadano w okresie jej istnienia szereg negatywnych opinii. Jak stwierdziliśmy, fundatorzy nie określili precyzyjnie, w jaki sposób mają być one realizowalne²⁶. Luźne dane na ten temat zawierają opinie wypowiedziane przez współpracowników Władysława Zamoyskiego, którzy brali udział w opracowywaniu statutu Fundacji, jak również z informacji współfundatorki, Marii Zamoyskiej. Najbardziej wyczerpujących wiadomości na ten temat dostarcza praca H. Wilczyńskiego: *W obronie Zakładów Kórnickich*²⁷. Twierdził on, że intencją fundatorów było przeznaczanie na cele FZK sumy nie mniejszej niż 335 000 zł rocznie, z następującym podziałem:

1. Szkoła Domowej Pracy Kobiet.....	125 000 zł
2. Instytut Leśny.....	100 000 zł
3. Stypendia	60 000 zł
4. Kursy	10 000 zł
5. Muzeum i Biblioteka	40 000 zł

Aby zrealizować te zamierzenia, planowano doprowadzić dochód roczny do sumy około 550 000 zł, przy czym pozostałe około 200 000 zł chciano przeznaczyć na meliorację gruntów i uprzemysłowienie majątków Fundacji²⁸. Zamoyski zastanawiał się również, czy nie należałoby już w statucie z góry określić rozdziału dochodów w odsetkach na zakłady, względnie podać – choćby w przybliżeniu – ich wysokość. Doszedł jednak do przekonania, że lepszym rozwiązaniem będzie opracowanie szczegółowych regulaminów. Niestety, dokonać tego już nie zdołał.

Interesujące zdają się być opinie Marii Zamoyskiej na temat realizowania przez Fundację jej celów, choć poglądy przez nią wypowiedziane nie zawsze były zgodne z postanowieniami ustawy. Podejmowała też szereg

²⁴ MWR i OP do Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej, 4 XII 1924, BK 8565.

²⁵ Zob.: Rezolucja Komisji Oświatowej Sejmu Rzeczypospolitej, BK 8565.

²⁶ Zob.: Aneks 2.

²⁷ H. Wilczyński: *W obronie...*, s. 43–44.

²⁸ Op. cit., s. 45–46.



Maria Zamoyska (1860–1937), fot. archiwum Biblioteka Kórnicka PAN

akcji o charakterze oświatowym i dobroczynnym na rachunek Fundacji, co w wielu wypadkach stawiało władze Fundacji w kłopotliwej sytuacji. Niejednokrotnie jednak wysuwała wnioski i postulaty pod adresem Zarządu i Kuratorium, które można uznać za zgodne z intencjami zmarłego brata. Często np. zarzucała władzom FZK, że niektóre zakłady, a zwłaszcza Szkoła Domowej Pracy Kobiet, nie są należycie finansowane. Twierdziła, że pierwszym i najważniejszym celem powinna być ta właśnie placówka, gdyż taka była intencja fundatorów²⁹. W roku 1928 doszło nawet do rozdzwisku między nią a Zarządem, w kwestii sum przeznaczonych na Zakłady. Należy tu jednak dodać, że przyczyny tego konfliktu tkwiły w niewywiązywaniu się – zdaniem Zamoyskiej – Fundacji wobec niej ze zobowiązań finansowych, które miała zagwarantowane w ustawie o Zakładach Kórnickich.

Jan Zamoyski w następujących słowach scharakteryzował przyczyny nieporozumień „[...] stosunek, jaki się wytworzył pomiędzy Tobą a Fundacją Zakłady Kórnickie, nie jest takim, jakim być powinien. Zamiast jedności i wspólnej pracy, dążącej do doprowadzenia Fundacji na najwyższy możliwie stopień rozwoju do wykonywania celów przez fundatorów wskazanych, odczuwać się daje pewien rozdzwisk pomiędzy Tobą, kochana Marysiu, a Zarządem Fundacji. Stan taki szkodliwie oddziaływa na Twoje zamierzenia, na pracę Zarządu Fundacji, wreszcie, co nie jest mniej ważną okolicznością – na opinię wytwarzającą się w szerokich kołach społeczeństwa o stosunkach zachodzących między Tobą a Fundacją”³⁰.

Przytoczony wyżej pogląd z jednej strony świadczy o tym, że Fundacja nie wywiązywała się ze swych statutowych zadań w należyty sposób, z drugiej zaś – Maria Zamoyska realizację celów określanych w ustawie widziała przez pryzmat własnych zainteresowań oświatowych czy dobroczynnych. Zarząd stał na stanowisku, że tego typu działalności hrabianki Fundacja nie może tolerować, gdyż byłoby to sprzeczne z jej statutowymi celami³¹.

Reasumując, możemy stwierdzić, że cele istnienia FZK były sformułowane ogólnikowo i dlatego powstał dość duży margines ich interpretacji. Sprawy tej zapewne nie potrafiła też doprecyzować Maria Zamoyska, o czym świadczą jej wypowiedzi. Natomiast w odniesieniu do celów gospodarczych postanowienia ustawy wyraźnie wyznaczają kierunek działań, których efektem miało być zwiększenie dochodów FZK, tak aby realizację zadań wytyczonych przez fundatorów można było urzeczywistnić w praktyce.

Wszystkie wyżej wymienione problemy spowodowały, że władze FZK interpretowały swoje zobowiązania w tym przedmiocie jako ciężary finansowe, co w konsekwencji doprowadziło do tego, że cele przestały być głównym polem zainteresowania FZK – punkt ciężkości przesunięty został na zadania gospodarcze. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy szukać między innymi w postanowieniach ustawy o Zakładach Kórnickich.

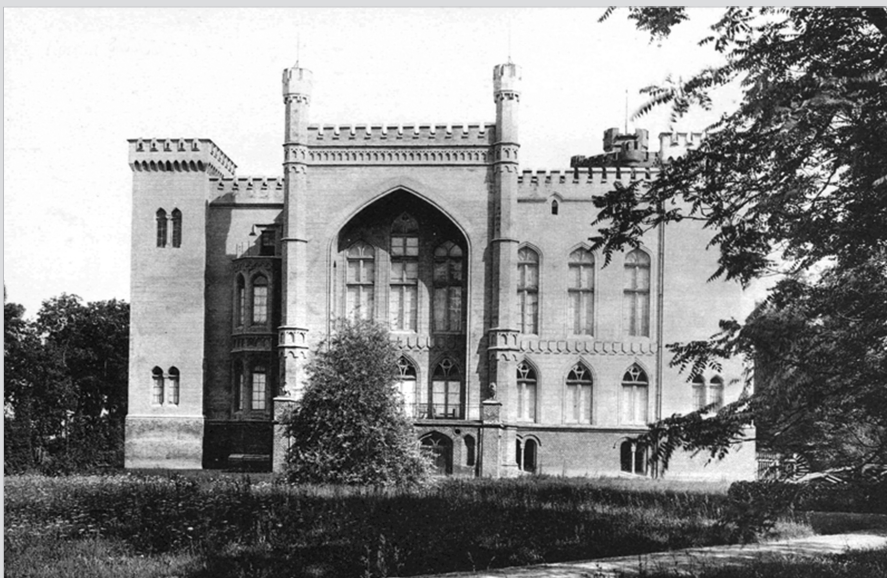
²⁹ J. Zamoyski do M. Zamoyskiej 25 IV 1926, BK 7698.

³⁰ J. Zamoyski do M. Zamoyskiej (listopad) 1928 r., BK 7698.

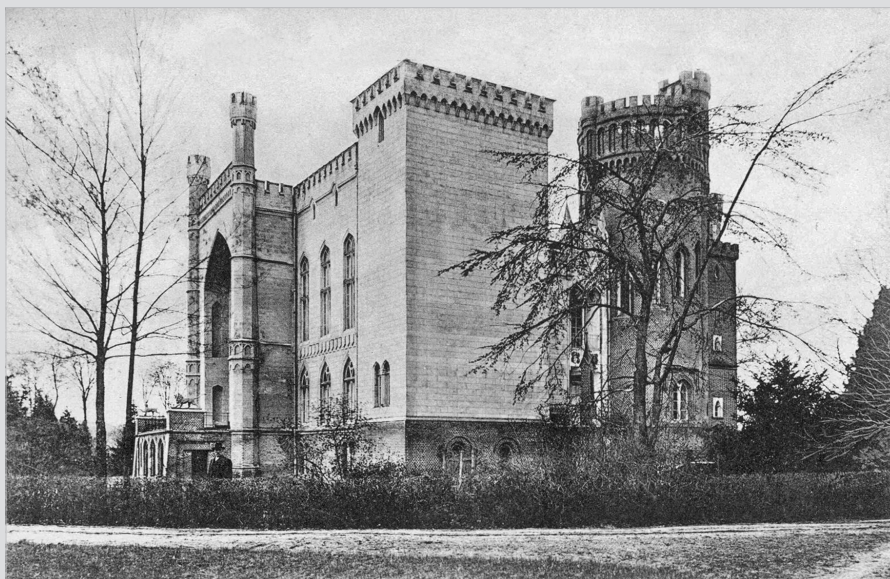
³¹ Należy stwierdzić, że w wielu wypadkach Maria Zamoyska niezbyt rozważnie gospodarowała swymi funduszami, co było powodem zaciągania przez nią pożyczek, spłacanych później przez Fundację.



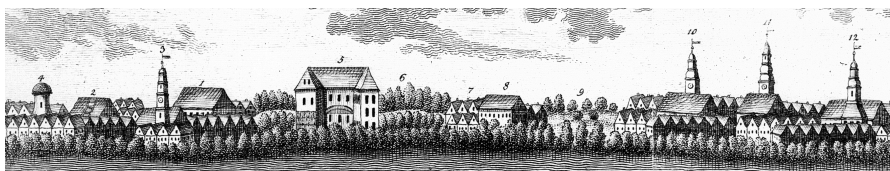
Szkoła Domowej Pracy Kobiet w Kuźnicach, fot. archiwum Biblioteka Kórnicka PAN



Zamek w Kórniku – fasada południowa, fot. archiwum Biblioteki Kórnickiej PAN



Zamek w Kórniku – fasada wschodnia, fot. archiwum Biblioteki Kórnickiej PAN



II. ORGANIZACJA ORAZ PODSTAWY PRAWNE I FINANSOWE

Jak wspomniano w poprzednim rozdziale, podstawowym aktem prawnym określającym wewnętrzną organizację FZK, jak również cel i zakres jej działania, była ustawa o „Zakładach Kórnickich” z dnia 30 VII 1925 r., składająca się z 19 artykułów. W pierwszym z nich zostały wymienione szczegółowo nieruchomości, które fundatorzy przekazali na rzecz Fundacji, następne dotyczyły celów (art. 2), władz (art. 3), praw i obowiązków Kuratorium, Zarządu, zasady wyboru delegatów do Kuratorium, zadań naczelnika zarządzającego majątkiem i prerogatyw Związku Zamoyskich. Ustawa obowiązywała w tej formie do końca istnienia FZK, mimo podejmowanych w sejmie prób mających na celu zmianę niektórych jej artykułów³².

Podobnie jak inne fundacje, również kórnicka w ciągu pierwszych kilku lat istnienia funkcjonowała wyłącznie na podstawie wspomnianej ustawy i dopiero później opracowano statuty zakładów, regulaminy Kuratorium, Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Zgodnie z ustawą, naczelną władzą FZK było Kuratorium, złożone z 11 osób³³. Posiedzenia zwyczajne Kuratorium, na których omawiano sprawy wniesione przez Zarząd, odbywały się raz do roku. Ponadto, załatwiano wówczas sprawy organizacyjne, między innymi wybór prezesa i wiceprezesa.

Kuratorium wybierało Zarząd, złożony z prezesa, wiceprezesa i członka, w ten sposób, aby każdego roku następował wybór jednego członka na trzy lata. Prezes Zarządu był przedstawicielem instytucji na zewnątrz. Naczelnik zarządzający majątkiem mianowany był przez Zarząd. Każdy z członków Zarządu sprawował nadzór nad poszczególnymi działami FZK.

Pierwsze posiedzenie Kuratorium odbyło się 15 XII 1925 r.; w myśl artykułu 3 i 12 ustawy, zaproszeni zostali na nie przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, przedstawiciele tych instytucji, które zostały wymienione w ustawie. Kolejne posiedzenia odbywały się w styczniu lub lutym każdego roku. Ponadto, w kilku wypadkach odbywały się posiedzenia nadzwyczajne, zwoływane przez prezesa Kuratorium.

³² Propozycje wnoszonych zmian zostały omówione w dalszych rozdziałach publikacji.

³³ Biskup krakowski, delegat Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, dwaj delegaci, zaproszeni na trzy lata z grona Polskiej Akademii Umiejętności, dwaj delegaci z Kasy im. Mianowskiego, prezes i czterej członkowie Wydziału Związku Zamoyskich.

Dobór członków Kuratorium był w znacznym stopniu ograniczony, w ustawie zostało ustalone, które instytucje były upoważnione do delegowania swych przedstawicieli. Na ogólną ilość 11 miejsc Związek Zamoyskich dysponował 5 i w tej sytuacji wystarczał tylko jeszcze jeden głos, aby możliwe było przegłosowanie każdego wniosku zgłoszonego przez Związek.

Delegatami Polskiej Akademii Umiejętności i Kasy im. Mianowskiego byli z reguły uczeni reprezentujący środowiska naukowe Warszawy i Krakowa, którzy nie znali bliżej różnorodnych potrzeb, zadań i warunków działania FZK ani jej statutowych celów. W pracach Kuratorium dał się odczuć brak w jego składzie, zwłaszcza w okresie międzywojennym (po II wojnie światowej sytuacja w tym względzie nieco się poprawiła), ludzi z odpowiednią znajomością strony praktycznej omawianych na posiedzeniach zagadnień. Należy także podkreślić, że stanowczo za mało było wśród członków Kuratorium przedstawicieli środowiska poznańskiego, którzy, jak można sądzić, chociażby ze względu na bliskość działania FZK, lepiej rozumieliby jej potrzeby i łatwiej można byłoby skorzystać z ich rad i pomocy³⁴.

Błędem było również to, że posiedzenia Kuratorium odbywały się (z małymi tylko wyjątkami) w Warszawie, gdyż członkowie nie mieli wówczas okazji zapoznania się na miejscu z aktualnymi sprawami FZK. Posiedzenia te mogły się z powodzeniem odbyć w Kórniku lub Poznaniu. Głównie z tej przyczyny Kuratorium nie było w stanie załatwić wszystkich spraw: w pierwszych latach popełniono szereg błędów i dlatego w latach następnych często zasięgano opinii rzeczoznawców z zewnątrz³⁵.

Do roku 1929 działały wyłonione przez Kuratorium z jego składu następujące komisje: regulaminowa w składzie: Maurycy Zamoyski – przewodniczący i Karol Lutostański – członek oraz prawnicza: M. Zamoyski – przewodniczący, Stanisław Wróblewski i K. Lutostański – członkowie. Zadaniem tych komisji było opracowanie bądź opiniowanie wszystkich dokumentów normujących zagadnienia prawno-organizacyjne FZK. Komisje te jednak nie spełniły pokładanych nadziei, dlatego w 1929 r. postanowiono je rozwiązać.

Oprócz wymienionych wyżej organów istniał silnie rozbudowany aparat administracji centralnej, który w 1928 r. zatrudniał 97 pracowników stałych, z czego w Kórniku – 44, a w Zakopanem – 53. Liczba ta z czasem została znacznie ograniczona wskutek sprzedaży dóbr zakopiańskich i likwidacji niemal całego tamtejszego aparatu administracyjnego.

Rozbudowany system władzy utrudniał w znacznym stopniu zarządzanie i kierowanie sprawami Fundacji.

Dekret o fundacjach z 1919 r. stwierdzał, że każda z nich powinna posiadać zorganizowany Zarząd³⁶, natomiast ustawa o Zakładach Kórnickich wprowadzała obok Zarządu – Kuratorium jako władzę nadrzędną

³⁴ Szczegółowy wykaz członków Kuratorium, Zarządu i Komisji Rewizyjnej, zob.: Aneks 3.

³⁵ Zob.: protokoły z posiedzeń Kuratorium z lat 1925–1935, BK 8814.

³⁶ Zob.: postanowienia dekretu o fundacjach z 1919 r.

wobec naczelnika zarządzającego majątkiem i kierowników poszczególnych działów.

W tak zorganizowanym systemie władz główny ciężar pracy spoczął na Zarządzie i administracji centralnej. Protokoły z posiedzeń Kuratorium wskazują, że zajmowano się wszystkimi sprawami mającymi znaczenie dla FZK. Często jednak nad nimi tylko dyskutowano i z mało istotnymi uwagami przekazywano do decyzji Zarządu. Prezesem Zarządu w latach 1924–1928 był Witold Czartoryski, następnie Jan Zamoyski (1928–1932), a ostatnim w okresie międzywojennym – Adolf Bniński (1932–1939). Po wojnie prezesami kolejno byli: Wiktor Schramm (1945–1949), Jerzy Kuryłowicz (1949–1950), Kazimierz Myśliński (1950–1953). Oprócz Bnińskiego, który posiadał pewne doświadczenie w zarządzaniu i kierowaniu, inni nie mogli wylegitymować się niezbędnymi kwalifikacjami. Jeżeli natomiast chodzi o wiceprezesów, to zarówno Stanisław Adamski, jak i jego następcą Adolf Legis byli dobrymi fachowcami, zwłaszcza w sprawach finansowych. Mimo to nie udało się Fundacji ustrzec przed popełnieniem błędów również w polityce finansowej. Po wojnie, szczególnie za prezesury Wiktora Schramma, Zarząd podjął szereg decyzji bardzo istotnych dla losów FZK.

Posiedzenia Zarządu odbywały się raz w miesiącu, a niekiedy i częściej. Za kadencji J. Zamoyskiego większość miała miejsce w Warszawie, przy czym w dużej mierze opierano się na sprawozdaniach i propozycjach naczelnika. W latach 1945–1953 posiedzenia odbywały się w Kórniku.

Najistotniejszą sprawą w pierwszym okresie działalności było ustalenie kompetencji poszczególnych organów Fundacji. Sprawa ta wiązała się nierozzerwalnie z umiejscowieniem poszczególnych działów w strukturze organizacyjnej i nadaniu im statutów. Ustawa w art. 2. nakładała na władze FZK obowiązek realizacji określonych w niej celów ideowych i gospodarczych. Zbyt ogólne sformułowania odnoszące się do zakładów spowodowały komplikacje natury organizacyjno-prawnej. Jednym z takich problemów było ustalenie stosunku naczelnika do kierowników zakładów.

W ustawie zostały sprecyzowane funkcje zakładów (Biblioteki, Zakładu Badania Drzew i Lasu oraz Szkoły Domowej Pracy Kobiet) w takim stopniu, aby możliwe było określenie ich roli w strukturze organizacyjnej FZK bez opracowania statutów. W tej sytuacji trzeba było przystąpić do opracowania regulaminów wszystkich organów FZK.

Artykuł 5. ustawy stanowił, że tego rodzaju regulaminy zatwierdza Kuratorium. Drogi ich powstania były dwojakie, gdyż mogły one być uzupełnieniem ustawy w wypadku, gdy upoważniała ona organ władzy państwowej lub FZK do ich opracowania. Do wydawania regulaminów o takim charakterze zostało w ustawie upoważnione Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, bądź w drodze rozporządzenia wykonawczego (art. 18. ustawy), bądź poprzez zatwierdzenie regulaminów uchwalonych przez Kuratorium. Poza tym Kuratorium mogło zatwierdzać regulaminy, których postanowienia były konsekwencją ustawy. Takie regulaminy nie miałyby jednak charakteru norm prawnych. Dalszą trudnością było to, że ustawa nie wymieniała, kto miał opracowywać wspomniane

dokumenty. Zagadnienie to było ważne, gdyż dotyczyło najistotniejszej kwestii – statutów zakładów. W końcu ustalono, że wszystkie te sprawy powinien opracowywać Zarząd, a zatwierdzać Kuratorium. Rozwiązanie takie nie ułatwiało jednak podstawowej kwestii stosunku naczelnika do kierowników Zakładów. Władze Fundacji twierdziły, że kierownicy wszystkich działów powinni podlegać służbowo naczelnikowi. Słuszność takiego stanowiska uzasadnić miały opinie prawne w tym przedmiocie³⁷. Należy zauważyć, że wspomniane opinie opierały się na komentarzu ustawy o Zakładach Kórnickich, która stanowiła, że majątek jej jest niepodzielny. Na tej podstawie wyciągnięto wniosek, że naczelnik powinien sprawować zarząd nad całością spraw FZK. Zarząd – jako organ mianujący naczelnika i kierowników działów – czuł się także władny określić organizacyjne podporządkowanie mu zakładów i innych działów w taki sposób, by nie nastąpiła kolizja kompetencji. Trzeba tu jednak wyjaśnić, że w ustawie zarówno jego kompetencje, jak i stosunek do Kuratorium także nie zostały dostatecznie jasno określone. Ustawa głosiła, że do kompetencji Kuratorium należało uchwalanie budżetu, regulaminów poszczególnych zakładów, wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej oraz pociąganie do odpowiedzialności za pracę innych organów FZK³⁸. Pozostało do rozstrzygnięcia, do czyjej kompetencji miały należeć wszystkie inne sprawy, które wynikały z praktyki, a nie zostały ujęte w ustawie; nie można bowiem wnosić, że należały one do Zarządu³⁹. Wynikałoby z tego, że ustawa wprowadzała dwa organy, to jest Kuratorium i Zarząd, oraz przydzieliła jednemu i drugiemu po kilka spraw, tylko w niektórych wypadkach przeprowadzając podział kompetencji⁴⁰.

Mimo tych niejasności prawnych należy jednak przyjąć, że najwyższą władzą FZK było Kuratorium jako organ rozstrzygający i uchwalający w sprawach przekraczających ramy zwykłego Zarządu – nie posiadającego specjalnych uprawnień. Natomiast Zarząd był organem wykonującym uchwały Kuratorium. Na takiej zasadzie funkcjonowały władze FZK przez cały okres jej istnienia.

Następnym etapem działania było ustalenie kompetencji innych organów FZK. Również w tym wypadku wystąpiono o uzyskanie wyjaśnień prawnych, które miały ułatwić rozwianie wątpliwości⁴¹.

³⁷ Opinie prawne w tym przedmiocie sprawy wydali: Ludwik Cichowicz z Poznania, Józef Skąpski z Krakowa i Wydział Prawny Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie, BK 8565.

³⁸ Zob. *Ustawa z dnia 30 VII 1925 r. o „Zakładach Kórnickich”*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, 1929, z. 1, s. 111.

³⁹ Ibidem, s. 111, art. 6. mówił: „Zarząd za swą działalność odpowiada przed Kuratorium”. Ponadto posiadał uprawnienia mianowania kierowników poszczególnych zakładów i działów FZK, buchaltera głównego, jak również przyjmowanie darów i zapisów na rzecz „Zakładów Kórnickich”.

⁴⁰ W tym duchu interpretowali ustawę prawnicy z Wydziału Prawnego Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie, BK 8565.

⁴¹ Fundacja była instytucją prawnopubliczną, dlatego podlegała postanowieniom prawa publicznego, a nie *Kodeksu cywilnego*.

Opinie otrzymane od pracowników nie uwzględniały jednak realiów złożonej gospodarki i celów, dlatego tylko w niewielkim stopniu okazały się pomocne w nadaniu Fundacji jednolitej wewnętrznej organizacji⁴². Inną trudność z punktu widzenia prawnego, organizacyjnego i kadrowego stanowiło ustalenie, czy do majątku Fundacji kierowanego przez naczelnika zaliczyć należy jedynie tę część, która podlegała administracji centralnej i nastawiona była na osiąganie zysków, czy też również nieruchomości zakładów. Odpowiedź na to pytanie miała istotne znaczenie, chodziło bowiem o ustalenie, czy naczelnik ma kierować całością spraw FZK, czy tylko działami produkcyjnymi. Jednoznacznej opinii prawnej nie uzyskano, natomiast sposoby rozwiązywania spraw podsunęła praktyka. W uchwalonych w latach późniejszych statutach zakłady podporządkowano Zarządowi, natomiast sprawy administracyjne pozostały w kompetencji naczelnika⁴³.

Inną sprawą, która budziła szereg kontrowersji, były zasady finansowania działalności zakładów i innych form działalności statutowej. Artykuł II ustawy wymieniał cele, które powinna finansować Fundacja. Jednak już w pierwszym roku jej działalności okazało się, że dochody nie wystarczają, by w najbliższych latach możliwe było finansowanie zakładów zgodnie z rzeczywistymi potrzebami.

Bliższe omówienie przyczyn tego stanu rzeczy znalazło miejsce w drugiej części pracy poświęconej sprawom gospodarczym, natomiast w tym miejscu chcemy się zająć stroną organizacyjną. Należy sądzić, że nie bez znaczenia były poglądy i zapatrywania niektórych członków Zarządu i Kuratorium na zadania FZK. Pierwszy mianowany przez Wydział Związku Zamoyskich Zarząd, w osobach: Witold Czartoryski – prezes, Jan Zamoyski i Henryk Pawlikowski, powziął szereg decyzji, które bardzo poważnie zaważyły na dalszych losach FZK. Wyjaśnienia przyczyn takiego postępowania Czartoryskiego i Zamoyskiego należy szukać w opiniach Zygmunta Skowrońskiego – zastępcy Szefa Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, delegata do Kuratorium z ramienia MWR i OP⁴⁴. Otóż, jak twierdził Skowroński, Zamoyscy nigdy nie pogodzili się z decyzją utworzenia Fundacji i uważali za swój obowiązek, by ze spadku uratować dla rodziny, co tylko będzie możliwe.

Znamienne zdanie o Zamoyskich wypowiedział również K. Lutostański (członek Kuratorium w latach 1925–1929). Nie posądzał ich o złą wolę, a ówczesne postępowanie tłumaczył tym, że: „sprawę Fundacji traktowali tak, jak sprawę swych folwarków, nie zastanawiając się zupełnie, że tu

⁴²Uzyskano między innymi opinie od L. Cichowicza i J. Skapskiego.

⁴³Zob.: *Regulamin Biblioteki Kórnickiej*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, 1929, z. 1, s. 117. Regulamin Szkoły Domowej Pracy Kobiet, BK 8793 i regulamin Zakładu Badania Drzew i Lasu, BK 8793.

⁴⁴Zygmunt Skowroński wybrany został członkiem Kuratorium po ustąpieniu Leona Marchlewskiego (18 VI 1931 r.) i z polecenia Prezydenta Rzeczypospolitej odbył w dniach 4–18 V 1931 r. podróż do Kórnik, w celu zbadania spraw finansowo-gospodarczych FZK.



Biblioteka w Zamku w Kórniku, widok współczesny, fot. archiwum Biblioteki Kórnickiej PAN



idzie o grosz publiczny”⁴⁵. Przekonanie to oparł Lutostański między innymi na zachowaniu się Maurycego Zamoyskiego (przewodniczącego Kuratorium w latach 1925–1939), który na posiedzeniach Kuratorium: „gdzie wówczas, gdy wszyscy członkowie drżą z oburzenia, [...] bierze sprawę zupełnie lekko i z uśmiechem, a z uwag przez niego wypowiedzianych pod adresem W. Czartoryskiego i J. Zamoyskiego widać, że oni również traktują sprawę po familijnemu”⁴⁶. Podobne wrażenie odniósł wspomniany już Z. Skowroński w czasie swego pobytu w Kórniku. W trakcie rozmów prowadzonych przezeń z Janem Zamoyskim na temat trudności finansowych FZK, Zamoyski oświadczył: myśmy sobie w pierwszych latach nie zdawali sprawy, że tu chodzi o grosz publiczny i załatwiliśmy tę sprawę po familijnemu⁴⁷.

W związku z takimi poglądami arystokratów skupionych w Związku Zamoyskich na sprawy FZK nie dało się rozwiązać szeregu spraw. Głównie dlatego działalność Kuratorium, którą możemy oceniać na podstawie protokołów i innych dokumentów, przedstawia się bardzo nieciekawie. W tematyce tych zebrań nie widać żadnej linii przewodniej i programu – wszystko robi wrażenie czegoś przypadkowego. Również stosunek Kuratorium do Patronów Fundacji był nijaki, przynajmniej do roku 1931 – dopiero wówczas zaczęto ich zawiadamiać o posiedzeniach Kuratorium. Sprawozdania z działalności dostarczano we wspomnianym okresie tylko wówczas, kiedy chodziło o interwencje u władz państwowych.

Ponadto, z powodu braku wypracowania w pierwszych latach istnienia FZK koncepcji polityki finansowej i gospodarczej, w sprawozdaniach pomijano cele Fundacji lub informowano o nich fragmentarycznie. Ponadto, ustawicznie zmieniano formy sprawozdań, przedstawiano ogólnikowo sprawy ważne i drażliwe. Wymienione i podobne działania wywołały z kolei ostrą reakcję społeczeństwa, wyrażaną na łamach prasy.

Te same uwagi dotyczą Zarządu; w protokołach z jego posiedzeń, zamiast rzeczowego przedstawiania omawianych spraw, znaleźć można lakoniczne stwierdzenia w rodzaju: „na wniosek Zarządu uchwalono” (nie wyjaśniając, o co chodzi) lub powoływano się na jakieś pisma, których nawet w streszczeniu nie podawano w protokole⁴⁸.

Ogólny obraz prac Zarządu dał jego przewodniczący Jan Zamoyski, który w następujących słowach scharakteryzował swoją postawę: „ja nie raz nie zgadzam się nawet z tym, co jest na posiedzeniach Zarządu czy Kuratorium dyskutowane, ale jestem nieśmiały i nie mam odwagi sprzeciwiać się”⁴⁹.

⁴⁵ Zob.: Sprawozdanie Z. Skowrońskiego z podróży do Kórnika i zwiedzenia majątków FZK w dniach 4–18 V 1931 r., BK 8561.

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Zob.: Protokoły z posiedzeń Kuratorium w latach 1925–1935, BK 8814.

⁴⁹ Notatki Z. Skowrońskiego z rozmowy przeprowadzonej z Zamoyskim w Kórniku, BK 8561.

Przedstawiona wyżej sytuacja spowodowała, że w pierwszych latach istnienia Fundacja popadła w trudności finansowe i organizacyjne, co miało ogromny wpływ na wysokość sum przeznaczanych na działalność Zakładów. Głównie dlatego nie miały one w poszczególnych latach gospodarczych ustalonych z góry kwot na działalność podstawową, gdyż wysokość ich uzależniona była od bieżących dochodów, co ilustruje poniższe zestawienie (tabela 1).

Tabela 1. Wydatki na zakłady, na tle ogólnych dochodów FZK w poszczególnych latach gospodarczych (1925–1938)

Rok gospodarczy	Dochody Fundacji netto (w zł)	Wydatki na cele statutowe ^a	
		Ogółem (w zł)	W tym na zakłady
1925/26	1 002 658,05	122 881,50 ^b	114 245,90
1926/27	1 565 386,87 ^c	252 726,37	243 051,37
1927/28	1 631 436,08 ^d	366 751,46	348 589,46
1928/29	1 862 989,33	400 695,87	377 279,11
1929/30	1 507 820,68	353 620,55	353 620,55
1930/31	699 871,27	224 040,33	224 040,39
1931/32	770 919,40	122 239,74	114 988,99
1932/33	357 689,73	024 650,13	202 505,13
1933/34	439 920,27	77 937,02	76 254,57
1934/35	406 642,25	94 145,08	94 087,08
1935/36	451 403,04	90 017,34	82 770,35
1936/37	641 147,42	112 007,06	106 325,99
1937/38	646 871,65	116 639,66	116 639,00
Ogółem	11 984 756,04 ^e	2 538 352,11	2 454 406,89

a. Oprócz zakładów, finansowano między innymi następujące cele: wychowanie młodzieży męskiej, udzielano stypendia uczącej się młodzieży itp.; b. Ogólne wydatki na cele w tym roku gospodarczym podawano również na sumę 137 971,72 zł, zob.: BK 8881; c. Inne źródła podają dochód na sumę 1 542 383,49 zł, BK 8881; d. Podawano także sumę 360 477,46 zł, zob.: *Sprawozdanie z działalności Fundacji w roku gospodarczym 1927/28*, Poznań 1929 i 1939; e. Dochody Fundacji nie uwzględniają sum uzyskiwanych z pożyczek i kredytów, jak również kosztów ponoszonych na ich obsługę.
Źródła: Akta dotyczące preliminarza za lata 1927–1939, BK 8837–8846. Materiały do bilansów za lata 1926–1938, BK 9021–9037. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Fundacji z działalności od 4 września do 31 grudnia 1927 r. Warszawa 1928. Sprawozdanie z działalności Fundacji za lata 1927–1938, Poznań 1929–1939.

Zestawienia rocznych wydatków celowych wskazują, że miały one tendencję spadkową. Tym samym działalność zakładów mogła być planowana najwyżej z rocznym wyprzedzeniem, co oczywiście w znacznym stopniu ograniczało zakres prowadzonych prac. Niektórzy członkowie Kuratorium i Zarządu wysuwali tezę, że należy jeszcze bardziej zmniejszyć wysokość sum przeznaczanych na zakłady, a wygospodarowane w ten sposób środki wykorzystać na rozwój gospodarczy Fundacji⁵⁰. Poglądy te pojawiły się w latach 1931–1932, kiedy stała się przed

⁵⁰ Pogląd taki wyraził między innymi Z. Skowroński, zob.: sprawozdanie z podróży do Kórnik, BK 8561. Również W. Czartoryski akceptował ten pogląd, zob.: Protokół z posiedzenia Kuratorium FZK w dniu 20–21 X 1931 r., BK 8814.

poważnymi problemami finansowymi. Wówczas uzasadnione zdało się pytanie, czy wobec tak dużych trudności z wygospodarowaniem odpowiednich środków, utrzymywać zakłady, czy też tymczasowo zawiesić ich działalność. Większość członków Kuratorium była jednak zdania, że utrzymanie zakładów jest zarówno obowiązkiem wynikającym z postanowień ustawy, jak i moralnym zobowiązaniem władz FZK. W tej sytuacji, zdaniem członków Kuratorium, rozsądniejszym wyjściem byłoby ograniczenie wysokości sum przeznaczanych na ich działalność. Pojawiły się również poglądy dalej idące: twierdzono, że jeżeli zabraknie środków, należy dopuścić do sprzedaży części majątku, a uzyskane w ten sposób sumy przeznaczyć na zakłady⁵¹.

Propozycje te były jednak trudne do zrealizowania, gdyż ustawa o Zakładach Kórnickich nie zezwalała na sprzedaż majątków nie obciążonych hipotecznie przed utworzeniem FZK. Kiedy jednak udało się uzyskać zgodę władz państwowych na częściowe ich obciążenie, a tym samym parcelację i sprzedaż, to środki w ten sposób pozyskane musiano przeznaczyć na spłatę zadłużenia. Należy sądzić, że utrzymanie zakładów i realizacja innych celów stanowiło z punktu widzenia finansowego trudność, z którą Fundacja nie potrafiła się uporać przez cały okres swego istnienia. Kłopoty finansowe, które powstały już w pierwszych latach, spowodowały, że wszystkie działy nieprodukcyjne stały się ciężarami. Toteż główną uwagę skupiono na zagadnieniach gospodarczych, a inne sprawy zeszły na dalszy plan.

Konkluzją naszych rozważań może być pogląd, że FZK – z powodu pogarszającej się z roku na rok sytuacji finansowej – nie była w stanie wywiązać się w pełni z ciążącego na niej obowiązku rozwoju gospodarczego majątku i jednoczesnego finansowania celów naukowych i oświatowych.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na fakt, że wydatki na cele ideowe w latach 1925–1939 wynosiły średnio 30–40% dochodu netto; resztę pochłaniały inwestycje w działach produkcyjnych, renty, emerytury i 8% dla Związku Zamojskich.

Kończąc omawianie spraw organizacyjnych i prawno-finansowych FZK w latach 1925–1939, warto jeszcze przytoczyć głosy na ten temat przedstawicieli nauki, zasiadających w Kuratorium z ramienia Kasy im. Mianowskiego i Polskiej Akademii Umiejętności. Generalnie rzecz ujmując, należy stwierdzić, że byli oni zwolennikami autonomii organizacyjno-prawnej i finansowej zakładów w ramach FZK. Najbardziej reprezentatywny pogląd tego środowiska wyraził Karol Lutostański na posiedzeniu Kuratorium w dniu 12 VIII 1926 r.⁵² Wyszedł on z założenia, że Zarząd, określając funkcje naczelnika jako pełnomocnika Zakładów Kórnickich, wywołał szereg niezgodnych z tekstem ustawy i jej duchem postanowień, zawartych w podpisanej z nim umowie. Zaliczał do nich przepis artykułu 1⁵³, który

⁵¹ Zob.: Protokół z posiedzenia Kuratorium w dniu 20–21 X 1931 r., BK 8814.

⁵² Zob.: Protokół z posiedzenia Kuratorium w dniu 12 VIII 1926 r., BK 8814.

⁵³ Zob.: Umowa służbowa z Antonim Pacyńskim, BK 8836.

mówił, że naczelnik będzie: „czuwał nad wszystkimi interesami Fundacji”. Lutostański argumentował, że powinien on być wyłącznie naczelnikiem majątku gospodarczego, natomiast inne sprawy nie powinny należeć do jego kompetencji. Zakwestionował również brzmienie następnego zdania tego artykułu: „naczelnik będzie w zastępstwie Zarządu przełożonym wszystkich działów tejże Fundacji i będzie nimi w myśl życzeń Zarządu kierował”. Jako współautor ustawy o Zakładach Kórnickich, Lutostański uważał to twierdzenie za sprzeczne z intencją tejże ustawy. Wyrażał pogląd, że kierownicy działów (poza gospodarczym) powinni być od naczelnika zupełnie niezależni i podlegać bezpośrednio Zarządowi.

Podobne stanowisko w tej sprawie zajął Stanisław Kutrzeba. Działalność ich, jak też innych uczonych zasiadających w Kuratorium, nie zyskała poparcia pozostałych jego członków i głównie dlatego nie uchwalono proponowanych przez nich wniosków.

Wszystkie wyżej wymienione poglądy, jak i przedstawione tezy upoważniają nas do stwierdzenia, że władze FZK, zwłaszcza w pierwszych latach działania, nie potrafiły nadać tej instytucji prawidłowo funkcjonującej struktury wewnętrznej. W jednej z uchwał Kuratorium czytamy: „Kuratorium postanawia stosunek między naczelnikiem [...] a kierownikiem pojedynczych zakładów i działów unormować przede wszystkim drogą stosownego budżetowania”⁵⁴. Co to miało znaczyć, nie bardzo wiadomo. Dopiero dalsze uchwały Kuratorium, w których się mówi, że naczelnik jest uprawniony do ingerencji w sprawy naukowe i fachowe poszczególnych zakładów, wyjaśniały nieco stanowisko w tej kwestii. Należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że władze FZK niewiele zrobiły, aby te i tak okrojone uchwały odpowiednio rozbudować w praktycznym działaniu.

Po wybuchu II wojny światowej cały majątek FZK przeszedł w administrację niemiecką⁵⁵. Jako jednostka prawna i organizacyjna została ona przez Niemców nie tylko utrzymana, ale nawet bardzo poważnie powiększona, oczywiście z zupełną zmianą celów. Nadana jej nazwa „Reichsstiftung für deutsche Ostforschung” określała najlepiej przyjęty kierunek działania. Do Fundacji przyłączono szereg majątków ziemskich, a w szczególności:

1. Majątek Laski (w pow. kępińskim), obszar 2600 ha, fundacji Nauka i Praca im. Heliodora Świącickiego.
2. Klucz Smogulecki (w pow. wągrowieckim), obszar 2800 ha, fundacji Bogdana Hutten-Czapskiego na rzecz Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej.
3. Klucz Przygodzice-Antonin (w pow. ostrowskim i odolanowskim), obszar 10 600 ha, poprzednio własność Michała Radziwiłła. Radziwiłł cały ten klucz podarował Adolfowi Hitlerowi, ten zaś przekazał go Reichsstiftung für deutsche Ostforschung.

⁵⁴ Zob.: Protokół z posiedzenia Kuratorium w dniu 14 VI 1927 r., BK 8814.

⁵⁵ M. Łuczak, *Biblioteka Kórnicka w okresie okupacji 1939–1945*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, 1976, z. 12, s. 179–180.

Zakłady nie prowadziły w tym okresie działalności, jedynie dyrektor Ogrodów Kórnickich – Stanisław Wróblewski mógł w początkowym okresie kontynuować swe prace doświadczalne. Później jednak cały dział naukowy Ogrodów został przez Niemców wręcz zdewastowany, gdyż prowadzone przez nich prace były nastawione na zyski gospodarcze. Jeżeli chodzi o Bibliotekę, to została ona zamknięta, a zbiory nie były udostępniane. Podobnie rzecz się miała ze Szkołą Domowej Pracy Kobiet. Należące do niej budynki w Kórniku zostały przebudowane na mieszkania, natomiast w Kuźnicach budynek Szkoły zamieniono na hotel dla oficerów niemieckich.

Po zakończeniu wojny przystąpiono do reaktywowania Fundacji. Majątki zostały w pierwszych latach wyłączone z ustawy o reformie rolnej⁵⁶. W roku 1945 odłączono tylko lasy. Natomiast 20 III 1949 r. Okręgowy Zarząd Państwowych Gospodarstw Rolnych w Poznaniu przejął również ziemię, wraz z inwentarzem żywym i martwym⁵⁷. Według protokołu zdawczo-odbiorczego i rozliczeniowego, Państwowe Gospodarstwa Rolne przejęły wierzytelności FZK na sumę 339 457 062 zł i zobowiązań na 218 078 873 zł (według starej relacji pieniądza). Po rozliczeniu stron, bilans na dzień 30 VI 1949 r. wykazał czysty zysk w wysokości 197 624 746 zł⁵⁸.

W roku 1949 nastąpiło dalsze umniejszenie majątku, gdyż 25 IV 1949 r., w związku z zarządzeniem Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, Wydziałowi Oświaty Rolniczej ówczesnego województwa krakowskiego polecono przejęcie szkoły, internatu i gospodarstwa w Kuźnicach, wraz z inwentarzem żywym i martwym na okres 10 lat.

Kolejne uszczuplenie substancji majątkowej nastąpiło w wyniku przejęcia z dniem 1 III 1950 r. przez Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki (w dzierżawę na czas nieokreślony) całego majątku Ogrodów Kórnickich. Czynsz dzierżawny określono w wysokości 1 zł rocznie. Ministerstwo przejęło również na swój etat cały personel Ogrodów.

W roku 1951 Fundacja była w bezpośrednim posiadaniu około 150 ha ziemi, i to wydzierżawionej, kilku domów w Kórniku i Zakopanem, nie odbudowanego Pałacu Działyńskich w Poznaniu i, oczywiście, zamku w Kórniku.

Na początku 1951 r. podstawy prawno-finansowe FZK stały się niepewne. Realizowanie celów, chociażby częściowe, bez dodatkowych źródeł dochodu było niemożliwe. Wydatki w latach 1945–1952 kształtowały się następująco (tabela 2):

⁵⁶ Zob.: Sprawozdanie tymczasowego kuratora FZK za czas od 1 IX 1939 do 10 IX 1945 r., BK 10160.

⁵⁷ Od majątków FZK odłączono Trzebaw, który przeznaczono na zalesienie, zob.: Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej FZK za okres 1945–1947, BK 10167.

⁵⁸ Zob.: Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej za okres od 1 lipca 1948 r. do 1 stycznia 1950 r., BK 159. Bliżej to zagadnienie omówimy w drugiej części niniejszej publikacji, poświęconej działalności gospodarczej FZK.

Tabela 2. Wydatki w latach gospodarczych w latach 1945–1952

Rok gospodarczy	Dochody netto w zł	Wydatki statutowe		Inne zobowiązania
		ogółem	w tym na zakłady	
1945/46 do 1 VII	203 324,99	18 503,73	18 503,73	4 255,21
1945/46	6 134 206,19	1 722 000,00	1 806 944,00	443 901,17
1946/47	14 420 028,80	6 237 987,15	8 480 376,23	836 834,39
1947/48	13 716 365,18	9 158 952,54	10 956 000,00	1 644 157,00
1948/49	311 544 108,21	10 900 684,87	10 900 684,87	–
1949 do 1 VII	11 086 555,30	12 529 764,24	12 529 767,24	–
1950	723 012,38	276 761,19	276 761,19	–
1951	335 881,78	250 864,56	250 864,56	–
1952	560 862,54	318 890,04	318 890,94	–
1953	13 816,52	30 610,36	30 610,36	–

Źródło: Bilanse porównawcze oraz rachunek zysku i strat FZK w latach 1945–1953, BK 10275–10282.

Po przejęciu szkoły i ogrodów, dalsze istnienie FZK stało się problematyczne, gdyż zadania jej zostały bardzo ograniczone.

W latach 1945–1948 przeprowadzono szereg rozmów, między innymi z Ministrem Oświaty Stanisławem Skrzeszewskim, na temat rozwiązania problemu wszystkich fundacji, bądź rozstrzygnięcia sprawy Kórnicka indywidualnie. Działania w tym kierunku nie przyniosły jednak oczekiwanych rezultatów. Z czasem Ministerstwo Oświaty zdecydowało się na załatwienie sprawy przez zmianę ustawy o Zakładach Kórnickich z lipca 1925 r. Projekt ten, wniesiony przez Ministerstwo, upadł w Radzie Ministrów w roku 1947⁵⁹. Od tego czasu, mimo usilnych starań władz FZK, nie udało się doprowadzić do uregulowania jej pozycji prawnej. Od roku 1950 z Fundacją związana – tylko organizacyjnie – była Biblioteka, której działalność finansowały Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki, Kultury i Sztuki, a także Oświaty. Do roku 1952 Biblioteki nie umieszczano formalnie w żadnym resorcie. Dopiero z chwilą zorganizowania Polskiej Akademii Nauk nastąpiło jej przejście przez Akademię z dniem 1 VII 1953 r.

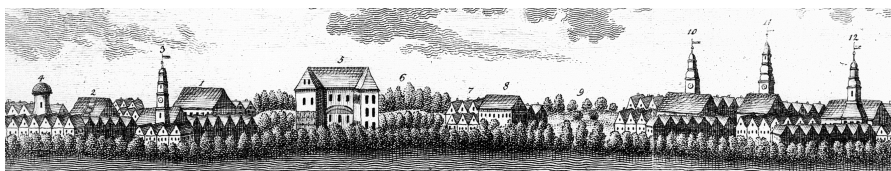
Reasumując, możemy stwierdzić, że w okresie powojennym – wobec poważnych trudności finansowych i organizacyjnych – nie mogło być mowy o racjonalnym prowadzeniu gospodarki i jednoczesnym finansowaniu działalności statutowej. Olbrzymie sumy trzeba było przeznaczać na remonty zdewastowanego majątku. W latach 1945–1948 osiągnęły one 68 207 000 zł⁶⁰. Ponadto, gospodarka FZK nie mieściła się w żadnym sektorze własnościowym – ani państwowym, ani spółdzielczym i rządziła się własnymi prawami. Najistotniejszą sprawą była realizacja działalności statutowej, a skoro jej finansowanie wzięło na siebie państwo, nie było potrzeby utrzymywania majątków w dotychczasowej strukturze organizacyjno-własnościowej.

⁵⁹ Zob.: Protokół z posiedzenia Kuratorium FZK w dniu 14 XII 1951 r., BK 10159.

⁶⁰ Protokół z posiedzenia Kuratorium w dniu 3–4 VII 1948 r., BK 10156.



Biblioteka w Zamku w Kórniku, fot. archiwum Biblioteki Kórnickiej PAN



III. ZAKŁADY W STRUKTURZE ORGANIZACYJNEJ FZK

Biblioteka Kórnicka

Po utworzeniu Fundacji Zakłady Kórnickie na jej władze spadł obowiązek realizacji szeregu zadań. Do najważniejszych należało utrzymanie Biblioteki i piecza nad jej zbiorami. Sprawa była pilna, gdyż po śmierci Zygmunta Celi-chowskiego w 1923 r. pozostawała ona bez fachowej opieki. Ukonstytuowa-ny dnia 22 XI 1924 r. Zarząd Fundacji powziął decyzję o jej uruchomieniu. Decyzję tę na swym grudniowym posiedzeniu zaakceptowało Kuratorium⁶¹.

Pierwszym poważnym problemem, który stanął na drodze do urzeczy-wistnienia uchwały, było obsadzenie stanowiska kierownika placówki. Zdecydowano się na rozpisanie konkursu, którego wynikiem, jak również opinii wydanych przez Ludwika Bernackiego i Fryderyka Papégo oraz Polską Akademię Umiejętności i Uniwersytet Jagielloński – było zwróce-nie się do Władysława Pociechy. Przyjął on propozycję w grudniu 1924 r.

Wybór Pociechy był podyktowany głównie tym, że posiadał on odpo-wiednie przygotowanie naukowe i bibliotekarskie. Studia historyczne odbył na Uniwersytecie Jagiellońskim, a w końcowym etapie pracował jako asystent Stanisława Smolki w Bibliotece Czartoryskich, gdzie mię-dzy innymi skatalogował cały zbiór dyplomów pergaminowych. Po ukoń-czeniu studiów w 1922 r. podjął pracę jako bibliotekarz w Bibliotece Jagiellońskiej oraz asystent w seminarium historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pod wpływem Wacława Sobieskiego skierował swoje za-interesowania na wiek XVI i odtąd czasy zygmunto-wskie do końca życia stanowiły przedmiot jego badań naukowych⁶². Przed objęciem posady w Kórniku, w listopadzie 1923 r. odwiedził Bibliotekę, chcąc zbadać jej zasoby pod kątem swoich zainteresowań. Wówczas jednak korzystanie ze zbiorów bibliotecznych było utrudnione ze względu na brak biblioteka-rza, dlatego plan krakowskiego badacza nie został zrealizowany.

⁶¹ W myśl ustawy sejmowej z dnia 30 VII 1925 r. „O Zakładach Kórnickich” Wydział Związku Zamoyskich powołał uchwałą z dnia 22 XI 1924 r. Zarząd Fundacji w następującym składzie: Witold Czartoryski – przewodniczący, Jan Zamoyski, Henryk Pawlikowski, BK 8561.

⁶² *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa – Łódź 1972, s. 692; R. Marciniak, A. Mężyński, *Biblioteka Kórnicka – zarys historii (1826–1976)*, „Studia o książce”, 1977, t. 7, s. 20–23; Z. Skorupska, *Władysław Pociecha w Bibliotece Kórnickiej*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, 1959, z. 7, s. 479–480.

Przyjmując propozycję objęcia kierownictwa Biblioteki Kórnickiej, miał na uwadze stworzenie z niej nowoczesnego warsztatu prac naukowo-wydawniczych. Jeszcze przed oficjalnym objęciem stanowiska rozpoczął szereg akcji sondażowych, których celem było zbadanie stanu aktualnego i perspektyw rozwojowych placówki. W tym też celu spotkał się między innymi z kierownikiem Wydziału Bibliotek MWR i OP – Edwardem Dembym i dyrektorem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie – Ludwikiem Bernackim. W marcu 1926 r. przybył do Kórnika, gdzie w obecności Zofii Grocholskiej, kuzynki fundatora – Władysława Zamoyskiego – zwiedził zamek⁶³. Najprawdopodobniej wówczas doszedł do przekonania, że najpilniejszą sprawą dla prawidłowego funkcjonowania Biblioteki jest opracowanie jej statutu⁶⁴.

Przystąpił energicznie do realizacji tego zamysłu; projekt, w ogólnych zarysach, był gotowy w kwietniu 1926 r. Dopiero jednak na początku 1927 r. sprawa stała się aktualna; istotnym zadaniem zainteresowanych stron było podpisanie z Pociechą umowy o pracę. Projekt umowy został opracowany po zasięgnięciu opinii Kazimierza Piekarskiego i Józefa Grycza. Następnie w myśl porozumienia z Zarządem, Pociecha przekonsultował jej sformułowania ze Stanisławem Kutrzebą jako przedstawicielem Polskiej Akademii Umiejętności w Kuratorium FZK, który poparł w całości projekt przedstawionej mu umowy⁶⁵. W ten sposób opracowany i uzgodniony tekst przesłał Pociecha naczelnikowi Fundacji Antoniemu Pacyńskiemu, który prowadził z nim pertraktacje z ramienia Zarządu⁶⁶. Zarząd Fundacji jednak, na posiedzeniu w dniu 12 VIII 1926 r., nie zatwierdził projektu, gdyż tymczasem doszło do pierwszych nieporozumień między nim a kierownikiem, wynikłych z propozycji Pociechy niezwłocznego przekazania działu bibliotecznego, muzealnego i wydawniczego wraz z inwentarzem, jak również wszystkich pomieszczeń, w których znajdował się księgozbiór. Ze swej strony zobowiązał się, że będzie kierował placówką według zasad przyjętych w polskich bibliotekach naukowych, a więc uważał, że decyzje dotyczące spraw bibliotecznych powinien podejmować jej kierownik, nie zaś Zarząd Fundacji⁶⁷. Na takie warunki nie chciano się zgodzić, a stanowisko władz Fundacji w tej sprawie wyjaśnił Władysławowi Pocięcie Antoni Pacyński, który pisał: „Zarząd nie ma zamiaru krępować Pana lub utrudniać mu pracę, pragnie

⁶³ Zofia Grocholska (siostra Jana Zamoyskiego), sprawowała po śmierci Władysława Zamoyskiego kontrolę nad Biblioteką, aż do chwili przyjęcia na stanowisko jej kierownika Władysława Pociechy, zob.: sprawozdanie z posiedzenia Zarządu FZK z dnia 21 XI 1925 r., BK 8758.

⁶⁴ Kopie listów tej samej treści napisane przez Pociechę do Karola Lutostańskiego, Władysława Szafera i Edwarda Dembego z dnia 6 II 1927 r., zob.: AB 214.

⁶⁵ W. Pociecha do A. Pacyńskiego, 10 VIII 1926 r., BK 8871.

⁶⁶ Pertraktacje w tej sprawie miał prowadzić z Pociechą Henryk Pawlikowski, lecz z braku czasu nie chciał podjąć się tego zadania; wówczas Zarząd polecił A. Pacyńskiemu załatwienie tej sprawy, zob.: A. Pacyński do J. Grochmalickiego, 1 V 1925 r., BK 8871.

⁶⁷ Z. Skorupska, op. cit., s. 482.

jedynie pozostawić sobie swobodę w kierowaniu Biblioteką podług norm przyjętych przez prawo polskie, a nie instytucje zagraniczne”⁶⁸.

W tym miejscu warto wyjaśnić, że Pocięcha nie miał zamiaru stosować form organizacyjnych bibliotek zagranicznych, choć niejednokrotnie akcentował, że niektóre można by z powodzeniem stosować także w Bibliotece Kórnickiej. W tej sytuacji Witold Czartoryski i Jan Zamoyski opracowali własny projekt umowy. Zmiany w niej poczynione były znaczne i jak pisze Pocięcha, „nie tylko formalne, ale także rzeczowe [...] a zmiany powyższe są tego rodzaju, że utrudniają mu w znacznym stopniu pracę”⁶⁹.

Tu czas na wyjaśnienie, że spór Pocięchy z Zarządem o poszczególne sformułowania umowy dotyczył zagadnień znacznie szerszych niż ustalenie warunków pracy. Chodziło tu bowiem o miejsce Biblioteki w strukturze organizacyjnej Fundacji. W artykule III projektu umowy Pocięcha stwierdził: „kierować będę Biblioteką według zasad ogólnie obowiązujących w naukowych bibliotekach w Polsce”⁷⁰. Natomiast Zarząd w sporządzonym przez W. Czartoryskiego i J. Zamoyskiego projekcie umowy ujął tę sprawę w ten sposób, że Pocięcha ma kierować Biblioteką „podług przepisów i wskazówek wydanych przez Zarząd oraz pod jego kierownictwem i kontrolą, jak też w ramach zatwierdzonego budżetu”⁷¹.

Pocięcha stanowczo oponował przeciwko takiemu ujęciu sprawy, uważając słusznie, że nigdy nie zdoła się ustalić, według jakich zasad, uznanych w bibliotekarstwie naukowym, ma kierować placówką kórnicką. Uważał natomiast za uzasadnione podkreślenie w umowie, że Zarząd jest władzą przełożoną kierownika Biblioteki – co zresztą wynikało z umowy o Zakładach Kórnickich. Przedstawione wyżej argumenty Pocięchy wskazują, że miał on już wówczas koncepcję funkcjonowania Biblioteki i chciał ją wprowadzić w życie, mając konkretne uprawnienia do podejmowania dotyczących jej decyzji. Popierały go kręgi naukowe, zwłaszcza ze środowiska krakowskiego. Komentując zatarg, możemy stwierdzić, że racje leżały po stronie Pocięchy.

Zastanówmy się jeszcze raz nad innymi jego zastrzeżeniami, które dotyczyły uprawnień w sprawie powoływania pracowników stałych i przejściowych. Zarząd stał na stanowisku znacznego ograniczenia uprawnień kierownika w tym względzie⁷². Trudno się więc dziwić, że Pocięcha przyjął umowę bez entuzjazmu i wówczas zdał sobie sprawę z niedogodności takiego położenia Biblioteki w strukturze FZK, a w liście do Pacyńskiego napisał: „Pomimo tych i innych zmian [w tekście umowy], które na razie pomijam, podpisałem umowę, ponieważ i tak ma charakter tymczasowy,

⁶⁸ A. Pacyński do W. Pocięchy 28 VIII 1926 r., BK 8871.

⁶⁹ W. Pocięcha do A. Pacyńskiego 20 VIII 1926 r., BK 8802.

⁷⁰ Projekt umowy w opracowaniu W. Pocięchy, BK 9983.

⁷¹ Zob.: art. III umowy tymczasowej, zawartej między Zarządem a W. Pocięchą, BK 8801.

⁷² Art. IV umowy tymczasowej stwierdzał: „Urzędników stałych oraz pracowników przejściowych i służbę zakładu FZK Biblioteki Kórnickiej umawiać i odprowadzać będzie Zarząd Fundacji na wniosek Władysława Pocięchy”.



a nowa będzie oparta na statucie, który w grudniu br. zatwierdzi Kuratorium⁷³.

Powyżej zarysowaliśmy trudności, na jakie napotkał Pocięcha, starając się zawiązać stosunek służbowy z FZK na takich warunkach, które zapewniłyby mu swobodę decyzji w sprawach dotyczących Biblioteki. Nie wydaje się, aby były one wygórowane. Rozbieżność między oczekiwaniami kierownika a stanowiskiem FZK zaważyła decydująco na dalszej współpracy. Czemu przypisać krytyczne stanowisko Fundacji w omawianej sprawie?

Przyczyn należy szukać przede wszystkim w niezrozumieniu intencji Pocięchy, jak również potrzeb Biblioteki. Istotną sprawą był także ustrój władz FZK, liczne bowiem organa administracyjne i nadzorcze nie ułatwiły w praktyce sprawnego kierowania zakładami, z których jednym była Biblioteka. Nie przekonały członków Zarządu zgodne opinie Grycza i Kutrzeby, popierające projekt umowy w wersji opracowanej przez Pocięchę.

Nie trudno zrozumieć, czym kierował się Zarząd, opracowując swój projekt umowy: chciał kierować całością spraw FZK i sprawować nad nią kontrolę. Co do nadzoru, nie można mieć zastrzeżeń – gwarantowała go ustawa o FZK. Natomiast stwierdzenie, że zakładem ma kierować Pocięcha według wskazówek i przepisów wydawanych przez Zarząd, jest chyba nieporozumieniem. Wiadomo, iż wśród członków Zarządu nigdy nie było historyka, nie mówiąc już o bibliotekarzu. Kto wobec tego miał te „wskazówki i przepisy” opracowywać i egzekwować od kierownika ich wykonanie? Należy sądzić, że Zarząd wziął na swe barki uprawnienia, którym nie był w stanie właściwie sprostać.

Wszystko wskazuje na to, że Pocięcha szybko zrozumiał, na jakie trudności napotka przy realizacji swych zamierzeń. Już podczas wstępnych pertraktacji z FZK starał się wywalczyć dla Biblioteki stosunkowo dużą autonomię, uważając słusznie, że jest to zakład o wielorakich zadaniach, między innymi naukowo-wydawniczych. Uważał, że w sprawach fachowych powinien mieć wolną rękę, a nie być krępowany przez „przepisy i wskazówki”. Zarząd – jego zdaniem – powinien sprawować kontrolę ogólną nad placówką.

Z dniem 1 IX 1926 r. objął kierownictwo Biblioteki Kórnickiej i wówczas sprawa statutu placówki bardziej niż kiedykolwiek stała się aktualna. Pierwszą wersję statutu, jak już wspomniano, opracował Pocięcha do kwietnia 1926 r. Natomiast Zarząd, na posiedzeniu w dniu 20 III 1926 r., powołał Radę Biblioteczną, w składzie: Edward Kuntze, Ludwik Bernacki i Nikodem Pajzderski⁷⁴, która miała sprawować fachową kontrolę nad pracą kierownika. Kuntze i Bernacki poproszeni zostali przez Zarząd o opracowanie programu działania Biblioteki, jak też o przedstawienie uwag dotyczących jej organizacji i funkcjonowania, co odnosiło się także do Muzeum. Zadanie przyjęli i dnia 6 listopada zbadali stan zasobów

⁷³ W. Pocięcha do A. Pacyńskiego, 26 VIII 1926 r., BK 8802.

⁷⁴ Protokół z posiedzenia Zarządu FZK, z dnia 20 VII 1926 r., BK 8758.

zamku kórnickiego, a pod koniec tego miesiąca opracowali na potrzeby Zarządu swoje uwagi dotyczące powierzonej im sprawy. Szczególny nacisk w przedstawionym programie położyli na konieczność określenia zadań Biblioteki i wzajemnego stosunku do Kuratorium i Zarządu oraz naczelnika zarządzającego majątkiem FZK. Zobowiązali się też, że z początkiem 1927 r. przedstawia Kuratorium projekt statutu Biblioteki. Uważali również, że do czasu wykonania powierzonych im zadań powinna być ona przeniesiona do Poznania. Ustosunkowali się także do spraw wydawniczych, bibliotecznych i personalnych⁷⁵.

Ponieważ Pocięcha miał już opracowaną kolejną wersję statutu Biblioteki⁷⁶, a Kuntze i Bernacki wydali swe opinie o tym projekcie – kierownik, wraz z przygotowanym preliminarzem na rok 1927, wysłał go do Zarządu. Jan Zamoyski w liście do Pocięchy w następujących słowach skomentował wstępnie te dokumenty: „Pragnąłbym bardzo, ażeby zapatrywania mojej siostry [Zofii Grocholskiej] i moje zgadzały się z zapatrywaniami w tej sprawie Pana Doktora”⁷⁷. Ludwik Bernacki, popierając opracowany projekt statutu, w liście do J. Zamoyskiego pisał o stanowisku Rady Bibliotecznej: „Projekt statutu dla Biblioteki Kórnickiej złożony Zarządowi przez [...] Władysława Pocięchę jest nam dokładnie znany, [a] że przeciwko temu projektowi nie mamy żadnych zastrzeżeń, skutkiem tego popieramy go w całej osnowie i prosimy uprzejmie o jego definitywną aprobatę”⁷⁸.

Do tego oświadczenia dołączył Bernacki następującą uwagę Rady Bibliotecznej: „Bez statutu i bez budżetu Biblioteka Kórnicka, jak i każda zresztą instytucja naukowa, nie może istnieć na zewnątrz”. Władze Fundacji nie kwapiły się z zatwierdzeniem statutu, który w nowej wersji otrzymał Zarząd. Dlaczego przy podejmowaniu decyzji wykazywano taką opieszałość? Odpowiedź na to pytanie można częściowo znaleźć w uwagach J. Zamoyskiego dotyczących tego projektu statutu. Otóż, jak z nich wynika, Zarząd oczekiwał pierwszego projektu statutu Pocięchy poprawionego przy współpracy Pacyńskiego, z uwzględnieniem uwag i zmian poczynionych przez Zarząd. W grudniu 1926 r. Pocięcha wysłał do J. Zamoyskiego projekt statutu w ostatecznej redakcji⁷⁹. Zamoyski wyraził zdziwienie, że projekt ów nie uwzględnia poprawek i uwag, jakie naniósł Zarząd na swym październikowym posiedzeniu. Pacyński najprawdopodobniej otrzymał w tej sprawie szczegółowe instrukcje. Świadczy o tym niżej cytowany ustęp w uwagach J. Zamoyskiego do omawianego projektu statutu: „Od dyrektora Pacyńskiego nie mam wiadomości dowodzącej,

⁷⁵ Zob.: M. Kosman, *Rola Biblioteki Kórnickiej...*, s. 81–83.

⁷⁶ Pierwszy projekt wysłał Pocięcha do Zarządu w październiku 1926 r. Projekt został poprawiony i miał być na nowo opracowany z udziałem Pacyńskiego, zob.: Protokół z posiedzenia Zarządu FZK z dnia 11, 12 X 1926 r., BK 8758.

⁷⁷ J. Zamoyski do W. Pocięchy, 7 I 1927 r., AB 314.

⁷⁸ L. Bernacki do J. Zamoyskiego, 14 I 1927 r., AB 314.

⁷⁹ Uwagi J. Zamoyskiego, dotyczące projektu statutu Biblioteki Kórnickiej, opracowanego przez Pocięchę, BK 9983.

że tę ostatnią wersję statutu widział. Prawdopodobnie współpracy swej nie włożył, ponieważ w projekcie obecnie otrzymanym znajduję ustępy, którym na posiedzeniu październikowym Zarządu nadano inną formę⁸⁰.

W tym miejscu warto wskazać, jakie sformułowania w otrzymanym projekcie statutu budziły zastrzeżenia Zarządu. Pociecha wychodził z założenia, że Biblioteka powinna stanowić oddzielny zakład Fundacji. W związku z tym jej własnością powinny być budynki, które zajmuje obecnie (lub będzie zajmować w przyszłości), wraz z wyposażeniem. Największe kontrowersje budziła jednak sprawa władz placówki. Rada Biblioteczna i Pociecha proponowali następującą strukturę: Kuratorium, Zarząd i Dyrektor Biblioteki. Natomiast władze FZK stały na stanowisku, że struktura ta powinna wyglądać inaczej: Naczelnik zarządzający majątkiem Fundacji oraz Zarząd, który w sprawach fachowych konsultowałby się z Radą Biblioteczną i Kuratorium. W projekcie Pociechy, w akapicie dotyczącym władz Biblioteki, nie było miejsca dla naczelnika⁸¹. Intencją autora było oddanie spraw zakładu pod nadzór Kuratorium, gdyż w jego skład wchodziło czterech przedstawicieli środowisk naukowych. Jak słusznie uważał, byłoby ono w sprawach Biblioteki bardziej kompetentne. Jeszcze większy sprzeciw Pociechy budziły założenia, że przełożonym kierownikiem placówki jest naczelnik FZK. Za argument posłużył artykuł 6 ustawy, który, jak słusznie twierdził Pociecha, nic nie mówił na ten temat, a potwierdzał jedynie, że naczelnik zarządza majątkiem FZK, czyli środkami na realizację jej celów⁸².

Należy sądzić, że Zarząd sam nie bardzo rozumiał swoje zadania i uprawnienia w stosunku do Biblioteki. Raz bowiem mówiło się, że to on powołuje Radę Biblioteczną – jako organ doradczy do spraw Biblioteki – co sugerować by mogło, że zamierzał się interesować nawet realizacją fachowych prac bibliotecznych. Natomiast z drugiej strony głoszone poglądy, że w sprawach ściśle fachowych kierownik zakładu ma prawo podejmować samodzielne decyzje. W tej sytuacji zupełnym nieporozumieniem ze strony Zarządu był projekt oddania spraw bibliotecznych pod nadzór naczelnika. Dodajmy, że Pociecha w swej pasji tworzenia nowego oblicza Biblioteki nie mógł zrozumieć, że kierownictwo takiej placówki jak kórnicka można oddać człowiekowi, który nie znał nawet ogólnych zasad administracji bibliotek naukowych.

Spornymi w programach Pociechy i Zarządu FZK były zatem sprawy wydawnicze, polityka gromadzenia i opracowania zbiorów⁸³, a także pragmatyki służbowe dla bibliotekarzy – z tym wiązała się również sprawa

⁸⁰ Ibidem.

⁸¹ Projekt statutu Biblioteki Kórnickiej (opracowany przez Pociechę – z uwagami naniesionymi przez Zarząd), BK 9983.

⁸² *Ustawa z dnia 30 VII 1925 r. o „Zakładach Kórnickich”*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, 1929, z. 1, s. 111.

⁸³ Uwagi Pociechy do przerobionego przez Zarząd jego projektu statutu, AB 314.

tytułu osoby stojącej na czele Biblioteki. Ustawa mówiła tylko ogólnie o kierownikach zakładów, nie określając ich tytułu służbowego. Należy sądzić, że w myśl ustawy można było powołać nowe zakłady, których cele i zakres działania miały określić także władze FZK. Jednak i w tej sprawie stanowisko Zarządu było niekonsekwentne, gdyż używano pojęć „dyrektor” i „kierownik”. Pociecha obstawał przy tytule dyrektora, uważając, że jest on ogólnie przyjęty w Polsce, w odniesieniu do samodzielnych bibliotek naukowych. Użycie innego – jak sądził – mogło być powodem nieporozumień co do naukowego charakteru Biblioteki Kórnickiej.

Przedstawiliśmy wyżej te sformułowania w projekcie statutu opracowanego przez Pocięchę, które budziły zastrzeżenia Zarządu. Warto i w tym miejscu dodać, że Pocięcha opracowanej przez siebie wersji nigdy nie uważał za doskonałą. Sam stwierdzał m.in.: „mój projekt statutu uważam tylko za podstawę do dyskusji i zdaję sobie sprawę z tego, że niejedną rzecz należałoby zmienić, niejedną dodać, z drugiej strony jednak nie mógłbym się zgodzić na zmianę zasadniczej treści statutu”⁸⁴. Dodajmy, że statut w jego opracowaniu zapewniał Bibliotece dużą samodzielność w ramach FZK, a tym samym jej rozwój. Tworzył bowiem warunki, które umożliwiłyby ściąganie do Kórniku wysoko kwalifikowanych kadr bibliotecznych. Projekt ten zyskał pozytywną opinię Rady Bibliotecznej, natomiast władze Fundacji nie zaaprobowaly go, podobnie jak niektórych postulatów Bernackiego i Kuntzego, zawartych we wspomnianych uwagach o organizacji Biblioteki. Jan Zamoyski, ustosunkowując się do nich, wyszedł z założenia, że sprawę opracowania statutu należy podzielić – generalnie rzecz biorąc – na dwie części. Pierwsza dotyczyć miała zagadnień ściśle bibliotecznych, a jej opracowanie powierzyć chciano Radzie Bibliotecznej z udziałem Pocięchy. Natomiast część drugą, obejmującą zakres administracyjny kierownictwa Biblioteki, sprawozdania, budżet, fundusze itp., miał opracować Zarząd wspólnie z naczelnikiem FZK⁸⁵. Obie odrębnie opracowane części statutu, proponowano omówić i uzgodnić na wspólnym posiedzeniu Zarządu i Rady Bibliotecznej.

Nigdy jednak do takiego posiedzenia nie doszło, a Zarząd arbitralnie wprowadził zmiany w statucie. W styczniu 1927 r. przeprowadzono rozmowy z Pocięchą, uzasadniając konieczność ich wprowadzenia i wyjaśniając mu, że Biblioteka, jak każdy inny zakład Fundacji, podlega naczelnikowi. Głównie dlatego projekt statutu przez niego opracowany musi ulec zmianie⁸⁶. Statut w poprawionej wersji przeczytano Pocięsie, który, jak wynika z protokołu, „przeciwko treści jego nie

⁸⁴ Kopie listów tej samej treści, napisane przez Pocięchę do K. Lutostańskiego, W. Szafera, E. Dembego 8 II 1927 r., AB 314.

⁸⁵ J. Zamoyski do W. Czartoryskiego w sprawie organizacji Biblioteki i muzeum w Kórniku 31 XII 1926 r., BK 9983.

⁸⁶ Protokół z posiedzenia Zarządu FZK z dnia 29 I 1927 r., BK 8758.

miał nic do nadmienienia⁸⁷. To lapidarne stwierdzenie z całą pewnością nie wyjaśnia stanowiska kierownika wobec wprowadzonych zmian. Przyjął on tylko inną taktykę, gdyż wiedział, że nowy projekt wymaga zatwierdzenia przez Kuratorium, a wprowadzone poprawki nie zyskają również aprobaty Rady Bibliotecznej. Postanowił czekać na opinię, a jednocześnie przygotował obronę swego stanowiska, przez co jeszcze bardziej zaostrzył konflikt z FZK.

Koniec stycznia 1927 r. możemy przyjąć za okres kończący pierwszy etap walki Pociechy o koncepcję Biblioteki. Spróbujmy go podsumować. Władysław Pociecha, decydując się na objęcie placówki kórnickiej, miał, jak wykazaliśmy, konkretny plan organizacji Biblioteki. Nie był to plan niemożliwy do zrealizowania. Słuszny wydaje się pogląd, że władze Fundacji zbyt kurczowo trzymały się interpretacji ustawy o Zakładach Kórnickich, opracowanej na jej potrzeby przez adwokata Ludwika Cichowicza z Poznania. To właśnie on sugerował Zarządowi, że naczelnik powinien być przełożonym kierownika Biblioteki. Sformułowanie to stało się punktem wyjścia do przyjętego przez FZK założenia, że decyzje dotyczące spraw bibliotecznych powinny należeć do kompetencji naczelnika Zarządu.

Komentując z naszej strony stanowisko Cichowicza, należy stwierdzić, że podobne opinie odnośnie do wzajemnego stosunku naczelnika i kierowników zakładów, wydał również Wydział Prawny Uniwersytetu Lwowskiego, a także adwokat Józef Skąpski z Krakowa⁸⁸. Pozostaje pytanie, czy ich opinie mogły być bardziej korzystne dla Biblioteki? Na pewno tak – gdyby przyjąć za punkt wyjścia pogląd, że majątek FZK ma służyć jej celom określonym w ustawie (cele nie mają być podporządkowane działalności gospodarczej). Zastosowana w praktyce interpretacja ustawy nie przyniosła Bibliotece większych korzyści, natomiast w wielu wypadkach okazała się szkodliwa i powstrzymywała racjonalny rozwój tej instytucji.

Wizja Biblioteki jako samodzielnego zakładu FZK, ze ściśle określonym majątkiem ruchomym i nieruchomym na jej wyłączny użytek – to główne cele, które pragnął zrealizować Pociecha. Nie chciał przyjąć odpowiedzialności za rozwój Biblioteki na warunkach proponowanych przez Zarząd, gdyż – jak uważał – w praktyce odebrano mu władzę nad nią. Kluczowe decyzje podejmował bowiem Zarząd bez udziału kierownika, pozostawiając mu funkcje wykonawcze swych uchwał. Stał na stanowisku, że w proponowanej przez Zarząd strukturze organizacyjnej FZK, Biblioteka nie odegra takiej roli, do jakiej predestynują tę placówkę dotychczasowe osiągnięcia w zakresie prac bibliotecznych i naukowo-wydawniczych⁸⁹.

⁸⁷ Ibidem.

⁸⁸ Opinie prawne Wydziału Prawnego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, w sprawie rozdziału kompetencji i regulaminów władz FZK BK 8565; zob. również: J. Skąpski do A. Pacyńskiego 24 I 1927 r., BK 8565.

⁸⁹ Uwagi Pociechy do zmian wprowadzonych przez Zarząd FZK i do opracowanego przez niego projektu statutu Biblioteki, AB 314.

Dużą wagę w realizacji takiej koncepcji Biblioteki miał jej budżet. Preliminarz budżetowy na rok 1927, opracowany przez kierownika, przewidywał przeznaczanie na realizację jej zadań i celów 63 609 zł, z czego na pobyty pracownicze rezerwowano – 24 600 zł. Tak więc na działalność podstawową pozostałaby kwota 39 000 zł, z czego 13 100 zł miano pokryć z dotacji nadzwyczajnych⁹⁰. Zarząd FZK skłonny był przyznać kwotę 42 809 zł, co wywołało jednak sprzeciw Pociuchy, który uważał, że suma zaproponowana przez niego jest niezbędna.

Jak dalece władze FZK nie rozumiały zadań Biblioteki, niech świadczy fakt, że z proponowanego preliminarza budżetowego skreślono pozycję: „Sprawozdanie z działalności Biblioteki za rok 1927”⁹¹. Mimo wszystkich trudności Pociucha postanowił nie rezygnować z realizacji swych planów kórnickich i w spornych sprawach zwrócił się do członków Kuratorium: Karola Lutostańskiego – prezesa Kasy im. Mianowskiego, Władysława Szafera – prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, jak również do Stefana Dembego i Stanisława Wróblewskiego – wiceprezesa Kuratorium. W liście skierowanym do nich pisał: „Niestety, muszę nabierać coraz większego przekonania, że kierujące Fundacją odpowiedzialne czynniki nie okazują dostatecznego zrozumienia właściwego celu Fundacji, ani też nie opiekują się ich najważniejszym zadaniem, jako by to godziło się w stosunku do Biblioteki”⁹². Osoby, do których się zwracał, przedstawiając swoje stanowisko w sprawach Biblioteki, obiecywały pomoc i poparcie, a o ich wiarygodności świadczą wypowiedzi, w których podkreślają, że propozycje kierownika dotyczące preliminarza i statutu Biblioteki są zupełnie uzasadnione⁹³.

Wprawdzie władze Fundacji nie zmieniły stanowiska w ocenie tych projektów, nie były jednak pewne swych racji, gdyż statut nadal nie został zatwierdzony. W dniu 30 V 1927 r. doszło w Krakowie do spotkania Rady Bibliotecznej z członkiem Zarządu Janem Zamoyskim, na którym ostatecznie ustalono tekst statutu, z wyłączeniem sprawy dotyczącej stosunku naczelnika zarządzającego majątkiem Fundacji do Biblioteki. Ponieważ Zarząd nie zmienił w tej sprawie stanowiska i nadal widział w nim stosunek przełożonego do podwładnego – z tym, że nie argumentowano już postanowieniami ustawy, lecz jedynie prawem Zarządu do udzielania naczelnikowi pełnomocnictw o charakterze stałego zastępcy Zarządu – Rada Biblieczna również nie wyraziła zgody na takie załatwienie sprawy. Także wysokość budżetu Biblioteki nadal pozostawała punktem spornym między Radą Biblioteczną a Zarządem. Rada postulowała, by zmniejszyć dysproporcje między funduszami dotowanymi na Szkołę

⁹⁰ Preliminarz budżetowy Biblioteki Kórnickiej na rok 1927 r., BK 9983.

⁹¹ Władysław Pociucha postulował, aby sprawozdania z działalności Biblioteki ukazywały się osobno, ponieważ wówczas można mieć gwarancję, że informacje tam zawarte dotrą do zainteresowanych środowisk bibliotekarskich i naukowych.

⁹² W. Pociucha do S. Wróblewskiego, W. Szafera i E. Dembego 8 II 1927 r., AB 314.

⁹³ W. Szafer do W. Pociuchy 12 II 1927 r., AB 314.



Biblioteka w Zamku w Kórniku, fot. archiwum Biblioteki Kórnickiej, PAN

Domowej Pracy Kobiet (120 000 zł), a Bibliotekę (40 000 zł), jednak i te propozycje nie znalazły zrozumienia⁹⁴.

Działalność Pocięchy jako kierownika Biblioteki stawiała się coraz trudniejsza, nie mógł on bowiem dojść do porozumienia z Zarządem w podstawowych kwestiach dotyczących placówki. Sprawę jeszcze bardziej skomplikowało wstrzymanie wszelkich prac renowacyjnych galerii obrazów w zamku. Decyzję tę podjął Zarząd na posiedzeniu w dniu 26 VII 1927 r.⁹⁵ Postulowano także ograniczenie niektórych prac bibliotecznych. Takie rozstrzygnięcia wykluczały kontynuowanie zamierzeń związanych z urządzeniem Muzeum, wydawnictwami i nakładami. Decyzje te utrudniały normalne funkcjonowanie Biblioteki, sytuację skomplikował też fakt, że do lipca 1927 r. Pocięcha nie zdano między innymi archiwum bibliotecznego, druków z XVI w. i inkunabułów. Wobec zdecydowanego protestu kierownika, poinformowano go, że „w razie niezastosowania się [...] do poleceń Zarządu, „ten zastrzega sobie prawo do wyciągnięcia nieuchronnych konsekwencji”⁹⁶. Tym bardziej niezrozumiałe są następne oświadczenia Zarządu, w których wyrażona była oferta daleko idącej pomocy przy prowadzonych pracach⁹⁷. Przez pomoc tę Zarząd rozumiał oddanie spraw bibliotecznych pod nadzór członka Zarządu Jana Grochmalickiego⁹⁸, jednak sprawy administracyjno-finansowe pozostały nadal w kompetencji A. Pacyńskiego. Ten manewr miał zadośćuczynić postulatowi Pocięchy, Rady Bibliotecznej i środowisk naukowych – dotyczącym oddania spraw bibliotecznych pod nadzór i kontrolę kogoś kompetentnego. Było to niewatpliwe osiągnięcie Pocięchy, gdyż w opinii środowisk naukowych, Grochmalicki uchodził za człowieka, który doprowadzi do zmiany sytuacji; on sam zresztą wyraził chęć dołożenia wszelkich starań, „aby obecne skandaliczne stosunki ustały”⁹⁹. Członkowie Kuratorium, reprezentanci środowisk naukowych, stali na stanowisku, że po tym fakcie należy się na razie powstrzymać z planowaną interwencją u Prezesa Rady Ministrów¹⁰⁰. Mimo wysoce pozytywnej roli, jaką odegrał Grochmalicki, będąc członkiem Zarządu, nie był on w stanie „wyprostować” spraw Biblioteki w stopniu zgodnym z oczekiwaniami, głównie dlatego,

⁹⁴ W. Pocięcha do K. Lutostańskiego i S. Wróblewskiego (brak daty, rok 1027), AB 314.

⁹⁵ W. Pocięcha do J. Grochmalickiego 2 VIII 1927 r., AB 314.

⁹⁶ J. Grochmalicki do W. Pocięchy 1 VIII 1927 r., AB 314.

⁹⁷ J. Grochmalicki do W. Pocięchy 3 VIII 1927 r., AB 314.

⁹⁸ Zarząd postanowił zareagować na żądania środowisk naukowych, które domagały się rozwiązania sprawy przyszłości Biblioteki Kórnickiej w strukturze organizacyjnej FZK. Akcję w tym kierunku podjął Pocięcha i na wiosnę 1927 r., po wyczerpaniu wszystkich „legalnych” środków, postanowił zainteresować tą sprawą szerokie kręgi społeczeństwa polskiego. Szerzej na ten temat pisze: Skorupska, op. cit., s. 484–485.

⁹⁹ L. Marchlewski do W. Pocięchy 5 VIII 1927 r., AB 314.

¹⁰⁰ Autorem tego planu był Pocięcha, który stał na stanowisku, że jest to jedyna droga załatwienia sprawy.

że struktura władz FZK nie ułatwiła mu tego zadania¹⁰¹. Kiedy oczekiwane zmiany na korzyść Biblioteki nie następowały, Pociecha ponowił swoje wcześniejsze propozycje. Spotkał się jednak z opinią (między innymi L. Marchlewskiego), że „należy uzbroić się w cierpliwość i bezwzględnie dobrą wolę J. Grochmalickiego”¹⁰². Nieustępliwe stanowisko Pocięchy spowodowało, że Zarząd podjął uchwałę idącą dalej od poprzednich, w której zakomunikował mu, że „odtąd we wszystkich sprawach dotyczących Biblioteki, z wyjątkiem spraw gospodarczych, które przekazujemy na razie naczelnikowi zarządzającemu majątkiem Fundacji, zwracać się będziemy bezpośrednio do Zarządu na ręce tegoż J. Grochmalickiego”¹⁰³. Najistotniejszym fragmentem tego oświadczenia jest potwierdzenie przekazania na razie spraw gospodarczych naczelnikowi – był to moment zwrotny w zapatrywaniach Zarządu na rolę i zadania naczelnika w odniesieniu do Biblioteki¹⁰⁴. Jednak i te zmiany nie doprowadziły do załagodzenia wszystkich konfliktów. Powodem ponownego sporu były sprawy wydawnicze, zwłaszcza kolejność prac. Pociecha stał na stanowisku, że najpilniejszymi zadaniami są kontynuacje *Acta Tomicianae*. Zarząd natomiast uważał, że należy dać pierwszeństwo *Pamiętnikom gen. Zamoyskiego* (t. 1–2), a w następnej kolejności rozpocząć druk dziełka Jadwigi Zamoyskiej: *O wychowaniu*¹⁰⁵. Pociecha i w tym miejscu podjął dyskusję z Zarządem, wyrażając pogląd, że kierownik jest odpowiedzialny za profil i kierunek polityki wydawniczej Biblioteki. Pod koniec 1927 r. stwierdził wyraźnie, że pozostanie na stanowisku kierownika placówki uzależnia od zatwierdzenia przez Kuratorium statutu Biblioteki, który jej zapewni utrzymanie charakteru zakładu naukowego¹⁰⁶.

Zarząd skomentował to oświadczenie jako „rozmyślne piętrzenie trudności i przeszkód”¹⁰⁷. Brak statutu nie ułatwił zadania zarówno władzom Fundacji, jak i kierownikowi Biblioteki¹⁰⁸. Pociecha nie akceptował jego sformułowań i w opracowanych uwagach wysunął szereg zastrzeżeń¹⁰⁹.

¹⁰¹ Niesprawdzenie się w praktycznym działaniu funkcjonowania poszczególnych ogniw władz FZK, jak i całej jej struktury, dostrzegli członkowie Kuratorium i Zarządu na początku lat 30. XX w., kiedy zaczęli się krytycznie wypowiadać o ustroju władz FZK; zob.: Protokół z posiedzenia Kuratorium z dnia 25 II 1933 r., BK 8814.

¹⁰² L. Marchlewski do W. Pocięchy, 8 VIII 1927 r., AB 314.

¹⁰³ J. Grochmalicki do W. Pocięchy, 11 IX 1927 r., AB 314.

¹⁰⁴ Odtąd w pismach Zarządu kierowanych do kierownika Biblioteki, a dotyczących spraw gospodarczych lub finansowych, używano zwrotu „organy zarządu majątku Fundacji”, zob.: J. Grochmalicki do W. Pocięchy, 28 IX 1927 r., AB 314.

¹⁰⁵ J. Grochmalicki do W. Pocięchy, 13 X 1927 r., AB 314.

¹⁰⁶ W. Pociecha do J. Grochmalickiego, 4 XI 1927 r., AB 314.

¹⁰⁷ J. Grochmalicki do W. Pocięchy, 5 XI 1927 r., AB 314.

¹⁰⁸ Protokół z posiedzenia Kuratorium z dnia 7–10 I 1928 r., BK 8814.

¹⁰⁹ Uwagi Pocięchy dotyczące tymczasowego regulaminu Biblioteki Kórnickiej, uchwalonego przez Kuratorium w dniu 9 I 1928 r., BK 9983.

Dotyczyły one między innymi następujących spraw:

1. W paragrafie 9c wprowadzono termin „kierownik Biblioteki”. Pociecha uważał, że nie odpowiada to zwyczajowi, jaki utrzymał się w Polsce w odniesieniu do samodzielnych bibliotek naukowych, jak również zakresowi jej działania – postulował wprowadzenie tytułu dyrektora.
2. „Przedstawianie Zarządowi wniosków w sprawie wydawnictw i zakupów dzieł”¹¹⁰ uważał za niezgodne z praktyką bibliotekarską.
3. Zastrzeżenia jego budziły również paragrafy 15 i 18¹¹¹. Uważał, że należy zastosować postanowienia pragmatyki obowiązującej w równorzędnych bibliotekach naukowych. Należy podkreślić, że takie ujęcie sprawy proponowali w swoim projekcie statutu Bernacki i Kuntze¹¹².
4. Proponował usunięcie w paragrafie 24 akapitu stanowiącego, że preliminarz budżetowy Biblioteki przedstawia Zarządowi kierownik za pośrednictwem naczelnika zarządzającego majątkiem FZK. Uważał również, że Biblioteka powinna posiadać własny budżet i swobodę dysponowania nim. Odrzucał założenie, że „wszystkich wypłat dokonuje na rzecz Biblioteki Główna Kasa majątków”¹¹³.

Powyższe uwagi nie odbiegały zasadniczo od wysuwanych przez Pocięchę już wcześniej. Natomiast stanowisko władz FZK uległo stopniowej ewolucji na rzecz jego koncepcji statutu. Władysław Pocięcha, jak należy sądzić, zrozumiał tendencję Zarządu, ponieważ zgodził się na objęcie kierownictwa Biblioteki na podstawie nowej wersji statutu, proponując jednak zmiany w dotychczasowej umowie¹¹⁴. Zarząd wszakże nie spieszył się z jej podpisaniem; wręcz przeciwnie na posiedzeniu w dniu 14 III 1928 r. postanowił rozwiązać z Pocięchą stosunek służbowy, motywując swoją decyzję tym, że „nie dawał on dowodów harmonijnej współpracy z Zarządem”¹¹⁵.

Jakie czynniki lub okoliczności miały tu wpływ? Możemy z dużą dozą prawdopodobieństwa przyjąć, że bezpośrednią przyczyną było rozporządzenie Prezydenta, zmieniające ustawę o Zakładach Kórnickich. Głównym jego inicjatorem był Lutostański, ale sprawa nie była obca również Pocięsie¹¹⁶, o czym wiedziały władze FZK. Zmiany, o których mowa w rozporządzeniu, dotyczyły głównie zwiększenia liczby członków Kurato-

¹¹⁰ *Regulamin tymczasowy Biblioteki Kórnickiej*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, 1929, z.1, s. 115.

¹¹¹ Paragraf 15 statutu Biblioteki stwierdzał między innymi: „Kierownik Biblioteki Kórnickiej jest urzędnikiem Fundacji Zakłady Kórnickie, co do którego stosować się będą przepisy pragmatyki służbowej, jaka dla pracowników Fundacji zostanie wydana”. Natomiast § 18 stwierdzał: „Pracownicy Biblioteki Kórnickiej dzielą się na stałych i siły przejściowe (pomocnicze)”, zob.: *Regulamin Biblioteki Kórnickiej* ..., s. 115–116.

¹¹² Zob.: projekt statutu Biblioteki, BK 9983.

¹¹³ Zob.: *Regulamin tymczasowy Biblioteki Kórnickiej*..., s. 115–116.

¹¹⁴ J. Grochmalicki do W. Pocięchy, 25 I 1928 r., AB 314. Proponował, aby w nowo podpisanej umowie odzwierciedlić postanowienia statutu Biblioteki.

¹¹⁵ Protokół z posiedzenia Zarządu FZK z dnia 13–14 III 1928 r., BK 8814.

¹¹⁶ S. Bodniak do W. Pocięchy 11 III 1928 r., AB 440.

rium z Polskiej Akademii Umiejętności i Kasy im. Mianowskiego z 4 do 8. Związek Zamoyskich podjął energiczną akcję przeciwko rozporządzeniu i uzyskał jego wycofanie, co było jednoznaczne z przegraną Pociuchy i w praktyce uniemożliwiało mu powrót do Kórnik¹¹⁷.

Stanisław Bodniak w liście do Grochmalickiego następująco skomentował decyzję Zarządu: „podzielałam w zupełności zdanie Pana o panu dr. W. Pociusze, jako sile naprawę wartościowej, specjalnie dla Biblioteki Kórnickiej ze względu na wydawnictwo *Tomicianów*, do czego był chyba jak nikt przygotowany dzięki dawniejszym studiom w tym kierunku. A jednak tylko taki, nie inny musiał być epilog sprawy wobec dużej rozbieżności poglądów na drogi do celów i metody między nim a sferami decydującymi”¹¹⁸. To oświadczenie Bodniaka najlepiej oddaje sytuację, w jakiej znalazł się Pociucha.

Analiza poszczególnych etapów walki Pociuchy o zapewnienie Bibliotece poczesnego miejsca w Fundacji wskazuje na szereg jego osiągnięć na tym polu i pozwala na ustalenie przyczyn niepowodzeń w Kórniku. Działalnością swoją udowodnił, że jego koncepcje odpowiadają zarówno bieżącym, jak i perspektywicznym potrzebom Biblioteki. Mając przeciwko sobie niekorzystne opinie prawne, które jednoznacznie podważały jego koncepcje, uważał, że nie mogą one stanowić jedyne go wyznacznika decydującego o takim czy innym podporządkowaniu Biblioteki organom władz Fundacji. Zdawał sobie bowiem sprawę z faktu, że prawnicy – mając do dyspozycji ustawę – wyciągnęli z niej logiczne wnioski, nie wchodząc jednak w realia działalności poszczególnych organów Fundacji.

Formułując te czy inne zarzuty pod adresem FZK, musimy jednak pamiętać o pewnych pozytywach jej działalności. Możemy je zauważyć chociażby w tym, że uwzględniły jeden z najważniejszych postulatów Pociuchy, a mianowicie: w statucie pominięto stwierdzenie, że naczelnik jest przełożonym kierownikiem Biblioteki. Warto również postawić pytanie, czy żądania Pociuchy w sprawach bibliotecznych nie były stawiane z pozycji maksymalistycznych? Odpowiedź na to pytanie nie może być jednoznaczna, ale z pewnością trudno w jego działalności i zgłaszanych propozycjach znaleźć takie, które byłyby niemożliwe do zrealizowania przez władze FZK. Należy również zauważyć, że kurczowe trzymanie się opinii prawnych, zwłaszcza przy opracowywaniu statutu Biblioteki, nie ułatwiała zadania obu stronom, gdyż władze FZK nie chciały przyjąć do wiadomości, że statuty zakładów mogły być opracowane na podstawie interpretacji ustawy o Zakładach Kórnickich przez Kuratorium. Takie statuty nie miałyby charakteru norm prawnych, ale ich uchwalenie leżało w kompetencjach Kuratorium. Władysław Pociucha przegrał, gdyż Związek Zamoyskich nie chciał stracić kontroli nad sprawami Fundacji, a jego dążenia dotyczące Biblioteki właśnie do tego zmierzały. Postanowiono więc pozbyć się go, nie uwzględniając oczywistego faktu, że miał rację.

¹¹⁷ Pociucha już od lutego 1927 r. pełnił obowiązki adiunkta Biblioteki Jagiellońskiej, gdyż nie mógł przedłużyć rocznego urlopu.

¹¹⁸ S. Bodniak do J. Grochmalickiego, 21 II 1928 r., AB 314.

BIBLIOTEKARZE
BIBLIOTEKI KÓRNICKEJ



Władysław Pociecha, fot. archiwum Biblioteki Kórnickiej PAN



Józef Grycz, fot. archiwum Biblioteki Kórnickiej PAN



Stanisław Bodniak, fot. archiwum Biblioteki Kórnickiej PAN



Maria Bodniak, fot. archiwum Biblioteki Kórnickiej PAN



Stanisław Gibasiewicz, fot. archiwum Biblioteki Kórnickiej PAN



Jadwiga Łuczak, fot. archiwum Biblioteki Kórnickiej PAN



Maria Olszewska, fot. archiwum Biblioteki Kórnickiej PAN



Stefan Weyman, fot. archiwum Biblioteki Kórnickiej PAN



Stanisława Jasińska, fot. archiwum Biblioteki Kórnickiej PAN

Pociecha nie zgodził się z decyzją Zarządu o zwolnieniu go z obowiązków kierownika Biblioteki i oddał sprawę adwokatowi krakowskiemu Włodzimierzowi Ablamowiczowi, prosząc go o przedstawienie w swoim imieniu Zarządowi Fundacji następujących żądań, o ile Zarząd nie cofnie uchwały z dnia 14 III 1928 r.:

1. Wydanie mu odpowiedniego świadectwa pracy.
2. Wypłacenie odszkodowania w wysokości pełnych poborów (880 zł) za cały rok 1928, gdyż jak twierdził, Zarząd jak dotąd nie przesłał mu formalnego wypowiedzenia, zgodnego z przepisami ustawowymi.
3. Zwrotu kosztów przeniesienia z Kórniku do Krakowa¹¹⁹.

Zarząd uznał swoją decyzję za ostateczną i w tej sytuacji adwokat oddał sprawę do Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Poznaniu. Zaakończyła się ona w 1933 r. oddaleniem skargi. Powody takiego rozstrzygnięcia sporu, podane w uzasadnieniu wyroku, można sprowadzić do następujących stwierdzeń:

1. Sąd stanął na stanowisku, że twierdzenie Pocięchy, jakoby na podstawie umowy z dn. 1 IX 1926 r. przyjęty został w charakterze urzędnika stałego, nie było uzasadnione, a więc umowa miała charakter tymczasowy.
2. Stwierdzono również, że umowa, o której mowa wyżej, przestała obowiązywać strony z dn. 9 I 1928 r. W tej sytuacji kosztami procesowymi obciążono Pocięchę¹²⁰.

Po odejściu Pocięchy z Kórniku ponownie rozpisano konkurs na stanowisko kierownika Biblioteki, tymczasowo powierzając je Stanisławowi Rodniakowi. Po rozpatrzeniu kandydatur i opinii wydanych przez Sarnackiego i Kuntzego, Zarząd na posiedzeniu w dniu 1 IX 1928 r., postanowił jednogłośnie wybrać Józefa Grycza, na razie na jeden rok¹²¹. Czynnikiem decydującym było niewątpliwie jego dobre przygotowanie zarówno teoretyczne, jak i praktyczne z zakresu bibliotekoznawstwa. Z drugiej strony, władze Fundacji chciały pokazać opinii publicznej, że chodzi im o wybór odpowiedniego kandydata, mimo że podobnie jak jego poprzednik, był on związany z krakowskim środowiskiem bibliotekarskim.

Niewątpliwie wiedza teoretyczna, a także kilkuletnia praktyka w zakresie bibliotekoznawstwa i księgarstwa w znacznym stopniu ułatwiły nowemu kierownikowi szybkie wejście w sprawy powierzonej mu placówki. W opracowanym planie działalności wyraźnie zaakcentował, że wymaga ona rozbudowy, gdyż tego oczekuje społeczeństwo, które nie zna stanu majątkowego FZK i ewentualnych jej trudności finansowych, a będzie bacznie śledzić rozwój Biblioteki¹²². Powyższa teza nie odbiegała od poglądów Pocięchy, który również uważał, że społeczeństwo oczeku-

¹¹⁹ W. Pocięcha do Włodzimierza Ablamowicza, 23 VI 1928 r., AB 314.

¹²⁰ Wyrok w sprawie Pocięchy, bibliotekarza w Krakowie – powoda, BK 8302.

¹²¹ Szerzej na ten temat pisze Z. Kalisz: *Józef Grycz w Bibliotece Kórnickiej*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, 1978, z. 14, s. 163.

¹²² Program działalności Biblioteki Kórnickiej w opracowaniu J. Grycza BK, 9983.

je postawienia powierzonej mu placówki na odpowiednim poziomie. Całokształt spraw bibliotecznych sprowadził do następujących zagadnień: pomieszczenia, zabezpieczenia, konserwacji zbiorów, opracowania, gromadzenia i udostępniania. W dziale wydawniczym szczególnie podkreślał konieczność założenia periodycznego wydawnictwa. Informując Zarząd o planowanych pracach, wyraźnie akcentował, że nade wszystko kierować się będzie potrzebami naukowymi, a dopiero w dalszej kolejności – możliwościami finansowymi FZK¹²³.

Józef Grycz miał sprecyzowany pogląd na cele i zadania Biblioteki, gdyż uczestniczył w opiniowaniu dokumentów jej dotyczących, tych samych, które wcześniej opracował Pociecha. Bogatszy o doświadczenia poprzednika, starał się realizować postawione cele, przyjmując inną taktykę. Nie ustosunkowywał się do „Tymczasowego regulaminu Biblioteki”, gdyż uważał, że wyniki prac bibliotecznych najlepiej będą świadczyć o tym, co należy zmienić w statucie. Jednocześnie reprezentował pogląd, że bezwzględnie trzeba wymagać od FZK wywiązywania się ze zobowiązań odnoszących się do Biblioteki, które zostały sformułowane w jej statucie. Swoje stanowisko w tych sprawach starał się zawsze szeroko i wnikliwie uzasadniać. Należy przyjąć pogląd, że o ile Pociecha skupiał swoją uwagę na sprawach umowy i statutu, to Grycz całą energię skoncentrował na zagadnieniach wewnątrzbibliotecznych. Formułując program polityki bibliotecznej, wyznaczył jej drogi rozwoju, dostosowując się do wymogów nowoczesnego bibliotekarstwa. Za kluczowe zagadnienie uznał opracowanie istniejących zbiorów. Realizację tego zadania, wiązał z podjęciem intensywnych prac katalogowych, przeprowadzonych przy pomocy pracowników tymczasowych, gdyż był zdania, że tylko niektóre prace katalogowe muszą być wykonane przez wysoko kwalifikowanych bibliotekarzy. Niejednokrotnie podkreślał również konieczność opracowywania katalogów zbiorów specjalnych i kontynuował w tym kierunku działania, które wcześniej rozpoczął Pociecha. Podjęte prace zostały uwieńczone wydaniem katalogu poloników XVI w., znajdujących się w Bibliotece Kórnickiej.

Wstępny okres pracy w Kórniku utwierdził Józefa Grycza w przekonaniu, że Fundacja jest skłonna pójść na określone ustępstwa; miał o tym świadczyć fakt wyasygnowania na potrzeby Biblioteki (w roku gospodarczym 1928/29) sumy 60 000 zł. Grycz zdawał sobie sprawę, że jego zadaniem jest opracowanie takich planów, których realizacja w opinii FZK nie powinna budzić wątpliwości związanych z celowością. Dostrzegał dwie strony tej sprawy: ograniczone możliwości finansowe Fundacji i potrzeby Biblioteki jako nowoczesnego warsztatu prac bibliotecznych.

W nakreślanym planie działalności szczególną uwagę zwrócił na osobistą odpowiedzialność za rozwój Biblioteki. Pragnął uzyskać takie uprawnienia, które umożliwiłyby mu realizację postawionych zadań. Wszystko to oznaczało, że nie zamierzał oddać inicjatywy władzom FZK. Czy wobec tego między Gryczem a Pocięchą występowały zauważalne różnice dotyczące koncepcji

¹²³ Ibidem.

funkcjonowania Biblioteki? Odpowiedź na to pytanie należy rozpocząć od stwierdzenia, że w chwili obejmowania tej placówki zarówno przez jednego, jak i drugiego, pasywnie jej przewyższały aktywnie, zwłaszcza jeżeli chodzi o organizację prac bibliotecznych.

Objęcie kierownictwa przez Grycza oznaczało kontynuowanie programu zapoczątkowanego przez Pocięchę, z tym, że taktyka rozwiązań poszczególnych spraw była inna. Zaczniemy od umowy. Treść jej nie różniła się zasadniczo od tej podpisanej z poprzednikiem¹²⁴. Tylko punkt VII mówił, że w sprawach bibliotecznych nowy kierownik powinien zwracać się do członka Zarządu – Jana Grochmalickiego¹²⁵ (stwierdzenia tego nie było w umowie Pocięchy). Józef Grycz podpisał umowę, choć stwierdził, że kompetencje jego tam sformułowane nie pokrywają się w pełni ze statutem Bibliotek¹²⁶. Umowa została podpisana na rok, a trzy miesiące przed upływem tego terminu miała być zawarta nowa, w której Grycz chciał uzyskać takie określenie swoich kompetencji i obowiązków, jakie zostały opisane we wspomnianym statucie¹²⁷. Działalność w tym kierunku rozpoczął już w pierwszych dniach swojej pracy w Kórniku. W myśl jego koncepcji, Biblioteka Kórnicka miała stanowić nie tylko instytucję gromadzącą i udostępniającą zbiory, ale w niedalekiej przyszłości winna stać się wzorcową placówką biblioteczną na kresach zachodnich Rzeczypospolitej.

Z myślą o tym opracowano plan, którego rzetelna realizacja miała do takiego celu doprowadzić. Niestety, spełnienie tych zadań przez FZK szybko okazało się fikcją¹²⁸. Grycz zrozumiał to już w pierwszych miesiącach pracy, gdyż mimo życzliwego stosunku Zarządu do jego osoby, zgłoszonych postulatów nie zrealizowano. Stosowano natomiast różnego rodzaju wybiegi, aby odwlec ich zatwierdzenie. Jednym z nich było polecenie Zarządu, aby Grycz zwrócił się do Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Biblioteki Raczyńskich, Krasińskich i Baworowskiego, z prośbą o przesłanie danych o obowiązujących w tych instytucjach pragmatykach służbowych¹²⁹. Rzecz oczywista, w różnych instytucjach wyglądały one różnie, a w Bibliotekach Raczyńskich i Baworowskiego sprawy te w ogóle nie zostały uregulowane. Wszystkie ewentualne rozwiązania interesujących nas zagadnień, na podstawie pragmatyk służbowych obowiązujących w tych instytucjach, nie mogły zniwelować problemów stojących przed placówką kórnicką, gdyż najistotniejsze było stworzenie warunków do realizacji własnych planów. Aby to mogło nastąpić, należało – zdaniem Grycza – zapewnić pracownikom Biblioteki taką samą pragmatykę służbową, jaką legitymowali się pracownicy instytucji państwowych tego

¹²⁴ Umowa tymczasowa zawarta między Zarządem FZK a J. Gryczem, BK 9983.

¹²⁵ Ibidem, punkt VII umowy.

¹²⁶ J. Grycz do J. Grochmalickiego, 20 XI 1929 r., AB 314.

¹²⁷ Protokół z posiedzenia Zarządu FZK z dnia 2 XI 1929 r., BK 8758.

¹²⁸ J. Grycz do J. Grochmalickiego, 25 VI 1929 r., AB 314.

¹²⁹ „Przegląd Biblioteczny”, 1929, R. 3, z. 2, s. 110–117.

typu. Motywy rozdzźwięków między Gryczem a władzami FZK stają się oczywiste, kiedy weźmiemy pod uwagę rozbieżne poglądy na cele i zadania Biblioteki. Można sądzić, że Kuratorium i Zarząd, tylko ze względów taktycznych otwarcie nie kwestionowały projektów i planów kierownika, ale tylko niewiele zrobiły w kierunku ich realizacji.

Władze Fundacji, a zwłaszcza jej Zarząd, zdawał sobie sprawę z konieczności zinwentaryzowania i skatalogowania całości zbiorów, i ta część programu Grycza znalazła aprobatę. Nieporozumienia wynikły dopiero w kwestii wydawnictw. Kierownik stał na stanowisku, żeby do współpracy zaprosić Polską Akademię Umiejętności i Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Natomiast władze FZK chciały same kształtować politykę wydawniczą Biblioteki; decydować o tym, co wydawać i w jakiej kolejności.

Rzecz jasna, że w tej sytuacji rola kierownika Biblioteki sprowadzałaby się do wykonywania poleceń Zarządu. Swoje stanowisko w tej sprawie sprecyzował Grycz w artykule: *Polityka Biblioteki Kórnickiej*, ogłoszonym na łamach „Przeglądu Bibliotecznego”¹³⁰, w którym między innymi pisał: „Dział wydawniczy domaga się uruchomienia i postawienia na uświęconej tradycją wyżynie...” Zatrzymujemy się przy artykule Grycza z tego powodu, że przedstawione tam jego postulaty wybiegały daleko w przyszłość i stały się faktycznymi drogowskazami do planowania prac bibliotecznych; niektóre realizowane były przez jego następców. Gruntowne prze-myślenie spraw bibliotekarskich wynikało nie tylko z dotychczasowych doświadczeń zawodowych Grycza, ale także z głębokiego zrozumienia zadań stojących przed placówką kórnicką. Wskazują one na nowatorskie podejście autora; myśli jego nie znajdowały jednak zrozumienia władz FZK. Z organizacją Biblioteki wiązała się sprawa kadry bibliotekarskiej – jej kwalifikacji i liczebności. Z dużymi trudnościami personel biblioteczny udało się zwiększyć z 2 do 5 osób. Problemów, które wymagały rozstrzygnięcia, było więc sporo. Z konieczności, mając na uwadze trudności finansowe Fundacji, Grycz ograniczył się w swym programie do najpilniejszych prac bibliotecznych, takich jak porządkowanie i katalogowanie zbiorów, gdyż miały one kluczowe znaczenie dla dalszego rozwoju Biblioteki. Przy każdej sposobności przypominał i dobitnie argumentował sprawę, w jego przekonaniu, zasadniczej wagi: konieczność dostosowania kompetencji kierownika Biblioteki do postanowień jej statutu.

Przygotowanie nowej umowy, w której miano uwzględnić propozycje Grycza, okazało się również przyczyną zdrażeń między nim a Zarządem. Rozumiał, że odwołanie załatwienia tej kwestii uniemożliwi mu realizację podstawowych zadań bibliotecznych. Kiedy więc jego dalsze akcje napotykały na trudności, a Zarząd wyraźnie był niezdecydowany, czy podpisać ostateczną umowę, zawiadomił władze Fundacji, że rezygnuje z kierownictwa Biblioteki Kórnickiej¹³¹.

¹³⁰ Ibidem, s. 116.

¹³¹ J. Grycz do J. Grochmalickiego, 20 XI 1929 r., AB 314.

Postaramy się skomentować tę decyzję Grycza. Otóż w jasny sposób przedstawił on swoje motyw, sprowadzając je do tezy, że niepodpisanie umowy rozumiał jako niechęć Fundacji do dalszej z nim współpracy. Podany w tak oględnej formie główny motyw odejścia, kryje za sobą myśli, które go nurtowały, a których nie uważał za stosowne podawać w piśmie do Zarządu. Należy sądzić, że Grycz rozumiał brak zainteresowania władz FZK jego programem i koncepcją Biblioteki. Doszedł do przekonania, że cele postawione przed Biblioteką, nie dadzą się pogodzić z poglądami władz FZK. Pozostało mu szukanie pomocy poza Fundacją – co naraziłoby go na otwarty z nią konflikt. Jak można sądzić z jego postępowania, chciał tego uniknąć, gdyż uważał, że mogłoby to przynieść szkodę placówce. Wyplýwało to z jego poczucia wysokiej odpowiedzialności za sprawę Biblioteki wobec społeczeństwa.

Koncepcja Grycza wyrosła z faktów już dokonanych, jakimi były statut Biblioteki i regulaminy poszczególnych organów Fundacji. Była to więc koncepcja uwzględniająca rzeczywisty układ stosunków i możliwości – zwłaszcza finansowych FZK. Nasuwa się więc pytanie: czy Józef Grycz stworzył własną koncepcję Biblioteki? W swym programie i pracach zreferował najważniejsze opinie i głosy o niej, porównał je i ocenił, był więc twórcą nowej koncepcji Biblioteki na tyle, na ile aprobował te prace biblioteczne i rozwiązania organizacyjne, które w konkretnej sytuacji kórnickiej uważał za możliwe do zrealizowania. W tym też duchu opracował program działalności Biblioteki.

Jest rzeczą godną uwagi, że zawarta w jego programie koncepcja Biblioteki opiera się w tym względzie na dorobku teoretycznym i praktycznym polskiego bibliotekarstwa, oczywiście z uwzględnieniem specyficznych zadań placówki kórnickiej¹³². W jego rozumieniu, statut nie załatwiał, co prawda, wszystkich spraw, ale niektóre jego postanowienia nie raziły go w takim stopniu, jak Pocięchę. Wychodził z założenia, że prace placówki kórnickiej należy powiązać z ideą pracy państwowej sieci bibliotecznej. W tym poglądzie przejawia się jego taktyka przeforsowania swojej koncepcji Biblioteki wobec władz FZK. Polemizując z nimi, a kontynuując myśl Pocięchy, uważał za konieczne maksymalne wykorzystanie postanowień statutu, i na tej podstawie zorganizowanie i prowadzenie prac bibliotecznych. Zdawał sobie sprawę, że wysoki poziom tych prac będzie najlepszym argumentem do wprowadzenia zmian, które proponował Pocięcha, a z którymi on się zgadzał.

¹³² Zwrócił uwagę, że sformułowania paragrafu 4, 5, 7 uwzględniają osiągnięcia Biblioteki w przeszłości, jak również wyznaczają kierunki jej dalszego rozwoju. Paragraf 4 stwierdzał: „Biblioteka jest zakładem naukowo-wydawniczym”. Paragraf 5: „W zakresie gromadzenia pomników wiedzy i piśmiennictwa Zarząd Biblioteki powinien uwzględnić szczególnie te działy, w które Biblioteka jest najlepiej zaopatrzona, zwłaszcza dział druków z czasów Polski Niepodległej, aby w ten sposób stworzyć możliwie kompletny warsztat pracy naukowej. Paragraf 7: „Biblioteka Kórnicka jako zakład wydawniczy wydaje własnym nakładem prace naukowe zarówno konstrukcyjne, jak i wydawnictwa pomników przeszłości”.

Dochodzimy więc do konkluzji, że koncepcja Grycza miała charakter praktyczny; nie było w niej miejsca na rzeczy niewykonalne z punktu widzenia możliwości finansowych czy organizacyjnych, jakimi dysponowała Biblioteka. Gruntowne omówienie spraw na podstawie analizy stanu aktualnego w zakresie organizacji placówki, zbiorów i środków materialnych – to silne strony tego programu. Była to więc koncepcja opierająca się na dorobku poprzedzającej ją dyskusji i na analizie możliwych do zrealizowania zadań.

Porównując w dalszym ciągu koncepcję Grycza i Pocięchy, spotykamy się z podobnymi zapatrywaniami na charakter zbiorów i wewnętrzną ich organizację. Natomiast w odniesieniu do zewnętrznej działalności, prezentowali odrębne stanowiska. Z wypowiedzi i działalności Grycza wynika, że był on zwolennikiem oddania Biblioteki pod państwową władzę bibliotek, funkcjonującą pod postacią Wydziału Bibliotek w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Reprezentował również pogląd, że Bibliotekę należy uniezależnić od FZK na tyle, na ile znajdowało to uzasadnienie w jej zadaniach. Grycz zdawał się pamiętać o tym, że Biblioteka jest finansowana przez Fundację i nie przywiązywał z tego powodu dużej wagi do kwestii formalnych. W projektach Pocięchy natomiast dało się zauważyć zawężenie pola, na którym rozpatrywał problemy biblioteczne, sprowadzając je niemal wyłącznie do zagadnień prawnych statutu i umowy.

Jak widać z powyższego porównania, między obu bibliotekarzami istniały różnice poglądów co do miejsca Biblioteki w strukturze organizacyjnej FZK. Generalnie – jak już wspominaliśmy – linia tych dwóch koncepcji była jednak zbliżona, gdyż obaj byli zdania, że Biblioteka powinna być narzędziem społecznej lub państwowej polityki bibliotecznej, a nie Związku Zamoyskich, których przedstawiciele byli tak licznie reprezentowani w Kuratorium FZK. Obaj zgodni byli też w przeświadczeniu, że Biblioteka powinna być wyposażona w odpowiednie fundusze, które by umożliwiły jej utrzymanie, a także dalszy rozwój, odpowiadający ówczesnym wymogom instytucji tego typu. Warto tutaj zaznaczyć, że Grycz swoją koncepcję realizował czynnie, nie biorąc udziału w takim stopniu jak Pocięcha, w polemikach z władzami FZK. Mimo to, sprawy Biblioteki Kórnickiej znalazły oddźwięk w prasie i były przedmiotem szerokiej dyskusji publicznej¹³³. Te wszystkie głosy miały określony wpływ na Fundację, a tym samym na decyzję w sprawach Biblioteki.

Przedstawione opinie i poglądy wskazują, że występujące rozbieżności miały swoje źródło przede wszystkim w kwestii finansowania Biblioteki. Każda z wypowiadających się stron reprezentowała pewne stanowisko dotyczące jej roli w ramach Fundacji i poza jej ramami. W tym miejscu

¹³³ Ukazał się między innymi cykl artykułów o Bibliotece Kórnickiej w „Głosie Narodu”, pod wymownym tytułem: „Utrwalić podstawy Biblioteki Kórnickiej”, w którym czytamy: „Biblioteka Kórnicka stoi obecnie na rozdrożu, nie ma jeszcze utrwalonych podstaw przez odpowiedni jej znaczeniu statut organizacyjny”, „Głos Narodu”, 23 XI 1927 r.

warto omówić myśl biblioteczną tego okresu, a wówczas postawa obu stron będzie bardziej zrozumiała.

W Polsce w latach 1918–1929 walczyły ze sobą, generalnie rzecz ujmując, dwa poglądy na sprawę organizacji i funkcjonowania bibliotek naukowych i nauki w ogóle. Pierwszy z tych poglądów głosił konieczność autonomiczności nauki i dużej samodzielności zakładów naukowych¹³⁴. Drugi kierunek postulował konieczność powiązania rozwoju nauki z bieżącymi zagadnieniami życia społeczno-politycznego¹³⁵. Prześledzenie całego procesu rozwojowego obu tych nurtów w naukach humanistycznych przekracza rozmiary niniejszej pracy¹³⁶. Celem było jedynie ich zasygnalizowanie, aby na tym tle rozpatrzeć koncepcje Biblioteki Kórnickiej¹³⁷. W kontekście tych wywodów słuszny wydaje się pogląd, że Pocięcha stosunkowo silnie zasugerował się tą pierwszą teorią i chciał w dużym stopniu oprzeć funkcjonowanie Biblioteki na jej podstawowych założeniach, nie bardzo zwracając uwagę na specyficzną organizację wewnętrzną Fundacji. Również w szeregu pomniejszych spraw daje się zauważyć zawężenie pola widzenia, na którym rozpatrywał problemy biblioteczne, do sformułowań w statucie i umowie o charakterze formalnoprawnym. Grycz natomiast w wielu wypadkach reprezentował stanowisko dalej idące, zwłaszcza, jeżeli idzie o funkcje wewnętrzne Biblioteki. Główną funkcję zbiorów widział w udostępnianiu ich szerokim kręgom społeczeństwa. Starał się powiązać zadania Biblioteki z aktualnymi wymogami nauki. Na styku Biblioteka – Fundacja interesował się stroną finansową i zabezpieczeniem kadrowym placówki, a sprawy, które odgrywały tak dużą rolę w koncepcji Pocięchy, dostrzegał w momencie, gdy ingerencja władz FZK uniemożliwiała wykonywanie planowanych zadań przez Bibliotekę. Tak więc, Grycz w sposób bardziej wyrazisty i bardziej konkretny udowadniał racje i pozytywy swojej koncepcji. Gotowych wzorów do tych rozwiązań nie posiadał, wyciągnął tylko logiczne wnioski z opinii i poglądów ówczesnej teorii i praktyki bibliotekarskiej, a jego własny pogląd na zadania i cele Biblioteki możemy z małymi poprawkami przyjąć i dziś. Brzmi on następująco: Biblioteka Kórnicka gromadzi całokształt polskiego piśmiennictwa historycznego i literackiego, a w miarę możliwości, zagranicznego oraz prowadzi prace badawcze z zakresu historii polskiej, piśmiennictwa polskiego i bibliografii. Nadrzędnym celem tych zadań jest służyć zbiorami społeczeństwu, zwłaszcza środowiskom naukowym.

¹³⁴ A. Peretiatkowicz, *Stosunek państwa do nauki*, „Nauka Polska”, 1920, T. 3, s. 98–102.

¹³⁵ S. Ossowski: *Funkcja dziejowa nauk*, „Nauka Polska”, 1923, T. 4, s. 8–35.

¹³⁶ Na temat rozwoju poznańskiego ośrodka historiograficznego zob. J. Topolski, *Historiografia*, w: *Nauka w Wielkopolsce*. Praca zbiorowa pod red. G. Labudy, Poznań 1973, s. 269–289.

¹³⁷ Sprawy bibliotek w ramach fundacji nie znalazły w omawianym okrasie generalnego rozwiązania, gdyż z podobnymi kłopotami borykały się między innymi: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, Baworowskiego we Lwowie, zob.: K. Korzon, *Ludwik Bernacki, bibliolog i edytor*, Wrocław 1974; *Publiczne biblioteki lwowskie. Zarys dziejów*, Lwów 1920, s. 43–51; A. Wojtkowski, *Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu*, Poznań 1923.



Prof. dr Stanisław Bodniak, dyrektor Biblioteki Kórnickiej, w otoczeniu pracowników Fundacji i innych osób, fot. archiwum Biblioteki Kórnickiej PAN

Po zrezygnowaniu Grycza z pracy w Bibliotece, tymczasowe jej kierownictwo powierzano Stanisławowi Bodniakowi¹³⁸. Jak już wspomniano, kierował on instytucją po odejściu Pocięchy, aż do chwili powołania jego następcy. Do Biblioteki Kórnickiej przyszedł w 1926 r., po krótkiej praktyce w Bibliotece Jagiellońskiej, z doktoratem z filozofii, uzyskanym w tym samym roku.

Urodzony 29 X 1897 r. w Starej Wsi w pow. brzozowskim, borykając się z trudnymi warunkami materialnymi, ukończył gimnazjum typu klasycznego w Brzozowie. W 1921 r. rozpoczął studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, które ukończył w 1926 r. Już w trakcie studiów rozpoczął pracę naukową, koncentrując swoje zainteresowania badawcze wokół zagadnień reformacji i kontrreformacji w Polsce¹³⁹. Jeżeli natomiast chodzi o teoretyczne i praktyczne przygotowanie bibliotekarskie, to oprócz pracy wolontariusza w Bibliotece Jagiellońskiej, od września 1924 r. do kwietnia 1925 r., nie posiadał innego specjalistycznego przygotowania. Teorii bibliotekarskiej nauczył się sam, natomiast praktyczne przeszkolenie otrzymał od Kazimierza Dobrowolskiego, a następnie Pocięchy i Grycza. Przygotowanie bibliotekarskie, jakie zdobył, pracując przez cztery lata na stanowisku bibliotekarza w Bibliotece Kórnickiej, można uznać za wystarczające do samodzielnego kierowania tą placówką. Jej ster objął po trudnym okresie zmagania swych poprzedników o miejsce Biblioteki w strukturze organizacyjnej Fundacji. Od początku przyjął taktykę zdecydowanie bardziej elastyczną od Pocięchy i Grycza. Bogatszy o ich doświadczenia, uważał, że należy się zgodzić z poglądami władz FZK na rolę i znaczenie Biblioteki w Fundacji jako całości. Jego stanowisko w sprawach Biblioteki w oficjalnych wystąpieniach nacechowane było zawsze dużą ostrożnością w wyrażaniu negatywnych poglądów w odniesieniu do władz FZK. Natomiast w latach 1926–1929, kiedy jako bibliotekarz pracował u boku Pocięchy, a następnie Grycza, w kontaktach z nimi często wyrażał poglądy znacznie dalej idące od tych, które następnie przyszło mu realizować w praktycznym działaniu jako kierownikowi Biblioteki. W okresie, kiedy Pocięcha toczył spór z FZK o poszczególne sformułowania statutu Biblioteki i umowy, Bodniak w następujących słowach scharakteryzował jego projekty: „Uwagi te są ogromnie przekonywające, doskonale i bardzo plastycznie rzecz ujmują i bronią jedynie racjonalnego rozwiązania”¹⁴⁰. Poglądy te wskazywać mogły na to, że Bodniak również widział konieczność zmian w projektach statutu Biblioteki, nie chciał jednak – jak należy przypuszczać – popaść w otwarty konflikt z władzami Fundacji; dlatego nigdy sprawy tej nie poruszał. Można tylko, opierając się na jego wypowiedziach, sądzić, że nigdy nie wierzył w możliwość wygrania sporu, o czym świadczy jego list do Pocięchy, w którym tak ocenia możliwości w tym względzie tego ostatniego: „Otóż

¹³⁸ J. Grochmalicki do S. Bodniaka, 13 I 1930 r., AB 314.

¹³⁹ Curriculum vitae z 1945 r., BK 11571.

¹⁴⁰ S. Bodniak do W. Pocięchy, 28 II 1928 r., AB 440.

niech Pan mi wierzy, przyglądałem się tej kwestii z różnych stron i dochodzę do wniosku zawsze jednego, że szans wygrania nie ma”¹⁴¹.

Przeświadczenie, że również on w tej sprawie nic nie zrobi, paraliżowało jego działania jako kierownika placówki. Głównie z tego powodu postanowił zadania i cele Biblioteki opracować tak, aby odpowiadały istniejącej sytuacji organizacyjnej i finansowej. W latach 1930–1939 nie przedstawił programu zakrojonych na szeroką skalę prac bibliotecznych, wydawniczych i naukowych. Starał się, aby ich zakres, a tym samym środki finansowe przeznaczone na ich realizację, nie budziły zdecydowanego sprzeciwu władz FZK¹⁴². W jego opinii, funkcje Biblioteki przedstawiały się inaczej niż w koncepcjach poprzedników. Przede wszystkim zgodził się na pełne podporządkowanie Biblioteki Zarządowi FZK. Trzeba więc przyjąć, że Bodniak nie wykorzystał w pełni wypracowanych przez Pocięchę i Grycza możliwości rozwojowych Biblioteki.

Sprawami Biblioteki z ramienia Zarządu zajmował się Jan Grochmalicki, a po jego śmierci – Adolf Legis, wiceprezes Zarządu. W roku 1939 sprawy Biblioteki przejął prof. Wiktor Schramm. Zarówno Grochmalicki, jak i Legis sprawowali całkowitą kontrolę nad Biblioteką, ograniczając rolę Bodniaka do wykonywania poleceń Zarządu. Świadczą o tym wypowiedzi samego kierownika, który w jednym z oficjalnych wystąpień stwierdził między innymi: „Prof. Grochmalicki interesuje się zawsze nie tylko sprawami, które należą do niego *ex officio*, ale wnika także w szczególności bibliotekarskie. W rezultacie profesor rozporządza dokładnymi i systematycznie dostarczającymi danymi i wiadomościami z terenu zakładu”¹⁴³. Z przytoczonych względów nie próbował też podejmować dyskusji z Kuratorium czy Zarządem w sprawach statutu Biblioteki, który miał formę tymczasową, mógł więc ulec zmianie w trakcie planowanej ostatecznej jego redakcji. Uważał jednak, że statut „zdał egzamin i nie wymaga poprawek”¹⁴⁴. Odnosiło się to również do określonych w statucie kompetencji kierownika Biblioteki¹⁴⁵.

Inną sprawą, nie mniej ważną, było praktyczne wykorzystanie uprawnień kierownika Biblioteki, które gwarantował statut. Bodniak nawet nie próbował wyegzekwować od Zarządu tych praw, o które z takim uporem walczyli jego poprzednicy. W tej sytuacji był zmuszony do szczegółowego informowania Zarządu o wszystkich sprawach bibliotecznych, w tym również ściśle fachowych. Fakt ten w znacznym stopniu utrudniał mu podejmowanie decyzji, gdyż niemal każda musiała otrzymać akceptację Zarządu. W takim stanie rzeczy prace biblioteczne ograniczone zostały

¹⁴¹ S. Bodniak do W. Pocięchy, 31 XI 1928 r., AB 314.

¹⁴² Stanisław Bodniak do Zarządu FZK (19 II 1935 r.), AB 314. Swoje stanowisko w tych kwestiach sformułował w następujących słowach: „Przy układaniu preliminarza [Biblioteki – Z.K.] pamiętam dobrze, że nie jestem sam w Fundacji i liczę się z całokształtem położenia”.

¹⁴³ Ibidem.

¹⁴⁴ S. Bodniak do Schramma, 13 VI 1939 r. AB 314.

¹⁴⁵ Ibidem.

do tych, które Zarząd uznał za potrzebne, a więc: opracowanie, przechowywanie, udostępnianie i gromadzenie zbiorów, w minimalnym zresztą stopniu, jeżeli chodzi o zakupy. Te podstawowe prace biblioteczne rzeczywiście absorbowały uwagę Bodniaka, gdyż ich postępy kontrolował Zarząd. Biorąc pod uwagę szczupły personel biblioteczny, który nigdy nie przekraczał 4 osób na pełnym etacie, prowadzenie innych prac było prawie niemożliwe.

W ten sposób Zarząd wprowadził w życie swoje plany odnośnie do Biblioteki, sprowadzając zakres prowadzonych w niej prac do tych, które były niezbędne do jej funkcjonowania. Nie planowano rozwoju Biblioteki jako nowoczesnej placówki, poprzestając na jej utrzymaniu. Na taką koncepcję zgodził się Bodniak i starał się z tego zadania wywiązać jak najlepiej. W takiej sytuacji trudno było wypracować program rozwoju placówki na miarę planów Grycza. Nie można w tym okresie zauważyć poszerzenia funkcji Biblioteki, gdyż główny nacisk położono na inwentaryzację i opracowanie zbiorów własnych. Bodniak konsekwentnie unikał zajęcia stanowiska w dyskusji, jaką w latach 1926–1939 toczono wokół spraw Biblioteki Kórnickiej. Skromne programy minimalnych prac bibliotecznych, opracowane przez Bodniaka, Zarząd akceptował – gdyż były one zgodne z jego postulatami. Jest jednak godne uwagi, że w rezultacie planowane prace inwentaryzacyjno-katalogowe przebiegały dla Biblioteki pomyślnie. Natomiast realizacja i tak ograniczonych planów wydawniczych nie przyniosła oczekiwanych rezultatów¹⁴⁶.

Podsumowując, można stwierdzić, że w ciągu czternastu lat formalnego istnienia Fundacji, każdy z kierowników Biblioteki próbował swoje zdolności i wiedzę fachową wykorzystać jak najlepiej dla dobra kierowanej przez siebie placówki. Dzięki wysiłkowi tych ludzi i ich współpracowników, Biblioteka Kórnicka w latach 1926–1939 miała liczące się w kraju osiągnięcia biblioteczne i naukowe.

W okresie okupacji Biblioteka nie funkcjonowała. Po zakończeniu II wojny światowej Bodniak powrócił na stanowisko kierownika i w latach 1945–1953 podjął szereg skutecznych działań, które miały na celu jej uruchomienie. Najważniejszym zadaniem było unormowanie sytuacji prawnofinansowej Fundacji, a Biblioteki w szczególności, dlatego że zmniejszająca się substancja majątkowa FZK utrudniała pracę Zakładów. W tej sytuacji Bodniak podjął szereg inicjatyw na rzecz uzyskania subsydiów od Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki. Pozyskane w ten sposób w połowie 1949 r. fundusze wykorzystał na rozpoczęcie druku XVI t. *Acta Tomiciana*¹⁴⁷. W tamtym okresie spór toczył się nie

¹⁴⁶ W latach 1930–1939 ukazał się „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 2, *Lites ac res gestae*, t. 3. Natomiast prace nad *Acta Tomiciana* rozpoczęto od nawiązania kontaktów z Pocięchą, który zgodził się podjąć opracowania kolejnego tomu (XIV), ale braki finansowe nie pozwoliły mu dokończyć pracy przed wojną. Koszt XIV tomu ocenił Bodniak na ok. 10 tys. zł, natomiast otrzymał 2 tys. zł; zob.: S. Bodniak do A. Legisa, 7 XII 1938 r., AB 314.

¹⁴⁷ Sprawozdanie kierownika Biblioteki za rok administracyjny 1950, BK 10159.

o miejsce Biblioteki w strukturze organizacyjnej Fundacji, ale o dalsze jej losy, a więc także o przejęcie jej przez instytucje państwowe. Podjęta w tym kierunku akcja, której celem miało być doprowadzenie do uregulowania sytuacji prawnofinansowej Biblioteki, przyniosła określone korzyści – możliwe było jej funkcjonowanie na poziomie wegetatywnym¹⁴⁸. Bodniak chciał ten stan rzeczy polepszyć i starał się o dalsze fundusze dla Biblioteki. Nie uchroniło to od ograniczenia wydatków poniżej wymaganego minimum i zrezygnowania z różnych planów w ostatnim kwartale 1950 r. Ostatecznie, ta operacja oszczędnościowa zapewniła Bibliotece egzystencję w krytycznym pod względem finansowym, ostatnim kwartale 1951 r., kiedy nie było już żadnych źródeł dochodu. Bodniak w dalszym ciągu szukał wyjścia, jednak jego starania – w szczególności w Ministerstwie Szkół Wyższych i Nauki, a także Kultury i Sztuki – nie doprowadziły do powzięcia ostatecznych decyzji, które miałyby zadecydować o losie Biblioteki. Pewien postęp w tej sprawie nastąpił po rozmowie Bodniaka z wiceministrem Włodzimierzem Sokorskim, który wyraził opinię, że zbiory biblioteczne powinny pozostać w Kórniku i stanowić nierozdzielalną całość. Opinia ta, jak należy sądzić, zadecydowała o dalszych losach Biblioteki, gdyż Kuratorium na posiedzeniu w dniu 14 XII 1951 r. zobowiązało Zarząd do odpowiednich starań o przejęcie Biblioteki przez Polską Akademię Nauk¹⁴⁹. Nastąpiło to 1 VII 1953 r. i było jedynym słusznym rozwiązaniem sprawy, gdyż Akademia zapewniła jej najodpowiedniejsze warunki działania oraz podstawy finansowe.

Szkoła Domowej Pracy Kobiet

Ustawa o Zakładach Kórnickich określająca zadania Fundacji, na pierwszym miejscu wymienia szkołę oraz nakłada na Fundację obowiązek jej utrzymania i rozwoju na takich zasadach, jakie obowiązywały w okresie minionego czterdziestolecia.

Szkoła ta została założona 24 VI 1882 r. przez Jadwigę z Działyńskich Zamoyską. Zarządzenia władz pruskich uniemożliwiły jej działalność w Kórniku i dlatego została przeniesiona do Lubowli na Spiszu, a następnie, kolejno, do Kalwarii Zebrzydowskiej, Zakopanego, i wreszcie do Kuźnic.

Twórcy FZK z całą pewnością przywiązywali dużą wagę do dalszego utrzymania i rozwoju szkoły. W sprawy te szczególnie angażowała się Jadwiga Zamoyska. Dała temu wyraz w szeregu publikacji poświęconych

¹⁴⁸ Rozmowy prowadzone były z przedstawicielami Ministerstwa Rolnictwa, Szkół Wyższych i Nauki, Kultury i Sztuki, oraz Prezydium Rady Ministrów, BK 10159.

¹⁴⁹ Protokół z posiedzenia Kuratorium FZK z dnia 14 XII 1951 r., BK 10159.



Panorama Kuźnic, Szkoła Domowej Pracy Kobiet, początek XX w., ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej PAN

szkole¹⁵⁰, w których podkreślała, że przewodnią myślą organizacji tej placówki było wychowanie dziewcząt z warstw zamożnych w duchu głęboko katolickim i narodowym, na obywatelki zdolne do przodowania innym i pociągania swym przykładem do ofiarnej, pełnej poświęcenia pracy. W jej przekonaniu, zadaniem szkoły było nie tylko dawanie specjalistycznego zawodowego wykształcenia, głównie rolniczego; dążyła do tego, żeby przez pracę dydaktyczną i wychowawczą wykształcić u uczennic silne, skrytalizowane charaktery. Z tego powodu Zamoyska przywiązywała tak dużą wagę do poszanowania pracy ręcznej, której wymagała od wszystkich uczennic¹⁵¹.

Program wychowawczy i dydaktyczny szkoły podporządkowany był zasadom i celom pedagogiki katolickiej¹⁵², która z kolei znajdowała teoretyczne uzasadnienie w doktrynie chrześcijańskiego personalizmu¹⁵³. Wpływ klerykalizmu na szkołę i treść jej pracy był duży. Natomiast zdecydowanie odcinano się od nurtu pedagogicznego głoszącego zasady wychowania państwowego¹⁵⁴. Pod koniec lat trzydziestych XX w., kiedy w życiu społecznym i politycznym kraju nastąpiła aktywizacja Akcji Katolickiej, dało się zauważyć wzajemne przenikanie zasad „wychowania państwowego” i klerykalnego. Doktryna wychowania katolickiego miała silne wsparcie w encyklice papieża Piusa XI *O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży* (przekład polski 1930 r.).

Tak pojęte zadania i cele, sformułowane na zasadach pedagogiki katolickiej, także od personelu nauczycielskiego wymagały starannego pielęgnowania ducha i tradycji zakładu. Uwzględniając te wymogi, Jadwiga Zamoyska założyła dla nauczycielek szkoły Stowarzyszenie Matki Boskiej Dobrej Rady (w roku 1928 – 10 nauczycielek), któremu aż do śmierci przewodniczyła. Stowarzyszenie to służyło przede wszystkim szkoleniu nowych kadr nauczycielskich, posiadających pełne kwalifikacje zawodowe¹⁵⁵. W okresie istnienia FZK Stowarzyszenie nie wykazywało poważniejszego wzrostu liczebnego, nie przyjmowało bowiem nowych nauczycielek na etat; a angażowano je na podstawie kontraktów.

Zasadniczą myślą wychowawczą szkoły w tym okresie było, aby jej wychowanki, rozsiane po całej Polsce, pozostawały z nią w stałej łączności.

¹⁵⁰ Zob.: *Listy Jadwigi Zamoyskiej z lat 1883–1918*, dotyczące między innymi Szkoły Domowej Pracy Kobiet), Kórnik 1930; *Zakład Kórnicki*, Poznań 1898; *O pracy*. Poznań 1930; *O wychowaniu*, Poznań 1902

¹⁵¹ M. Czaplicka, *Moje wspomnienia. Szkoła Domowej Pracy Kobiet w Zakopanem – Kuźnicach*, „*Nasza Przyszłość*”, 1904, t. 19, s. 201–204.

¹⁵² W Polsce, w okresie międzywojennym dużą popularnością cieszyły się dzieła o charakterze zdecydowanie religijno-moralnym, jednego z najgłośniejszych pedagogów, mianowicie Fryderyka Wilhelma Foerстера.

¹⁵³ Zob.: S. Wołoszyn, *Dzieje wychowania i myśli pedagogicznej w zarysie*, Warszawa 1964, s. 635.

¹⁵⁴ Krytykę tego kierunku przeprowadził S. Jedleński, *Krytyka wychowania narodowego i państwowego*, „*Studia Pedagogiczne*” 1959, t. X.

¹⁵⁵ Sprawozdanie i wnioski Zarządu Fundacji w sprawie Szkoły Domowej Pracy Kobiet, przedłożone na sesji Kuratorium w dniu 26 VI 1928 r., s. 1–3, BK 9912.



Szkoła Domowej Pracy Kobiety w Kuźnicate, fot. z około 1900 r., ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej PAN



Utrzymanie takiego kontaktu, przyjmowanie w zakładzie byłych uczennic w czasie wakacji, uważała Zamoyska za jeden z najważniejszych czynników zabezpieczenia rezultatów swojej pracy wychowawczej¹⁵⁶.

Fundacja, przejmując szkołę w swój zarząd, musiała rozwiązać cały szereg spraw organizacyjnych, programowych i lokalowych.

W roku 1926 prowadzono trzy kursy:

1. Dziesięciomiesięczny kurs pracy domowej dla dziewcząt pochodzących z zamożnych rodzin. Przyjęcie na ten kurs wymagało posiadania świadectwa ukończenia szkoły średniej. Uczennice płaciły miesięcznie 200 zł.
2. Trzyletni kurs gospodarstwa domowego.
3. Dwuletni kurs pracy domowej (filia szkoły kuźniczej w Kórniku), utworzony na życzenie Władysława Zamoyskiego, który zakładał, że uczennice tej szkoły będą mogły między innymi zajmować się utrzymaniem porządku w zamku kórnickim. Jednak wobec dużej wartości zbiorów bibliotecznych i muzealnych, zrezygnowano z realizacji takiego projektu. W tej sytuacji główny motyw założenia filii szkoły w Kórniku upadł¹⁵⁷.

Szkoła w Kuźnicach mieściła się w jednym dużym budynku i w szeregu mniejszych. Zabudowania te, w większości drewniane, pozbawione kanalizacji, pozostawiały dużo do życzenia. Od 1914 r. nie były one remontowane i obowiązek ich utrzymania oraz remontów spadł na władze FZK.

Zakład był szkołą fachową, ale raczej ogólną, o charakterze katolicko-społecznym. Mimo że nosiła ona nazwę Szkoły Domowej Pracy Kobiet i do jej programu należało przede wszystkim nauczanie szeroko pojętej umiejętności pracy domowej, to jednak z powodu warunków, w jakich się znajdowała, realizacja tych założeń była niemożliwa. Nie prowadzono w niej bowiem zajęć w otoczeniu zbliżonym do tych, wśród których przyszło żyć i pracować jej wychowankom.

Wszystkie wymienione problemy szkoły musiała rozwiązać Fundacja. Zadanie nie było łatwe, gdyż już w 1926 r. powstały różnice zdań pomiędzy władzami FZK, a kierownictwem szkoły, odnośnie do wzajemnych zależności. Kierownictwo szkoły twierdziło, że jej utrzymanie – w intencji fundatorów – było głównym celem Fundacji. W związku z tym żądano wyjątkowego uprzywilejowania szkoły, zwłaszcza w okresie, kiedy zrodziły się nieporozumienia co do zakresu jej finansowania¹⁵⁸. Powoływano się na postanowienia ustawy o Zakładach Kórnickich, która w artykule 2 (ustęp 1) stwierdzała, że obowiązkiem władz FZK jest: „utrzymanie i rozwój szkoły [...] na zasadach, na których powstała”¹⁵⁹. Zasady te zostały rozwinięte we wcześniej opracowanym przez W. Zamoyskiego statucie szkoły, z mapką Doliny Kuźniczej, dołączonym do aktu donacyjnego.

¹⁵⁶ Ibidem.

¹⁵⁷ Sprawozdanie z działalności szkoły za rok szkolny 1927/28, BK 9992.

¹⁵⁸ M. Zamoyska do członków Kuratorium (b.d. ok. 1931 r.), BK 9995.

¹⁵⁹ *Ustawa z dnia 30 VII 1925 r. o „Zakładach Kórnickich”...*, s. 110–113.

Wstęp do tego statutu jest niemal identyczny z artykułem 2 ustawy¹⁶⁰ i stanowi poparcie tezy, że jego autorem był W. Zamoyski. Zależność szkoły od władz FZK była ściśle określona w paragrafach 78–94 tegoż statutu. Pod wyrazem „Komisja” (paragrafy 85–86, 94) należy rozumieć Zarząd, gdyż projekt ustawy (o czym bliżej pisaliśmy w rozdziale I niniejszej pracy), również w pierwszej wersji mówił o „Komisji”, którą fundator – w przeddzień wręczenia aktu donacyjnego – zmienił na „Zarząd”. Czy także w dołączonym do aktu statucie szkoły zmienił ten wyraz, nie wiadomo, gdyż egzemplarz ów – według twierdzeń Henryka Wilczyńskiego – zaginął wraz z mapką, która ściśle określała przeznaczony szkole teren w Dolinie Kuźnickiej¹⁶¹.

Istotną sprawą były również zasady obsadzania kierownictwa szkoły; paragraf 2 wyraźnie stwierdzał: „zakładem rządzi przełożona za pomocą Rady złożonej z czterech pań radnych i zastępczyni”¹⁶². Paragraf 3 stanowił natomiast, że wybór przewodniczącej następuje co trzy lata. Mówiło się więc wyłącznie o wyborze, a nie mianowaniu. Interesujące były także postanowienia paragrafu 38, dotyczące autonomii Rady w prowadzeniu zakładu. Miała ona jednak pozostawać pod kontrolą przedstawiciela (nie delegata) Kuratorium FZK, przy czym ewentualne spory winien rozstrzygać Zarząd, ale z prawem Rady odwołania się od decyzji Kuratorium.

Z przedstawionych wyżej postanowień ustawy i statutu szkoły wynika, że zakład miał być integralną częścią FZK, jednak zgodnie z postanowieniami paragrafu 78–94 statutu, zależność ta sprowadzała się tylko do spraw finansowych i formalnych. Władzom FZK taki stosunek podporządkowania szkoły nie odpowiadał, gdyż rola jej sprowadzałaby się tylko do jej finansowania. Sytuację tę najlepiej oddaje treść listu Stanisława Adamskiego do Justyny Zalewskiej – przełożonej szkoły, w którym między innymi czytamy: „wynika z obecnej sytuacji, że stosunek szkoły do Fundacji nie jest jeszcze określony we właściwy sposób. Z jednej strony niemożliwą jest rzeczą, ażeby FZK w najważniejszych sprawach szkoły nie miały decydującego głosu, z drugiej zaś strony kierownictwo szkoły przez Kolegium decydujące większością głosów, wydaje mi się także niemożliwym. Wszystkie te sprawy wskazują jedynie na to, że trzeba będzie stosunek Fundacji do szkoły w najbliższej przyszłości określić bardzo jasno i ściśle. To ułatwi pracę, znikną bowiem również rozbieżne poglądy i pójdzie się po jednej linii”¹⁶³.

Pod koniec 1928 r. powstały nowe nieporozumienia. Dotyczyły nieprawego uruchomienia przez kierownictwo szkoły osobnego trzyletniego zakładu dla instruktorek gospodarstwa domowego¹⁶⁴. Przełożona szkoły już w 1927 r. zwróciła się z tą sprawą do ówczesnego Zarządu

¹⁶⁰ Por. ustawę z dnia 30 VII 1925 r. (art. 2, ust. I) ze wstępem omawianego statutu, BK 9990.

¹⁶¹ H. Wilczyński do A. Pacyńskiego, 24 IV 1933 r., BK 9994.

¹⁶² Zob.: paragraf 2 statutu szkoły, BK 9990.

¹⁶³ S. Adamski do J. Zalewskiej, 2 I 1929 r., BK 9992.

¹⁶⁴ S. Adamski do J. Zalewskiej, 26 I 1929 r., BK 9992.



Uczennice i nauczycielki Szkoły Domowej Pracy Kobiet w Kuźnicach, początek XX w.,
ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej PAN

i uzyskała zgodę¹⁶⁵, ale jak się później okazało, tylko na otwarcie działu, a nie osobnego zakładu. Sprawa ta bardzo skomplikowała stosunki szkoły z władzami FZK, gdyż Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które zatwierdziło statut organizacyjny zakładu, zażądało zorganizowania go według zasad obowiązujących wszystkie szkoły zawodowe¹⁶⁶. Postulatu tego nie można było spełnić, gdyż nie dysponowano funduszami na ten cel.

Na początku 1929 r. wyłoniła się następująca koncepcja organizacji szkoły. Kuźnice miały pozostać siedzibą Stowarzyszenia Matki Boskiej Dobrej Rady i rocznych kursów dla zamożniejszych dziewcząt. Natomiast szkoła typowo gospodarcza, o kursach dwu- lub trzyletnich, miała znajdować się w Kórniku¹⁶⁷. Ponadto zdecydowano się na opracowanie nowego statutu zakładu¹⁶⁸.

Zanim Zarząd FZK przystąpił do rozmów na ten temat z kierownictwem szkoły w Kuźnicach, zasięgnął opinii o zasadach organizacji i finansowania szkół tego lub podobnego typu na terenie całej Polski. Zapoznano się z organizacją szkół w Witkowie¹⁶⁹, Tuchorzy i Snopkowie¹⁷⁰. Uzyskane informacje utwierdziły Zarząd w przekonaniu, że Szkoła Domowej Pracy Kobiet jest bardzo droga, gdyż jej utrzymanie kosztuje średnio około 150 000 zł rocznie¹⁷¹. Natomiast Wielkopolska Izba Rolnicza, która prowadziła trzy szkoły w wyżej wymienionych miejscowościach, wydatkowała rocznie 57 000 zł, przy czym liczba uczennic była mniej więcej jednakowa – średnio 150 osób. Podjęto więc kroki zmierzające do zmniejszenia budżetu szkoły, co spotkało się z ostrymi sprzeciwami ze strony jej kierownictwa. Argumentowano, że szkoła kosztowała przed wojną 80–100 000 koron austr., a docelowo budżet jej miał wynosić 125 000 koron (300 000 zł)¹⁷². Dalszy rozwój szkoły stanął więc pod znakiem zapytania, gdyż do wyżej wymienionych trudności doszło w 1930 r. orzeczenie Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego. Stanowiło ono, że w dotychczas posiadanych przez zakład budynkach nie można dalej prowadzić placówki, a tym bardziej jej rozwijać¹⁷³. Fundacja nie była w stanie podjąć się tego zadania i jedynym wyjściem mogło być zlikwidowanie w Kuźnicach

¹⁶⁵ Przełożona szkoły do W. Czartoryskiego i J. Zamoyskiego (b.d. 1927 r.), BK 9991.

¹⁶⁶ S. Adamski do J. Zalewskiej, 29 XII 1928 r. BK 8541.

¹⁶⁷ Uwagi Zarządu o organizacji szkoły BK 8541.

¹⁶⁸ S. Adamski do A. Pacyńskiego, 19 III 1928 r. BK 8541.

¹⁶⁹ Wnioski i postulaty opracowane przez J. Grochmalickiego dotyczące organizacji Szkoły Domowej Pracy Kobiet, na podstawie rozmowy przeprowadzonej z referentem spraw szkolnych w Wielkopolskiej Izbie Rolniczej, 26 I 1931 r., BK 9992.

¹⁷⁰ A. Pacyński do J. Karłowiczówny (kierowniczkę Głównej Szkoły Gospodarczej w Snopkowie pod Lwowem), 18 VI 1927 r., BK 9992.

¹⁷¹ Sprawozdania z działalności FZK za lata 1928–1938, Poznań 1929–1939.

¹⁷² Memoriał Szkoły Domowej Pracy Kobiet do Zarządu Fundacji, BK 8541.

¹⁷³ Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego do dyrekcji szkoły, 16 IV 1930 r., BK 9992.

dwóch kursów trzyletnich¹⁷⁴. MWR i OP wyraziło zgodę na taką decyzję pod warunkiem, że stypendystki Fundacji zostaną umieszczone w innych, równorzędnych szkołach¹⁷⁵. Tak więc od 1931 r. prowadzono w Kuźnicach tylko roczny kurs przysposobienia dla pań domu.

Wszystkie te decyzje wywoływały sprzeciw kierownictwa szkoły, a zwłaszcza byłych długoletnich współpracowniczek Jadwigi i Marii Zamoyskich – członkiń SMBDR. Natomiast Zarząd i Kuratorium twierdziły, że ograniczenie działalności szkoły jest tylko przejściowe¹⁷⁶.

Zredukowanie zadań szkoły nie spowodowało zmniejszenia personelu nauczycielskiego i pomocniczego. Najczęściej były to bowiem osoby w starszym wieku i nie bardzo mogły liczyć na znalezienie innej pracy, dlatego też nadal utrzymywane były przez szkołę¹⁷⁷.

W dalszym ciągu jednak najistotniejszą sprawą było opracowanie nowego statutu szkoły. Przełożone zakładu, idąc najprawdopodobniej za radami metropolity krakowskiego Adama Sapiehy, przygotowały projekt, który niemal wyłącznie oparto na dawnym statucie, opracowanym przez Władysława Zamoyskiego. Wyeksponowano w nim znaczenie Stowarzyszenia Matki Boskiej Dobrej Rady i zapewniono zakładowi większą autonomię wobec władz FZK¹⁷⁸. Domagano się także nadal prawa wyboru przedstawiciela, który na posiedzeniach Zarządu lub Kuratorium byłby rzecznikiem w sprawach związanych z potrzebami zakładu. Oczywiście, tej wersji statutu nie chciał zaakceptować Zarząd. Najwięcej nieporozumień budziła dążność Stowarzyszenia Matki Boskiej Dobrej Rady, a od 1930 r. Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Społecznego¹⁷⁹, do samodzielnego prowadzenia szkoły. Twierdzono, że jej kierownictwo powinno mieć decydujący wpływ na politykę finansową, co oznaczało, że w myśl tego planu władze FZK miały dostarczać odpowiednich sum na działalność szkoły i dalej nie interesować się już jej sprawami. Głoszono pogląd, że zakład, projektowany przez fundatorów z myślą o szerszych zadaniach wychowawczych, został przez FZK wtłoczony w ciasne ramy szkoły gospodarczej, jakich dużo było w Polsce. Przyczyn tego stanu rzeczy upatrywano w następujących sprawach:

- a) Tekst artykułu ustawy o Zakładach Kórnickich nie był jasny dla tych, którzy nie znali intencji i woli fundatorów.
- b) Zgon W. Zamoyskiego sprawił, że hrabia nie mógł, jak sobie obiecywał, czuć nad funkcjonowaniem Fundacji.

¹⁷⁴ Sprawozdanie szkoły w Kuźnicach od 1 I do 31 V 1931 r., BK 9993.

¹⁷⁵ J. Zalewska do J. Grochmalickiego 27 I 1932 r., BK 9993.

¹⁷⁶ J. Zalewska do J. Grochmalickiego 27 I 1932 r., BK 9993.

¹⁷⁷ W roku szkolnym 1932/33 – zatrudniano w szkole 24 nauczycielki oraz instruktorki i 19 pracowników pomocniczych, zob.: Wykaz pracowników szkoły w Kuźnicach, BK 9993.

¹⁷⁸ Julia Zalewska do J. Zamoyskiego 23 II 1927 r., BK 9991

¹⁷⁹ Statut tego Stowarzyszenia został zatwierdzony przez wojewodę krakowskiego zarządzeniem z dnia 3 XI 1930 r., zob.: Statut Stowarzyszenia, BK 9990.

c) Do Kuratorium i Zarządu weszli ludzie, którzy nie znali woli fundatorów¹⁸⁰. W okresie tym z memoriałem w sprawie szkoły, skierowanym do członków Kuratorium, wystąpiła Maria Zamoyska. W dokumencie owym twierdziła, że w intencji jej brata i matki, rola FZK w stosunku do szkoły miała się ograniczyć wyłącznie do dostarczania środków materialnych na jej potrzeby. W związku z tym zażądała od Kuratorium, aby zwrócono się do Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o nowelizację ustawy o Zakładach Kórnickich w tym kierunku, aby można było przeprowadzić następujące zmiany:

a) pozostałe przy FZK w Zakopanem nieruchomości przekazać Stowarzyszeniu,

b) również folwark Żrenica oddać wspomnianemu Stowarzyszeniu, podobnie jak 2% od ogólnego obrotu finansowego FZK,

c) wyrazić zgodę na wprowadzenie do Składu Kuratorium trzech przedstawicieli Stowarzyszenia i wypłacić mu dotację 32 000 zł¹⁸¹.

Ponadto proponowano, aby działalność Stowarzyszenia nie podlegała kontroli ze strony władz FZK.

Zarząd i Kuratorium, ustosunkowując się do tych żądań Zamoyskiej, stanęły na stanowisku, że samo wydzielenie majątku dla Stowarzyszenia byłoby już naruszeniem ustawy. Ponadto stwierdzono, że memoriał ten nie może być przedmiotem dyskusji Kuratorium, gdyż brak w nim analizy zagadnienia od strony prawnej¹⁸². Podobne stanowisko w tych sprawach reprezentowały władze szkolne, które uważały, że Stowarzyszenie nie powinno ingerować w sprawy szkoły¹⁸³. Wszystkich tych spornych problemów nie można było rozstrzygnąć bez opracowania statutu szkoły, o którym mówiło się już od 1927 r. Dopiero jednak na posiedzeniu Kuratorium w dniach 21 i 22 X 1931 r. dokonano wyboru komisji do zbadania spraw zakładu i opracowania dla niego statutu. Skład jej był następujący: Adam Sapieha, Stanisław Adamski i Leon Marchlewski¹⁸⁴. Prace komisji przedłużały się i trwały prawie 5 lat, gdyż przy opracowywaniu statutu szkoły wystąpiły trudności związane z określeniem roli SMBDR w pracach tej placówki. Kolejną sprawą było skorygowanie postanowień statutu pod kątem ich zgodności z przepisami ustawy szkolnej z 1938 r.

W trakcie opracowywania statutu Zarząd stanął początkowo na stanowisku, że wprawdzie o Stowarzyszeniu nie ma w ustawie o Zakładach Kórnickich mowy, mówiło się tam jednak, że szkoła ma być utrzymana na zasadach, na jakich powstała i „rozwijala się”; a ponieważ powstała w związku ze Stowarzyszeniem, trzeba było jego łączność ze szkołą uwzględnić. Wobec kolejnej wersji statutu członkowie Kuratorium,

¹⁸⁰ BK 9994.

¹⁸¹ Memoriał Marii Zamoyskiej do członków Kuratorium, BK 9995.

¹⁸² Uwagi Zarządu do memoriału M. Zamoyskiej, BK 9995.

¹⁸³ Sprawozdanie z wizytacji szkoły przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w dniu 21 i 22 I 1935 r., BK 9995.

¹⁸⁴ Protokół z posiedzenia Kuratorium z dnia 18 i 19 X 1933 r., s. 24–25, BK 8814.



Uczennice i nauczycielki Szkoły Domowej Pracy Kobiety w Kuźnicach, początek XX w.,
ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej PAN

zwłaszcza Stanisław Adamski, wyrazili pogląd, że trudności związane ze stosunkiem Stowarzyszenia do szkoły zostały w przedstawionych projektach skutecznie zniwelowane, gdyż nie krępowały one działalności Stowarzyszenia poza FZK. Stanowisko Adamskiego zrodziło jednak nowy problem, a mianowicie pytanie, czy Stowarzyszenie może działać samodzielnie. Członkowie Kuratorium byli jednak w tym wypadku zgodni, że taka możliwość istnieje. Dodajmy, że Stowarzyszenie samo zaczęło w praktyce realizować tę formę działania, gdy założyło w Warszawie Szkołę Zarządczyń i zwróciło się do FZK o jej finansowanie¹⁸⁵.

W trakcie opracowywania regulaminu wyłoniły się nowe sprawy, które zmusiły komisję do zmiany niektórych, opracowanych już paragrafów. Otóż Zarząd postanowił (w 1932 r.), że gospodarstwo i internat szkoły mają być samowystarczalne. W tej sytuacji kierownictwo zakładu stanęło na stanowisku, że jeżeli działy są samowystarczalne, to szczegóły dotyczące dochodów i rozchodów tych działów nie powinny interesować władz FZK. A zatem szkoła nadal nie chciała się zgodzić na to, żeby Zarząd kierował jej sprawami.

W tym stanie rzeczy Zarząd, aby zrealizować zalecenia Komisji Rewizyjnej, nie chciał dopuścić do zaciągania przez kierownictwo zakładu kolejnych długów i zmuszony był do zamieszczenia w „Dzienniku Urzędowym” i innych pismach oświadczenia, że za długi szkoły nie odpowiada, o ile nie zostały one zaaprobowane przez naczelnika FZK. Impulsem do sfinalizowania ostatecznej wersji statutu była wspomniana już wizytacja szkoły przez MWR i OP, które domagało się przede wszystkim natychmiastowego wprowadzenia w życie statutu¹⁸⁶.

Statut taki przygotowano – generalnie był on podobny do regulaminów innych zakładów FZK; z drugiej jednak strony normował stosunek szkoły do władz państwowych na podstawie regulaminów, które MWR i OP wydało dla szkół podobnego typu. Sprawą nie załatwioną w statucie do końca było zbyt ogólne określenie stosunku Szkoły do Stowarzyszenia Matki Boskiej Dobrej Rady. Mimo to, na posiedzeniu Kuratorium w dniu 15 III 1935 r., postanowiono przyjąć regulamin w tej wersji. Jednocześnie zobowiązano komisję do opracowania statutu, jak również do przedłożenia na następnym zebraniu kwestii Stowarzyszenia.

Komisja uzgodniła swoje stanowisko ze Stowarzyszeniem i sformułowano następujące warunki umowy:

- a) Od 1 VII 1935 r. wszelkie sprawy szkolne (przyjmowanie uczennic, angażowanie i zwalnianie personelu, rozkład zajęć itp.) przechodziły wyłącznie w ręce dyrektora szkoły, mianowanego przez Kuratorium FZK.
- b) Od 1 IX 1935 r. do kompetencji dyrektora miały należeć również sprawy finansowe i internackie, jak również inne związane z wewnętrzną działalnością zakładu¹⁸⁷.

¹⁸⁵ Ibidem.

¹⁸⁶ Sprawozdanie z wizytacji szkoły przez MWR i OP, BK 9995.

¹⁸⁷ Protokół z posiedzenia Kuratorium z dnia 15 III 1935 r., s. 25–26, BK 8514.

Omawiana umowa została podpisana już po przyjęciu przez Kuratorium statutu i dlatego wspomniane wcześniej postanowienia nie zostały w niej uwzględnione. W statucie tym mówiło się jeszcze, że szkołę prowadzi Stowarzyszenie¹⁸⁸. Głównie zadanie zakładu zostało sformułowane podobnie jak w statucie opracowanym przez Władysława Zamoyńskiego: przygotowanie do pracy ręcznej, umysłowej oraz edukacja moralna¹⁸⁹. Szkoła posiadała trzy działy: gotowania i przetwórstwa, kroju, szycia i robót ręcznych oraz porządków domowych, prania i prasowania.

Do szkoły przyjmowane były uczennice mające ukończone 16 lat i co najmniej 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej¹⁹⁰. Właścicielem jej – według statutu – było Kuratorium FZK, które co roku wyznaczało ze swego składu delegata do spraw szkoły. Posiadał on między innymi następujące uprawnienia:

- a) raz do roku miał prawo zwiedzić szkołę w obecności jej kierownictwa i bywać na lekcjach,
- b) otrzymywać od kierowniczk zakładu periodyczne sprawozdania o poziomie i wynikach nauczania i wychowania, jak również sprawozdania finansowe,
- c) miał prawo wglądu w protokoły wizytacyjne szkoły.

Znaczne uprawnienia w kierowaniu szkołą miał Zarząd, który decydował o sprawach kadrowych, finansowych i lokalowych¹⁹¹. Wszystkie inne zagadnienia związane z kierowaniem zakładem należały do kompetencji jej dyrektora. Podobnie rozstrzygnięto te sprawy w filii szkoły w Kórniku¹⁹².

W roku szkolnym 1937/38 zdecydowano się na otwarcie w Kuźnicach Liceum Gospodarczo-Społecznego, które kształciło organizatorki i kierowniczk gospodarstw. Nauka trwała trzy lata¹⁹³. Prawo przyjęcia miały kandydatki legitymujące się ukończonym gimnazjum ogólnokształcącym. Zasady kierowania zakładem nie różniły się od omawianych poprzednio w odniesieniu do szkoły jednorocznej. Po otwarciu liceum przystąpiono do rozbudowy szkoły¹⁹⁴. W roku budżetowym 1938/39 Zarząd przeznaczył na ten cel 30 000 zł. Główną uwagę zwrócono na zorganizowanie i całkowite wyposażenie działu gospodarczego; zaplanowano również urządzenie laboratorium chemicznego i fizycznego. Ponadto, zakupiono szereg pomocy naukowych do towaroznawstwa, chemii i fizyki. Pod koniec 1938 r. i na początku 1939 przystąpiono do drugiego etapu unowocześnienia zakładu,

¹⁸⁸ Warunki umowy między przełożoną Stowarzyszenia MBDR, a Zarządem FZK, BK 10002.

¹⁸⁹ Zob.: paragraf 3 i 8 statutu prywatnej jednorocznej Szkoły Domowej Pracy Kobiet w Kuźnicach, BK 9994.

¹⁹⁰ Ibidem, par. 5.

¹⁹¹ Ibidem, par. 6.

¹⁹² Statut Szkoły Domowej Pracy Kobiet w Kórniku, BK 10001.

¹⁹³ Statut Prywatnego Liceum Gospodarczo-Społecznego, BK 9990, BK 8560.

¹⁹⁴ Sprawozdanie szkół gospodarczych Fundacji za rok szkolny 1937/38, BK 8846.

a mianowicie, do budowy kuchni na potrzeby internatu. Z kolei szkoła w Kórniku, Zarząd przyznał niewielką oficynę (tzw. Klaudynówkę), którą w przyszłości zamierzono przebudować zgodnie z potrzebami dydaktycznymi. Realizację wielu zaplanowanych prac uniemożliwił wybuch II wojny światowej.

W okresie wojny budynki szkoły w Kuźnicach, wraz z całym gospodarstwem folwarcznym, ogrodami i łąkami zostały zajęte przez Niemców – szkołę zamieniono na hotel dla wyższych rangą oficerów. Na początku wojny dawną szkołę przeniesiono do willei „Oksza” przy ulicy Zamoyskiego w Zakopanem – po wielu staraniach została tam uruchomiona Jednoroczna Szkoła Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym, dostępna tylko dla uczennic miejscowych. Po wojnie FZK wyremontowała zniszczony przez Niemców gmach szkoły i już we wrześniu 1945 r. wznowiono zajęcia. Oprócz dwuletniego Liceum Gospodarczego, uruchomiono dwie szkoły roczne: Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym – dla absolwentek szkół średnich (stopień drugi), a także dla uczennic z ukończoną szkołą podstawową (stopień pierwszy).

Celem liceum było kształcenie instruktorek gospodarstwa wiejskiego, pracowników dla stacji doświadczalnych, zarządczyń pensjonatów, internatów, zakładów opieki społecznej i gastronomii¹⁹⁵. Przyjmowano uczennice w wieku 16–24 lat. Nauczanie oparte było na programie opracowanym przez MWR i OP w 1937 r. dla liceów gospodarczych. Uwagę zwracano głównie na zajęcia praktyczne i przedmioty teoretyczne, związane z zawodem. Obowiązywały także przedmioty ogólnokształcące.

Mając na uwadze gruntowne przygotowanie praktyczne, szkoła stosowała system nauczania według podziału na grupy, zorganizowany w następujący sposób: uczennice w zespołach dwunastoosobowych pracowały pod kierunkiem jednej nauczycielki w odrębnych warsztatach szkolnych, które obejmowały następujące działy:

- a) kuchni jednostkowej,
- b) kuchni metodycznej i dietetycznej,
- c) kuchni internatowej,
- d) piekarstwa i cukiernictwa,
- e) przetwórstwa mięsnego,
- g) porządków domowych,
- h) szycia i cerowania itp.

Program wychowawczy realizowany był pod kontrolą nauczyciela. Od roku 1946 pojawiły się projekty, aby szkole nadać profil hotelarski, jednak jej dyrekcja stanęła na stanowisku, że byłoby to niemożliwe ze względów programowych i finansowych, gdyż FZK nie była w stanie ponieść kosztów tego przedsięwzięcia¹⁹⁶.

W 1947 r. zdecydowano się natomiast na likwidację jednorocznego kursu przysposobienia do gospodarstwa domowego, a w zamian wpro-

¹⁹⁵ Prospekt szkoły, BK 10844.

¹⁹⁶ Zob.: sprawozdanie szkół gospodarczych FZK za rok szkolny 1947/48, BK 10845.

wadzenie od roku 1947/48 jednorocznego kursu pedagogicznego dla absolwentek liceum.

Od roku 1948 Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego domagało się również utworzenia I klasy licealnej nowego typu, tzn. czteroletniego Liceum Gospodarczego dla uczennic z ukończoną VII klasą szkoły powszechnej. Zarząd FZK zgodził się na realizację tego programu, ale z powodu niewielkiej liczby zgłoszeń do szkoły czteroletniej, nie można było jej uruchomić¹⁹⁷.

Z projektem wydzierżawienia budynków zakładu i założenia tam szkoły o kierunku handlowym i hotelarskim wystąpiła do FZK Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie. Fundacja nie chciała jednak zrealizować tego projektu, gdyż uważano, że byłoby to sprzeczne z jej zasadniczym celem działania¹⁹⁸.

Po przejęciu gospodarstw rolnych FZK przez Państwowe Gospodarstwo Rolne brakowało pieniędzy na dalsze prowadzenie placówek szkolnych. W związku z tym, w kwietniu 1949 r. wystąpiono do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z propozycją przejęcia szkół gospodarczych w Kuźnicach. W tym celu spisano odpowiednią umowę, która stwierdzała, że FZK oddała wspomnianemu Ministerstwu w zarząd i użytkowanie budynki zajmowane dotąd przez szkołę, wraz z obszarami gruntów do niej przylegającymi i wszystkimi urządzeniami. Ministerstwo zobowiązało się natomiast nadal prowadzić zakład lub od nowego roku szkolnego przeznaczyć budynki na inny cel¹⁹⁹.

Wiosną 1951 r. budynki zostały oddane Ministerstwu Zdrowia, które założyło w nich prewenterium dla dzieci chorych na gruźlicę kości, stanowiące filię Dziecięcego Ośrodka Sanatoryjnego w Zakopanem²⁰⁰.

Reasumując, możemy stwierdzić, że szkoła odgrywała znaczną rolę w szkolnictwie zawodowym ówczesnej Polski. Nie oznacza to, że wykorzystano do końca potencjalne możliwości jej rozwoju. Przyczyn tego stanu rzeczy należy szukać z jednej strony w trudnym położeniu finansowym FZK, a z drugiej – w braku jednomyślności wśród członków Zarządu i Kuratorium co do polityki wobec tej placówki. W łonie władz FZK występowały bowiem zdecydowane dwie tendencje. Jedna z nich szła w kierunku oddania szkoły pod kierownictwo i opiekę SMBDR, natomiast zwolennicy drugiej domagali się, by wspomniane Stowarzyszenie wyłączyć z wpływów na bieg spraw szkolnych. Nie bez znaczenia był również fakt, że kierownictwo szkoły nie bardzo chciało się zgodzić na dostosowanie przyjętego programu i organizacji do obowiązujących zarządzeń władz oświatowych. Wszystkie wskazane elementy złożyły się na to,

¹⁹⁷ W roku szkolnym 1948/49 do tego liceum zgłosiły się dwie kandydatki, zob.: BK 10845.

¹⁹⁸ Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie do Zarządu FZK, 12 VI 1948 r., BK 10845.

¹⁹⁹ Umowa o przejęcie szkół gospodarczych w Kuźnicach od FZK przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, 14 IV 1949 r., BK 10845.

²⁰⁰ Zob.: BK 10848.



Nauczycielki wraz uczennicami Szkoły Domowej Pracy Kobiet w Kuźnicach,
ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej PAN



Pokój Marii Zamoyskiej w Zamku w Kórniku, fot. z archiwum Biblioteki Kórnickiej PAN

że nie potrafiono wypracować spójnego modelu funkcjonowania szkoły – sprzeczności w tym przedmiocie były zbyt duże, aby (przynajmniej do roku 1936) uzgodnienie stanowisk stało się możliwe.

Brak ostatecznej koncepcji doprowadził do tego, że często zmieniano profil szkoły. Sytuacja ta nie ułatwiała jej pracy, gdyż oprócz innych trudności powstałych z tego tytułu, poważnym problemem było zmniejszanie się liczby kandydatek. W obawie, że dany kurs nie zostanie dokończony, rezygnowały z podjęcia nauki w tej szkole.

Z wszystkich wymienionych przyczyn szkoła – mimo niewątpliwych osiągnięć – nie była w stanie realizować w pełni swych zadań, choć zapotrzebowanie na tego typu kształcenie było stosunkowo duże.

Zakład Badania Drzew i Lasu

Historia „Ogrodów Kórnickich” sięga początków XVI w., kiedy to Kórnik należał do możnej rodziny Górków, którzy posiadłość tę doprowadzili do wielkiej świetności. W 1592 r., po śmierci ostatniego z nich, Stanisława, Kórnik przeszedł w posiadanie Czarnkowskich, a następnie Działyńskich i oni byli jego właścicielami aż do wygaśnięcia linii męskiej rodu w 1890 r. Za czasów Działyńskich ogrody w Kórniku stały się nie tylko ozdobą dla zamku, ale uzyskały charakter aklimatyzacyjny i doświadczalny (prowadzono w nich wyteżoną pracę nad rozpowszechnianiem w Polsce różnych drzew, krzewów owocowych i ozdobnych)²⁰¹. Park kórnicki za życia Jana Działyńskiego miał bez wątpienia najbogatszą kolekcję drzew i krzewów w Polsce, liczącą około 1500 gatunków²⁰².

Po śmierci Jana Działyńskiego w roku 1880 dobra kórnickie przeszły drogą spadku na jego siostrzeńca – Władysława Zamoyskiego – twórcę Fundacji. W okresie tym (do 1924 r.) nastąpił dalszy rozwój „Ogrodów”.

Utworzenie FZK określiło także ich charakter i rolę. Ustawa stworzyła z nich ośrodek działania naukowego i kulturalnego dla ogrodnictwa i leśnictwa polskiego. Art. 2 ust. 6 określał, że do celów Zakładów Kórnickich należy: „Założenie i utrzymanie Zakładu Badania, tak na stokach gór, jak i na równinach, wszystkiego co wchodzi w zakres hodowli, życia, ochrony i należytego wyzyskania wszelkiego rodzaju drzew, tak w kraju istniejących, jak i zagranicznych [...]”²⁰³. Władze FZK nie bardzo kwapiły się z szybką realizacją tego punktu ustawy, jednak w 1928 r. uchwałą Kuratorium powołano komisję fachowców, której zadaniem było opracowanie statutu organizacyjnego przyszłego Zakładu Badania Drzew i Lasu. Komisja ta, składająca się z wybitnych polskich przyrodników

²⁰¹ A. Wróblewski, *Park w Kórniku*, Lwów 1928, k. 2–5.

²⁰² BK 9705.

²⁰³ Ustawa z dnia 30 VII 1925 r. o „Zakładach Kórnickich”..., s. III.

i leśników, odbyła pięć posiedzeń – w Kórniku, Warszawie i Krakowie²⁰⁴. Jako rezultat tej pracy, wiosną 1930 r. przedłożono Kuratorium następujące materiały dotyczące organizacji Zakładu Badania Drzew i Lasu:

- a) projekt statutu organizacyjnego,
- b) projekty dotyczące ustroju trzech działów zakładu – Dendrologii i Pomologii, Biologii Lasu i Techniczno-Leśnego,
- c) zarys programu badań naukowych poszczególnych działów zakładu,
- d) program badań meteorologicznych, pozostających w związku z programem prac naukowych zakładu,
- e) projekt postanowień przejściowych Kuratorium, które miałyby na celu rozpoczęcie etapów uruchomienia zakładu²⁰⁵.

Projekt statutu organizacyjnego przewidywał, że na czele działów będą stali ich kierownicy, których stanowiska, kwalifikacje naukowe i pobory odpowiadać miały stanowisku profesora szkół akademickich. Każdy dział w zakresie swej działalności miał być autonomiczny, a zakres tej samodzielności winien określić osobny regulamin. Na czele zakładu proponowano postawić naczelnego kierownika, mianowanego na okres trzech lat przez Zarząd FZK, na podstawie propozycji kierowników działów. Ogólny nadzór nad zakładami chciano powierzyć Radzie Nadzorczej w następującym składzie: delegat Kuratorium, naczelnik FZK, naczelnny kierownik zakładu, kierownicy działów oraz członkowie Rady Naukowej²⁰⁶. Określono także etapy organizacji zakładu, które miano zapoczątkować mianowaniem przez Kuratorium dyrektora na okres przejściowy, to znaczy do czasu zorganizowania się Rady Naukowej. Dyrektor ten miał między innymi opracować regulaminy dla poszczególnych działów i przedstawić Zarządowi termin organizacji tych działów²⁰⁷.

W okresie tym Fundacja znajdowała się w niekorzystnej sytuacji finansowej i jej władze nie kwapiły się z realizacją tak szerokiego programu. Należy sądzić, że już w latach 1925–1927, a więc przed podjęciem prac przez wspomnianą komisję, zdecydowano się na poważne ograniczenia w rozwoju zakładu. Świadczy o tym list Antoniego Pacyńskiego do Władysława Szafera, w którym czytamy: „Niestety nie ma tutaj w aktach [administracji FZK] żadnego projektu co do Instytutu Doświadczalnego, który ma się założyć. Przed 1,5 roku, kiedy pertraktowano ze mną o przyjęcie posady w Fundacji, rozmawiałem kilkakrotnie w sprawie powyższej z Witoldem Czartoryskim, ale mówiło się o tym bardzo ogólnikowo. Był wówczas projekt, aby wysłać 2 lub 3 ludzi na zwiedzanie stacji doświadczalnych i aby po ich zwiedzeniu opracowano projekt. Do komisji tej miałem i ja należeć”.

²⁰⁴ Posiedzenia odbyły się 21 IX 1928 r., 11 I 1929 r., 10 VI 1929 r., 22 III 1930 r., 15 II 1931 r., BK 9706.

²⁰⁵ Szczegółowe omówienie tych projektów i programów, zob.: S. Białobok, *Problematyka badawcza Zakładu Dendrologii i Arboretum Kórnickie na tle historycznym*, „Arboretum Kórnickie”, 1969, R. 24, s. 277–283.

²⁰⁶ Zob.: Protokół z nadzwyczajnego posiedzenia komisji fachowców z dnia 21 IX 1928 r., BK 9707.

²⁰⁷ Zob.: Etapy organizacji Zakładu Badania Drzew i Lasu, BK 9709.

Urzeczywistnienie tego projektu ze wspomnianych wyżej powodów oczywiście nie nastąpiło: nie pozwoliło na to trudne położenie materialne FZK²⁰⁸.

Na posiedzeniu Zarządu w dniach 11 i 12 VI 1930 r. zapoznano się z projektem statutu zakładu, jak również jego poszczególnych działów i stwierdzono, że w obecnym stanie finansowym FZK, a nawet w najbliższej przyszłości, realizacja tych zadań jest wykluczona. Wyrażono natomiast pogląd, że możliwe jest zorganizowanie pierwszego z trzech projektowanych działów, to jest Działu Dendrologii i Pomologii. Projekt jego zorganizowania miała opracować powołana przez Kuratorium specjalna komisja²⁰⁹. Już wcześniej, bo w r. 1929, ustąpił z przewodnictwa komisji i Kuratorium Władysław Szafer, gdyż uważał, że władze FZK nie są zainteresowane w realizacji opracowanych pod jego przewodnictwem planów odnośnie do zakładów. Po ustąpieniu Szafera powołano komisję w składzie: Witold Czartoryski, Leon Marchlewski, Jan Grochmalicki i Antoni Pacyński, która w terminie rocznym miała przedłożyć Kuratorium opinie o projekcie statutu tego zakładu, opracowanym przez W. Szafera²¹⁰.

Na posiedzeniu Zarządu w październiku 1931 r. L. Marchlewski zakomunikował, że komisja doszła do przekonania, iż sprawa założenia Zakładu Badania Drzew i Lasu, wobec katastrofalnej sytuacji finansowej FZK, jest niemożliwa do realizacji. Powrócono natomiast do już wcześniej dyskutowanego poglądu, że realne jest zorganizowanie zakładu ogrodniczego: wysunięto jednak obawy, że takie rozwiązanie sprawy musiałyby doprowadzić do tego, że ów dział, dotychczas gospodarczy, zostałby przeniesiony do „celów” Tym samym jego kierownik zostałby zwolniony ze starań o samowystarczalność zakładu. Po przeprowadzonej dyskusji postanowiono pozostawić istniejący stan rzeczy i zdjąć tę sprawę z porządku obrad.

Już od roku 1929 posunięcia władz FZK szły w takim kierunku, aby zakład stał się samowystarczalny²¹¹. Zarządzenia te spowodowały ostry sprzeciw Antoniego Wróblewskiego – kierownika zakładu – ale stanowisko Zarządu nie uległo zmianie²¹².

Sprawą tą zainteresowano się ponownie w 1933 r., w związku ze sprawozdaniem Komisji Rewizyjnej, która zarzucała władzom FZK niezorganizowanie dotychczas zakładu leśnego. W związku z tym, na posiedzeniu Kuratorium w dniach 27 i 28 IV 1933 r., uchwalono, by istniejące w Kórniku szkółki drzew owocowych, ogrody i park, połączyć od 1 VII 1933 r. w jeden zakład Badania Drzew i Lasu. Regulamin działu, zatwierdzony przez Kuratorium 17 X 1933 r., określał dla niego następujące zadania: a) pieczę nad „Ogrodami Kórnickimi”,

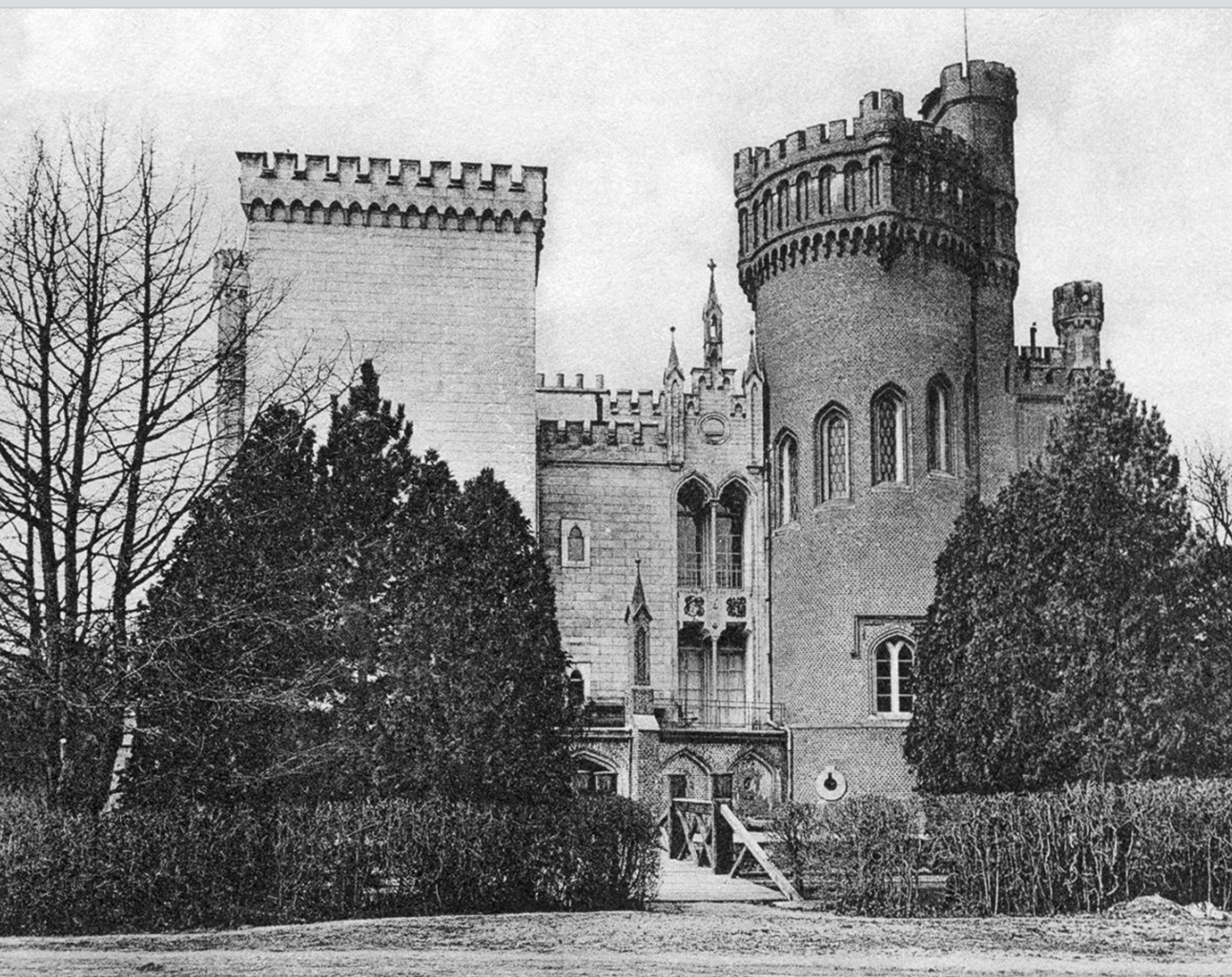
²⁰⁸ A. Pacyński do W. Szafera 2 IX 1927 r., BK 9707.

²⁰⁹ Zob.: Protokół z posiedzenia Kuratorium FZK z dnia 13, 14 VII 1930 r., BK 8814.

²¹⁰ Ibidem.

²¹¹ A. Wróblewski do A. Pacyńskiego 23 II 1931 r., BK 9704.

²¹² A. Pacyński do A. Wróblewskiego 7 III 1931 r., BK 9704.



Zamek w Kórniku, widok od strony południowej, początek XX w., archiwum Biblioteki Kórnickiej PAN

b) prowadzenie badań naukowych nad drzewami i krzewami w kierunku aklimatyzacji, rozmnażania, uprawy, hodowli, pielęgnowania, użytkowania itp.,

c) społeczno-oświatowe.

Do wymienionego działu należały: a) arboretum w obrębie parku kórnickiego, b) ogród pomologiczny na terenach dawnego sadu i szkółek, c) ogród doświadczalny, wraz ze stacją meteorologiczną, d) pracownia naukowa i biblioteka, e) muzeum dendrologiczne i pomologiczne, f) szklarnie i inspekty, g) szkółki doświadczalne i hodowlane²¹³.

Dział zachował, w myśl art. 6, autonomię w zakresie naukowym i administracyjnym, mógł również ogłaszać drukiem sprawozdania ze swej działalności, prace naukowe, popularne itp. Władzę nad nim sprawowało Kuratorium, Zarząd i kierownik działu²¹⁴. Poważnym osiągnięciem omawianego tu regulaminu było to, że w żaden sposób nie podporządkowano zakładu administracji FZK, która tylko – za pośrednictwem kasy głównej – wypłacała pobory pracownikom, prowadziła księgowość i na wniosek kierownika przeprowadzała potrzebne prace budowlane i remontowe w budynkach będących w posiadaniu zakładu. Wszystkie natomiast kluczowe sprawy merytoryczne rozpatrywało i zatwierdzało Kuratorium wraz z Zarządem. Stosunkowo dużą samodzielność posiadał kierownik działu, a do jego obowiązków i praw należało między innymi przyjmowanie pracowników, prowadzenie prac badawczych w zakresie dendrologii i pomologii, składanie Zarządowi sprawozdań z działalności działu itp.

Taka struktura organizacyjna utrzymana została do 1939 r. Nie wprowadzono natomiast zapowiadanej autonomii organizacyjno-finansowej, a wręcz przeciwnie, dążono do tego, by sprawy te pozostały w gestii Zarządu lub naczelnika. O takim postępowaniu świadczy uchwała Zarządu z 1936 r., która stwierdzała, że kierownik zakładu może samodzielnie występować w sprawach kredytów tylko w odniesieniu do tych, które zostały przewidziane w preliminarzu. W innych kwestiach finansowych zakazano kierownikowi samodzielnie występować wobec instytucji kredytowych, a tylko w porozumieniu i za pośrednictwem władz FZK. Przy okazji stwierdzono, że nie wolno mu również występować wobec władz państwowych inaczej, jak za pośrednictwem naczelnika.

Podsumowując ten okres kształtowania się koncepcji zakładu, należy stwierdzić, że ówczesny projekt utworzenia Instytutu z tak rozbudowaną problematyką przekraczał możliwości finansowe Fundacji. Projekt ten zresztą miał zbyt wielu przeciwników w łonie Kuratorium i w osobie naczelnika, aby mógł zostać zrealizowany. Naczelnik FZK głosił pogląd o samowystarczalności zakładu, co było oczywiście sprzeczne z poglądami członków komisji fachowców, a zwłaszcza Władysława Szafera. Stał on bowiem na stanowisku, że głównym celem działalności zakładu są

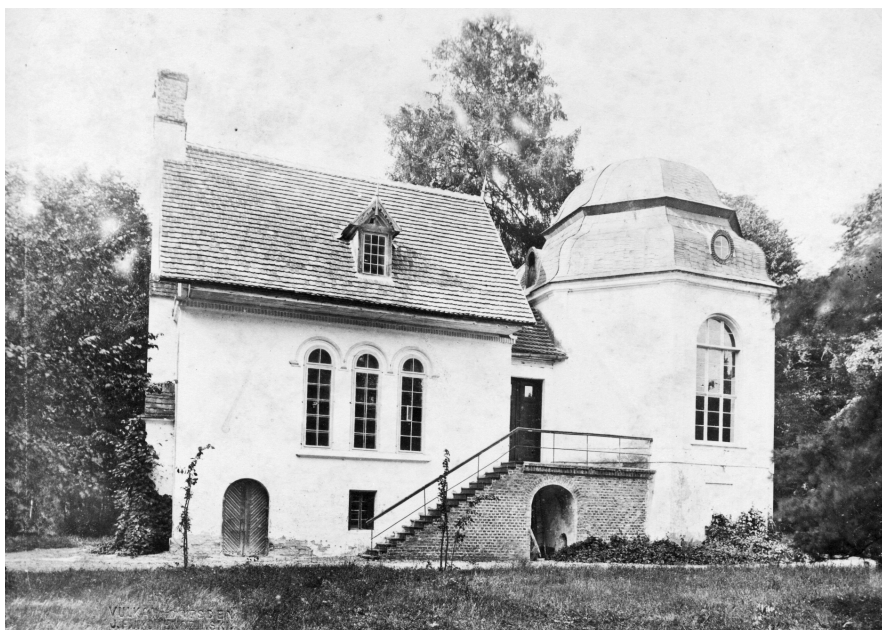
²¹³ Zob.: Regulamin „Ogrodów Kórnickich” Działu Dendrologii i Pomologii Zakładu Badania Drzew i Lasu, BK 9706.

²¹⁴ Art. 9 regulaminu, BK 9706.

badania naukowe obejmujące całe leśnictwo. Głównie dlatego Stanisław Sokołowski proponował połączenie Zakładu Badania Drzew i Lasu oraz administracji lasów FZK w jednym ręku, jak również umieszczenie zakładu w Zakopanem²¹⁵. Te poglądy nie odpowiadały władzom FZK, gdyż w żadnym wypadku nie chciano łączyć lasów z zakładem. W lasach upatrywano bowiem jedno z głównych źródeł dochodów.

Po II wojnie światowej powiązanie problematyki badawczej z utworzonym przed 1939 r. Zakładem Badania Drzew i Lasu i istniejącym po wojnie Zakładem Dendrologii i Pomologii, a następnie z Instytutem Dendrologii i Arboretum, było częściowe, gdyż problematyka badań dendrologicznych została dostosowana do nowych zadań i potrzeb.

W roku 1950 „Ogrody Kórnickie” wraz z zakładem zostały wydzierżawione na czas nieokreślony Ministerstwu Szkół Wyższych i Nauki, a następnie, w 1952 r., na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów, zakład został przejęty przez Polską Akademię Nauk, co stworzyło nowe możliwości jego rozwoju naukowego i organizacyjnego²¹⁶.



Pawilon biblioteczny w arboretum kórnickim. Według tradycji, w XVIII w. w rotundzie hodowano jedwabniki, fot. z około 1900 r. z archiwum Biblioteki Kórnickiej PAN

²¹⁵ S. Białobok, *Historia i kierunki badawcze Zakładu Dendrologii i Pomologii PAN w Kórniku*, „Kosmos”, 1958, Seria A, t. 7, z. 2 (31), s. 235.

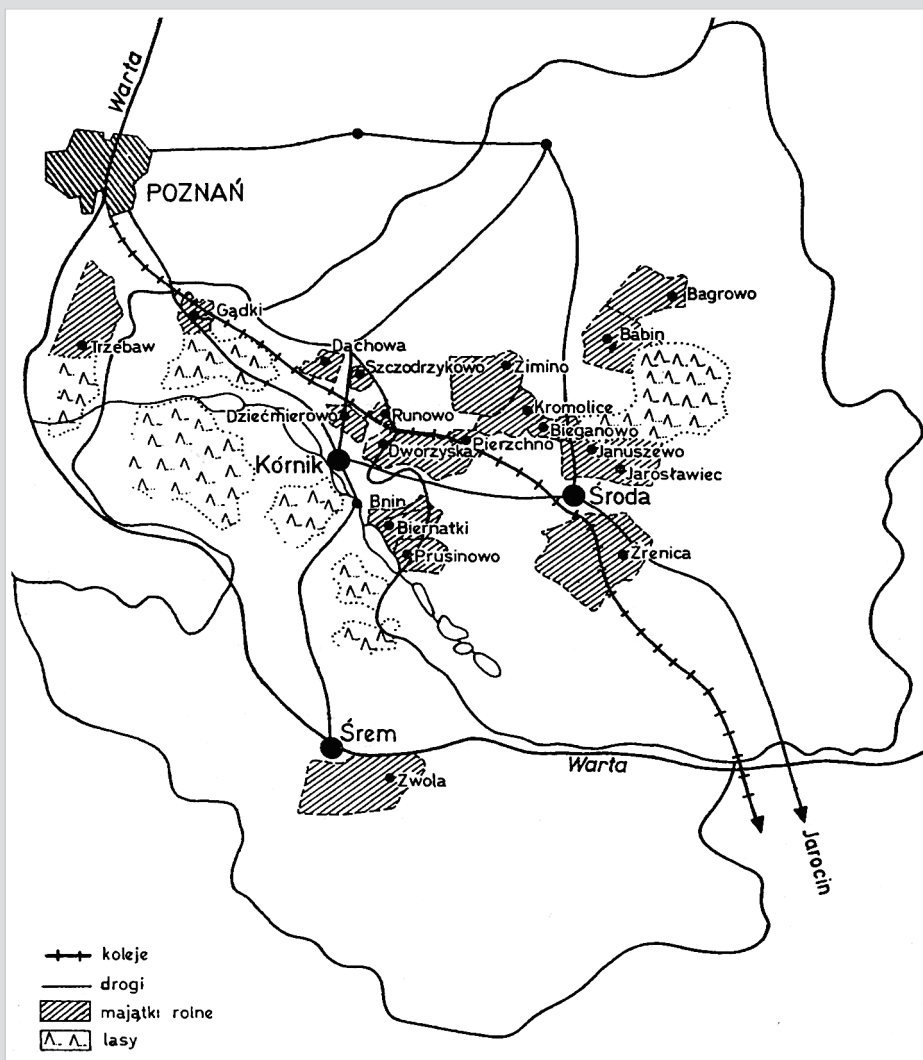
²¹⁶ Ibidem.



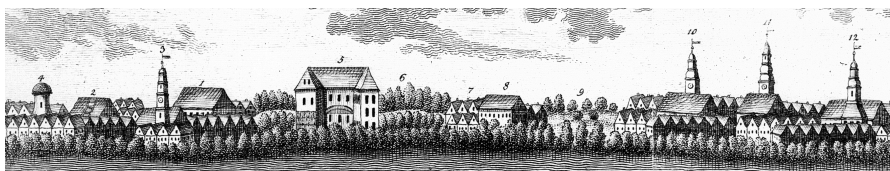
Arboretum kórnickie, fot. z archiwum Biblioteki Kórnickiej PAN







Rozmieszczenie folwarków Fundacji Zakłady Kórnickie w woj. poznańskim



IV. GOSPODARKA FUNDACJI ZAKŁADY KÓRNICKIE W LATACH 1925–1953

Gospodarka rolna w latach 1925–1939

ŚRODOWISKO GEOGRAFICZNE

Majątki Fundacji zajmowały obszar 19 661 ha, z czego 7 413 ha stanowiły grunty orne, a 10 276 ha – lasy²¹⁷. Na tereny użytkowane rolniczo (role, łąki i pastwiska) przypadało 38,4% powierzchni, w tym na grunty orne – 38%. Ponad 50% ogólnej powierzchni zajmowały lasy. Wskaźniki odnośnie do użytków rolnych i gruntów rolnych dla całego województwa poznańskiego przedstawiały się następująco: 74% i 62,9%²¹⁸.

Istotne znaczenie w produkcji rolnej Fundacji Zakłady Kórnickie miała geografia majątków, to jest ich położenie względem siebie, odległości od szlaków komunikacyjnych, zwłaszcza od linii kolejowych, i od centralnego ośrodka administracyjnego w Kórniku.

Majątki te położone były na terenie województwa poznańskiego (powiaty: śremski, średzki, poznański) i krakowskiego (Zakopane), z tym, że majątki rolne na terenie województwa poznańskiego znajdowały się tylko w wymienionych wyżej powiatach. Większość z nich znajdowała się w jednym kompleksie, wzdłuż linii kolejowej Poznań–Środa. Zdecydowana większość folwarków posiadała stosunkowo dogodną komunikację – bliskość szlaków komunikacyjnych (kolejowych i drogowych) oraz dogodne położenie w stosunku do miast powiatowych (Śrem i Środa), jak również do Poznania (zob. tabela 3).

Także klimat sprzyjał rozwojowi rolnictwa. W latach 1929–1939 odchylenia od średniej temperatury, która do roku 1960 wynosiła dla Wielkopolski 8,1°C, nie były zbyt duże²¹⁹. Podobny wskaźnik możemy przyjąć odnośnie do interesującego nas terenu.

Istotne znaczenie w produkcji rolnej miały również warunki hydrograficzne, które na interesującym nas obszarze Wielkopolski nie różniły się od dzisiejszych. Nie było też większych zmian, jeżeli chodzi o opady.

²¹⁷ Dokładne zestawienie obszaru Fundacji, zob.: aneks I.

²¹⁸ Zob. J. Orczyk, *Produkcja zbożowa Wielkopolski w latach 1929–1939*, Poznań 1963, s. 10.

²¹⁹ Orczyk, op. cit., s. 10.

Tabela 3. Rozmieszczenie folwarków Fundacji Zakłady Kórnickie

Folwark	Odległość od stacji kolejowej	Rodzaj drogi dojazdowej
Babin	9 km od stacji kolejowej w Śremie	droga bita
Bagrowo	8 km od stacji kolejowej w Środzie, ponadto 3 km od stacji kolejki wąskotorowej w Dębiczu	droga bita
Bieganowo	5,5 km od stacji kolejowej w Pierzchnie	3 km drogi bitej, reszta droga polna
Dachowa	2,5 km od stacji kolejowej w Kórniku	droga polna
Dworzyska	8 km od stacji kolejowej w Kórniku	4 km drogi bitej, reszta droga polna
Dzieńmierowo	2 km od stacji kolejowej w Kórniku	droga bita
Gądk	0,5 km od stacji kolejowej w Gądkach	droga polna
Jarosławiec	4 km od stacji kolejowej w Środzie	droga bita
Kijewo	1 km od stacji kolejowej w Środzie	droga bita
Kromolice	1,5 km od stacji kolejowej w Pierzchnie	droga bita
Runowo	1 km od stacji kolejowej w Kórniku	droga bita
Pierzchno	0,5 km od stacji kolejowej w Pierzchnie	droga polna
Szczodrzykowo	2 km od stacji kolejowej w Kórniku	droga polna
Trzebaw-Górka	1 km od stacji kolejowej w Trzebawiu, ponadto posiadano własną rampę kolejową i kolejkę	droga polna
Zimino	4,5 km od stacji kolejowej w Kórniku	droga polna
Zwola	7 km od stacji kolejki wąskotorowej w Zaniemyślu	droga polna
Żrenica	2 km od stacji kolejowej w Środzie	droga bita
Biernatki-Prusinowo	2 km od stacji kolejowej w Kórniku	droga bita

Kryzysowymi w tym względzie okazały się lata 1934, 1935 i 1937, kiedy to większość powiatów województwa została dotknięta brakiem dostatecznej ilości opadów²²⁰. Sytuacja ta, zwłaszcza w roku 1935, miała wpływ na spadek zbiorów.

Jakość gleby stanowiła jeden z najistotniejszych czynników decydujących o wysokości produkcji rolnej²²¹. Jeżeli za kryterium podziału przyjąć sposób użytkowania (role, łąki, pastwiska itp.), a wśród danego użytku jego bonitację i przez zaliczenie gleb od I do VIII klasy, to ich rozmieszczenie na terenach rolnych FZK przedstawiało się następująco: najwięcej było gleb II i III klasy, a więc żytnio-ziemniaczanych i pszenno-buraczanych. Większy kompleks gleb I klasy posiadały folwarki: Bagrowo (80,7%), Bieganowo (80,9%), Żrenica (80,7%), Januszewo (73,9%) i Kijewo (73,7%).

²²⁰ Niedobory powstały między innymi w majątkach FZK w powiecie śremskim.

²²¹ Szerzej na temat warunków geograficznych Wielkopolski (gleb, warunków klimatycznych i ukształtowania terenu) zob.: F. Terlikowski, *Studia nad glebami w Wielkopolsce*, Poznań 1937; M. Trojanowski, *Kierunki gospodarki próchnicznej woj. poznańskiego*, Poznań 1957; S. Nowakowski, *Geografia gospodarcza Wielkopolski*, t. 1, Poznań 1929; J. Kostrowicki, *Środowisko geograficzne Polski*, Warszawa 1952; D. Starzeński, *Krótki zarys kultury rolnej, klimatu i upraw polowych w Wielkopolsce*, „Poradnik Gospodarski”, 1936, s. 332–336.

Największy procent przypadał na gleby średnie rozrzucone po wszystkich folwarkach. Natomiast skupisko gleb słabszych występowało w folwarkach znajdujących się w północno-wschodniej części powiatu śremskiego (Dachowa, Gądk i Szczodrzykowo)²²². Na glebach tych jednak, dzięki pracy mającej na celu poprawienie ich struktury, siano często pszenicę lub sadzono ziemniaki, a nawet buraki, osiągając całkiem dobre rezultaty.

Porównując klasyfikację gruntów ornych województwa poznańskiego z gruntami folwarków FZK możemy stwierdzić, że gleby I–III klasy zajmowały 97% ogólnej powierzchni (dla Wielkopolski – 59%), natomiast od IV–VIII klasy – około 3% (dla Wielkopolski – 41%)²²³.

Znaczna część gleb wymagała wapnowania, gdyż należała do kwaśnych²²⁴. Podobnie rzecz się miała z nawożeniem (mocne wyjałowienie gleby w okresie I wojny światowej), zwłaszcza nawozami potasowymi i fosforowymi.

Majątki fundacyjne były w większości zmeliorowane jeszcze przed I wojną światową, ale z powodu wojny i na skutek braku konserwacji, większość urządzeń była zniszczona. Podobna sytuacja istniała w gospodarstwach rolnych na terenie całej Wielkopolski²²⁵.

Reasumując, możemy stwierdzić, że położenie geograficzne folwarków FZK było pod względem warunków glebowych i klimatycznych dobre, nie odbiegające, zwłaszcza w warunkach klimatycznych, od średnich wskaźników dla Wielkopolski. Biorąc również pod uwagę bliskość ich położenia w stosunku do dużego ośrodka miejskiego, jakim był Poznań (stanowił on poważny rynek zbytu dla produktów rolnych), można stwierdzić, że położenie gospodarcze i geograficzne folwarków było korzystne. Dogodna sieć komunikacyjna (kołowa i kolejowa), a także bliskość rynków zbytu stanowiły o stosunkowo niskich kosztach transportu.

Rolnictwo wielkopolskie – jak wspominaliśmy – z powodu niedostatecznej ilości opadów rocznych (ilość ta wahała się w granicach 450–600 mm)²²⁶ często odczuwało brak dostatecznego nawilgocenia. Dane te dla powiatu średzkiego, śremskiego i poznańskiego nie były wyższe od podanych już średnich dla Wielkopolski²²⁷.

Głównie dlatego trzeba było stosować zabiegi agrotechniczne, mające na celu lepsze wykorzystanie istniejących zasobów wodnych (między innymi przez wczesne siewy, odpowiednią pielęgnację itp.), aby nie dopuścić do znacznego spadku zbiorów. Akcję tę podjęto także w majątkach FZK, lecz nie zawsze osiągano oczekiwane rezultaty z powodu niedostatecznej ilości maszyn, jak również brakujących środków finansowych.

²²² Zob.: Aneks I.

²²³ *Wież w liczbach w Polsce kapitalistycznej i Polsce Ludowej*, Warszawa 1952, s. 12.

²²⁴ Według Orczyka, op. cit., s. 23, przeszło połowa gleb woj. poznańskiego należała do kwaśnych i wymagała wapnowania.

²²⁵ S. Nowakowski, op. cit., s. 222–223.

²²⁶ *Rocznik statystyczny 1961 r.*, s. 5.

²²⁷ Interesujące nas dane dla Poznania podaje: Orczyk, op. cit., s. 19.



Pracownicy Wodociągów Gminy Zakopane, fot. archiwum Biblioteki Kórnickiej PAN

Gospodarka rolna Fundacji opierała się na folwarkach wydzierżawionych i pozostających w bezpośredniej administracji²²⁸. Taki stan rzeczy przejęty został po Władysławie Zamoyskim.

W chwili powstania FZK wszystkie z 19 istniejących folwarków były wydzierżawione. Umowy dzierżawne podpisywał w imieniu właściciela główny plenipotent majątków – Zygmunt Celichowski. Dzierżawa obejmowała okresy od kilku do kilkunastu lat, na warunkach stosunkowo dogodnych dla dzierżawców. Położenie gospodarczo-finansowe folwarków było ciężkie, a starania właścicieli, by stan rzeczy poprawić, nie dały oczekiwanych rezultatów.

Zbliżona sytuacja występowała w całym rolnictwie wielkopolskim. Odsetek gruntów ugorujących był, co prawda, po I wojnie światowej nieduży, bo wynosił zaledwie 0,3% (przeciętnie dla Polski wynosił 7%), ale straty w majątku trwałym i ruchomym były znaczne²²⁹. Poważne trudności dotyczyły zaopatrzenia gospodarstw w nawozy sztuczne, maszyny rolnicze i ziarno siewne, co doprowadziło nie tylko do obniżenia plonów, lecz także do zmniejszenia o połowę areału przeznaczonego na uprawy²³⁰. Ponadto, rolnictwo wielkopolskie było w znacznym stopniu zadłużone, choć na mniejszą skalę niż w innych dzielnicach kraju. Sytuacja ta spowodowana była olbrzymimi kosztami ponoszonymi na odbudowę gospodarki, podniesienie poziomu kultury rolnej, jak również na zapewnienie odpowiedniej ilości inwentarza żywego i martwego.

Podobne trudności występowały w folwarkach kórnickich jeszcze za życia Zamoyskiego. Uporządkowanie tych spraw spadło na władze nowo utworzonej Fundacji. Wszystkie folwarki były w znacznym stopniu obciążone finansowo, gdyż łączne długi hipoteczne i gruntowe wynosiły 526 311 zł²³¹. Część długów została w latach 1919–1924 spłacona, lecz w chwili powstania FZK ciążyły one w księgach hipotecznych. Do wybuchu II wojny światowej nie udało się tych spraw w pełni uporządkować. Jak wskazują zachowane dokumenty, w roku 1938 było 17 listów hipotecznych, co oznaczało, że w tych wypadkach wierzytelności zostały uregulowane. Należy jednak zauważyć, że znaczna ilość owych dokumentów pochodzi sprzed roku 1925, a więc uregulowanie nastąpiło przed powstaniem FZK. Poza tym istniały długi hipoteczne (w kwocie ogólnej 44 178 zł 87 gr), zapisane na

²²⁸ W administracji Fundacji w latach 1925–1939 pozostawały następujące folwarki: Żrenica 1925–1933, Biernatki 1925–1938, Bagrowo 1933–1935, Bieganowo 1937–1938, jak również (przez krótki czas) Dworzyska i Dziećmirowo.

²²⁹ J. Majewski: *Wieś Wielkopolska w okresie międzywojennym 1918–1939*, w: *Dzieje wsi wielkopolskiej*, praca zbiorowa pod red. W. Rusińskiego, Poznań 1959, s. 276.

²³⁰ Majewski, op. cit. s. 277; zob. także: W. Rogala: *Życie i walka wsi wielkopolskiej w latach 1919–1925*, Warszawa 1926, s. 13–68.

²³¹ Zestawienie przerechowanych długów hipotecznych i gruntowych ciężących na FZK, patrz: Aneks 2.

W. Zamoyskiego, jak również pożyczka hipoteczna w PKO na gruntach Zakopanego w wysokości 345 000 zł. Łączne obciążenie hipoteczne stanowiło więc sumę 871 311 zł 17 gr. W latach 1919–1925 spłacono ogółem 390 920 zł 70 gr. Długi ciążące na poszczególnych folwarkach stanowiły poważne obciążenie finansowe Fundacji i głównie dlatego spraw tych nie zdołano do roku 1939 definitywnie załatwić.

W chwili przejmowania folwarków leżących na terenach powiatów śremskiego, średzkiego i poznańskiego przez administrację FZK, stan budynków nie przedstawiał się zbyt korzystnie. Fundacja, nie mając środków finansowych na inwestycje, z chwilą wydzierżawienia folwarków starała się tę sprawę przekazać dzierżawcy. Rzecz oczywista, ci ostatni nie widzieli w tym działaniu własnego interesu, gdyż paragraf 9 umowy stwierdzał wyraźnie: „Dzierżawca winien utrzymać własnym kosztem wszelkie budynki znajdujące się na wydzierżawionym terenie [...] Na ten cel otrzyma dzierżawca od wydzierżawiającej bezpłatnie drzewo w okrągłym stanie. Dzierżawcy nie wolno dokonywać żadnych zmian w budynkach, ani też stawiać nowych budynków bez zezwolenia wydzierżawiającej; o ile uzyska zgodę na przebudowę budynku lub postawienie nowego, natenczas nie może sobie rościć od wydzierżawiającej za poniesione wydatki żadnych pretensji. Budynki te pozostaną po zakończeniu dzierżawy własnością wydzierżawiającej”²³².

Cytowane postanowienie nie zachęcało dzierżawców do przeprowadzania kapitalnych remontów, a zwłaszcza do nowych inwestycji. Głównie dlatego sprawy te stanowiły nieustanne źródło ich konfliktów z administracją centralną Fundacji²³³. Często domagali się oni zwrotu poniesionych kosztów, gdyż uważali, że dany obiekt był kompletnie zniszczony. Znaczne koszty na remonty budynków ponosili również z chwilą zdania folwarku.

Należy też zwrócić uwagę na fakt, że dzierżawcy z powodu braku kapitału obrotowego nie chcieli podjąć większych remontów, nie mówiąc już o inwestycjach. Dlatego stan techniczny budynków był w poszczególnych folwarkach różny, a w niektórych (Babin, Bieganowo, Dachowa) wymagały one generalnego remontu²³⁴. W innych sytuacja przedstawiała się lepiej, choć i tam trzeba było przeprowadzić mniejsze lub większe prace remontowe.

Większość budynków, zwłaszcza mieszkalnych, zbudowana była z cegły i kryta dachówką lub papą. Mała ich ilość była z drewna i gliny, kryta słomą²³⁵. Wartość wszystkich budynków folwarcznych oszacowano w 1928 r. na sumę 8 262 285 zł²³⁶. Utrzymanie ich wymagało znacznych kosztów zarówno ze strony Fundacji, jak i dzierżawców.

²³² Kontrakt dzierżawny, BK 9217.

²³³ Akta dotyczące spraw budowlanych, BK 9325–9326.

²³⁴ Ocena budynków Fundacji z 1928 r., BK 9330.

²³⁵ Zob.: oszacowanie budynków Fundacji przez architekta M. Powidzkiego (1928 r.), BK 9325.

²³⁶ Zob.: Akta dotyczące ogólnych spraw budynków Fundacji, BK 9325.

Tabela 4. Koszty utrzymania budynków Fundacji w latach 1925–1930

Rok gospodarczy	koszty w zł
1925/26	-51 537,44 (w tym budynki w folwarkach wydzierżawionych – 3 739,09, we własnej administracji – 1 315,47)
1926/27	-127 716,30 (w tym budynki w folwarkach wydzierżawionych – 25 874,47, we własnej administracji – 11 445,86)
1927/28	-226 905,44 (w tym budynki w folwarkach wydzierżawionych ok. 80 000, we własnej administracji – 14 000)
1928/29	- 228 461,43 (w tym budynki w folwarkach wydzierżawionych – 71 635,62, we własnej administracji – 12 401,21)
1929/30	-212 509, 58 (w tym budynki w folwarkach wydzierżawionych – 85 024,79, we własnej administracji – 13 090,44)
Uwaga: Reszta tych sum przeznaczona była na utrzymanie budynków niegospodarczych. Źródło: Akta dotyczące spraw budowlanych Fundacji, BK 9235–9326.	

Ilość zabudowań gospodarczych i mieszkalnych również była różna i zależała od wielkości oraz stanu danego folwarku. Dwory folwarczne były kilku- lub kilkunastopokojowe. Ich wyposażenie zależało od zamożności dzierżawcy, a wartość wahała się w granicach 4–15 tys. zł. Większość budynków pobudowana została pod koniec XIX w.

Mimo usilnych starań władz FZK, nie dało się w większym stopniu poprawić stanu użytkowego tych budynków. Przedstawiona sytuacja nie była dla tego typu gospodarstw rolnych w Wielkopolsce wyjątkowa. Z podobnymi trudnościami borykały się władze Fundacji Sułkowskich w Rydzynie²³⁷. Nie lepsza była również sytuacja w innych tej wielkości majątkach prywatnych²³⁸.

Folwarki FZK posiadały 80% zabudowań gospodarczych murowanych, ale stan ten w okresie dwudziestolecia międzywojennego uległ tylko nieznacznemu powiększeniu. W interesującym nas okresie wskaźnik ów dla Wielkopolski przyjmuje się na poziomie 70%. Park maszynowy folwarków FZK, zarówno wydzierżawionych, jak również prowadzonych przez własną administrację, był na ogół dobry. W zasadzie posiadały one niezbędne narzędzia i maszyny rolnicze. Świadczy o tym inwentarz średniego folwarku²³⁹. Wszystkie maszyny, zgodnie z postanowieniami kontraktu

²³⁷ Zob.: A. Piwoń, *Fundacja Sułkowskich w Rydzynie*, s. 141.

²³⁸ Zob.: Majewski, op. cit., s. 273.

²³⁹ Dla przykładu, folwark Bagrowo posiadał w 1930 r. 80 różnego typu narzędzi i maszyn rolniczych. W folwarkach wydzierżawionych było ich przeciętnie 70–130, o wartości od 30 do 60 tys. zł, zob.: Sprawozdanie z lustracji folwarku Bagrowo (1930), BK 9190.

dzierżawnego, stanowiły własność dzierżawcy. Był on również zobowiązany do posiadania takiej ilości i jakości sprzętu, który zdaniem władz FZK potrzebny był do racjonalnego prowadzenia gospodarstwa. Inwentarz ten – z chwilą ustąpienia – dzierżawca był zobowiązany sprzedać swemu następcy²⁴⁰.

Tabela 5. Wykaz liczbowy budynków gospodarczych i mieszkalnych położonych w poszczególnych folwarkach Fundacji (stan z roku 1930)

Folwark	Liczba budynków gospodarczych	Liczba budynków mieszkalnych	Pobudowano przed 1890 r.
Babin	16	8	24
Podgaj	8	3	8
Bagrowo	12	7	3
Bieganowo	32	13	14
Turek	4	1	2
Biernatki	23	8	13
Prusinowo	5	1	4
Dachowa	14	5	9
Dworzyska	7	2	7
Dzieńmierowo	19	6	17
Gądk	19	8	13
Januszewo	12	5	9
Jarosławiec	22	11	17
Urniszewo	2	1	3
Kijewo	15	6	10
Kromolice	23	6	11
Pierzchno	17	5	13
Runowo	13	3	12
Szczodrzykowo	13	5	14
Trzebaw	34	16	–
Zimino	21	7	7
Żrenica	20	2	11

Źródło: Akta dotyczące spraw budowlanych Fundacji, BK 9326

Wszystkie grunty folwarków FZK zostały zmeliorowane w latach 1870–1924, jednak w latach 1925–1939 istniała potrzeba wymiany uszkodzonych drenów bądź budowy dodatkowych ciągów drenarskich. Do zakrojonych na większą skalę prac w tym zakresie nie przystąpiono, ze względu na brak funduszy. Natomiast drobne prace (naprawy, pogłębianie rowów odpływowych) wykonywali sami dzierżawcy²⁴¹.

²⁴⁰ Kontrakt dzierżawny, BK 9217.

²⁴¹ Zob.: BK 9429–9441. Sytuacja majątków fundacyjnych, jeżeli chodzi o melioracje, wyglądała dobrze w skali Wielkopolski, gdyż pod koniec lat dwudziestych powierzchnie zmeliorowane interesującego nas obszaru wynosiły około 40% gruntów wymagających melioracji; zob.: *Bilans gospodarczy dziesięciolecia Polski Odrodzonej*, t. 1., Poznań 1929, s. 85.



Jarosławiec, kolonia mieszkalna, fot. ze zbiorów Fundacji Zakłady Kórnickie

Istotną rolę w gospodarce folwarcznej odgrywał system zarządzania i kierowania folwarkami; świadczą o tym między innymi trudności, na jakie napotykały władze FZK w odniesieniu do gospodarki rolnej, w tym także do kontaktów z dzierżawcami.

Poważny problem stanowiły czynsze – w 1924 r. nie płacono ich 11 dzierżawców, a 8 płacono od 30% do 60% rzeczywistych należności wynikających z umów²⁴². Po objęciu administracji majątków (14 I 1923 r.), Henryk Wilczyński zaproponował przeprowadzenie szeregu niezbędnych zmian w tym zakresie. Jednak Zamoyski, jak później twierdził, wyraził życzenie, aby dzierżawców „nie skarżono za popełnione nadużycia, niszczenie budynków i niedbalstwo”²⁴³. Dopiero pogarszająca się sytuacja gospodarcza majątków i wysokie obciążenia podatkowe spowodowały podjęcie decyzji o zmianach w zarządzaniu i kierowaniu folwarkami.

Mając na uwadze poprawę sytuacji finansowej majątków, Wilczyński podjął szereg działań natury organizacyjnej. Przeprowadził rewizję obowiązujących dotąd umów dzierżawnych, wprowadził sprawozdawczość i wykluczył pośredników w sprzedaży i zakupach. Doprowadził również do podwyższenia czynszów dzierżawnych (z 13 do 83 funtów żyta z jednej morgi). Prace związane z reorganizacją i inwestycjami kosztowały około 1 mln zł. Sumę tę uzyskano z dochodów folwarków w wysokości 600 tys. zł, a pozostałe 345 tys. zł – z pożyczki zaciągniętej w PKO.

W czerwcu 1925 r. Jan Zamoyski i Witold Czartoryski zaproponowali Wilczyńskiemu opuszczenie zajmowanego w Fundacji stanowiska. Następnie funkcję naczelnika FZK powierzono Antoniemu Pacyńskiemu – byłemu plenipotentowi majątków Witolda Czartoryskiego w Konarzewie, a wówczas dyrektorowi Lasów Państwowych w Poznaniu. Powierzenie Pacyńskiemu kierownictwa sprawami Fundacji wzbudziło wiele kontrowersji, gdyż uważano, że nie posiada on wystarczających kwalifikacji²⁴⁴. Pacyński natomiast stał na stanowisku, że znaczną część majątku Fundacji stanowią lasy, a w tej dziedzinie posiada on dobre przygotowanie, natomiast w sprawach rolnych ma do pomocy inspektora rolnego. Głosił również pogląd, że przyczyną strat gospodarczych był ogromny nieporządek i chaos, panujący zarówno w majątkach Fundacji, jak i w sprawach podatkowych dzierżawców²⁴⁵. Jednym ze środków, które miały doprowadzić do uporządkowania tych spraw, było zaproponowanie przez niego Zarządowi zerwania dotychczasowych umów dzierżawnych i podpisanie nowych, bardziej korzystnych dla Fundacji. Na drodze do realizacji tego

²⁴² H. Wilczyński: *W obronie Zakładów Kórnickich Fundacji Narodowej*, cz. 1, Warszawa 1926, s. 18. „Niepłacenie” dzierżaw oznaczało, że płacono nominalną wartość czynszu w markach – co rzeczywiście stanowiło symboliczną sumę (powinni płacić równowartość marek w zlocie).

²⁴³ Wilczyński, op. cit., s. 19.

²⁴⁴ Akcje przeciwko Pacyńskiemu podjęła prasa. Wykazywano, że Pacyński już w pierwszym roku swej działalności naraził Fundację na stratę 147 470 tys. zł; zob.: „Myśl Niepodległa”, 15 VII 1926; „Dziennik Bydgoski”, 8 VII 1926.

²⁴⁵ Zob.: A. Pacyński do dzierżawców 11 I 1927 r., BK 9181.

planu stały jednak przepisy, które nie pozwoliły na taki manewr²⁴⁶. Dlatego wysuwany już wcześniej projekt przejęcia wszystkich folwarków w administrację Fundacji był niemożliwy do zrealizowania. Drugim powodem, który utrudniał przeprowadzenie takiej zmiany, był fakt, że istotą każdej fundacji, nie tylko kórnickiej, było posiadanie masy majątkowej, z której dochody były obracane na określone statutem cele użyteczności publicznej. Majątek był zazwyczaj przedmiotem starań z punktu widzenia dochodowości, co pozwalało realizować te zadania. Fundacja kórnicka natomiast była w tym szczególnym położeniu, że jednym z jej statutowych celów był obowiązek dbałości o rozwój jakościowy i uprzemysłowienie majątków rolnych. Ponadto, z racji prawnych i finansowych, nie mogła spłacać długów hipotecznych, ciężących na poszczególnych folwarkach, co nie pozwalało jej na przejęcie ich we własną administrację. W tej sytuacji podjęto tylko prace nad uporządkowaniem spraw wydzierzawionych majątków rolnych. Rozpoczęto je od wprowadzenia nowych umów, które w zasadniczych postanowieniach odpowiadały dzierżawom majątków prywatnych. Umowy te zawierał w imieniu Fundacji naczelnik.

Dzierżawca, zgodnie z paragrafem 2 umowy, zobowiązywał się do objęcia majątku w takim stanie, w jakim ów znajdował się w chwili podpisania umowy (z uprawnieniami i ciężarami, które były z majątkiem związane lub też mogły powstać w okresie dzierżawy). Dzierżawy podpisywano na okres 6–8 lat. Przy wyborze kandydatów nie przeprowadzano licytacji, lecz dobierano dzierżawców według uznania władz administracyjnych FZK.

Również jeżeli chodzi o inwestycje i remonty, dzierżawca mógł je realizować w dzierżawionym majątku, ale na własny koszt. Obejmował on folwark bez inwentarza żywego i martwego, a potrzebny inwentarz musiał zakupić z własnych środków. Umowa obligowała go również do utrzymywania przynajmniej 1 sztuki bydła na 2,5 ha całego obszaru majątku.

Najistotniejszą sprawą było określenie wysokości czynszu i terminów płatności. W sprawach tych toczył się spór dzierżawców z administracją Fundacji. Dzierżawcy stali na stanowisku, że od płaconego przez nich czynszu należy odliczyć koszty przewozu zboża do stacji załadowczej w Poznaniu²⁴⁷. Pacyński, po zasięgnięciu opinii prawnej, zgodził się, by dzierżawcy dostarczyli czynsz w naturze na własny koszt do najbliższej stacji kolejowej. Wysokość czynszu określana była w życie lub w gotówce – w tym wypadku jednak cenę żyta obliczano według najwyższego notowania giełdy zbożowej w Poznaniu.

Wysokość czynszu określano w zależności od klasy i bonitacji gleby – nie przekraczały 1,60 cetnara z 1 morgi, a przeciętnie było to 1,03 cetnara

²⁴⁶ Pacyński zwrócił się z tą sprawą do adwokata Ludwika Cichowicza z Poznania, zapytując go, czy Fundacja może zerwać obowiązujące dotychczas umowy dzierżawne. Cichowicz wyraził pogląd, że Zakłady Kórnickie są uniwersalnym sukcesorem fundatorów i głównie dlatego mają obowiązek wypełniać wszelkie zobowiązania przyjęte przez fundatorów przed zatwierdzeniem ustawy o Zakładach; zob.: L. Cichowicz do A. Pacyńskiego 19 I 1927 r., BK 9181.

²⁴⁷ A. Pacyński do L. Cichowicza 29 XII 1928 r., BK 9181.

(2,64 q z 1 ha)²⁴⁸. W latach kryzysu gospodarczego Fundacja wprowadziła waloryzację czynszu, ale od 1 lipca 1932 r. powrócono do pobierania opłat czynszowych według ceny żyta w dniu płatności czynszu²⁴⁹. Czynsz dzierżawny, w przeliczeniu wartości żyta z 1 ha, wynosił średnio 34 zł 50 gr. Wahania cen zboża były jednak znaczne, gdyż np. w 1932 r. czynsz ten wynosił 39 zł 16 gr, natomiast w roku 1936 – 31 zł 74 gr, był więc niższy o 19%²⁵⁰.

W tej sytuacji Fundacja starała się rekompensować ponoszone straty finansowe próbami podwyższenia wysokości czynszów dzierżawnych ponad to, co zostało ustalone w umowach²⁵¹. Próby te jednak spotkały się ze zdecydowaną odmową dzierżawców. Fundacja argumentowała swoje stanowisko tym, że oprócz żyta, którego cena w roku 1935 rzeczywiście spadła²⁵² do najniższego poziomu notowanego w okresie międzywojennym, wszystkie ceny na pozostałe płody rolne obniżyły się w małym stopniu lub utrzymywały się na względnie stałym poziomie, a od 1934 roku²⁵³ wykazywały nawet tendencje wzrostowe, co z kolei powinno mieć wpływ na poprawienie sytuacji finansowej folwarków²⁵⁴.

Sprawa wysokości czynszów wywoływała wiele zadrażeń między dzierżawcami a FZK. Dzierżawcy sądzili, że są one za wysokie, a władze administracyjne Fundacji nie bardzo umiały dostosować ich poziom do zmieniających się warunków koniunktury gospodarczej. W latach 1925–1927 czynsze dzierżawne były tu niższe niż w innych częściach Polski, jednak już od roku 1928, kiedy to wprowadzono nowe umowy, ich warunki okazały się znacznie trudniejsze dla dzierżawców.

Z drugiej strony, w latach 1925–1927 panował pogląd, że Fundacja powinna stopniowo przejmować wszystkie folwarki we własną administrację. Za celowością tego przedsięwzięcia przemawiały stosunkowo wysokie dochody osiągane w latach 1925–1929 przez folwarki pozostające w administracji Fundacji. Sprawy związane z przejściem folwarków we

²⁴⁸ Wysokości te w zasadzie odpowiadały czynszom płaconym w Wielkopolsce za dzierżawy majątków prywatnych, gdyż najniższy czynsz tego typu dzierżaw wynosił 1 q żyta z 1 ha, a najwyższy – 4 q z 1 ha; zob. B. Łukowski: *Umowy dzierżawne w rolnictwie województwa poznańskiego*, „Rocznik Nauk Rolniczych i Leśnych”, Poznań 1935, s. 294–295. W majątkach Fundacji Sułkowskich w Rydzynie wynosił on od 1,20 q do 3,20 q; zob.: A. Piwoń, *Fundacja Sułkowskich...*, s. 146.

²⁴⁹ Materiały do sprawozdania Fundacji Zakłady Kórnickie za rok gospodarczy 1932/33. BK 8842. Szerzej na temat cen giełdowych zboża, zob.: Orczyk, op. cit., s. 150–152.

²⁵⁰ Proces wypowiedzenia dzierżawy Janinie Czochrowej, BK 9190.

²⁵¹ A. Pacynski do Alfreda Milewskiego 5 VII 1930, BK 9190.

²⁵² Zob. J. Orczyk, *Produkcja rolna Polski w latach kryzysu gospodarczego*, Poznań 1971, s. 85–94.

²⁵³ Op. cit.

²⁵⁴ Oświadczenie Zarządu do protokołu Komisji Rewizyjnej za rok gospodarczy 1926/27, BK 8604. Ostre przejawy kryzysu rolnego w latach 1929–1935 wystąpiły w całym rolnictwie polskim; zob.: J. Ciepielewski, *Wieś polska w latach wielkiego kryzysu 1929–1935*, Warszawa 1965, s. 17–58; W. Wakar, *Kryzys hodowlany w Polsce*, „Rolnik-Ekonomista”, 1932, nr 10, s. 237; L. Landau, *Wpływ kryzysu cen rolnych na koniunkturę w schemacie teoretycznym*, „Koniunktura Gospodarcza”, 1931, nr 1, s. 55–56.



Zabudowania gospodarcze (stodoła, obora) – Babin, fot. ze zbiorów Fundacji Zakłady Kórnickie

własną administrację były kilkakrotnie rozważane na posiedzeniach Zarządu, ale ciągły brak kapitału obrotowego uniemożliwił realizację tego planu. Ponadto, od roku 1929, kiedy to dochody z tych własnych folwarków zaczęły drastycznie spadać, a w następnych latach (aż do roku 1939) przynosiły nawet poważne straty, zaniechano dalszych prac w tym kierunku²⁵⁵. W rozważaniach na ten temat brano również pod uwagę fakt, że zyski z folwarków wydzierżawionych były bardziej stabilne. W mniejszym stopniu należało się bowiem liczyć z ryzykiem strat poniesionych w wyniku klęsk żywiołowych albo z wyborem odpowiedniego administratora, które to sprawy w przypadku folwarków zarządzanych bezpośrednio przez Fundację decydowały o wynikach gospodarczych²⁵⁶. Osiągnięcia gospodarcze roku 1927/28 utwierdziły Zarząd w przekonaniu, że należy kontynuować wydzierżawianie folwarków. Czysty zysk osiągany przez te folwarki był bowiem wyższy niż preliminowany²⁵⁷.

Wzrost zysków można wytłumaczyć wzrostem cen żyta i zmianą dawnych warunków dzierżaw na korzystniejsze dla Fundacji. Słabsze wyniki gospodarcze osiągnęły natomiast dwa folwarki pozostające w jej administracji. Czysty zysk ze Żrenicy – w wysokości 73 344 zł 70 gr – nie osiągnął preliminowanego (77 800 zł), pomimo że uzyskany dochód 383 218 zł 72 gr był wyższy od planowanego o 46 718 zł. Ten stan rzeczy można wyjaśnić wzrostem kosztów administracyjnych, robocizny, opał, utrzymania inwentarza żywego i wyższymi wydatkami na zakupy nawozów sztucznych. Jeszcze gorzej przedstawiała się sytuacja w folwarku Biernatki, który przyniósł tylko 26 985 zł czystego zysku. Przyczyny były podobne do tych, które odnosiły się do folwarku Żrenica.

W roku gospodarczym 1928/29 i 1929/30 nie nastąpiła poprawa dochodowości folwarków wydzierżawionych, a te znajdujące się w administracji Fundacji zaczęły przynosić straty. Wyniki gospodarcze roku 1928/29 zadecydowały ostatecznie o systemie dzierżaw folwarków i do tego zagadnienia do roku 1939 już nie powracano.

Drugą istotną sprawą było określenie wysokości podatków zwyczajnych i nadzwyczajnych z folwarków (takich jak państwowe, powiatowe, komunalne, kościelne, szpitalne i inne), jak również podatków gruntowych i od budynków. Wszystkie wymienione płacili dzierżawcy. Na nich spadał również obowiązek dostarczania na własny koszt zboża, paszy i innych produktów rolniczych, wymaganych przez władzę państwową i wojsko²⁵⁸, jak też bezpłatnego przyjmowania osób przybywających w sprawach folwarku²⁵⁹.

²⁵⁵ Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Fundacji z działalności od 4 IX do 31 XII 1927 r., BK 8604.

²⁵⁶ Materiały do sprawozdania za rok gospodarczy 1927/28; Dział folwarki wydzierżawione, BK 8837.

²⁵⁷ Ibidem.

²⁵⁸ Zob. wzór umowy dzierżawnej, BK 9217.

²⁵⁹ Ibidem.

Umowy z urzędnikami i pracownikami fizycznymi folwarku podpisywał sam dzierżawca, bez udziału władz Fundacji. Był on jednak zobowiązany do respektowania wszelkich umów z pracownikami, które zostały zawarte przez poprzedniego dzierżawcę.

Istotnym zagadnieniem z punktu widzenia finansowego były koszty ponoszone na utrzymanie budynków gospodarczych i mieszkalnych znajdujących się na danych folwarkach. W zasadzie, utrzymanie ich należało do obowiązków dzierżawcy, ale administracja FZK, chcąc mieć pewność, że inwentarz martwy będzie właściwie utrzymany, zastrzegała sobie możliwość przebudowy mieszkań i zabudowań gospodarczych pracowników folwarcznych, o ile sam dzierżawca do tego wcześniej nie przystąpił, a następnie obciążała go wydatkami. Również inne koszty, ponoszone przez Fundację na budowę lub przebudowę obiektów gospodarczych w danym folwarku, podnosiła strona dzierżawiąca. Podobne obowiązki spoczywały na dzierżawcach, jeżeli chodzi o utrzymanie dróg, mostów, rowów i drenów, jak również pielęgnowanie ogrodów i sadów.

W odniesieniu do uprawy oraz użytkowania łąk i pól, dzierżawca był zobowiązany do przedstawienia Fundacji planu rotacyjnego, z uwzględnieniem wielkości obszarów przewidzianych do nawożenia. Okopowymi, pod groźbą kary konwencjonalnej – 100 zł za każdy wóz tych płodów – nie wolno było obsadzać więcej niż 1/3 obszaru. Trzeba też wspomnieć o przymusowym ubezpieczeniu żywego i martwego inwentarza od ognia. Ciężary z tego tytułu nie były zbyt wysokie, gdyż zabudowania gospodarskie i mieszkalne rzadko i w niewielkim stopniu kryte były słomą lub innymi łatwopalnymi materiałami (w takich wypadkach obowiązywały ośmiokrotnie wyższe stawki ubezpieczeniowe).

Wiele nieporozumień i konfliktów wywoływała zawsze sprawa obowiązku dzierżawcy dostarczania Fundacji – na jej życzenie – wszelkich produktów rolniczych po cenach przeciętnych notowań na giełdzie w Poznaniu. Również inne drobne zobowiązania dawały teoretycznie gwarancję właściwej i zgodnej z rolnymi zasadami gospodarki folwarku.

Należy więc stwierdzić, że dzierżawcy byli w poważnym stopniu obciążeni różnego rodzaju podatkami rolnymi. Polski system podatkowy, zresztą nie tylko w odniesieniu do rolnictwa, należał do skomplikowanych i nie był dostosowany do bieżących wymogów życia gospodarczego. Kraj po odzyskaniu niepodległości nie wypracował jednolitej ustawy, która normowałaby te sprawy. Dawne ustawodawstwo podatkowe, przejęte po zaborcach, nie było jednolite, dlatego w systemie podatkowym tak wiele było różnic między poszczególnymi regionami kraju²⁶⁰. Podatki nie były zależne od dochodowości folwarków, lecz wynikały z samego tytułu posiadania ziemi, co okazało się bardzo dokuczliwe, zwłaszcza w okresie gorszej koniunktury w rolnictwie²⁶¹.

²⁶⁰ Zob. M. Wierusz-Kowalski, *Próba wprowadzenia jednolitych podstaw szacunków rolnych i podatku gruntowego*, „Rolnictwo”, t. 3, 1934, z. 2, s. 44.

²⁶¹ Zob. J. Orczyk, *Wieś wielkopolska w okresie międzywojennym*, w: *Zarys historii gospodarstwa wiejskiego w Polsce*, Warszawa 1970, t. 3, s. 213–220.

Najważniejszą rolę odgrywał tzw. podatek gruntowy, który w tym wypadku stanowił 1/4 wszystkich podatków i opłat²⁶². Obciążenie nimi majątków FZK było zgodne z postanowieniami ustawy z dnia 15 VI 1923 r. Ustawa zobowiązywała – w zależności od wielkości gospodarstwa – do progresji w granicach 10–100% zasadniczego podatku, bądź regresji w granicach 20–50%. Wysokość jej uzależniona była od wielkości obszaru gruntów rolnych i klasy gleby danego folwarku. Podatki komunalne stanowiły 40–50% wysokości obciążeń podatkami państwowymi. Z tego, co powiedziano wyżej, wynika, że folwarki Fundacji były opodatkowane stosunkowo wysoko, biorąc pod uwagę ich przychody pieniężne (85% podatku gruntowego i komunalnego płacili dzierżawcy, a tylko 15% Fundacja). Przeciętny roczny podatek z jednej morgi wynosił 3 zł 44 gr.

Istotną rolę we właściwie prowadzonej gospodarce folwarków odgrywała rachunkowość rolna. Folwarki administrowane przez Fundację zobowiązane były do prowadzenia – zgodnie z paragrafem 30 regulaminu administracji centralnej – następujących ksiąg: a) podręcznej, b) prac pracowników stałych, robotników sezonowych, c) zbożowej, okopowizny i paszy, d) obrachunków, e) inwentarza żywego i martwego, f) mleka²⁶³. Sposób zarządzania dzierżawionymi folwarkami zależny był od dzierżawcy. Administracja centralna Fundacji zobowiązywała go tylko do dostarczania (w terminie do 1 lipca) planu rotacyjnego z uwzględnieniem nawożenia poszczególnych pól, jak również zwrotu, z chwilą zdania folwarku, wszelkich planów, map i rachunków. Do obowiązków wobec Fundacji należało także przekazywanie spisu wszystkich robotników i emerytów, z podaniem ich poborów. Folwarkami zarządzanymi przez Fundację kierowali w jej imieniu administratorzy, a ich pobory miesięczne kształtowały się w granicach 150–400, zł plus naturalia w wysokości przysługującej innym tego typu urzędnikom Fundacji²⁶⁴. Wszelkie wpływy kasowe i rozchody przeprowadzali zarządcy przez kasę główną. Na bieżące wydatki mogli w kasie majątku posiadać do 400 zł. Wszelkich zakupów i sprzedaży dla tych majątków dokonywała administracja centralna. Księgi płac prowadził dzierżawca lub zarządca. Dzierżawcy często zatrudniali administratorów majątków, a do ich obowiązków należało prowadzenie bieżących spraw.

Wiele trudności – jak wspominaliśmy – miała administracja Fundacji z terminowym uiszczaniem czynszów przez dzierżawców. Zadłużenie ich w roku 1932 wynosiło 332 908 zł 96 gr²⁶⁵. Wygzekwowanie tej sumy

²⁶² Zob.: M. Mieszczankowski, *Podatki rolne w Polsce międzywojennej*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, 1961, nr 3, s. 150–158.

²⁶³ Zob.: Regulamin administracji centralnej, BK 8567.

²⁶⁴ Zob.: Folwark Bieganowo w administracji Fundacji (1933–1935), BK 9199.

²⁶⁵ W roku 1934 spadło do sumy 158 590 zł. Jednak mimo zmniejszenia zadłużenia, sytuacja była nadal trudna, ponieważ zachodziła różnica w jakości tych sum. Zadłużenie w 1933 r. było tylko przejściowe i już we wrześniu tego roku poważnie spadło, natomiast zadłużenie z 1934 r. okazało się trudniejsze do zlikwidowania i – jak później stwierdzono, nie było na to nadziei. Duży udział w zmniejszeniu zadłużenia miało odpisanie przez Zarząd na straty sumy 21 973,76 zł. W latach następnych zadłużenie dzierżawców wynosiło: w 1936 r. – 145 608 zł, w 1937 r. – 209 059 zł, w 1938 – 147 134 zł.



Szczodrzykowo, dwór, fot. ze zbiorów Fundacji Zakłady Kórnickie

nie było sprawą łatwą, gdyż, zwłaszcza w latach kryzysu gospodarczego, byli oni niewypłacalni, a z braku kaucji gotówkowych jedyną drogą było korzystanie z przysługującego prawa zastawu – często zresztą spóźnione-go. Np. na dzień 30 VI 1932 r., z 17 dzierżawców tylko trzech posiadało wpłacone kaucje gotówkowe na sumę 10–15 tys. zł. Dzierżawca w wypadku zastawu dawał weksle, które następnie musiał wykupić. Oczywiście, w ciągu roku gospodarczego zdawał folwark Fundacji, która z kolei traciła czynsz za dany rok, a oprócz tego często musiała sporo zainwestować w inwentarz martwy, żeby móc nadal wydzierżawiać majątek. Często bywało tak, że trzeba było również przejmować niektóre wierzytelności byłego dzierżawcy, aby w ten sposób uzyskać zwolnienie zajętych przez jego wierzycieli zapasów zboża, bydła itp. W końcu nieraz okazywało się, że kwota uzyskiwana za inwentarz – od nowego dzierżawcy czy też za sprzedaż – nie pokrywała nawet połowy wierzytelności Fundacji²⁶⁶.

Przyczyn tego stanu rzeczy należy szukać w złym administrowaniu i zarządzaniu folwarkami, jak również w niewywiązywaniu się dzierżawców ze swych zobowiązań wobec Fundacji. Ponadto, wydaje się być uzasadnione stwierdzenie, że zabezpieczenie Fundacji prawem zastawu okazało się w praktyce za słabe, gdyż dzierżawca z jednej strony, gdy mu ono groziło, usiłował się pozbyć swego inwentarza żywego i innego mienia; z drugiej strony, nigdy nie był zainteresowany powiększaniem ilościowym i jakościowym stanu inwentarza żywego, gdyż w praktyce, z chwilą zastawu tracił wszystko.

Inną, nie mniej ważną sprawą była niedostateczna kontrola władz administracyjnych FZK nad stanem gospodarczym folwarków. Dlatego często Fundacja była zaskakiwana ich trudnościami płatniczymi. W związku z tym, że duże zadłużenia dzierżawców powstawały na skutek niepłacenia przez nich szeregu podatków, FZK musiała, chcąc uniknąć strat finansowych, uzyskać każdorazowo prawo kontroli dowodów wska-

²⁶⁶ Dla przykładu podajemy następujące, najbardziej charakterystyczne przypadki ilustrujące powyższe twierdzenie. Folwark Bagrowo – dzierżawca płacił czynsz kwartalnie z góry. W roku gospodarczym 1930/31 nie zapłacił, lecz pokrył akceptem na sumę 6200 zł. W październiku 1931 r. zmuszony był oddać inwentarz żywy i martwy na zabezpieczającą własność Fundacji. 14 grudnia 1931 r. Fundacja ze względu na niewypłacalność dzierżawcy skorzystała z prawa zastawu. W lipcu 1932 r. FZK podpisuje z dzierżawcą umowę o oddaniu dzierżawionego majątku i prowadzi go we własnej administracji na koszt i ryzyko byłego dzierżawcy. Po objęciu folwarku wyszło na jaw, że „Rolnik” już przed Fundacją uzyskał prawo zastawu na zapasach, wobec tego zdecydowano się przejąć wierzytelności byłego dzierżawcy wobec „Rolnika” na sumę 9 tys. zł. Ponadto, dług dzierżawcy z tytułu innych zobowiązań wynosił – 50 600 zł. Do tej sumy doliczyć należałoby koszty prowadzenia majątku przez Fundację przez pół roku (ok. 9 tys. zł). Za sprzedany inwentarz uzyskano ok. 39 tys. zł. Tak więc Fundacja, wskutek nieudolności swej administracji, poniosła stratę na ogólną sumę 20 600 zł; zob.: Akta dotyczące folwarku Bagrowo (1925–1936), BK 9189–9191. Podobne sytuacje miały miejsce w wypadku kilku innych folwarków.

zujących na to, że dzierżawca wywiązał się ze swych zobowiązań²⁶⁷. Takie kontrole realizacji planu rotacyjnego były, jak wskazują dokumenty, egzekwowane przez Fundację tylko w sporadycznych wypadkach. Lukę tę mogły, co prawda, wypełnić sprawozdania lustracyjne, ale sprowadzały się one do określenia stanu inwentarza żywego i zasiewów²⁶⁸.

Kolejnym błędem władz Fundacji było to, że przy zawieraniu umów główną uwagę zwracano na możliwości finansowe przyszłego dzierżawcy, natomiast mało istotną rolę odgrywały jego kwalifikacje. Sytuacja ta wynikała z faktu, że Fundacja, mając pilne płatności, wydierżawiała folwarki tym osobom, które natychmiast dysponowały gotówką²⁶⁹. Za taki stan rzeczy znaczną odpowiedzialność ponosił naczelnik zarządzający majątkami Fundacji. Zwracali na to uwagę dzierżawcy, którzy wielokrotnie twierdzili, że to fatalne wprost administrowanie doprowadziło do pogorszenia się sytuacji gospodarczej FZK. Oczywiście, poglądów dzierżawców, osób bezpośrednio zainteresowanych, nie możemy traktować jako w pełni obiektywnych, niemniej jednak rzeczowość zarzutów pod adresem naczelnika świadczy o tym, że w wielu wypadkach można przyznać im rację. Twierdzili oni np., że administracja Fundacji przy każdej nadarzającej się okazji krzywdziła ich materialnie, a konsekwencją takiego postępowania były obustronne straty gospodarcze. Ponadto, zarzucano Pacyńskiemu brak kwalifikacji i zrozumienia potrzeb rolnictwa²⁷⁰.

Komentując te oceny, musimy stwierdzić, że rzeczywiście, dużą część niepowodzeń w rolnictwie można przypisać nieumiejętnemu administrowaniu i zarządzaniu majątkami przez naczelnika. Prawdopodobnie władze Fundacji również doszły do takiego wniosku, skoro od 1 maja 1931 r. zaangażowano nową osobę na stanowisko inspektora rolnego. Miał on za zadanie zreorganizowanie gospodarki rolnej – szczególnie w folwarkach administrowanych przez Fundację – zarówno pod względem struktury zasiewów, jak też gospodarki hodowlanej i rybnej. Zmiana ta jednak nie wpłynęła zasadniczo na wzrost dochodowości, głównie dlatego, że naczelnik nadal sprawował całą władzę administracyjną. Powód drugi – to brak uprawnień inspektora do podejmowania samodzielnych decyzji, koniecznych dla przeprowadzenia jakichkolwiek zmian. Główne decyzje dotyczą-

²⁶⁷ Art. 5 kontraktu dzierżawnego stwierdzał: „[...] po upływie dzierżawy winien dzierżawca wykazać rachunkami i kwitami, że uiścił się z zeszłych podatków i przedłożyć świadectwa władz na to, że wszelkie ciężary są uregulowane, wreszcie dostarczyć dowodów, że wszelkie wysługi i deputaty służbowe zapłacone i wydane zostały”, BK 9217.

²⁶⁸ W folwarku Gądky można na podstawie dokumentów stwierdzić, że lustracje z zachowaniem protokołów na piśmie były przeprowadzane w okresach 3–5-letnich, zob.: Akta dotyczące folwarku Gądky, BK 9218–9222.

²⁶⁹ Większość dzierżawców legitymowała się w zakresie rolnictwa długoletnią praktyką, natomiast gorzej było z przygotowaniem teoretycznym. Tylko niektórzy ukończyli szkoły rolnicze.

²⁷⁰ Stanisław Liszner do A. Pacyńskiego 25 II 1931 r., BK 9215; zob. także: Ludomir Pankowski do A. Pacyńskiego 22 X 1932 r., BK 9209.

ce rolnictwa podejmował naczelnik – w dalszym ciągu samodzielnie – rola inspektora sprawowała się do ich wykonywania.

Tak więc stan gospodarczy folwarków po utworzeniu FZK, jak na warunki rolnictwa wielkopolskiego, był przeciętny. Nakłady finansowe, jakich ten dział gospodarczy w pierwszych latach jej istnienia wymagał, aby możliwe było osiągnięcie planowanych wskaźników – szybko by się zamortyzowały. Jednak brak funduszy na ten cel spowodował, że w latach późniejszych niezbędne nakłady przekraczały już możliwości finansowe Fundacji.

Wiele zastrzeżeń budzić musi system zarządzania i kierowania gospodarką rolną. Ustalone w preliminarzach wskaźniki gospodarcze dla tego działu należały do wysokich, rzadko jednak były realizowane. W tym wypadku była to po części wina administracji FZK, która nie potrafiła wypracować i konsekwentnie realizować takiego programu rolnego, jaki odpowiadałby zadaniom i potrzebom jej majątków rolnych.

PRODUKCJA ROŚLINNA I ZWIERZĘCA

Istotną rolę w produkcji odgrywała struktura zasiewów i obsadzeń. W folwarkach FZK wśród upraw zbożowych dominowały: żyto, pszenica, owies i jęczmień. W latach kryzysu gospodarczego (1929–1936) zmniejszył się nieznacznie areal zasiewów, ale nie było to zjawisko tak wyraźne, jak w innych częściach Polski. Nie było też większych powierzchni ugorów. Zbożami obsiewano 2/3 gruntów ornych²⁷¹. Od roku 1929 zauważalne były również zmiany udziału poszczególnych płodów rolnych w ogólnym areale zasiewów. Decydujący wpływ na to miały przede wszystkim ceny²⁷².

Strukturę zasiewów w folwarkach Fundacji przeanalizujemy na podstawie danych z folwarku przez nią administrowanego (dla folwarków wydzierżawionych nie dysponujemy źródłami).

Liczby zawarte w tabeli 6 wskazują, że obszar zasiewów żyta od roku gospodarczego 1930/31 systematycznie się zmniejszał i dopiero od roku 1936 zaczął powracać do poziomu z roku 1928²⁷³. Wraz ze zmniejszaniem powierzchni upraw żyta, w latach kryzysu nastąpił wyraźny wzrost areałów obsiewanych zwłaszcza pszenicą i owsem²⁷⁴.

²⁷¹ J. Orczyk, *Produkcja zbożowa Wielkopolski*, s. 81, podaje, że na zboża przypadało 50% gruntów ornych. Tak więc struktura zasiewów na gruntach FZK w niedużym stopniu odbiegała od średniego wskaźnika dla Wielkopolski.

²⁷² Z. Pietruszczyński, *Produkcja roślinna w Wielkopolsce, jej przeszłość i teraźniejszość*, Poznań 1937, s. 203.

²⁷³ W folwarku Żrenica obszar zasiewu żytem w 1928 r. wynosił 135 ha, natomiast w roku 1932 – 88 ha, w 1933 – 88 ha, a w roku 1937 – 133 ha. Zob.: Akta dotyczące folwarków we własnej administracji, BK 9169–9170, 9173.

²⁷⁴ Zjawisko to było typowe dla rolnictwa polskiego, w tym również wielkopolskiego, z tym, że przesunięcia w proporcjach występowały na korzyść pszenicy i jęczmienia, natomiast w folwarkach FZK raczej w tym drugim wypadku rysowała się przewaga owsa, zob.: Orczyk, op. cit., s. 87.

Tabela 6. Struktura zasiewów w folwarku Biernatki w latach 1927–1933

Rok gospodarczy	Obszar upraw w ha							
	żyta	pszenicy	owsa	jęczmienia	mieszkanki	buraków cukrowych i pastewnych	ziemniaków	innych
1927/28	126	22	39	31	brak danych	18	68	brak danych
1928/29	125	24	44	34	14	25	70	19
1929/30	126	20	34	34,5	31,5	25	65	12
1930/31	97	64	27	27	31	25	60	9
1931/32	76	99	24	34	38	17	50	17
1932/33	119	25,7	53	15,5	6	25	50	43,8
Powierzchnia upraw w odsetkach								
1927/28	29,7	5,2	9,2	7,3	3,3	4,2	16,0	brak danych
1928/29	29,5	5,6	10,4	8,0	3,4	5,9	8,3	4,5
1929/30	29,7	4,9	8,0	8,1	7,4	5,9	15,9	2,9
1930/31	22,9	15,1	6,3	6,3	7,3	5,9	14,7	2,1
1931/32	17,9	23,4	5,6	8,0	8,9	4,0	11,8	4,0
1932/33	28,9	6,0	12,5	3,6	1,4	5,9	11,8	10,3

Źródła: Materiały do sprawozdań za lata 1927–1933, BK 8837–8846. Akta dotyczące folwarków we własnej administracji, BK 9169–9170, 9173. Plany zasiewów w folwarku Biernatki, BK 9140. Akta dotyczące folwarku Biernatki, BK 9094–9097. Dla lat 1925–1927 i 1934–1939 nie posiadamy danych.

Od roku 1934 w strukturze zasiewów zaczął systematycznie spadać udział pszenicy. Spowodowane to było głównie niezmiernie dotkliwą suszą w latach 1934 i 1935, jak również wyczerpaniem zasobów glebowych nie uzupełnianych z powodu trudności w zakupie nawozów sztucznych²⁷⁵. Zaczęto więc ponownie zwiększać powierzchnię zasiewów żyta i owsa, jako zbóż mniej wymagających glebowo, a koniecznych jako pasza we własnym gospodarstwie. Porównując powyższe dane ze średnimi dla całej Wielkopolski i tego typu wielkości gospodarstw, można stwierdzić, że udział pszenicy, żyta, owsa i jęczmienia w strukturze zasiewów nie odbiegał w folwarkach Fundacji od wskaźnika dla całego regionu.

Jeżeli chodzi o rośliny okopowe, dominowały ziemniaki i buraki cukrowe. Produkcja tych ostatnich była bardzo opłacalna, między innymi z racji dogodnego położenia folwarków w pobliżu cukrowni w Środzie i stanowiła poważne źródło dochodów dzierżawców. Ponadto, ceny buraka cukrowego kształtowały się na zupełnie innych zasadach niż pozostałych płodów rolnych, gdyż te ustalano w specjalnych umowach plantacyjnych i były one bardziej stabilne²⁷⁶.

²⁷⁵ Wzrost zasiewów pszenicy w latach 1930–1935 spowodowany był ogólnym trendem w rolnictwie (nie tylko wielkopolskim), ponieważ w 1930 r. wprowadzono niezależne ceny na pszenicę, tym samym oderwane od cen na inne zboża.

²⁷⁶ J. Orczyk, *Produkcja rolna Polski...*, s. 90; A. Chlebowczyk, S. Felbur: *Badania cen artykułów związanych z rolnictwem*, Warszawa 1965, s. 15; S. Wykrętowicz, *Przemysł cukrowniczy w zachodniej Polsce*, Poznań 1962, s. 32–35; I. Iwaszkiewicz: *Na marginesie artykułu „Ceny buraków”*, „Gazeta Rolnicza”, 1963, nr 10/11.

Plony zbóż i innych ziemiopłodów w folwarkach Fundacji były wyższe od przeciętnych w Polsce, co ilustruje tabela 7.

Tabela 7. Plony z ha ważniejszych ziemiopłodów folwarków Fundacji na przykładzie Żrenicy w latach 1927–1933

	1927/28		1928/29		1929/30		1930/31		1931/32		1932/33	
Plony z ha												
	Fundacja	Polska	F.	P.	F.	P.	F.	P.	F.	P.	F.	P.
Pszenica	17,3	12,5	18,1	12,6	27,8	13,6	19,6	12,5	15,5	7,8	23	12,8
Żyto	20,7	11,4	20,7	12,1	24,4	11,8	18,8	9,9	18,7	10,8	15,7	12,2
Jęczmień	23,6	13,2	28	13,2	33,0	11,9	18,6	11,6	12,5	11,6	25	12,3
Owies	23,8	12,3	35	13,5	29,3	10,7	15,2	10,6	27,4	10,8	—	12,2
Ziemniaki	204	110	115	120	169	116	220	114	161	110	120	103
Buraki cukrowe	163	209	162	208	242	255	300	168	352	205	251	187
Groch	15	9,7	15	11	15	9,1	12	8,8	17,8	9,5	25	10,1

Źródła: Statystyka rolnicza 1937, s. 14; Akta dotyczące folwarków w administracji Fundacji, BK 9079–9080. Materiały do sprawozdań za lata 1927–1939, BK 8847–8846.

Jak z niej wynika, wydajność z ha była w tym folwarku wyższa od przeciętnej krajowej w granicach 36%–120%. Na podstawie fragmentarycznych danych z innych, zwłaszcza z wydzierżawionych folwarków, można przyjąć, że wskaźniki te wynosiły średnio 40%–70%²⁷⁷. Różnice na korzyść folwarków Fundacji były odpowiednio niższe, w porównaniu ze średnimi plonami rolnictwa wielkopolskiego, gdyż plony tego regionu były wyższe od przeciętnych w Polsce w granicach 6–56%²⁷⁸, średnio 36%. Można więc przyjąć, że wskaźnik ten był wyższy od przeciętnej w Wielkopolsce o 24%.

Wielkość zbiorów była uzależniona od powierzchni zasiewów i od wysokości plonów z ha. W sytuacji, gdy zachodziły stosunkowo małe zmiany w strukturze zasiewów, o wielkości ogólnych zbiorów decydowała wydajność z ha. Aby była ona jak najwyższa, trzeba było stosować odpowiednie ilości nawozów naturalnych i sztucznych. Te ostatnie były w ówczesnej Polsce drogie, nie dostarczano ich też w dostatecznej ilości²⁷⁹. Mimo to, zużycie nawozów sztucznych w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych było – w porównaniu ze średnimi wskaźnikami dla Wielkopolski – stosunkowo wysokie. Można przyjąć, że w folwarkach wydzierżawionych, w mniejszym zaś stopniu w tych będących w administracji Fundacji, nawozami naturalnymi zasilano 25–40% użytków rolnych, natomiast nawozami sztucznymi – 20–35% użytków. Udział produkcji roślinnej w ogólnym dochodzie folwarków mieścił się w granicach 60–75%.

²⁷⁷ Wydajność z ha w folwarkach: Biernatki, Bieganowo, Trzebaw kształtowała się mniej więcej na tym samym poziomie, gdyż osiągnęto plony żyta – 17,7 q, pszenicy – 18,6 q, jęczmienia – 18,8 q, owsa – 16,9 q, BK 9200, 9209.

²⁷⁸ J. Orczyk, *Produkcja zbożowa Wielkopolski...*, s. 109.

²⁷⁹ J. Majewski, *Wieś wielkopolska...*, s. 306–308.



Żrenica, czworaki, fot. ze zbiorów Fundacji Zakłady Kórnickie

Produkcja zwierzęca w gospodarce folwarków odgrywała znaczną, ale nie pierwszoplanową rolę. Majątki wydzierżawione utrzymywały zazwyczaj tylko taką ilość inwentarza żywego, jaką przewidywał kontrakt. Hodowano głównie trzodę chlewną i bydło. Należy jednak stwierdzić, że do hodowli bydła nie było na ogół dobrych warunków, z powodu niedostatecznej ilości naturalnych pastwisk. Hodowano głównie bydło rasy nizinnej czarno-białej, z nastawieniem na kierunek mleczno-mięsny.

Obory folwarczne nie wyróżniały się znaczną wydajnością mleka od jednej krowy, nie posiadano również wysokiej klasy materiału zarodowego. Mleczność krów była w poszczególnych folwarkach bardzo różna. W niektórych od jednej krowy uzyskiwano dziennie tylko 3,5 litra mleka, w innych natomiast 11–14 litrów²⁸⁰.

Władze Fundacji starały się upowszechnić hodowlę bydła, nie zawsze jednak działania podejmowane w tym kierunku przynosiły rezultaty. Rodowody bydła wystawiało Fundacji Pomorskie Towarzystwo Hodowli Bydła Nizinnego Czarno-Białego w Toruniu²⁸¹. Pogłowie bydła, trzody chlewnej i koni w niektórych folwarkach administrowanych przez Fundację ilustruje tabela 8.

Ilość bydła i trzody chlewnej w poszczególnych latach gospodarczych kształtowała się mniej więcej na jednakowym poziomie²⁸². Stosunkowo wysokie pogłowie koni było uzasadnione tym, że stanowiły one podstawową siłę pociagową. Hodowla owiec nie była zbyt popularna; w latach 1925–1935 nie prowadzono jej na większą skalę we wszystkich folwarkach, głównie dlatego, że – jak należy sądzić – cena wełny kształtowała się wówczas na niskim poziomie²⁸³. Drugim elementem hamującym był wspomniany już brak odpowiedniej ilości dobrych pastwisk. Od roku 1935 tylko nieliczne folwarki zaktywizowały tę dziedzinę hodowli. Natomiast hodowla drobiu (kur, gęsi, indyków, perlic) w gospodarce folwarków zajmowała dość poważną pozycję²⁸⁴.

²⁸⁰ W folwarku Dziećmierowo dzierżawca trzymał bydło bez rasy (73 sztuki). Jedna krowa dawała dziennie około trzech litrów mleka; zob.: BK 9215, jak również BK 9168 (Książka mleka folwarku Biernatki). Przeciętna roczna produkcja mleka od jednej krowy w województwie poznańskim wynosiła 1903 litry; zob.: J. Orczyk, *Produkcja rolna Polski...*, s. 163; A. Żabko-Potopowicz, *Rolnictwo w Polsce*, Warszawa 1938, s. 157–158; H. Majewski, *Techniczne i społeczne przemiany w gospodarce mlecznej w zachodniej Europie i Polsce*, Kraków 1936, s. 241–254, 260–262.

²⁸¹ Zob.: Roczniki za wystawione rodowody bydła, BK 9209.

²⁸² W porównaniu ze średnimi wskaźnikami stanu bydła, trzody chlewnej i koni na 100 ha użytków rolnych w wielkiej własności ziemskiej Wielkopolski, folwarki FZK wykazywały nieco niższe pogłowie; por.: W. Tilgner, *Analiza liczbowa wyników rachunkowych wielkiej i malej własności woj. poznańskiego*, Poznań 1937, s. 21.

²⁸³ Rząd podjął akcję mającą na celu poprawę zbytu wełny pochodzenia krajowego, jak również zapewnienia wyższych cen. Widoczna poprawa nastąpiła jednak dopiero pod koniec lat 30. XX w., zob.: W. Ciechowski: *Zagadnienia owczarskie w Polsce*, „Gazeta Rolnicza”, 1935, nr 12; R. Śliwa, *Środki i zarządzenia niezbędne do podniesienia owczarstwa w Polsce*, „Rolnik-Ekonomista”, 1934, nr 15, s. 400; S. Miernowski, *Sprawa hodowli owiec*, „Rolnik-Ekonomista”, 1932, nr 1.

²⁸⁴ Zob.: Akta dotyczące folwarku Bieganowo, BK 9107.

Tabela 8. Pogłowie bydła, trzody chlewnej i koni w folwarkach administrowanych przez Fundację

Nazwa folwarku	Rok gospodarczy	Bydło		Trzoda chlewna		Konie	
		W sztukach	Na 100 ha użytków rolnych	W sztukach	Na 100 ha użytków rolnych	W sztukach	Na 100 ha użytków rolnych
Biernatki	1925/26	Brak danych					
	1926/27	Brak danych					
	1927/28	60	14,1	106	25	67	15,8
	1928/29	67	15,8	57	13,5	62	14,5
	1929/30	71	16,7	57	13,5	62	14,5
	1930/31	81	19,1	58	13,7	125	29,4
	1931/32	153	36,1	57	13,5	51	12
	1932/33	123	29,0	93	21,9	51	12
	1933/34	109	25,7	76	17,9	–	–
Biernatki	1934/35	90	21,2	148	34,9	69	16,2
	1935/36	83	19,6	115	27,1	78	18,3
	1936/37	93	21,9	26	6,1	100	23,6
	1937/38	86	20,3	116	27,3	46	10,8
	1938/39	88	20,8	116	27,3	46	10,8
Żrenica	1925/26	Brak danych					
	1926/27	Brak danych					
	1927/28	103	20,3	–	–	71	14,0
	1928/29	106	20,9	46	9,1	70	13,8
	1929/30	103	20,3	47	9,3	58	11,4
	1930/31	142	26,1	83	16,4	70	13,8
	1931/32	148	29,3	65	12,8	57	11,2
	1932/33	110	21,7	107	21,1	55	10,8
Bieganowo	1932/33	83	19,7	24	5,6	51	12,1
	1933/34	78	18,5	20	4,7	50	11,8
	1934/35	81	19,2	18	4,2	49	11,6
Bagrowo	1937/38	95	27,7	42	12,2	52	15,2
	1938/39	45	13,1	42	12,2	32	9,3,

Uwaga: Folwark Biernatki został wydzierżawiony w 1939 roku na 12 lat, folwark Żrenica wydzierżawiono w 1933 roku, Bieganowo było w administracji Fundacji w latach 1932–1935, a Bagrowo w latach 1937–1939.

Źródła: Akta dotyczące folwarków we własnej administracji, BK 9079–9080. Akta dotyczące planu gospodarczego folwarku Bagrowo, BK 9088. Inwentarz żywy folwarku Biernatki w latach 1927–1937, BK 9157–9165. Akta dotyczące folwarku Żrenica, BK 9169–9170. Akta dotyczące folwarku Bieganowo – plan gospodarczy 1933–1935, BK 9200

Jeżeli chodzi o folwarki wydzierżawione, brak materiałów, na podstawie których można by przedstawić pogłowie tych zwierząt w każdym roku gospodarczym. Możemy jednak przyjąć, że pogłowie bydła i trzody chlewnej w folwarkach administrowanych przez Fundację było nieznacznie wyższe niż w folwarkach wydzierżawionych. Oczywiście, był to stan, który można było znacznie powiększyć, biorąc pod uwagę ogólny areal gruntów ornych – duże możliwości tkwiły zwłaszcza w upowszechnieniu hodowli trzody chlewnej²⁸⁵. Jakość i stan inwentarza żywego był różny. Niektóre folwarki dysponowały dobrej jakości inwentarzem, zarówno jeżeli chodzi o rasę, jak i jego utrzymanie. W niektórych natomiast był on rasowo gorszy, a jego utrzymanie pozostawiało wiele do życzenia.

Reasumując, możemy stwierdzić, że kierunki zmian zachodzących w ilości inwentarza żywego nie odbiegały w folwarkach Fundacji od stanu charakterystycznego dla wielkiej własności ziemskiej na terenie Wielkopolski.

WARTOŚĆ PRODUKCJI²⁸⁶

Globalna wartość produkcji jest uzależniona od wielkości zbiorów i kształtowania się cen²⁸⁷. Zmniejszenie wartości produkcji miało bezpośredni wpływ na dochód Fundacji, gdyż rolnictwo stanowiło jedno z głównych źródeł dochodów. Wartość produkcji rolnej folwarków, wyrażoną rachunkiem zysków i strat, przedstawia tabela 9.

Z powyższego zestawienia wynika, że dochody z dzierżaw od roku 1929 miały tendencję spadkową. Przyczyn tego stanu rzeczy należy szukać w samej Fundacji, jak również w ogólnej sytuacji polskiego rolnictwa w latach 1929–1936. Okres 1924–1926 był dla niego również niezbyt korzystny, ale wówczas nie odbiło się to zbyt mocno na rolnictwie FZK. Lata 1927–1928 cechowała dogodna dla rolnictwa stabilizacja cen. Ta pomyślna koniunktura znalazła swe odbicie w poprawie dochodowości folwarków kórnickich. Dopiero oznaki kryzysu, które pojawiły się w rolnictwie polskim na przełomie 1928/29 r., a szczególnie rok następny, kiedy to nastąpiło załamanie cen na wszystkie produkty rolne²⁸⁸, doprowadził również do kryzysu gospodarki rolnej Fundacji.

Początek tego kryzysu dał się zauważyć w roku gospodarczym 1929/30, ale szczytowe jego nasilenie przypadło na lata 1932–1935.

²⁸⁵ Zob.: Tiłgner, op. cit.

²⁸⁶ Sprawy finansowe Fundacji omówiono bliżej w rozdziale 4, *Sytuacja finansowa. Inwestycje*.

²⁸⁷ Zagadnieniami kształtowania się cen na produkty rolne nie będziemy się bliżej zajmować. Problematyka ta posiada bogatą literaturę, zob. m. in. prace: K. Sokołowski, *Ceny rolne*, Warszawa 1960; G.S. Shepnerd, *Analiza cen rolnych*, Warszawa 1963.

²⁸⁸ Zob.: I. Ciepielewski, *Polityka agrarna...*, s. 179–188; por. także: I. Wiśniewski: *Uwagi o przebiegu cen produktów rolnych w okresie 1927–1935*, „Prace Instytutu Badań Koniunktur Gospodarczych i Cen”, Warszawa 1935, z. 3–4, s. 88; J. Orczyk, *Produkcja rolna Polski...*, s. 85–94.

Tabela 9. Dochody i straty folwarków w administracji Fundacji i wydzierżawionych w latach 1925–1939

Rok gospodarczy	Folwarki w administracji Fundacji		Folwarki wydzierżawione	
	Dochód netto w zł	Strata	Dochód netto w zł	Strata
1925/26	*152 037,18	–	207 676,39	–
1926/27	144 222,82	–	410 185,22	–
1927/28	100 330,20	–	453 818,71	–
1928/29	145 452,66	–	399 218,13	–
1929/30	30 404,17	–	222 574,23	–
1930/31	–	1 278,32	218 091,65	–
1931/32	–	721,72	251 760,54	–
1932/33	30 000	–	61 812,06	–
1933/34	–	34 710,39	140 161,71	–
1934/35	–	18 137,52	165 422,72	–
1935/36	–	7 638,96	156 377,05	–
1936/37	–	3 083,95	215 248,00	–
1937/38	–	9 204,99	271 619,25	–
1938/39		brak danych		

*Inne źródła podają, że dochód folwarków wyniósł w roku gospodarczym 1925/26 – 139 185 zł, a w roku 1926/27 – 130 222,82 zł. Należy jednak podkreślić, że w roku 1926 nastąpiła dewaluacja złotego, tak więc dane z roku 1925 są nieporównywalne, a mają jedynie charakter informacyjny; zob.: Memoriał Jana Zamoyskiego do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, BK 8885. Źródła: Materiały do sprawozdań za lata 1927–1938, zob. BK 8837–8846, również: Sprawozdania z działalności Fundacji Zakłady Kórnickie za lata 1928–1938, Poznań 1929–1939; Sprawy finansowe Fundacji, BK 8882.

W latach 1929–1932 opłacalna była jeszcze hodowla bydła i trzody²⁸⁹, jednak ta dziedzina produkcji rolnej nigdy nie stanowiła głównego źródła dochodów folwarków, dlatego też ponoszone straty były tym znaczniejsze. Sytuację ilustruje wysokość przeciętnego czynszu dzierżawnego, w przeliczeniu na wartość żyta uzyskanego z 1 ha na złote, w latach 1932–1936:

Rok – wartość

1932 – 39,16 zł

1933 – 32,33 zł

1934 – 31,41 zł

1935 – 32,44 zł

1936 – 31,74 zł

Tak więc, czynsz od roku 1932 do 1936 obniżył się o 7,42 zł, to jest o 19%²⁹⁰. Natomiast ceny na pozostałe płody rolne i na żywiec wykazywały już od roku 1935 tendencję zwykłą. Również koszty produkcji uległy obniżce z tytułu tańszej siły roboczej²⁹¹ oraz niższych składek ubezpieczeniowych od pożarów, gradobicia i innych. Obniżyły się także koszty

²⁸⁹ Zob.: Ciepielewski, op. cit., s. 163–169; por. również: Orczyk, op. cit., s. 155.

²⁹⁰ Zob.: orzeczenie rzeczoznawcze Wojewódzkiego Biura do Spraw Finansowo-Rolnych, BK 9195.

²⁹¹ Zob.: *Z zagadnień wahań podaży i cen bydła rogatego w Polsce*, „Koniunktura Rolnicza”, 1937, nr 7, s. 25–26.

utrzymania inwentarza żywego i martwego. Przeciętne koszty produkcji w rolnictwie spadły o 25%²⁹². Również ceny na półfabrykaty, surowce i materiały budowlane w roku 1935 – w stosunku do 1932 – obniżyły się w granicach 16 – 50%. Te zmiany w sytuacji gospodarczej doprowadziły do nieznacznej poprawy rentowności – zwłaszcza finansowej – folwarków, począwszy od roku 1935, ale nie zdołano osiągnąć poziomu produkcji sprzed lat kryzysowych. Zanim jednak to nastąpiło, w latach 1930–1934 zbankrutowało 11 z 17 dzierżawców, głównie ci, którzy nie posiadali żadnego kapitału obrotowego i operowali tylko kredytem. Dotyczyło to szczególnie tych osób, które w tamtym okresie zakupiły na kredyt większe ilości nawozów sztucznych, a przy nagłym spadku cen produktów rolnych – zwłaszcza zboża – nie były w stanie spłacić zadłużenia i popadły w duże kłopoty finansowe. Podobne trudności, lecz na jeszcze większą skalę, miała Fundacja z administrowanymi przez siebie folwarkami. Od 1930 roku, zamiast preliminowanych i tak zresztą niewysokich zysków, przynosiły one systematycznie straty. Należy sądzić, że zbyt oszczędnościowa metoda prowadzenia tych folwarków doprowadziła w efekcie do znacznych ubytków²⁹³. Od roku 1930 podjęto prace, które miały doprowadzić do poprawy sytuacji gospodarczej owych folwarków. Oczekiwane zwiększenie dochodowości jednak nie nastąpiło.

Przyczyną powstawania strat były mniejsze dochody ze sprzedaży trzody chlewnej (zamiast preliminowanych w Biernatkach 18 tys. zł, uzyskano w roku 1933/34 tylko 9 tys. zł), jak również zwiększone koszty utrzymania bydła i trzody. Decydujące znaczenie należy jednak przypisać złej administracji tymi folwarkami, zwłaszcza niedostosowaniu się do wymogów koniunktury. Szczególnie uwidocznili się to w roku gospodarczym 1933/34 w Bieganowie i Biernatkach, gdzie poniesiono koszty inwestycyjne, których opłacalność nie zawsze była prawidłowo szacowana²⁹⁴. Zbyt często również popełniano błędy gospodarcze, powiększając np. w tych folwarkach jesienią 1933 r. stan bydła, bez zapewnienia dostatecznej ilości paszy, wskutek czego już w pierwszych miesiącach 1934 r. Fundacja była zmuszona zakupić paszę po wygórowanych cenach. Przeprowadzono również eksperymenty hodowlane z koniczyną i zbożami. Były to niewątpliwie działania pożyteczne, ale nie zawsze liczone się przy tym z warunkami klimatycznymi i możliwościami gospodarczymi; dlatego i te próby często kończyły się fiaskiem²⁹⁵.

Interesujących materiałów porównawczych do ustalenia sum nominalnych uzyskiwanych z ha użytków rolnych dostarcza zysk z 1 ha. Kwota ta zależna była od wysokości zbiorów i ceny, dlatego kształtowała się różnie. W roku gospodarczym 1928/29 zysk z 1 ha w folwarkach administrowanych przez Fundację wyniósł 194 zł 36 gr, a w folwarkach wy-

²⁹² Zob.: orzeczenie rzeczoznawcze Wojewódzkiego Biura do Spraw Finansowo-Rolnych, BK 9195.

²⁹³ Akta dotyczące folwarku Biernatki (1939), BK 9205.

²⁹⁴ Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Fundacji za czas od 1 VII 1933 r. do 30 VI 1934 r., BK 8607.

²⁹⁵ Materiały do sprawozdania FZK za rok gospodarczy 1935/36 (folwark Biernatki), BK 8844.

dzierżawionych – 61 zł 09 gr²⁹⁶. W latach następnych suma ta wynosiła: rok 1929/30 – 182 zł 08 gr i 34 zł, 1930/31 – 67 zł 62 gr i 33 zł, 1934/35 – 20 zł 55 gr i 25 zł, 1935/36 – 27 zł (folwarki wydzierżawione).

WARUNKI PRACY I PŁACY ROBOTNIKÓW ROLNYCH²⁹⁷

Folwarki, w zależności od rodzaju umowy o pracę, zatrudniały trzy typy robotników rolnych: a) stałych, na cały rok gospodarczy; b) sezonowych, na krótszy okres, najczęściej od wiosny do jesieni; c) najemników dziennych, z wynagrodzeniem płatnym za dzień roboczy. Podstawowym typem był robotnik stały, który otrzymywał mieszkanie dla siebie i rodziny, i posiadał kontrakt, przedłużany najczęściej z roku na rok. Zakres prac był tu różny, uzależniony od potrzeb danego folwarku. Byli więc „ręczniacy” (wykonywali wszelkiego rodzaju prace polowe), fornale, skotniarze, pastuchowie, wreszcie włodarze – pełniący funkcje nadzorcze w stosunku do wymienionych grup. W folwarkach Fundacji zatrudniano średnio 15–20 rodzin ordynaryjnych oraz 15–50 zaciężników („na posyłki”)²⁹⁸. W okresie kryzysu gospodarczego dzierżawcy masowo zwalniali robotników stałych i zatrudniali sezonowych lub najemników dziennych, oszczędzając w ten sposób na kosztach robocizny 20–25%²⁹⁹. System płac opierał się na wynagrodzeniach mieszanych, realizowanych częściowo

²⁹⁶ Była to suma uzyskiwana przez Fundację w formie czynszu, a nie faktyczny zysk. Ustalenie zysku z powodu braku źródeł było niemożliwe.

²⁹⁷ S. Warkoczewski (w pracy *Położenie robotników rolnych w Wielkopolsce w latach 1929–1939*, Warszawa 1965) powołuje się przy omawianiu niektórych zagadnień na źródła dotyczące Fundacji Zakłady Kórnickie. Ustalenia opierają się jednak w części na ilustracji sformułowanych tez, a nie na ich dokumentowaniu. Tego typu przypadków jest kilka. Wyjaśnimy tylko niektóre. Na s. 29 Warkoczewski pisze: „Ponieważ plany i opisy zostały sporządzone w latach 1927–1928 [przez architekta M. Powidzkiego z Poznania – Z.K.], nie obrazują późniejszych zabiegów administracji Fundacji, mających na celu przystosowanie mieszkań do ówczesnych wymogów”. Otóż, istnieją materiały obrazujące stan interesujących nas budynków w latach 1929–1939, zob.: protokoły Komisji Rewizyjnej Fundacji, BK 8604–8610. Również w aneksie, s. 362–373, w rubryce „nazwa folwarku” wymienia autor 26 majątków; wynikałoby z tego, że Fundacja posiadała 26 folwarków, natomiast w rzeczywistości posiadała ich 19. Wymienione Bojnice, Celestynowo, Turek, Prusinowo, Urnieszewo były tylko osadami. Folwark Górka został połączony z Trzebawiem, natomiast Podgaj stanowił osadę robotników leśnych. Dodajmy, że poprawna nazwa wymienionego w aneksie folwarku brzmi Kromolice, a nie „Kromolin”. W objaśnieniach aneksu autor podaje m. in. daty przebudowy budynków mieszkalnych, z których wynika, że tego typu prac Fundacja w ogóle nie prowadziła, gdyż ostatnią podaną przez autora datą jest rok 1927. W rzeczywistości, choć na małą skalę, przebudowy takie były również realizowane później, zob.: Akta dotyczące sprawozdania Zarządu Fundacji na posiedzenia Kuratorium ze spraw bieżących, BK 8763. Ponadto, w kilku wypadkach brakuje sygn. z cytowanych źródeł, np. s. 149, przypis 12, s. 125, przypis 94.

²⁹⁸ Księga najmu folwarków: Bagrowo, Biegunowo i Biernatki, BK 8183–9140, 9195, 9200.

²⁹⁹ Budżet ordynariuszy folwarku Bagrowo wyniósł w roku gospodarczym 1932/33 – 10 028 zł, natomiast w roku 1935/36 – 7058 zł, czyli był niższy o 25%, BK 9195.

w naturaliach. Płace w samej gotówce stosowano wyłącznie przy zatrudnieniu najemników dziennych. Struktura wynagrodzenia podstawowego pracownika folwarków była następująca: robotnik stały otrzymywał płacę gotówkową, płatną miesięcznie z dołu, deputat w określonej ilości żyta, jęczmienia, pszenicy i grochu, jak również ustaloną ilość roli pod uprawę ziemniaków i kapusty. Miał również prawo trzymania jednej krowy i drobiu. Otrzymywał też pewną ilość opału.

Od roku 1919 – na terenie byłego zaboru pruskiego – obowiązywały w rolnictwie kontrakty taryfowe, które od połowy 1923 r. wprowadzono dla całej Polski³⁰⁰. Postanowienia tych kontraktów miały duże znaczenie, gdyż nie tylko ujednolicały stawki wynagrodzenia dla poszczególnych kategorii robotników rolnych, ale również, przy zawieraniu umów indywidualnych, zmuszały do przestrzegania postanowień tych kontraktów; był to bowiem warunek ważności umowy. Robotnicy rolni zatrudnieni byli na 6,5 do 11 godzin dziennie. Przeciętny dzienny zarobek robotnika wynosił 2,02–4,40 zł³⁰¹. W roku 1919 zniesione zostały ustawy pruskie z roku 1810 i 1854, co istotnie wpłynęło na poprawę sytuacji prawnej robotników rolnych³⁰².

W tym samym roku na terenie byłego zaboru pruskiego powstał Związek Zawodowy Robotników Rolnych i Leśnych, do którego należeli robotnicy Fundacji. Centrala tego Związku mieściła się w Poznaniu, a w większych ośrodkach działały zarządy filialne i sekretariaty obwodowe. Związek wykazywał dużą aktywność i często występował w obronie interesów robotników Fundacji³⁰³. Zarówno w dobrach administrowanych bezpośrednio przez Fundację, jak też w majątkach wydzierżawionych, często dochodziło do łamania postanowień umów z robotnikami i zalegano z wypłatami gotówkowymi i deputatami. Na tym tle dochodziło do częstych interwencji Związku, który jednak – choć konsekwentnie dążył do wyegzekwowania praw przysługujących swym członkom – nie zawsze mógł sprawę załatwić pozytywnie.

Powodem tego stanu rzeczy był fakt, że Fundacja nie ingerowała w sprawy pracownicze w wydzierżawionych folwarkach, pozostawiając je w gestii dzierżawcy. W praktyce oznaczało to, że mógł on zwolnić lub przyjąć pracownika bez zgody administracji centralnej. Jedynym jego obowiązkiem było zatrzymanie dotychczasowych robotników, kiedy przejmował

³⁰⁰ Zob.: Warkoczewski, op. cit. s. 165.

³⁰¹ Materiały do sprawozdania za rok gospodarczy 1927/28 – folwark Biernatki, BK 8837.

³⁰² Ustawy te przewidywały między innymi kary więzienia za porzucenie pracy, jak również kary za nieposłuszeństwo wobec właścicieli majątków.

³⁰³ Np. Sekretariat Związku Robotników Rolnych i Leśnych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Jarocinie do Adolfa Bnińskiego 30 X 1931 r. stwierdza między innymi, że w folwarku Bagrowo nie wypłacono robotnikom poborów w gotówce za rok gospodarczy 1930/31 (BK 9194); pismo Związku Zawodowego Robotników Rolnych i Leśnych w Poznaniu do Zarządu Fundacji 23 V 1931 r. zawiera żądanie wypłacenia robotnikom zaległego deputatu w zbożu, opale i ziemniakach za rok gospodarczy 1930/31, BK 9209.

folwark po swym poprzedniku; natomiast późniejsze losy zatrudnionych nie interesowały Fundacji. Za wszelkie sprawy pracownicze na folwarku ponosił bowiem odpowiedzialność dzierżawca.

Przedmiotem najczęstszych skarg były sprawy związane z nieterminowym wypłacaniem zarobków tak w gotówce, jak i w deputacie. Zwłoki w wypłatach były szczególnie dokuczliwe w okresie wielkiej inflacji, gdyż robotnicy często pozostawali bez środków do życia. Także w majątkach administrowanych przez Fundację miała ona poważne kłopoty z terminowym płaceniem poborów; często zalegała z wypłatą należności, niekiedy nawet za okres kilku miesięcy³⁰⁴. Na sprawy te zwracała uwagę Komisja Rewizyjna FZK, która twierdziła, że Fundacji jako instytucji narodowej nie godzi się, by robotnicy zaskarżali ją o nieregularne wypłacanie poborów³⁰⁵. Zarząd jednak niewiele zrobił, żeby ten stan rzeczy poprawić.

Istotne znaczenie dla pracowników miał system ubezpieczeń społecznych. Najbardziej rozwinięty był on na terenach byłego zaboru pruskiego. W roku 1920 weszło w życie obowiązkowe ubezpieczenie na wypadek choroby wszystkich robotników rolnych zatrudnionych na terenie województwa poznańskiego³⁰⁶. Do obowiązkowego ubezpieczenia robotników rolnych i leśnych na wypadek choroby, od wypadków niezdolności do pracy, starości i śmierci obligowała już władze Fundacji ustawa pruska z 1911 r. W folwarkach wydzierżawionych świadczenia z tego tytułu ponosili dzierżawcy, na nich spoczął również obowiązek pomocy emerytom i bezrobotnym, przypisanym danemu folwarkowi.

Budynki mieszkalne pracowników rolnych, poza nielicznymi wyjątkami, znajdowały się w złym stanie. W myśl kontraktów dzierżawnych, Fundacja zobowiązana była do dostarczania materiałów, z których dzierżawcy własnym kosztem mieli budować i remontować wszelkie budynki mieszkalne i gospodarcze. Jednak obie zainteresowane strony tylko w drobnej części wywiązywały się z tego obowiązku. Także wewnątrz mieszkań były często zawilgocone, małe i skrajnie przeludnione. Na jedną izbę przypadały najmniej 4 osoby, a w wielu wypadkach – 12–13 osób³⁰⁷. Spora część mieszkań miała przegniłe ramy okienne i była pozbawiona kuchni, a zamiast podłogi posiadała gliniane klepiska. Najczęściej mieszkanie składało się z jednego pokoju i kuchni³⁰⁸.

³⁰⁴ A. Pacyński do Tadeusza Mościckiego 29 X 1931 r. pisze między innymi, że urzędnicy i robotnicy Fundacji nie otrzymali poborów już za dwa miesiące, BK 9200.

³⁰⁵ Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Fundacji za rok gospodarczy 1931/32, BK 8605. Podobna sytuacja istniała w całym rolnictwie wielkopolskim, zwłaszcza w okresie kryzysu gospodarczego, zob.: Warkoczewski, op. cit., s. 205.

³⁰⁶ Warkoczewski, op. cit., s. 229.

³⁰⁷ Ustalenia Warkoczewskiego odnośnie do mieszkań robotników rolnych Fundacji wydają się zbyt optymistyczne, gdyż przyjęcie średniego zagęszczenia 4 osoby na jedną izbę zdaje się być bardziej prawdopodobne, zob.: Akta dotyczące sprawozdań Zarządu na posiedzenia Kuratorium ze spraw bieżących, BK 8763.

³⁰⁸ Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Fundacji za czas od 1 VII 1936 do 30 VI 1937 r., BK 8610.



Dachowa, dwór, fot. ze zbiorów Fundacji Zakłady Kórnickie

Również otoczenie budynków pozostawało często w wielkim nieładzie: sporo było improwizowanych przybudówek i bud, skleconych z najrozmaitszych materiałów (hodowano w nich drobny inwentarz żywy)³⁰⁹. Komisja Rewizyjna Fundacji, która zajęła się tymi sprawami, wnioskowała o możliwie szybkie poprawienie sytuacji. Nie zdołała jednak, choćby w minimalnym zakresie, wyegzekwować od Zarządu realizacji swych postulatów.

W majątkach tych nie dochodziło do otwartych wystąpień robotników; ich położenie bowiem było i tak lepsze niż w innych majątkach ziemskich w Wielkopolsce. Wszędzie widoczne były te same problemy i trudności, wspólne dla całej własności ziemskiej w regionie, jak również w innych częściach Polski. Na omawianym terenie nie występowały one jednak zbyt jaskrawo.

DROBNE DZIERŻAWY I PARCELACJA GRUNTÓW ROLNYCH W LATACH 1930–1939

Niewielkie dochody uzyskiwała Fundacja z drobnych dzierżaw domów mieszkalnych, parceli i jezior. W latach 1925–1939 kształtowały się one następująco (zob. tabela 10).

Drobne parcele położone były w Błażewie, Drapalcu, Kórniku, Bniń, Borówcu, Czmoniu i Mieczewie. Ich dzierżawcy składali opłaty w naturaliach (żyto) lub w równowartości pieniężnej, na tych samych zasadach co dzierżawcy folwarków³¹⁰. Inne postanowienia kontraktu, dotyczące zwłaszcza obowiązków i praw dzierżawcy, były analogiczne do kontraktów omawianych poprzednio. Jeziora w okolicy Kórnika obejmowały obszar 483 ha (Kórnickie – 106 ha, Bnińskie – 221 ha, Zwolskie – 25 ha, Skrzyneckie – 107 ha, Borowieckie – 17 ha). Były one wydzierżawiane za określony roczny czynsz, wynoszący 9 kg żywych szczupaków z 1 ha powierzchni wodnej³¹¹. Fundacja oddawała jeziora w dzierżawę na zasadach ryczałtowych, a dzierżawca brał na siebie wszelkie zwyczajne podatki i ciężary z tego tytułu.

Dochody z jezior nie były wysokie i często dzierżawca miał poważne trudności z zaplaceniem czynszu³¹². Z wymienionych powyżej jezior tylko Kórnickie i Borowieckie należały w całości do Fundacji, Zwolskie tylko w małej części, natomiast 4 ha Jeziora Bnińskiego należały do majątku Łękno. Jeziora Trzebawskie, o ogólnej powierzchni 229 ha, również były wydzierżawione.

Decyzją wojewody poznańskiego z dnia 10 sierpnia 1936 r., wszystkie wody podzielone zostały na tzw. obwody rybackie³¹³. Orzeczenie to

³⁰⁹ Ibidem.

³¹⁰ Zob.: kontrakty dzierżawne, BK 9269–9298. Obszar tych parceli wynosił (1933 r.) – 101,82 ha, a wysokość czynszu w zbożu wynosiła rocznie 142,28 q, zob.: BK 9268.

³¹¹ Zob.: kontrakt dzierżawny, BK 9320.

³¹² Np. Leonard Dreczkowski 30 VI 1934 r. pisał do A. Pacyńskiego, że zaległości czynszowe z lat 1931–1932 powstały na skutek obliczania czynszów na podstawie cen detalicznych, które były wyższe od hurtowych i dlatego nie był w stanie zapłacić tak obliczonego czynszu.

³¹³ A. Pacyński do Starostwa Powiatowego w Śremie 16 X 1936 r., BK 9674.

Tabela 10. Dochody z dzierżaw domów mieszkalnych, parceli i jezior w latach 1925–1939

Rok gospodarczy	Dochody z dzierżaw, bez jezior w zł	Dochody z jezior w zł
1925/26	13 485,05	7 051,17
1926/27	28 625,52	8 053,09
1927/28	16 858,56	8 521,00
1928/29	25 410,46	11 299,14
1929/30	32 418,64	20 845,24
1930/31	54 699,91	19 346,61
1931/32	44 879,54	15 951,78
1932/33	26 690,95	8 121,61
1933/34	27 908,22	8 075,25
1934/35	28 372,31	11 552,97
1935/36	30 585,91	10 586,64
1936/37	19 216,26	5 840,18
1937/38	24 089,24	1 622,64

Źródła: Materiały do sprawozdań za lata 1927–1938, BK 8837–8846. Zob. również: Sprawozdania z działalności Fundacji za lata 1928–1938, Poznań 1929–1939.

stwierdzało, że jeżeli wody danego obwodu rybackiego należą do jednego właściciela, może on wówczas prowadzić gospodarkę według swego uznania. Jeżeli jednak wody należały do kilku właścicieli, wówczas wydierżawiało je Starostwo Powiatowe. W takiej właśnie sytuacji znalazła się Fundacja, gdyż do wspomnianego obwodu zaliczono rowy, które łączyły poszczególne jeziora, a wody te – zgodnie ze wspomnianym orzeczeniem – były publiczne. Fundacja, chcąc ratować swe jeziora, musiała przystąpić do licytacji. W jej wyniku – jak i na podstawie uchwały Zarządu FZK z dnia 17 XI 1937 r. – przejęła administrację tych wód na własny rachunek. Dzierżawiono także wody Czarnego Dunajca i Białki na terenach lasów tatrzańskich. Umów dzierżawnych tu brak, dysponujemy jedynie potwierdzającym pismem Starostwa w Nowym Targu z 1933 r.³¹⁴

Jeżeli chodzi o budynki, to część ich również była wydierżawiona. Tą formą gospodarowania nieruchomościami objętych było 70% ich stanu. Ogółem, w latach 1926–1939 wydierżawiano 40 budynków w Kórniku, Poznaniu i Zakopanem³¹⁵. Czynsz uzyskiwany z tego tytułu był z reguły mniejszy od kosztów konserwacji i remontów.

Wydierżawiano również łąki przy brzegach Jeziora Borowieckiego. Czynsz z tych gruntów był symboliczny, gdyż wysokość jego kształtowała się od 2,5–10 zł rocznie i był pobierany według woli wydierżawiającej, w gotówce lub naturze³¹⁶.

Trudna sytuacja finansowa Fundacji spowodowała podjęcie przez Kuratorium – w latach 1930 i 1932 – decyzji o sprzedaży nieruchomości

³¹⁴ Zob.: BK 9654.

³¹⁵ Sprawy dotyczące dzierżaw domów mieszkalnych i gospodarczych, BK 9305–9318.

³¹⁶ Akta dotyczące dzierżawy Jeziora Borowieckiego, BK 9303.

ziemskich w takiej ilości, aby osiągnąć kwotę 2 mln zł³¹⁷. Zarząd został upoważniony do sprzedaży tych, które w chwili powstania Fundacji były obciążone hipotecznie. Sprawa ta nie była łatwa do przeprowadzenia, gdyż – jak się okazało – parcelacja mogła być przeprowadzona tylko zgodnie z postanowieniami ustawy z 20 XII 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej oraz z rozporządzeniem wykonawczym Ministra Reform Rolnych do tej ustawy. Ustawa i rozporządzenie, o którym mowa, zezwalały na parcelację i sprzedaż gruntów rolnych nie obciążonych nowymi długami hipotecznymi³¹⁸. Cała trudność tkwiła w tym, że część nieruchomości przewidzianych do sprzedaży była obciążona hipotecznie przez Fundację na zabezpieczenie pożyczki holenderskiej. Państwowy Bank Rolny, któremu powierzono przeprowadzenie parcelacji, nie chciał przyjąć sprzedaży tych gruntów³¹⁹. Fundacja podkreślała, że obciążenia hipoteczne owych gruntów z tytułu pożyczki wynosiły tylko 177 317 guldenów (ok. 40 tys. zł) i podjęła działania, aby uzyskać zwolnienie z tego obciążenia. Nie zmieniło to jednak stanowiska banku.

W tej sytuacji przeznaczony do parcelacji obszar musiano umniejszyć (z 1 116,20 ha do ok. 570,77 ha)³²⁰. Nawet jednak ze sprzedażą tego niewielkiego obszaru wiązały się znaczne trudności, głównie dlatego, że nie było zbyt wielu reflektantów. Jest to o tyle dziwne, że ceny na ziemię w latach 1930–1931 były niskie i Fundacja nie uzyskiwała przewidzianych wpływów z tych transakcji³²¹. Sytuacja ta doprowadziła nawet do tego, że Zarząd podjął uchwałę o wstrzymaniu dalszej parcelacji (30 VI 1935 r.).

Ogółem, w latach 1930–1935 rozparcelowano 536,81 ha z majątków kórnickich, natomiast w Zakopanem – 9,20 ha, z czego 4,16 ha otrzymał w 1935 r. Związek Zamoyskich, jako rekompensatę za zaległości w wypłatach 8% z dochodu Fundacji³²². Najwięcej rozparcelowano w latach 1930–1932 (317 650 ha), jednak w roku gospodarczym 1933/34 już tylko 45,708 ha a w roku 1934/35 – 165,56 ha³²³. Po roku 1935 rozparcelowano jeszcze 28 ha i na tym całą akcję zakończono. Ogółem, na wymienionych transakcjach uzyskano 848 367,70 zł. Z tej sumy do kasy Fundacji, do 30 czerwca 1936 r. wpłynęło 645 375,90 zł, resztę (193 991,89 zł) miano wpłacić w przeciągu trzech lat. Należność ta rozłożona była na 174 nabywców i hipotecznie zabezpieczona na parcelach. Powstał jednak problem, gdyż w myśl kontraktu, nabywcy mieli częściowo spłacać należności dopiero po uzyskaniu prawa własności, które Funda-

³¹⁷ Protokoły z posiedzeń Kuratorium Fundacji z dn. 13 i 14 VI 1930 r. oraz z dn. 21 VI 1932 r., BK 8814.

³¹⁸ Akta dotyczące spraw parcelacji, BK 10072.

³¹⁹ A. Pacyński do Państwowego Banku Rolnego 16 VI 1931 r., BK 10075.

³²⁰ A. Pacyński do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Poznaniu 17 X 1932 r., BK 10075.

³²¹ Akta dotyczące spraw parcelacji, BK 10081.

³²² Sprawy parcelacji, BK 10075.

³²³ Sprawy parcelacji, BK 10081.

cja zobowiązała się załatwić do końca 1934 r.³²⁴ Ponieważ jednak – wskutek trudności, na jakie napotkano w oczyszczeniu hipotek – nastąpiła zwłoka w przewłaszczeniu, nabywcy przestali spłacać zobowiązania. Prac tych do wybuchu II wojny światowej nie ukończono.

Sprawy parcelacji prowadził naczelnik Pacyński, wraz z innymi członkami Zarządu. Warunki kupna były następujące: a) parcelowany grunt był przeznaczony w pierwszym rzędzie na uzupełnienie, względnie powiększenie gospodarstw w sąsiednich gminach; b) nabywcami mogli być wyłącznie obywatele państwa polskiego; c) spłata ceny kupna następowała przez złożenie 10% ceny tytułem zadatku – przy umowie wstępnej, uzupełnienie zaś kwoty do 50% umówionej ceny – przy zawieraniu kontraktu notarialnego; resztę regulowano indywidualnymi umowami. Robotnicy rolni tracący w wyniku parcelacji pracę, otrzymywali odszkodowania³²⁵. Ceny na poszczególne użytki ustalone zostały na podstawie przeciętnych cen rynkowych z okolic przyległych do parcelowanego obszaru.

Podsumowując, należy stwierdzić, że parcelacja jako zabieg Zarządu FZK, który miał pomóc w rozwiązaniu kłopotów finansowych, nie powiodła się. Nawet skromna suma oczekiwania z tego tytułu nie wpłynęła bowiem do kasy w przewidzianym terminie.

Gospodarka leśna w latach 1925–1939

CHARAKTERYSTYKA OGÓLNA. ADMINISTRACJA

Fundacja posiadała znaczne obszary leśne, skupione w kompleksach: kórnickim, trzebawskim i zakopiańskim.

Lasy kórnickie – według pierwotnych obliczeń – składały się z następujących rewirów (leśnictw) – powierzchnia w ha:

a) Podgaj	199,90
b) Drapałka	603,20
c) Mieczewo, Bielawy	1241,15
Czołowo	
d) Zwierzyniec	164,40
e) Czmoń, Błażejewo	975,00
f) Czmoń II	218,00
g) Zwola	56,63
Razem	3968,56 ha

Pomiary przeprowadzone w trzecim dziesięcioleciu XX w. wykazały, że powierzchnia leśna wynosi 4 462,34 ha, użytki rolne, wodne i inne przydzielone

³²⁴ *Sprawozdanie z działalności Fundacji za rok gospodarczy 1937/38*, Poznań 1939, s. 31–32.

³²⁵ Ogłoszenia o parcelacji, BK 10072.

do lasów – 533,30 ha (razem 5 045,64 ha)³²⁶. Każde z wymienionych leśnictw posiadało do roku 1927 opracowane plany gospodarcze z mapami przeglądowymi. Plany te opracowane zostały na podstawie systemu powierzchniowego, z podaniem masy przypadającej na użytkowanie. Również w roku 1927 opracowano szczegółowe plany zrębów, upraw i trzebieży.

Gatunkiem panującym w lasach kórnickich była sosna i dąb, które tworzyły czyste lub mieszane drzewostany. Przewagę miały lasy w klasie wieku do 80 lat. Szczegółowe zestawienie powierzchni drzewostanów, według klas wieku, na terenie Nadleśnictwa Kórnik w 1925 r. przedstawia tabela 11. Przeciętny wiek drzewostanu w lasach kórnickich wynosił 54 lata, a przeciętne zwarcie dla całego drzewostanu wynosiło 0,7³²⁷.

Tabela 11. Klasy wieku i powierzchnia w ha lasów kórnickich i trzebawskich (stan z 1925 r.)

Lasy kórnickie							
Klasy wieku	1–20	21–40	41–60	61–80	81–100	101–120	ponad 120
Powierzchnia w ha	15,16	614,32	335,67	655,49	506,35	280,63	93,27
Lasy trzebawskie							
Klasy wieku	1–20	21–40	41–60	61–80	81–100	101–120	ponad 120
Powierzchnia w ha	227,60	280,19	173,13	51,64	139,10	–	–

Źródło: Sprawy ogólne lasów kórnickich, BK 9510; H. Pawlikowski, *Zakłady Kórnickie*, Lwów 1925, s. 37

Lasy trzebawskie obejmowały ogółem obszar 1 040,62 ha, z czego na obszary zalesione przypadało 872,72 ha, resztę stanowiły łąki, pastwiska, role, jeziora, drogi i zabudowania. W podziale administracyjnym lasy te składały się z trzech rewirów:

- a) Górka – powierzchnia 534,33 ha;
- b) Łódź – powierzchnia 307,62 ha;
- c) Trzebaw – powierzchnia 198,67 ha. Podobnie jak w lasach kórnickich, przeważały tu sosna i dąb³²⁸. Przeciętny wiek dla lasów trzebawskich wynosił 39 lat, a przeciętne zwarcie – 0,6.

Lasy kórnickie i trzebawskie mają doskonałe warunki terenowe, gdyż w przeważającej części obszar jest równy, a tylko na nieznacznych obszarach falisty; gleba na ogół żyzna, nadająca się do hodowli drzewostanów mieszanych. Lasy te były bardziej urozmaicone gatunkowo, przeważały mieszane z sosną, dębem, jesionem, jaworem, wiażem i lipą, a na podmokłych terenach – olchą. Prawdopodobnie były tam również spore ilości

³²⁶ Sprawozdanie z przeglądu lasów kórnickich i trzebawskich w sprawie planów gospodarczych, BK 9510; zob. także: Powierzchnia lasów, według stanu z 1925 r., BK 9565.

³²⁷ H. Pawlikowski, *Zakłady Kórnickie*, Lwów 1925, s. 36.

³²⁸ Do roku 1927 r. lasy kórnickie i trzebawskie stanowiły odrębne jednostki organizacyjne. W 1927 r. utworzono jedno nadleśnictwo w Kórniku.



Dachowa, czworaki, fot. ze zbiorów Fundacji Zakłady Kórnickie

buku i modrzewia, na co wskazują nazwy miejscowości w tej okolicy, jak również spotykane w okresie międzywojennym drewno modrzewiowe w budownictwie. Przyczyn znacznego ubytku tych gatunków drzew należy szukać w gospodarce leśnej: prowadzono ją dużymi, czystymi zrębami; zalesiano zwartymi uprawami sosnowymi w suchych miejscach, natomiast w wilgotnych sadzono świerk.

Drzewostany sosnowe, zwłaszcza trzebawskie, nie rozwijały się w należyty sposób. Nie miały dobrych warunków glebowych co spowodowane było głównie brakiem domieszek drzew liściastych; doprowadziło to do zadarniania się gleby. Drzewa rosły krzywe i sękate, nie przedstawiały, zwłaszcza w rewirze trzebawskim, dużej wartości materialnej. Lepsza sytuacja w tym względzie panowała w lasach kórnickich. Dobra FZK w gminie Zakopane obejmowały łącznie 6538 ha, do czego dochodził obszar 984 76,78 ha, którego Fundacja była współwłaścicielem³²⁹. Tamtejsze obszary leśne obejmowały 5333 ha i były podzielone na dwa rewiry (leśnictwa): Kościeliska-Zakopane i Bukowina-Brzegi. Powierzchnią swoją obejmowały około 50% polskich Tatr. Drzewostan był prawie wyłącznie świerkowy – w niższych partiach z domieszką jodły, modrzewia i buka. Tylko około 3800 ha lasu miało znaczenie gospodarcze. Na pozostałym obszarze prowadzono gospodarkę ochronną, a niektóre jego części stanowiły ścisły rezerwat. Drzewostan w poszczególnych klasach wieku przedstawiono w tabeli 12.

Zasady organizacji i zarządzania lasami zostały zawarte w regulaminie administracyjnym Fundacji, jak i w regulaminie gospodarki leśnej³³⁰. Jednostkami organizacyjnymi były nadleśnictwa (Kórnik i Zakopane) oraz leśnictwa. Naczelnik Fundacji odpowiadał bezpośrednio przed Zarządem za całokształt spraw leśnych³³¹. Plany urządzenia lasów opracowywano na okresy 10–20-letnie. Podstawę stanowiły tu wielkości etatu i coroczne dopuszczalne rozmiary użytków rębnych, które to dane określano w oparciu o powierzchnię drzewostanów i odpowiadającym im klasom wieku, jak też wielkości zapasu drzewostanu rosnącego na pniu. Priorytet dawano gospodarce zrębowej w odniesieniu do lasów kórnickich – i do roku 1930 – również trzebawskich.

Odnowienia drzewostanu dokonywano głównie drogą sztuczną, to jest za pomocą sadzenia i siewu³³². Wewnętrzna organizacja produkcji leśnej należała do nadleśniczego. Przy wykonywaniu wszystkich prac obowiązywała instrukcja odbioru ściętego drewna, którego dokonywał leśniczy sporządzając, tzw. wykaz odbiorczy, sprawdzany przez nadleśniczego.

³²⁹ Sprawozdanie z działalności Fundacji za rok gospodarczy 1929/30, Poznań 1931.

³³⁰ Zob.: regulamin administracyjny Fundacji, BK 8569.

³³¹ Regulamin dla naczelnika zarządzającego majątkami FZK zatwierdziło Kuratorium, na posiedzeniu w dn. 10 X, 21 X 1931 r., BK 8792.

³³² Sprawozdanie z działalności administracji lasów Fundacji za lata gospodarcze 1925–1938 – dział hodowla, BK 9654.

Tabela 12. Klasy wieku i powierzchnia w ha lasów tatrzańskich (stan z 1925 r.)

Lasy tatrzańskie							
Klasy wieku	1–20	21–40	41–60	61–80	81–100	101–120	ponad 120
Powierzchnia w ha	338	1068	686	638	647	573	–
Źródło: H. Pawlikowski, <i>Zakłady Kórnickie</i> , Lwów 1925, s. 40							

Układ asortymentowy drewna określał ten ostatni, wspólnie z naczelnikiem FZK – zgodnie z popytem i wysokością cen.

Od nadleśniczych wymagano wyższych studiów – leśnych i praktyki, leśniczowie natomiast w zasadzie legitymowali się ukończoną niższą szkołą leśną.

UŻYTKOWANIE I HODOWLA LASU. STRUKTURA PRODUKCJI TOWAROWEJ

Główny produkt w gospodarce leśnej stanowi masa drzewna. Dopuszczalny rozmiar wyrębu zależny jest jednak od ilości etatu (dopuszczalna ilość wyrębu), obejmującego tylko starsze klasy wieku, mimo że przyrost odkłada się corocznie na wszystkich żywych drzewach. Etat ten, zarówno roczny, jak i w skali kilkuletniej, był częstym źródłem niezgody między państwowymi władzami leśnymi a Fundacją. Największe problemy, jak już wspomniano, występowały z lasami tatrzańskimi, gdyż etaty roczne cięć dla tych lasów na dziesięciolecie 1923–1933³³³ (w opracowaniu Stanisława Sokołowskiego – prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego) zostały na podstawie orzeczenia Komisarza Ochrony Przyrody odrzucone, a użytkowanie lasów wstrzymane, aż do chwili opracowania nowego planu gospodarczego³³⁴. Jako motywy unieważnienia planu podano klęski elementarne, wyrządzone tym lasom przez wiatr halny oraz inwazję kornika, który spowodował, że musiano przeprowadzić częściowo wyręby, na (ogólnej powierzchni 167 ha).

Fundacja nie zgodziła się z powyższym orzeczeniem i wniosła sprzeciw do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych³³⁵, które stanęło na stanowisku, że można prowadzić tylko zręby częściowe, według planu gospodarczego tych lasów, zatwierdzonego przez Urząd Wojewódzki w Krakowie. Mimo tego orzeczenia, dotyczącego planów cięć opracowanych przez Stanisława Sokołowskiego³³⁶, w których nie przewidziano prowadzenia zrębów otwartych, Fundacja przygotowała plan przewidujący prowadze-

³³³ Aparaty urządzeniowe w lasach państwowych opracowano na okres dwudziestoletni, zob.: J. Broda, *Gospodarka leśna, w: Zarys historii gospodarstwa wiejskiego w Polsce*. T. 3, Warszawa 1970, s. 649.

³³⁴ A. Pacyński do K. Błachowskiego 1 VII 1930, BK 9898. Etaty cięć dla lasów tatrzańskich, opracowane przez Stanisława Sokołowskiego, wynosiły: a) rocznie 24 ha pow. leśnej – 12 043 m³ drewna, b) ogółem dziesięciolecie 243,30 ha pow. leśnej – 120 460 m³ drewna.

³³⁵ Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych do A. Pacyńskiego 13 IV 1933 r., BK 9898.

³³⁶ A. Pacyński do S. Sokołowskiego 5 V 1928 r., BK 9895.

nie zrębów czystych³³⁷. Oficjalne występowanie z tymi planami było jednak niemożliwe, gdyż od 1919 r. działające na terenach byłych zaborów rosyjskiego i austriackiego urzędy ochrony przyrody (w 1925 przemianowane na wojewódzkie komisje ochrony przyrody) zdecydowanie się im sprzeciwiały³³⁸.

W tej sytuacji próbowano powiększyć powierzchnie rębne w lasach tatrzańskich i kórnickich. Powodem tych dążeń były poważne trudności finansowe FZK, związane również z płatnością tzw. daniny lasowej³³⁹. Fundacja zwlekała z zapłatą tego podatku, starając się jednocześnie o zwolnienie z tej powinności u najwyższych władz państwowych.

Jeżeli początkowo można było mieć nadzieję na uzyskanie zgody na prowadzenie zrębów otwartych na terenach tatrzańskich, przynajmniej w niektórych ich partiach, to ustawa z 1927 r. całkowicie przekreśliła te plany. Stanowiła ona o zasadach zagospodarowania i użytkowania lasów nie stanowiących własności państwa, a odnosiła się do wszystkich lasów niepaństwowych, z wyjątkiem drobnej własności (od 5–10 ha)³⁴⁰.

W tej sytuacji musiano zmienić plany gospodarcze lasów tatrzańskich – nie mogły one być nastawione tylko na zysk. Również w tym czasie Państwowa Rada Ochrony Przyrody zgłosiła postulat, wysuwany już od kilku lat, aby na tych terenach utworzyć Park Narodowy. Państwo polskie nie posiadało większych terenów w Tatrach, poza nabytymi w końcu 1930 r. dobrami Murzasichle II o pow. 900 ha i dopiero nabycie lasów tatrzańskich od Fundacji mogło utorować drogę do utworzenia Parku. Konieczność nabycia przez Skarb Państwa tych terenów została podniesiona przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych już w 1928 r.³⁴¹ MSZ wystąpiło do Ministerstwa Rolnictwa o nabycie dóbr tatrzańskich należących do braci Uznańskich. Szczególną uwagę zwrócono na konieczność zakupienia przez państwo terenów tatrzańskich należących do Fundacji. Wiązało się to z prowadzoną przez rząd czechosłowacki intensywną akcją zakupu gruntów po czeskiej stronie Tatr i koniecznością takiej samej akcji po stronie polskiej.

³³⁷ A. Pacyński do K. Błachowskiego 7 V 1928 r., BK 9895. Nadmierne wyręby w okresie międzywojennym miały miejsce prawie wyłącznie w lasach niepaństwowych, zob.: S. Ruśkiewicz, *Rola prywatnej własności leśnej w Polsce współczesnej*, „Las Polski”, 1952, nr 5.

³³⁸ Dekret o urzędach ochrony przyrody z 1919 r. został znowelizowany dnia 12 I 1925 r. i w wyniku tego powstały wojewódzkie komisje ochrony przyrody.

³³⁹ Ustawa z dnia 28 II 1919 r. o „daninie lasowej” wprowadzała w istocie rodzaj podatku majątkowego z cięć z okresu dziesięciolecia 1923/24–1933/34 (w lasach niepaństwowych wolnych od serwitutów) lub z cięć 5-letnich 1923/24–1927/28 (w lasach obciążonych serwitutami). Podstawę wymiaru tego podatku stanowiła klasa drewna, uzyskana z tych etatów w wymiarze 30% masy drewna użytkowego.

³⁴⁰ Ustawa z 1927 r. została znowelizowana w 1932 r. Mimo wielu formalnych poprawek, nie zmieniała zasadniczego charakteru ustawy z 1927 r.

³⁴¹ Zob.: wniosek Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, do Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie nabycia na własność Skarbu Państwa dóbr tatrzańskich Fundacji, BK 9776.

Z tego też powodu na początku 1932 r. Fundacja rozpoczęła pertraktacje z Naczelną Dyрекcją Lasów Państwowych w sprawie sprzedaży dóbr zakopiańskich państwu³⁴². Naczelna Dyrekcja – po dokładnym zapoznaniu się z ich dochodowością (zwłaszcza w latach 1927–1930) oraz z planami gospodarczymi – zaproponowała transakcję wymienną, polegającą na zaoferowaniu Fundacji szeregu drobnych majątków ziemskich na obszarze województw katowickiego i poznańskiego³⁴³. Następnym etapem była wycena lasów i innych obiektów, znajdujących się na tym terenie. Zainteresowane strony powołały oddzielne komisje, jednak ich wyceny znacznie się od siebie różniły³⁴⁴. Obrady komisji nie doprowadziły do uzgodnienia stanowisk i dopiero po zasięgnięciu opinii fachowców, wydano ostateczne orzeczenie (24 kwietnia 1933 r.), jednomyślnie wyceniając te dobra na sumę 3 645 832 zł³⁴⁵. Z orzeczeniem powyższym zapoznało się Kuratorium (na sesji 28 kwietnia 1933 r.) i powzięło uchwałę dotyczącą jak najwcześniejszego ostatecznego załatwienia sprawy³⁴⁶.

W związku z długimi pertraktacjami związanymi z wyceną dóbr tatrzańskich, podpisanie aktu kupna-sprzedaży nastąpiło dopiero 30 września 1933 r.³⁴⁷ Sporządzono dwie umowy; jedna obejmowała sprzedaż dóbr hipotecznie obciążonych, które – w myśl ustawy o Zakładach Kórnickich – mogły być sprzedane, druga zaś dotyczyła dóbr, które nie były obciążone hipotecznie. Na ich sprzedaż musiano uzyskać zgodę władz ustawodawczych państwa. Z wymienionych aktów wynika, że wpływy ze sprzedaży wyniosły: a) za dobra tabularne (większa własność ziemska, dawne dobra

³⁴² Protokół z posiedzenia Kuratorium Fundacji z dnia 21 III 1935 r., BK 8814.

³⁴³ Sprawozdanie z działalności Fundacji za lata gospodarcze 1931/32 i 1932/33, Poznań 1933–1934, s. 41. Fundacja nie przyjęła tego projektu transakcji, gdyż proponowane majątki były małe, a ponadto ich położenie było niekorzystne gospodarczo i administracyjnie. W tej sytuacji wysunięto projekt, aby majątki te znajdowały się na terenie powiatów: poznańskiego, śremskiego i średzkiego, ale z kolei Dyrekcja Lasów Państwowych nie mogła zrealizować żądań Fundacji.

³⁴⁴ Protokół z posiedzenia Kuratorium Fundacji z dnia 15 III 1933 r., BK 8814. Fundacja wystosowała w tej sprawie pismo do Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych, z propozycją oddania części dóbr zakopiańskich, sugerując w zamian wzięcie przez Dyrekcję Lasów zobowiązań Fundacji z tytułu zaległych podatków i kredytów w Banku Gospodarstwa Krajowego, Pocztovej Kasie Oszczędności, Państwowym Banku Rolnym. Zobowiązania te na dzień 22 lutego 1933 r. wynosiły 2235,06 zł; zob.: Sprawozdanie z działalności Fundacji za lata gospodarcze 1931/32 i 1932/33, Poznań 1933–1934. Protokół z posiedzenia Kuratorium z dnia 25 III 1933 r., BK 8814.

³⁴⁵ Naczelna Dyrekcja Lasów Państwowych delegowała do komisji arbitrażowej Juliusza Poniatowskiego – wizytatora Liceum w Krzemieńcu oraz Michała Daszkiewicza-Czajkowskiego – radcę Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Zarząd Fundacji natomiast delegował prof. dra Władysława Szafera i Adama Stadnickiego. Superarbitrem stron został były premier Kazimierz Bartel. Na posiedzeniu komisji w dniu 29 III 1933 r. A. Stadnicki złożył swój mandat i na jego miejsce Fundacja zaprosiła Juliusza Tokarskiego – profesora Politechniki Lwowskiej.

³⁴⁶ Protokół z posiedzenia Kuratorium z dnia 28 IV 1933 r., BK 8814.

³⁴⁷ Zob.: kontrakt kupna-sprzedaży, BK 9776.

szlacheckie) – 3 439 934 zł; b) za dobra rustykalne (dobra mające związek ze wsią i jej mieszkańcami) – 205 898 zł; razem 3 645 832 zł.

Należność za dobra tabularne, w wysokości 3 439 934 zł, przejął Skarb Państwa, gdyż z zapłaty odliczono kwoty z tytułu zaległych podatków i opłat publicznych.

Naczelna Dyrekcja Lasów Państwowych zobowiązała się pokryć zobowiązania Fundacji wobec instytucji, na których rzecz istniały zapisy hipoteczne na dobrach Fundacji, a mianowicie w: a) Banku Gospodarstwa Krajowego w kwocie – 1 048 044,55 zł, b) Pocztovej Kasie Oszczędności w kwocie – 502 422,20 zł; a ponadto: c) dług zahipotekowany przez Henryka Kiejnowskiego – łącznie z odsetkami – 374 272,40 zł oraz Aleksandry Kołakowskiej – 24 437 zł; d) podatki samorządowe i opłaty w instytucjach ubezpieczeniowych w woj. poznańskim – 192 730 zł oraz opłaty z tego tytułu w woj. krakowskim – 35,290 zł; e) zaległe podatki i opłaty państwowe – 549 997,79 zł³⁴⁸; f) na zabezpieczenie odpowiedzialności Fundacji z tytułu kontraktu, Naczelna Dyrekcja Lasów Państwowych zatrzymała kwotę 50 000 zł.

Po wymienionych odliczeniach pozostała kwota 308 312,90 zł, którą Fundacja miała otrzymać w ciągu 10 dni po dokonaniu wypisów przez sąd³⁴⁹. Za dobra rustykalne, po dziesięciu dniach od dokonania wypisu, FZK otrzymała 5898 zł, a 200 000 zł Skarb Państwa przekazał Bankowi Spółek Zarobkowych na opłatę części długu Fundacji³⁵⁰.

Zgodę na sprzedaż dóbr rustykalnych uzyskano w 1934 r. na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej³⁵¹. Tak więc, stan posiadania Fundacji ograniczył się w Zakopanem do Doliny Kuźnickiej, ze znajdującą się tam Szkołą Domowej Pracy Kobiet, Bazaru Polskiego, pięciu mniejszych domów czynszowych oraz kompleksu niewielkich parceli, o łącznej powierzchni 51 693 ha.

W akcie sprzedaży nie uwzględniono warunków, od których Kuratorium uzależniało transakcję, a mianowicie: a) nazwy przyszłego Parku (Fundacja proponowała nazwać go im. Jana Zamoyskiego), b) prawa uczestniczenia przedstawiciela Fundacji w przyszłych władzach Parku Narodowego.

W sprawie tej Naczelna Dyrekcja Lasów Państwowych stwierdziła, że postulaty Kuratorium zostaną uwzględnione w terminie późniejszym. Nigdy jednak nie doczekały się one realizacji.

³⁴⁸ Podatki z tego tytułu wynosiły faktycznie 804 422 zł. Fundacja – jeszcze przed zawarciem umowy – czyniła starania o skreślenie procentów, które stanowiły sumę 254 427 zł. Uzyskano zgodę Ministerstwa Skarbu, pod warunkiem zapłacenia do 1 IV 1935 r. sumy podstawowej. Ponieważ tego nie uczyniono, Ministerstwo nie chciało się zgodzić na skreślenie odsetek. Głównie dlatego Dyrekcja Lasów zatrzymała kwotę 254 424 zł aż do definitywnego załatwienia sprawy przez władze skarbowe, zob.: Akta dotyczące sprzedaży Zakopanego, BK 9776.

³⁴⁹ Protokół z posiedzenia Kuratorium z dnia 17, 18 X 1933 r., BK 8814.

³⁵⁰ Ibidem.

³⁵¹ A. Bniński do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego 18 X 1933 r., BK 9776.

Tabela 13. Obszary zalesień w lasach Fundacji w latach 1925–1938

Rok gospodarczy	Obszar zalesień w lasach kórnickich i trzebawskich w ha	Obszar zalesień w lasach tatrzańskich w ha
1925/26	59,90	–
1926/27	64,88	–
1927/28	47,28	93
1928/29	33,00	116
1929/30	74,50	66,25
1930/31	52,99	66,25
1931/32	54,64	64,50
1932/33	92,55	63
1933/34	83,13	
1934/35	52,05	
1935/36	36,30	
1936/37	52,00	
1937/38	80,88	

Źródła: Lasy kórnickie i trzebawskie (Sprawozdania), BK 9654. Zob. również: Sprawozdania z działalności Fundacji... za lata 1927–1938, Poznań 1929–1939.

Po sprzedaży lasów tatrzańskich stan posiadania Fundacji znacznie się zmniejszył. Kompleks parceli, które zatrzymano, był położony w lasach. Dlatego podjęto starania, aby uzyskać zgodę Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie na wyrąb lasu i przekwalifikowanie terenu na parcele budowlane. Wniosek został odrzucony, a Fundacja 9 V 1933 r. wniosła do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego sprzeciw, który jednak nie został uwzględniony. Sprawa ta nie została załatwiona do 1939 r. mimo usilnych starań władz FZK, która obiecywała sobie znaczne dochody ze sprzedaży tych parceli³⁵². Wszelkie nadzieje, zwłaszcza finansowe, jakie władze FZK wiązały z pomyślnym przeprowadzeniem owych transakcji, nie doczekały się realizacji, głównie na skutek opóźnień w podpisaniu ostatecznego dokumentu³⁵³.

Czynnikami decydującymi o poziomie gospodarki leśnej są: hodowla i ochrona lasu, ale również sposób jego użytkowania. Hodowla lasu pod względem zalesiania nowej powierzchni, kształtowała się w latach 1925–1938, następująco (patrz tabela 13).

³⁵² Protokół z posiedzenia Zarządu Fundacji z dnia 2, 3 XI 1938 r., BK 8759.

³⁵³ Fundacji szczególnie chodziło o to, aby ostateczne sfinalizowanie sprawy umowy nastąpiło przed 1 lipca 1935 r., gdyż do tego terminu obowiązywała bonifikata z racji spłaty zaległości podatkowych. Dawałoby to Fundacji dodatkowe poważne korzyści finansowe. Ponieważ gotówka z transakcji zaczęła wpływać do kasy Fundacji dopiero w listopadzie 1933 r., zmuszana była ona pokryć procenty i inne koszty nie przewidziane w planie sanacyjnym, gdyż dopiero od dnia 30 września 1933 r. długi przejął Skarb Państwa.

Tabela 14. Zręby czyste i trzebieże prowadzone w lasach kórnickich i trzebawskich w latach 1925–1938

Rok gospo- darczy	Lasy kórnickie i lasy trzebawskie				Lasy tatrzańskie	
	Zręby czyste w ha	Pozyskana masa drewna w m ³	Trzebieże w ha	Pozyskana masa drewna w m ³	Trzebieże w ha	Pozyskana masa drewna w m ³
1925/26	52,34	22 970,25*	–	–	–	–
1926/27	37,74	26 625,38*	–	–	–	–
1927/28	27,82	16 846,87*	45,18	–	–	11 675
1928/29	62,15	25 838,19	39,27	5 819,19	–	–
1929/30	48,58	14 377,62	–	6 236,47	–	15 421
1930/31	54,00	14 490,03	–	5 546,66	–	14 202
1931/32	56,22	–	–	–	–	–
1932/33	29,38	12 692,83	198,44	8 281,98	–	17 332
1933/34	36,14	15 625,57	328,83	9 197,47	–	–
1934/35	30,82	11 617,00	224,46	3 551,00	–	–
1935/36	26,25	9 999,07	405,23	4 238,98	–	–
1936/37	15,76	10 536,00	252,23	8 010,00	–	–
1937/38	28,31	11 712,37	258,30	4 979,55	–	–
Razem	505,51	193 384,18	1 751,94	55 861,30	–	–

Uwaga: W lasach tatrzańskich oficjalnie Fundacja nie prowadziła zrębów otwartych. *Masa drewna pozyskana łącznie ze zrębów i trzebieży. Źródła: Lasy kórnickie i trzebawskie, (Sprawozdania), BK 9654. Zob. również: Sprawozdania z działalności Fundacji... za lata 1927–1938. Poznań 1929–1939.

Odpowiedź na pytanie, na jaką skalę prowadzone były zalesienia, uzyskamy wówczas, kiedy poznamy wielkość wyrębów i trzebieży.

W lasach tatrzańskich, jak wspomniano, nie stosowano otwartych zrębów, natomiast prowadzono tzw. zręby pasowe. W partiach tych przyjęto stuletni cykl rębny, nie uwzględniono jednak faktu, że użytki przygodne (wiatrołomy itp.) w tych lasach często stanowiły 10–20% planowanego użytku rębnego. Mimo pozyskiwania tej masy, prowadzono nadal wyręby, zgodnie z rocznym planem cięć czy też trzebieży; w ten sposób otrzymywano większą ilość drewna (tabela 14).

W lasach kórnickich i trzebawskich normalną gospodarkę przerębową prowadzono do roku 1930³⁵⁴. Zarówno dla jednych, jak i drugich wymienionych lasów istniał dobrze opracowany plan gospodarczy, zatwierdzony przez Urząd Wojewódzki w Poznaniu 1 XII 1930 r. Plany te sporządzono na okres dziesięcioletni, z tym że w 1934 r. wprowadzono korektę, gdyż uchwałą Urzędu Wojewódzkiego część lasów trzebawskich uznana została za ochronne³⁵⁵. Można w nich było prowadzić tylko gospodarkę przerębową, w pozostałej zaś części – zręby czyste, co powodowałoby

³⁵⁴ Sprawozdanie z działalności administracji lasów kórnickich za lata gospodarcze 1925/26 i 1926/27, BK 9654.

³⁵⁵ Ibidem. Fundacja wobec decyzji Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu odnośnie do uznania lasów trzebawskich ochronnymi, wniosła sprzeciw do Ministerstwa Rolnictwa i Refom Rolnych, którego jednak nie uwzględniono.

wiele trudności natury organizacyjnej i technicznej. Dlatego, po uzgodnieniach z Urzędem Wojewódzkim i Państwową Radą Ochrony Przyrody, opracowano nowy plan, uwzględniając jedynie trzebieże na całym obszarze. Nie wpłynęło to jednak w większym stopniu na zmniejszenie dochodowości z tych lasów.

Struktura gatunkowa produkcji towarowej lasów Fundacji może być zobrazowana dostatecznie dokładnie, gdyż prowadzono szczegółową dokumentację. Odsetek drewna użytkowego w stosunku do całości pozyskanego wynosił średnio 30–40%. Następne miejsce zajmowała grubizna opałowa 30–50%. Udział drobnizny wynosił średnio 15–20%, a karpina (pieńki drzew) 2–3% ogółu pozyskanej masy. Średnie wskaźniki ogólnego pozyskania wynosiły 3,4–3,8 m³ na 1 ha powierzchni leśnej, w tym grubizny 2,5–2,7 m³³⁵⁶. Pozyskane drewno było w 80% grubizną, a w 20% drobnicą. Drobnica z użytków rębnych nieznacznie przekraczała ilość drobnicy uzyskiwanej z użytków międzyrębnych. Jeżeli chodzi o grubiznę, to 60% pochodziło z użytków rębnych, jednak znaczne jej ilości pozyskiwano z tzw. użytków przygodnych, zwłaszcza w lasach tatrzańskich. Ponadto, spore ilości drewna opałowego wszystkich gatunków otrzymywano z posuszu i trzebieży.

Dochody z produkcji leśnej w latach 1925–1938 przedstawia tabela 15. Liczący się gospodarczo dochód przynosiły tylko lasy kórnickie i trzebawskie; tatrzańskie w niektórych latach przynosiły nawet straty.

Tabela 15. Dochody z produkcji leśnej z lasów kórnickich, trzebawskich i zakopiańskich w latach 1925–1938

Rok gospodarczy	Lasy kórnickie i lasy trzebawskie		Lasy tatrzańskie	
	Dochód netto w zł	Dochód z 1 ha pow. leśnej w zł	Dochód netto w zł	Dochód z 1 ha pow. leśnej w zł
1925/26	300 505,00	87,30	–	–
1926/27	597 470,00	118,24	–	–
1927/28	649 785,17	135,20	73 395,40	10,50
1928/29	703 310,59	140,92	289 160,14	54,22
1929/30	504 226,23	102,38	109 015,63	13,59
1930/31	227 683,93	48,30	20 579,07	–
1931/32	291 209,28	49,00	4 883,51	–
1932/33	108 961,67	22,21	8 978,95	2,56
1933/34	192 079,60	30,49	–	–
1934/35	136 082,51	30,49	–	–
1935/36	149 859,04	33,54	–	–
1936/37	447 273,50	99,35	–	–
1937/38	246 288,24	48,96	–	–

Źródła: Lasy Fundacji Zakłady Kórnickie, (Sprawozdania), BK 9654. Zob. również: Sprawozdania z działalności Fundacji ... za lata 1927–1938, Poznań 1929–1939.

³⁵⁶ Sprawozdanie administracji lasów Fundacji za lata 1925–1938, BK 9654. Procent pozyskiwanego drewna użytkowego w lasach średniej wielkości w Polsce wynosił w interesującym nas okresie około 62%; zob.: A. Loret, *Lasy państwowe a drzewnictwo prywatne*, „Rynek Drzewny”, 1934, nr 1.



Pierzchno, rządcówka, fot. ze zbiorów Fundacji Zakłady Kórnickie

Ceny drewna w okresie międzywojennym były zróżnicowane. Najniższe z nich, tzw. taksy, odpowiadały kosztom własnym³⁵⁷. Obejmowały zaopatrzenie oraz zaspokojenie potrzeb FZK i jej pracowników. W sprzedaży drewna stosowano też ceny hurtowe, odpowiadające poziomowi cen rynkowych i ceny detaliczne, odpowiednio wyższe od cen hurtowych. Niezależnie od tego stosowano ceny ulgowe dla indywidualnych osób fizycznych i prawnych. Sprzedawano drewno użytkowe w stanie surowym, opałowe, jak również inne gatunki, uzyskiwane z przeróbki w tartakach w Gądkach, Zwierzyńcu oraz w fabryce masy drzewnej i tektury w Zakopanem. Dzięki tym zakładom, 70–80% drewna przerabiano lub wstępnie obrabiano na klepkę, papier, tekturę i inne.

Hurtowa sprzedaż najczęściej nie odgrywała znaczącej roli w ogólnych obrotach handlowych; ważne miejsce natomiast zajmowała sprzedaż detaliczna dla indywidualnych odbiorców i drobnych kupców³⁵⁸. Drewno sprzedawano na podstawie umów, które potwierdzały, że koszty prac przy wyrębach ponosiła Fundacja.

Mniejsze partie sprzedawano na podstawie asygnat, wystawionych przez nadleśnictwa³⁵⁹. Kupujący zobowiązany był w ciągu trzech miesięcy odebrać drewno z lasów; w razie niedotrzymania tego terminu, towar przechodził na własność Fundacji³⁶⁰. Kupujący mógł się poruszać wszystkimi leśnymi drogami, ponosił więc odpowiedzialność za szkody poczynione na terenie tych lasów. Odbiór odbywał się w trzech wyznaczonych dniach tygodnia. Liczącymi się nabywcami drewna byli właściciele okolicznych tartaków i innych zakładów jego przeróbki, ale wśród kupujących byli też drobni kupcy³⁶¹. Kontakty handlowe utrzymywano także z nabywcami z Niemiec, Francji i Wielkiej Brytanii³⁶². Większe ilości drewna sprzedawano systemem hurtowym Bolesławowi Bystrzyckiemu z Orzechowa³⁶³. Praktykowano również, choć rzadko, sprzedaż całych zapasów na dany rok gospodarczy. Nie wprowadzono natomiast wieloletnich dzierżaw kompleksów leśnych z prawem eksploatacji przez firmy prywatne. Jeżeli chodzi o wewnętrzną organizację sprzedaży, to mniejszymi ilościami (do 10 m³) drobnicy mógł dysponować leśniczy. Natomiast nadleśniczy miał prawo raz do roku sprzedać 50 m³ drewna³⁶⁴.

³⁵⁷ Broda, op. cit., s. 652.

³⁵⁸ Zob.: umowa o sprzedaż drewna, BK 9511.

³⁵⁹ Zob.: warunki umowy o sprzedaż drewna w lasach Fundacji, BK 9589.

³⁶⁰ Ibidem.

³⁶¹ Częstymi odbiorcami większych partii drewna byli właściciele okolicznych zakładów przeróbki drewna, tacy jak: Józef Stangert z Zaniemyśla, Teodor Staniewski z Poznania i Józef Łożyński ze Śremu, BK 9593–9595.

³⁶² Zob.: Akta dotyczące sprzedaży drewna, BK 9592. Były to tradycyjne rynki zbytu polskiego drewna; zob.: S. Studmorski, *Leśnictwo*, w: *Bilans gospodarczy dziesięciolecia Polski Odrodzonej*, Poznań 1929, s. 237–256.

³⁶³ Zob.: Akta dotyczące sprzedaży drewna, BK 9591.

³⁶⁴ A. Pacyński do Nadleśnictwa w Kórniku i Zakopanem, 19 I 1932 r., BK 9894.

Przyjęty system organizacji sprzedaży miał uchronić Fundację przed ewentualnymi stratami, spowodowanymi tym, że decyzje zapadałyby w kilku ośrodkach administracji leśnej. Trochę inaczej sprawy te przebiegały w lasach tatrzańskich, gdzie nadleśniczy miał większe prawo decyzji. Jednak i w tym wypadku umowy dotyczące zbytu większych partii drewna akceptował naczelnik³⁶⁵. Należy również stwierdzić, że w latach kryzysu (1930–1935) Fundacja miała podobne trudności ze sprzedażą drewna, jak inni właściciele lasów w ówczesnej Polsce³⁶⁶. Ceny na wszystkie gatunki spadały, a wiele firm wycofało się z wcześniej rozpoczętych pertraktacji.

Od 1936 r., dzięki względnej stabilizacji cen, zaczęto z tej dziedziny gospodarki uzyskiwać znaczne dochody. Trzeba także nadmienić, że Fundacja była członkiem Wielkopolskiego Zrzeszenia Właścicieli Lasów z siedzibą w Poznaniu. Celem Zrzeszenia była obrona interesów właścicieli lasów prywatnych, z województw: poznańskiego, pomorskiego i śląskiego. W działaniach Zrzeszenia Fundacja nie przejawiała większej aktywności, ograniczając swe członkostwo do opłacania składek³⁶⁷.

OCHRONA PRZYRODY I ŁOWIECTWO

Ochrona przyrody w tej sytuacji, gdy część lasów została uznana za chronione, odgrywała znaczącą rolę w całokształcie gospodarki leśnej Fundacji. W roku 1925 Tymczasowa Komisja Ochrony Przyrody, powołana do życia w 1919 r., została przekształcona w Państwową Radę Ochrony Przyrody³⁶⁸. W tym też roku utworzono urząd delegata Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do spraw ochrony przyrody³⁶⁹. Fundacja już w latach 1925–1927 podjęła prace mające na celu opracowanie dla swych lasów planów ochrony. Pierwszy krok w tym kierunku zrobiono, powołując 23 października 1927 r. inspektora ochrony przyrody, łowiectwa i rybactwa na terenach tatrzańskich FZK.

³⁶⁵ Sprawy te realizowano według następujących zasad: 1. Przed każdym leśnictwem były w 2–3 miejscach wywieszone cenniki na poszczególne gatunki drewna. 2. Nadleśniczy lub jego zastępca byli zobowiązani kontrolować, czy leśniczy sprzedaje drewno po ustalonych cenach. 3. Leśniczowie zobowiązani byli oddać pieniądze do kasy głównej Fundacji, jeżeli zainkasowali powyżej 500 zł, a w innych wypadkach – przynajmniej raz w miesiącu. 4. Nie wolno było dokonywać jakichkolwiek wypłat, względnie zaliczek, z pieniędzy uzyskiwanych ze sprzedaży drewna, gdyż wszelkich wypłat dokonywała kasa główna. 5. Wykazy drewna dostarczanego do tartaków przesyłane były do administracji po zakończeniu zrębów; zob.: Akta dotyczące sprzedaży drewna, BK 9591.

³⁶⁶ A. Pacyński do Nadleśnictwa w Kórniku i Zakopanem, 19 I 1932 r., BK 9894; zob. także: Zarząd leśny Fundacji do A. Pacyńskiego 14 II 1929 r., BK 9568.

³⁶⁷ Zob.: Statut Zrzeszenia właścicieli lasów, BK 10065.

³⁶⁸ S. Smólski, *Ochrona przyrody, w: Dzieje lasów, leśnictwa i drzewnictwa w Polsce*, Warszawa 1965, s. 347.

³⁶⁹ Op. cit.

Do obowiązków inspektora należało prowadzenie badań naukowych zakresu ochrony przyrody w Tatrach, jak również wszelkich spraw związanych z gospodarką łowiecką, rybacką i pastwiskami. Inspektor podlegał służbowo dyrektorowi administracyjnemu dóbr zakopiańskich³⁷⁰. Do obowiązków pracowników leśnych należało także przekazywanie raportów dotyczących ochrony przyrody. Aby ich zachęcić do aktywności, ustalono nagrody za wykrywanie faktów kłusownictwa³⁷¹. Nagrody były wypłacane po wygraniu przez Fundację danej sprawy sądowej. Ponadto, do 1930 r. FZK na terenach lasów tatrzańskich zatrudniała 5 strażników łowieckich. Potem ich liczbę zredukowano do trzech, ale pod wpływem presji Państwowej Rady Ochrony Przyrody i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, zatrudniono 4 osoby³⁷², z tym że do ich obowiązków należało również wykonywanie innych prac leśnych³⁷³. Strażnicy otrzymywali miesięcznie 150 zł w gotówce, plus mieszkanie, opał i umundurowanie (jedno na rok). Strażników rybackich było w lasach tatrzańskich czterech, z wynagrodzeniem miesięcznym 100 zł, plus deputat w drewnie opałowym.

Inspektorem ochrony przyrody był do roku 1930 Jan Domaniewski, a po jego zwolnieniu – sprawy te z ramienia Zarządu FZK prowadził Jan Grochmalicki. Po 1930 r. ochronę przyrody w Tatrach powierzono również straży leśnej, którą zorganizowano na podstawie rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 21 II 1929 r. Straż liczyła 9 członków, była umundurowana na wzór wojskowy i uzbrojona w broń myśliwską. Członkami byli leśnicy, ale bez dodatkowego wynagrodzenia. Wydatki na ochronę przyrody w latach 1925–1932 wynosiły 22 000 – 30 000 zł rocznie, ale po sprzedaniu lasów tatrzańskich zostały poważnie ograniczone. Mimo wymienionych działań, Fundacja często była publicznie atakowana za nienależyte wywiązywanie się z obowiązków ochrony przyrody, zwłaszcza w Tatrach. Kością niezgody między Fundacją a Polskim Towarzystwem Tatrzańskim były wyřeby lasów i kamieniołomy³⁷⁴.

Z całokształtem zagadnień dotyczących ochrony przyrody związana była nierozłącznie gospodarka łowiecka. W latach 1925–1927 pojawił się projekt, aby prowadzić ją na zasadach doświadczalnego instytutu łowieckiego, jednak nie doszło do jego realizacji³⁷⁵. Starano się natomiast rozwiązać te sprawy, sięgając do postulatów dotyczących ochrony przyrody. Organizacja gospodarstwa łowieckiego wyglądała w ten sposób, że każdy samodzielny okręg łowiecki podlegał łowczemu. Funkcję tę pełnił pra-

³⁷⁰ Posiedzenie Komisji ochrony przyrody Fundacji w Kórniku 23 X 1927 r., BK 9953.

³⁷¹ Nagrody były następujące: 100 zł za złapanie kłusownika z bronią w rękę; 50 zł za wykrycie, względnie pomoc w udowodnieniu faktu kłusownictwa; 300 zł za wykrycie względnie pomoc w dowiedzeniu faktu kłusownictwa strażnikom łowieckim lub leśniczym.

³⁷² Polskie Towarzystwo Tatrzańskie do A. Pacyńskiego 8 IX 1930 r., BK 9953.

³⁷³ A. Pacyński do Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego 22 X 1930, BK 9953.

³⁷⁴ Sprawozdanie z posiedzenia Państwowej Rady Ochrony Przyrody dnia 10 I 1929 r., BK 9953.

³⁷⁵ Sprawy ogólne lasów Fundacji, BK 9895.

cownik lasów Fundacji, zajmujący najczęściej inne stanowisko. Niższymi funkcjonariuszami – podlegającymi łowczemu – byli strzelcy i podłowcy.

Niezależnie od tego, opiekę nad zwierzyną sprawowała również administracja centralna Fundacji. Jej kompetencje i obowiązki w tym względzie były uzgodnione z łowczym i akceptowane przez naczelnika³⁷⁶. Do kompetencji łowczego, który podlegał bezpośrednio naczelnikowi, należał całokształt spraw łowieckich na danym terenie. Jego obowiązki obejmowały m. in. coroczne przedstawianie naczelnikowi planu odstrzału zwierzyny. Po jego zatwierdzeniu, wyznaczano ilość zwierzyny przeznaczonej na polowania reprezentacyjne. Resztą odstrzału rozporządzał łowczy. Rocznie urządzano od 8 do 12 polowań, z czego 50% stanowiły polowania reprezentacyjne³⁷⁷. Za niektórą ubitą na polowaniach zwierzynę (cierzwie, głuszce, byki i niedźwiedzie) płacił myśliwy. Inna, odstrzelona na polowaniach zbiorowych albo indywidualnych, była własnością Fundacji i musiała być sprzedana. Jedynie ptactwo wodne nie podlegało sprzedaży, natomiast skóry ubitych drapieżników stanowiły własność myśliwego. Ze sprzedaży ubitej zwierzyny leśniczy, w którego obwodzie ją ubito, otrzymywał 10% jej wartości, a strzelec – 5%. Wszelkie polowania zbiorowe odbywały się pod kierownictwem łowczego³⁷⁸. Polowano na bażanty, jelenie, dziki, króliki, sarny i inne³⁷⁹.

Oprócz tej formy prowadzenia gospodarki łowieckiej, Fundacja wydierżawiała również tereny łowieckie spółkom na podstawie zawartego kontraktu. Dzierżawca był zobowiązany do zapłacenia Fundacji odpowiedniej kaucji za dzierżawę i opłacenia z tego tytułu podatku gminnego³⁸⁰. Inne postanowienia kontraktu stanowiły, że dzierżawca mógł polować indywidualnie lub w towarzystwie osób przez siebie zaproszonych. Ostrzał na tych terenach prowadzono na podstawie planu rocznego, zatwierdzonego przez naczelnika³⁸¹. Fundacja nie brała żadnej odpowiedzialności za dochód z polowań. Czynsz płacony był w gotówce, rocznie, z 1 ha wydierżawionego terenu³⁸². Praktykowano także wydierżawianie polowań za odpowiednią opłatą³⁸³.

Oprócz ściśle użytkowej strony gospodarki łowieckiej, prowadzono również, choć na ograniczoną skalę, hodowlę zwierzyny. Ponadto, w każdym leśnictwie przygotowywano dla zwierząt poletka o powierzchni 0,1 do 0,5 ha, na których zasiewano lub obsadzano owies, mieszanki,

³⁷⁶ Ibidem.

³⁷⁷ Sprawy łowieckie Fundacji, BK 9654.

³⁷⁸ Zob.: Regulamin łowiecki, BK 9895.

³⁷⁹ Sprawozdanie z działalności administracji lasów Fundacji za rok gospodarczy 1936/37 (łowiectwo), BK 9654.

³⁸⁰ Ogólne zasady wydierżawiania polowań Fundacji, BK 9226.

³⁸¹ Sprawy łowieckie Fundacji, BK 9639.

³⁸² Ibidem.

³⁸³ Zob.: kontrakt dzierżawny polowań, BK 9634–9635.

hubin, seradełę i ziemniaki³⁸⁴. Mimo istnienia tych poletek i innych form dokarmiania zwierzyny, wyrządzała ona poważne szkody gospodarcze Fundacji oraz okolicznym gospodarstwom rolnym i leśnym. Z tego powodu musiano płacić spore odszkodowania, np. tylko w roku gospodarczym 1935/36, za szkody wyrządzone w okolicach Borowca i Mieczewa, Fundacja zapłaciła 2645 zł odszkodowania³⁸⁵. Inne protokoły zgłoszonych strat i szkód świadczą również o znacznych kwotach wypłacanych odszkodowań³⁸⁶. Podkarmianie zwierzyny nie było łatwą sprawą, zwłaszcza w lasach tatrzańskich, gdzie na karmę używano wysuszonych pędów malin, wierzb itp. oraz traw zebranych na zrębach. Siano dostarczano tylko w ostateczności³⁸⁷.

W konkluzji możemy stwierdzić, że FZK prowadziła względnie racjonalną ochronę przyrody, zwłaszcza w lasach tatrzańskich. Nie na wszystkich jednak odcinkach potrafiiono zadowalająco wywiązać się z wynikających z tego tytułu zadań. Głównie dlatego Państwowa Rada Ochrony Przyrody często krytycznie oceniała zaangażowanie Fundacji w tej dziedzinie.

Działalność przemysłowa i handlowa (1925–1939)

Działalność przemysłowa i handlowa nie odgrywała tak znaczącej roli w całokształcie gospodarki Fundacji, jak omawiana w poprzednich rozdziałach produkcja leśna i rolna, gdyż przeważnie obejmowała zakłady niewielkie i dysponujące skromnymi kapitałami.

FZK posiadała następujące zakłady przemysłowe: tartaki w Gądkach, Zwierzyńcu i Kirach³⁸⁸, fabrykę masy drzewnej i tektury, elektrownię i stolarnię³⁸⁹, kamieniołomy tatrzańskie i udział w spółce o ograniczonej odpowiedzialności „Bazar Polski” w Zakopanem. Przedsiębiorstwem, z którym wiązano największe nadzieje, były „Kamieniołomy tatrzańskie”.

Na terenach zakopiańskich Fundacja dysponowała ogromnymi złożami kamienia użytkowego najlepszej jakości, a w szczególności, granitem tatrzańskim i narzutowym, jak również szarogłazem kwarcowym pochodzenia osadowego. Już przed I wojną światową projektowano wielką eksploatację rodzimych pokładów granitowych przy Morskim Oku³⁹⁰. Projekt upadł z powodu planów utworzenia w Tatrach rezerwatu. Na tych terenach otrzymała Fundacja koncesję dotyczącą eksploatacji szarogłazu kwarcowego na stoku krokwi „pod Capkami”. Teren ten oddano

³⁸⁴ Zob.: szkody łowieckie, BK 9649.

³⁸⁵ Akta dotyczące dokarmiania zwierzyny, BK 9633.

³⁸⁶ Zob.: protokół zgłoszonych szkód, BK 9627–9628.

³⁸⁷ Raport łowiecki Nadleśnictwa Zakopane (1932 r.), BK 9897.

³⁸⁸ Tartak w Kirach został wydzierżawiony w 1931 roku, zob.: BK 9904.

³⁸⁹ Stolarnia w latach 1925–1929 była nierentowna, zob.: Sprawozdanie z działalności Fundacji w roku gospodarczym 1928/29, Poznań 1929, s. 24.

³⁹⁰ Zob.: BK 9911.

w dzierżawę Henrykowi Kiejnowskiemu³⁹¹, z którym w 1923 r., w imieniu Władysława Zamoyskiego, podpisał umowę Henryk Wilczyński. Przedmiotem umowy była tylko eksploatacja kamieniołomów „pod Capkami”, przy czym stwierdzono, że przedsiębiorstwo to ma Kiejnowski prowadzić samodzielnie, natomiast Zarząd Dóbr w Zakopanem miał otrzymywać 15% od sprzedaży gotowych produktów³⁹². Umowa miała obowiązywać 15 lat, a po upływie tego terminu – wygasła bez wypowiedzenia³⁹³.

Kamieniołom, który wydzierżawił Kiejnowski, był bardzo zaniedbany i eksploatowany przypadkowo, prymitywnymi metodami. Po podpisaniu umowy, Kiejnowski nie przystąpił jednak do prac, lecz rozpoczął pertraktacje o wydzierżawienie sąsiednich pokładów granitowych, chcąc w ten sposób objąć wspólną eksploatacją oba gatunki kamienia³⁹⁴. Rozmowy w tej sprawie trwały od stycznia do września 1924 r., a ich wynikiem było podpisanie kontraktu na 25 lat, w dniu 10 IX 1924 r.³⁹⁵ Umowa, oprócz kamieniołomu „pod Capkami”, obejmowała również dzierżawę eksploatacji trzech działek na Zwierzyńcu, posiadających zbadane złoża granitu. Fundacja, podpisując umowę, nie miała koncesji na eksploatowanie terenów będących przedmiotem umowy³⁹⁶.

Po śmierci Władysława Zamoyskiego, Zarząd Dóbr w Zakopanem, w osobie ich dyrektora Kazimierza Mochnackiego, uważając kontrakt za niekorzystny dla Fundacji, rozpoczął ponownie pertraktacje z Kiejnowskim i osiągnął korzystniejsze warunki (podniesienie opłaty do 15% brutto, oddanie przez Kiejnowskiego 2000 mp kamienia na własne potrzeby Zarządu za zwrotem kosztów własnych, skrócenie okresu dzierżawy do 20 lat, wreszcie – ostrzejsze rygory Zarządu wobec dzierżawcy)³⁹⁷.

Warunki powyższe były przedmiotem obrad, przeprowadzonych w dniach 14 i 15 stycznia 1925 r. w Zakopanem, przez pełnomocnika egzekutorów testamentu W. Zamoyskiego – Henryka Pawlikowskiego, z Henrykiem Kiejnowskim; ich wynikiem była protokolarna uchwała, stwierdzająca między innymi: „Umowę z Kiejnowskim niezwłocznie zawrzeć i kamieniołomy mu oddać”³⁹⁸.

³⁹¹ H. Kiejnowski zajmował się przemysłem drzewnym i nie posiadał doświadczenia w przemyśle kamieniarskim.

³⁹² Zob.: umowa dotycząca eksploatacji kamieniołomów „pod Capkami”, podpisana przez Kiejnowskiego, BK 9911; zob. również: H. Pawlikowski, *Zakłady Kórnickie*, Lwów 1925, s. 47–52.

³⁹³ Op. cit.

³⁹⁴ BK 8813.

³⁹⁵ BK 9911, zob. także: BK 8387.

³⁹⁶ H. Kiejnowski do J. Zamoyskiego (5 I 1928 r.), pisze na ten temat między innymi: „Zarząd wprowadził mnie w błąd, gdyż zapewnił mnie, że zezwolenie na karczunek terenów mających służyć eksploatacji jest załatwione. Okazało się jednak, że w tej materii nic nie jest załatwione”, BK 9911.

³⁹⁷ Ibidem.

³⁹⁸ H. Kiejnowski do A. Pacyńskiego 14 II 1926 r., BK 9911.

Na tej podstawie 7 stycznia 1925 r. podpisano z Kiejnowskim dodatkową umowę obejmującą zmienione warunki³⁹⁹. Kiejnowski, mając w myśl zapewnień Fundacji możliwość eksploatacji interesujących go działek, zakupił za około 20 tys. dolarów potrzebne urządzenia i maszyny, a w celu wykluczenia ewentualnej konkurencji, nabył z dóbr Szaflary sąsiadujący teren granitowy o powierzchni 112 000 m²⁴⁰⁰; zorganizował też administrację i przystąpił do robót przygotowawczych. Już jednak w pierwszej połowie 1925 r. zmuszony był wstrzymać wszelkie prace, gdyż władze nie udzieliły zezwolenia na karczunek lasu, na działkach mających pokłady granitowe. Wskutek interwencji burmistrza Zakopanego, posła Medarda Kozłowskiego (10 kwietnia 1925 r.), Starostwo w Zakopanem definitywnie odmówiło wydania koncesji na prowadzenie wszelkich prac. Zakazano również używania terenów pomocniczych, niezbędnych do racjonalnej gospodarki i głównie dlatego prace w kamieniołomie wstrzymano⁴⁰¹.

Podjęte przez Wilczyńskiego w czerwcu 1925 r. starania zmierzające do zniesienia powyższych zakazów, nie odniosły żadnego skutku. W tej sytuacji Kiejnowski w lipcu 1925 r. wystąpił z propozycją rozwiązania umowy. Proponował, że zrezygnuje z sum przysługujących mu z tytułu poniesionych strat, o ile Fundacja zgodzi się przejąć przedsiębiorstwo we własny zarząd i natychmiast wypłaci mu 200 tys. zł, jako udowodniony dokumentami ekwiwalent gotówkowy, włożony przez niego w to przedsiębiorstwo⁴⁰².

Zarząd nie kwestionował jego roszczeń, jednak z braku gotówki nie mógł w latach 1925–1926 zadośćuczynić tym żądaniom. W tej sytuacji postanowiono dalej pertraktować z Kiejnowskim⁴⁰³.

Po ustaleniach, że całe przedsiębiorstwo przejęte zostanie przez FZK, podjęto starania o pożyczkę zagraniczną (w wysokości 14 tys. funtów ang.), z której miał być splecony Kiejnowski. Jednak na skutek nagłego spadku kursu złotego, banki pożyczki odmówiły, a H. Wilczyński, mając

³⁹⁹ K. Mochnacki do A. Pacyńskiego (20 XI 1926 r.) pisze: „wprawdzie w art. 24 umowy jest powiedziane, że umowa będzie dopiero podpisana w tydzień po uzyskaniu zezwolenia na karczunek, jednak punkt ten został anulowany przez fakt podpisania umowy i wzięcia kaucji (6 tys.) od Kiejnowskiego. Stało się to na skutek ustnego wyjaśnienia Wilczyńskiego złożonego w mojej obecności, że: umowę niech podpisze i do eksploatacji przystąpi, a Zarząd Dóbr za wszystko odpowiada”. Najprawdopodobniej pośpiech Zarządu w pobraniu od Kiejnowskiego gotówki podyktowany był pilnymi potrzebami, gdyż zdecydowano się na ten krok przed uzyskaniem zgody na prowadzenie prac na działkach granitowych, BK 9911.

⁴⁰⁰ BK 9911.

⁴⁰¹ H. Kiejnowski do A. Pacyńskiego 28 V 1926 r., BK 9911.

⁴⁰² H. Kiejnowski do A. Pacyńskiego 5 i 8 XII 1925 r., BK 9911.

⁴⁰³ W tym też celu Henryk Pawlikowski spotkał się w Częstochowie z Henrykiem Kiejnowskim (3 VII 1925 r.) i w wyniku rozmów podjęto decyzję, że kamieniołomy zostaną w zarządzie Fundacji, jak również nastąpi rozwiązanie spółki z Kiejnowskim, bez straty dla niego, zob.: protokół z posiedzenia zespołu powołanego przez Zarząd FZK do przeprowadzenia rozmów z H. Kiejnowskim w dniu 3 VII 1925 r. w Częstochowie, BK 9911.



Runowo, dwór, fot. ze zbiorów Fundacji Zakłady Kórnickie

już wypowiedzianą pracę (13 czerwca 1925 r.), nie zajął się dalej sprawą i pozostawił ją nie zakończoną⁴⁰⁴. Fundacja zmuszona więc była podjąć z Kiejnowskim kolejne rozmowy dotyczące rozwiązania umowy, w trakcie których wyłoniła się nowa koncepcja. Zarząd doszedł do wniosku, że po ustąpieniu Wilczyńskiego zaistniała możliwość dojścia do porozumienia zarówno z Kiejnowskim, jak też z władzami Zakopanego. Wykorzystując tereny nabyte przez Kiejnowskiego, widziano możliwość uzyskania koncesji eksploatacyjnych na spornych terenach, co miało zagwarantować rentowność całego przedsięwzięcia. Koncepcja ta była jednak możliwa tylko w wypadku przystąpienia do spółki Kiejnowskiego, gdyż pokłady granitowe stanowiły jego własność. Spółka ta mogłaby być korzystna również dla Fundacji, bowiem rozwiązałaby kwestię odszkodowania dla Kiejnowskiego, którego FZK nie była w stanie spłacić z powodu trudności finansowych. Nie bez znaczenia był także fakt utworzenia pewnego i długotrwałego źródła dochodów.

Z początkiem 1926 r. odbyła się w tej sprawie pierwsza oficjalna konferencja w Zakopanem – z udziałem Antoniego Pacyńskiego, Kazimierza Mochnackiego (dyrektora Dóbr Fundacji w Zakopanem), Henryka Kiejnowskiego i jego pełnomocnika – Biruli Białynickiego. Rozpatrzone żądania i propozycje Kiejnowskiego, nie ustosunkowując się jednak do nich; omówiono jedynie możliwości dalszej współpracy⁴⁰⁵. Aby jednak była ona możliwa, należało – zdaniem zainteresowanych stron – uzyskać koncesje eksploatacyjne. Starania o pozytywne załatwienie sprawy trwały pół roku, ale zostały uwieńczone powodzeniem i w sierpniu 1926 r. Starostwo w Nowym Targu wydało koncesje, umożliwiając w ten sposób eksploatację pokładów granitowych. Wydano je Fundacji, chociaż 3/4 terenu należało do Kiejnowskiego⁴⁰⁶. W ten sposób z góry przesądzono, że albo nastąpi założenie spółki i odkupienie od Kiejnowskiego tych terenów, albo – o ile do tego nie dojdzie – koncesje automatycznie przypadną i ani Fundacja, ani Kiejnowski nie będą osobno z nich korzystać.

W okresie tym FZK bezpośrednio lub za pośrednictwem Kiejnowskiego, wkładała w kamieniołomy gotówkę i materiały (zwłaszcza drewno na budowę domów). Do 30 czerwca 1927 r. wkłady te wyniosły 420 tys. zł⁴⁰⁷. Trzeba je było wносить w celu niedopuszczenia do zaprzepaszczenia

⁴⁰⁴ Kiejnowski natomiast, powołując się na uchwałę Zarządu z 24 lipca, domagał się uregulowania sprawy, grożąc żądaniem odszkodowania za straty bezpośrednie i pośrednie. Ponieważ mianowanie naczelnika Fundacji – Antoniego Pacyńskiego – nastąpiło dopiero w listopadzie 1925 r., żądania Kiejnowskiego pozostały bez odpowiedzi. W końcu listopada określił swoje pretensje na sumę 200 tys. zł; zob.: H. Kiejnowski do A. Pacyńskiego 15 XI 1926 r., BK 9911. Listów tego typu wysłał Kiejnowski kilka, BK 8385.

⁴⁰⁵ Protokół z posiedzenia przedstawicieli Fundacji i H. Kiejnowskiego w Zakopanem z dnia 25 I 1926 r., BK 9911.

⁴⁰⁶ Zob.: Starostwo w Nowym Targu do Fundacji 25 i 26 VII 1926 r., BK 9922.

⁴⁰⁷ Protokół komisji Kuratorium do zbadania spraw „Kamieniołomów Tatrzańskich”, s. 4, BK 8604.

poczynionych już wkładów, jak też po to, by utrzymać przedsiębiorstwa w stanie pozwalającym im w 1927 r. podjąć działalność produkcyjną. W tym też okresie prowadzono badania, mające na celu ustalenie ilości i jakości użytkowej pokładów, przeznaczonych do eksploatacji. Przeprowadzono również próby z obróbką kamienia – chcąc ustalić rentowność produkcji i zbadać rynki zbytu. W tym też celu, poza produkcją kostki brukowej, uruchomiono na kilka miesięcy młyn walcowy do mielenia granitu na żwirki i mączkę, przeprowadzono także udane próby z przeróbką tych fabrykatów na sztuczny granit i wyprawy fasadowe⁴⁰⁸. Za wyroby te, we wrześniu 1926 r. na ogólnopolskiej wystawie budowlano-drogowej we Lwowie uzyskano złoty medal⁴⁰⁹.

Po otrzymaniu wyżej wymienionych koncesji przystąpiono do przygotowania umowy, dotyczącej warunków współpracy z Kiejnowskim; pierwszy szkic projektu opracowano 25 września 1926 r. w Zakopanem⁴¹⁰. Ponieważ jednak Fundacja musiała regulować swoje dawne zaległości finansowe, a do zawarcia umowy z Kiejnowskim i odkupienia od niego terenów potrzebny był znaczny wkład finansowy, z drugiej zaś strony uruchomienie kamieniołomów w okresie zimowym było niemożliwe – nie spieszo się zbyt z ostatecznym sfinalizowaniem umowy. W okresie tym starano się raczej zaznajomić z kalkulacyjno-handlowymi ustaleniami dotyczącymi przyszłego przedsiębiorstwa⁴¹¹. W tym też celu zasięgnięto opinii prawnych, co do sposobu uregulowania należności Kiejnowskiego i dopracowania warunków umowy⁴¹². Starano się również o pożyczkę w Banku Gospodarstwa Krajowego, jednak na skutek niemożności zabezpieczenia hipotecznego przez FZK, nie doszło do jej realizacji.

Mając widoki na uzyskanie pożyczki od osób prywatnych, w lutym 1927 r. przeprowadzono w Zakopanem konferencję z Kiejnowskim, ale nie dała ona oczekiwanych rezultatów, gdyż ten, widząc nadzwyczajną koniunkturę dla przedsiębiorstwa, postawił warunki niemożliwe do przyjęcia przez Fundację⁴¹³.

Ponieważ jednak zbliżał się sezon eksploatacyjny, sprawa wymagała szybkiego rozstrzygnięcia. W tej sytuacji Pacyński przedstawił Kiejnowskiemu ostateczne warunki Fundacji, wyrażające się tym, że jedyną formą rozwiązania było założenie spółki na zasadzie udziału we wkładach i zyskach: 75% dla FZR, a 25% dla Kiejnowskiego⁴¹⁴.

⁴⁰⁸ Ibidem, s. 4; zob. także: opinie o „Kamieniołomach Tatrzańskich” Mariana Nowakowskiego, Miejskiego Inspektora Budownictwa w Poznaniu, z dnia 15 VII 1926 r., BK 8392.

⁴⁰⁹ BK 9911.

⁴¹⁰ Zob.: protokół spółki, BK 9911.

⁴¹¹ Badania geologiczne przeprowadził prof. Walery Goetel z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, BK 9913.

⁴¹² Uwagi Ludwika Cichowicza do projektu umowy z Kiejnowskim, BK 9913.

⁴¹³ Protokół konferencji w Zakopanem, z udziałem przedstawicieli Zarządu i Kiejnowskiego, w sprawie kamieniołomów, 24 II 1926 r., BK 9912.

⁴¹⁴ A. Pacyński do H. Kiejnowskiego 24 II 1926 r., BK 9912.

Postanowiono także nadać przedsiębiorstwu formę spółki z ograniczoną odpowiedzialnością – w ten sposób chciano uchronić Fundację przed dodatkowym angażowaniem się finansowym. Zdecydowano, by firmę zarejestrować w województwie poznańskim (z siedzibą w Kórniku), gdyż ustawodawstwo handlowe w tej dzielnicy Polski miało wyrobioną i ustaloną tradycję.

Kiejnowski, po wielu targach, powyższe warunki przyjął (11 maja 1927 r.) i wówczas przystąpiono do ostatecznego opracowania tekstu umowy⁴¹⁵. Wiosną 1927 r. przedsiębiorstwo zatrudniało już 122 robotników. W miarę coraz większego zaangażowania finansowego FZK, umocniło się stanowisko Kiejnowskiego, który stawiał bardziej wygórowane żądania niż te, na które pierwotnie wyraził zgodę. W tej sytuacji Pacyński ponowił warunki FZK, które nadal nie znajdowały u Kiejnowskiego zrozumienia, wskutek czego uzgodnienie postanowień umowy przeciągnęło się⁴¹⁶.

Wspomniane opinie geologów i inżynierów zaangażowanych przez Fundację do zbadania przyszłości kamieniołomów, jak również napływające zamówienia utwierdzały władze FZK w przekonaniu o świetnej koniunkturze na kamień. Powoływano się na urzędową statystykę Ministerstwa Robót Publicznych, że przy prowadzeniu przez Państwo prac drogowych na taką skalę, jak w latach 1926–1927, zapotrzebowanie roczne na kamień powinno wynosić średnio 8 800 000 m³ kamienia drogowego, tłucznia i kostek. Natomiast roczna produkcja wszystkich kamieniołomów w Polsce wynosiła w roku 1927 około 300 000 m³. Państwo było zainteresowane rozwojem tej dziedziny przemysłu; świadczyło o tym szereg działań mających na celu jego aktywizację⁴¹⁷.

Planowano, że po utworzeniu spółki, będzie można produkować rocznie około 200–250 tys. ton kamienia różnego gatunku. Przeszkodą w zwiększeniu produkcji były trudności transportowe, gdyż linia kolejowa Chabówka–Zakopane mogła obsłużyć 3–5 pociągów dziennie. Dodatkową trudnością był brak linii kolejowej do kamieniołomów, a dowóz kołowy do stacji Zakopane mógł być traktowany wyłącznie jako rozwiązanie czasowe.

⁴¹⁵ H. Kiejnowski do A. Pacyńskiego 11 V 1927 r., BK 9912.

⁴¹⁶ A. Pacyński do H. Kiejnowskiego 14 VII 1927 r. pisze między innymi: „Pertraktacje w sprawie zawarcia spółki przeciągnęły się wyłącznie z Pana winy, a to z powodu stawiania przez Pana co raz to nowszych i co raz to większych pretensji, które były dla Fundacji nie do przyjęcia”, BK 9913. Pretensje Kiejnowskiego dotyczyły głównie ustalenia jego wkładu w kamieniołomy i zwrotu kosztów poniesionych w ich uruchomienie.

⁴¹⁷ Rząd – przez Bank Gospodarstwa Krajowego – uzyskał dla tego działu produkcji długoletnie i nisko oprocentowane specjalne pożyczki zagraniczne na rozbudowę i zakładanie nowych kamieniołomów. Również Ministerstwo Robót Publicznych, przy ogromnych nakładach finansowych, otworzyło kamieniołomy w Janowej Dolinie, a Sejm Śląski dał 1 mln zł zaliczki na uruchomienie dostawy kamienia z Wołynia. Tego typu akcji było więcej; zob.: BK 9913. Szerzej na temat działalności banków w tej dziedzinie, zob.: Z. Knakiewicz: *Deflacja polska 1930–1935*, Warszawa 1967, s. 161–199.

W wyniku ponagłań Henryka Kiejnowskiego, zdecydowano się ostatecznie zawrzeć spółkę. Podpisana w tej sprawie umowa (z 8 października 1927 r.) oddawała mu zarząd techniczny i duże uprawnienia w prowadzeniu przedsiębiorstwa. Paragraf 4 umowy stwierdzał, że kapitał spółki wynosił 1 mln zł, z czego wkład FZK opiewał na sumę 750 tys. zł, a Kiejnowskiego – 250 tys. zł⁴¹⁸. Zarząd spółki składał się z dwóch osób: tego ostatniego i Kazimierza Mochnackiego⁴¹⁹. Obaj członkowie Zarządu mieli równe prawa i większość czynności związanych z prowadzeniem bieżących spraw spółki należała do ich kompetencji⁴²⁰. Powołano również Radę Nadzorczą (w składzie 3–5 osób), która miała być wybrana na walnym zebraniu w Kórniku⁴²¹.

Po ostatecznym zawiązaniu spółki, Kiejnowski przystąpił do wielkiej rozbudowy kamieniołomów, nie bardzo licząc się z kosztami; często stawiał Fundację przed faktami dokonanymi, żądając coraz większych funduszy. Gdy spotykał się z odmową, groził strajkiem robotników. Koszt 200 tys. zł wybudował też osiedle robotnicze i zatrudnił 600 robotników (1927 r.). W latach 1924–1926 prace przygotowawcze kosztowały 410 tys. zł⁴²². Wykonano wówczas poważne roboty ziemne, przygotowano dalsze odkrywki i zainstalowano nowe maszyny. Na tej bazie wiosną 1926 r. uruchomiono produkcję żwirków i mączki granitowej, osiągając dobre rezultaty. Pod koniec 1927 r. zrobiono olbrzymią odkrywkę na obszarze 1 km², licząc się z poważniejszymi zamówieniami, gdyż koniunktura na kamień była dobra⁴²³. Front robót na tak dużym odcinku spowodował przekroczenia terenów eksploatacyjnych⁴²⁴. Jednocześnie rosły wydatki ponoszone na dalszy rozwój kamieniołomów. W latach 1925–1928 zainwestowano w przedsiębiorstwo poważne sumy (w roku 1925 – 146 879 zł; w 1926 r. – 716 980 zł; w 1928 r. – 1 818 908 zł). Od kwoty 146 879 zł i 716 980 zł odliczyć należy koszty produkcji (brutto) wyrobionego materiału na sumę 393 785 zł – w ten sposób ogólny koszt robót przygotowawczych w latach 1925/26 wyniósł 470 074 zł. Również od sumy zainwestowanej w roku 1928 należy odliczyć koszty produkcji (kwota 1 476 200 zł)⁴²⁵. Osiągnięto zatem czysty zysk w wysokości 808 723 zł⁴²⁶. Trzeba także dodać, że w latach 1925/26 nie prowadzono jeszcze sprzedaży wyrobionych materiałów.

⁴¹⁸ Zob.: paragraf 4 umowy, BK 8813.

⁴¹⁹ Zarząd mianował K. Mochnackiego swym przedstawicielem w Zarządzie Spółki.

⁴²⁰ Zob.: umowy między H. Kiejnowskim a Zarządem Fundacji, paragraf 13, BK 8813.

⁴²¹ Ibidem, paragraf 13.

⁴²² BK 9912.

⁴²³ Zamówienia otrzymano między innymi z następujących firm: Polskie Zakłady Impregnacyjne SA., Oddział Budowy Dróg w Warszawie, Przedsiębiorstwo Budowlane we Lwowie, Fabryka Pumeksu, Farb, Kredy i Galalitu, Śląska Fabryka Cementu, BK 9912, 8393, 8396, 8400.

⁴²⁴ Starostwo w Nowym Targu do Zarządu Fundacji 4 IV 1928 r., BK 9922; zob. również: protokół spisany w Starostwie w Nowym Targu, w sprawie przekroczenia przez Fundację terenów eksploatacyjnych i zniszczenia lasów, z dnia 11 IV 1928 r., BK 8389.

⁴²⁵ Zob.: BK 9915.

⁴²⁶ Ibidem

W październiku 1928 r. odbyło się w Poznaniu pierwsze walne zebranie spółki. Do Rady spółki wybrani zostali jednomyślnie: Leon Marchlewski, Antoni Pacyński i Franciszek Spandowski. Kiejnowski natomiast zaproponował Antoniego Dunin-Slesia i Apolinarego Kostrę, którzy także zostali wybrani⁴²⁷. Rada nie miała jednak większego wpływu na bieg spraw w przedsiębiorstwie, gdyż Kiejnowski nadal chciał prowadzić je samodzielnie.

Wszystkie prace w dalszym ciągu prowadzono z wielkim rozmachem, a Fundacja ulegając żądaniom finansowym Kiejnowskiego dostarczała kolejnych środków, przy czym sama miała nieduży wpływ na prowadzenie zwłaszcza spraw handlowych. Kiejnowski nie dopuszczał bowiem do współdecydowania drugiego kierownika kamieniołomów (z ramienia Fundacji – K. Mochnackiego). Sytuacja ta wywołała ostre zatargi, ponieważ władze FZK nie chciały jej akceptować⁴²⁸.

Na wiosnę 1928 r. Kiejnowski, wyczerpany finansowo wobec strajku 700 robotników, jak też w obliczu redukcji dużych zamówień, zwrócił się z propozycją sprzedaży swego udziału⁴²⁹.

Bezpośrednią przyczyną takiego kroku był zatarg z Magistratem Miasta Poznania na tle jakości i terminowości dostaw różnych asortymentów kamienia (zasady dostaw sformułowano w umowie z 7 grudnia 1927 r.). Dostawa miała być realizowana sukcesywnie, od 1 stycznia 1928 r.⁴³⁰ Na poczet tego zamówienia udzielono Fundacji zaliczki w wysokości 250 tys. zł, z czego w grudniu 1927 r. wypłacono 50 tys. zł. Kolejne 100 tys. zł miano wypłacić 1 lutego 1928 r., a resztę (100 tys. zł) – do 1 kwietnia tegoż roku. Wobec braku kapitału obrotowego, kamieniołomy musiały żądać zaliczki przy każdym przyjmowanym zamówieniu. Już jednak w pierwszym okresie realizacji umowy poznańskiej nie dostarczono ustalonych w umowie ilości krawężników, i w tej sytuacji Magistrat Miasta Poznania wstrzymał wypłacanie kolejnych zaliczek, a nawet regulowanie rachunków za dostarczony towar, ponieważ zakwestionowano jakość kamienia⁴³¹. Wytworzyło to bardzo niebezpieczną sytuację, gdyż brakowało pieniędzy na dalsze prowadzenie prac i na wypłaty dla robotników. Jak wspomnieliśmy, doszło nawet do strajku.

⁴²⁷ Zob.: protokół z posiedzenia walnego zebrania spółki 8 X 1927 r. BK 9914. Na posiedzeniu tym ustalono również, że członkowie Rady pobierać będą jako wynagrodzenie procent od czystego zysku, uchwalanego przez walne zgromadzenie, za każdy dzień posiedzenia Rady – dla członków nie potrzebujących przyjeżdżać – 50 zł, natomiast dla dojeżdżających – 300 zł za pierwszy dzień, a za każdy następny – po 100 zł. Ponadto, obowiązywał zwrot kosztów podróży i poniesionych wydatków efektywnych. Ustalono także, że 5% od każdej sumy uzyskiwanej ze sprzedaży kamienia, będzie stanowiło fundusz dyspozycyjny dla Kiejnowskiego.

⁴²⁸ Zob.: A. Pacyński do H. Kiejnowskiego 23 II 1927 r., BK 9914.

⁴²⁹ BK 9916.

⁴³⁰ Zob.: umowa Magistratu Miasta Poznania z „Kamieniołomami Tatrzańskimi” z dnia 7 XII 1927 r., BK 8813.

⁴³¹ Tadeusz Ruge do Zarządu „Kamieniołomów Tatrzańskich” 12 V 1928, BK 9916.

W takiej sytuacji Fundacja pragnęła ostatecznie pozbyć się niewygodnego wspólnika. Naczelnik Pacyński w następujących słowach przedstawił pogląd na tę sprawę: „Co do rozstania się z p. Kiejnowskim, to nie obawiam się opinii publicznej i odpowiedzialności. Zdaniem moim, Fundacja dałaby sobie lepiej radę z opinią publiczną jak p. Kiejnowski, gdyż więcej by się stosowała do najróżniejszych postulatów, często formalnej tylko natury. Trudności z p. Kiejnowskim są dla nas wprost ogromne. Widzę u niego wieczną chęć wydobywania od Fundacji dalszych funduszy”⁴³². Podobne zdanie o kamieniołomach miał Stanisław Adamski, który uważał, że Kiejnowski zbyt intensywnie próbował rozwijać przedsiębiorstwo, mimo braku funduszy⁴³³ i długów Fundacji (na dzień 21 lipca 1928 r. wynosiły one 663 435,62 zł⁴³⁴).

Z powodu nadzwyczaj trudnego położenia spółki „Kamieniołomy Tatrzańskie”, Zarząd FZK – na posiedzeniu 21 czerwca 1928 r. – uchwalił, by wystosować pismo do Kiejnowskiego, w którym zakomunikowano mu, że pieniądze na zapłacenie zaległej raty płacy robotników powinno kierownictwo kamieniołomów zdobyć we własnym zakresie. Ponadto, Zarząd doszedł do przekonania, że spółka pod kierownictwem Kiejnowskiego nie zdoła się dalej rozwijać i wobec tego postanowiono zażądać jego ustąpienia⁴³⁵.

Sprawa jednak nie była prosta, gdyż statut spółki z 1927 r. przyznawał Kiejnowskiemu prawo mianowania członka Zarządu przedsiębiorstwa, jak i szereg wynikających z tego tytułu przywilejów i uprawnień. Dlatego postanowiono domagać się od niego wyrażenia zgody na zmianę statutu, tak aby pozbył się przysługujących mu wyjątkowych praw, a w nowej wersji ująć sprawę zgodnie ze stosunkiem nominalnej wartości udziału do nominalnej wysokości kapitału dochodowego. Wyrażono również pogląd, że w przypadku podwyższenia kapitału zakładowego przez Fundację, Kiejnowski także wyrazi zgodę na podniesienie swego udziału.

Henryk Kiejnowski powyższe warunki przyjął, jednak z zastrzeżeniem, że Fundacja uzna jego wkład w kamieniołomy na sumę 500 000 zł. Żądania te przyjęto, z tym, że ostateczne załatwienie sprawy miało nastąpić w ciągu roku. Już jednak parę dni później (28 V 1928 r.) podpisano z Kiejnowskim umowę, na mocy której odkupiono od niego wkład na kwotę 500 000 zł, a ponadto zobowiązano się zapłacić dodatkowo kwotę 108 000 zł. Przyspieszając zawarcie ostatecznej umowy, Zarząd, jak należy sądzić, miał na uwadze: a) pozbycie się niewygodnego wspólnika, b) dobre widoki na dalszy rozwój przedsiębiorstwa⁴³⁶, c) przejęcie parceli

⁴³² A. Pacyński do L. Marchlewskiego 13 V 1928 r., BK 9916.

⁴³³ S. Adamski do H. Kiejnowskiego 15 V 1928 r., BK 9916.

⁴³⁴ BK 9916.

⁴³⁵ Zob. protokół z posiedzenia Zarządu Fundacji z dnia 2/1 VI 1928 r., BK 8758.

⁴³⁶ Zamówienia między innymi złożyły: Powiatowy Urząd Drogowy w Tomaszowie Lubelskim (6 VIII 1928 r.), Zrzeszenie Spółdzielcze Samorządu Powiatowego z Warszawy (27 VI 1927 r., BK 8429), Kopalnie Węgla i Zakłady Przemysłowe w Sosnowcu (10 X 1928 r., BK 8432), „Flibor” Spółka Akc. Handlowo-Przemysłowa Oddział w Krakowie (BK 8433), Państwowa Fabryka Związków Azotowych (24 V 1929 r., BK 8438), Kierownictwo Dróg pod Warszawą (14 V 1929 r., BK 8439), Magistrat Miasta Lwowa (5 VIII 1931 r., BK 8448).

gruntowej Kiejnowskiego za 150 000 zł, oszacowanej przez znawców na 1 mln zł⁴³⁷. Należy podkreślić, że do nabycia udziału Kiejnowskiego Fundacja została zmuszona. W wypadku upadłości spółki groziło jej niebezpieczeństwo utraty praw górniczych na tym terenie. Prawa te, wniesione jako wkład rzeczowy do spółki, byłyby również przepadły, a z drugiej strony, Zarząd uważał za swój obowiązek odzyskanie pełnej własności praw eksploatacyjnych dla FZK.

Równie aktualną sprawą była wówczas przebudowa dworca kolejowego w Zakopanem i przebudowanie linii kolejowej do kamieniołomów.

Podsumowując ten okres działalności spółki „Kamieniołomy Tatrzańskie”, należy stwierdzić, że Fundacja, prowadząc pertraktacje z Kiejnowskim przez poszczególnych członków Zarządu, osobno, bez wzajemnego porozumienia i uzgodnienia stanowiska, traciła bardzo wiele; Kiejnowski postępował konsekwentnie i głównie dlatego jego pozycja w pertraktacjach była silniejsza.

Po odejściu Kiejnowskiego kierownictwo spółki objął przejściowo Pacyński i wprowadzono wówczas następujące zmiany organizacyjne: 1. Przeprowadzono ścisłe rozgraniczenie funduszy kamieniołomów i Fundacji; 2. Zgodzono się na udzielenie przez FZK gwarancji za spółkę „Kamieniołomy Tatrzańskie” wobec Banku Związku Spółek Zarobkowych, który ze swej strony gwarantował kredyt w wysokości 600 000 zł; 3. Postanowiono zmienić statut spółki w następującym zakresie: a) Zarząd spółki miał się składać z dwóch dyrektorów, których mianować mieli udziałowcy, b) Rada Nadzorcza miała posiadać kompetencje i obowiązki rad tego typu w spółkach akcyjnych⁴³⁸.

Zwrócono się również o wydanie opinii o kamieniołomach do naczelnika Wydziału Dróg Magistratu Miasta Poznania – Tadeusza Rugego⁴³⁹. Ruge swoją opinię sprowadził do wniosku, że przedsiębiorstwo powinno ulec likwidacji⁴⁴⁰. Wniosek argumentował tym, że dalsze prowadzenie kamieniołomu będzie bardzo utrudnione, głównie z powodu nieracjonalnego magazynowania hałd. Ponadto, jak sądził, należało się liczyć z konkurencją, gdyż Związek Miast Małopolskich wykupił tereny andezytowe w Czorsztynie – miały one lepszy materiał i warunki eksploatacyjne. Sądził, że istniała możliwość wydzierżawienia kamieniołomów Związkowi Miast Małopolskich. Zarząd FZK postanowił przeprowadzić rozmowy w tej sprawie ze wspomnianym Związkiem. Na konferencji w styczniu 1929 r. jako podstawę dalszych pertraktacji ustalono następujące warunki⁴⁴¹: a) wartość przedsiębiorstwa oceniono na sumę 2 400 tys.

⁴³⁷ Protokół Komisji Kuratorium Fundacji do zbadania działalności „Kamieniołomów Tatrzańskich”, BK 8604, s. 6.

⁴³⁸ BK 9917.

⁴³⁹ Zob.: opinia Tadeusza Rugego o „Kamieniołomach Tatrzańskich” (26 VI 1928 r.), BK 8421.

⁴⁴⁰ Ibidem.

⁴⁴¹ Zob.: protokół z konferencji w sprawie zawiązania spółki ze Związkiem Miast Małopolskich z dnia 15 I 1929 r., BK 9918.

– 3 mln zł, b) Fundacja miała przyjąć zobowiązania kamieniołomów na ogólną sumę 400 tys. zł i zabrać wszelkie zapasy materiałów szlache-nych, c) w Radzie Nadzorczej ustalono równą liczbę przedstawicieli Fundacji i Związku Miast.

W zasadzie warunki FZK były akceptowane, żądano jednak przedstawienia dowodów na poczynione wkłady w podanej wysokości, jak również rentowności przedsiębiorstwa.

Jednak na skutek dużej konkurencji, jaką dla FZK stanowiły kamieniołomy małopolskie i wołyńskie, postanowiono wejść w kontakt z Kołem Miast Wielkopolskich, z których przedstawicielami przeprowadzono rozmowy w lutym 1929 r.⁴⁴² Fundacja postawiła następujące warunki: a) spółkę miano zawiązać na 25 lat, b) kapitał zakładowy miał być podniesiony z 2 mln zł do 3 600 tys. zł, a każdy z nowych wspólników miał wnieść 1 200 tys. zł, c) FZK zastrzegła sobie bliżej nieokreślone prawo wpływu na wybór kierownictwa spółki.

Przedstawiciele Koła Miast Wielkopolskich nie chcieli się zgodzić na warunki sformułowane przez Fundację w punkcie „a” i „b”. Było to głównym powodem, że umowy nie sfinalizowano. Innymi powodami, które z kolei skłaniały FZK do odstąpienia od dalszych pertraktacji, była słabo zapowiadająca się koniunktura gospodarcza. Ponieważ instytucje samorządowe, zgodnie z tymi umowami, miały być głównymi odbiorcami kamienia – wskutek ogólnego kryzysu finansowego zredukowały do minimum swoje budżety inwestycyjne⁴⁴³. I przede wszystkim dlatego nie chciano się wiązać z tymi instytucjami; przedsiębiorstwu potrzebny był bowiem partner silny finansowo.

Jeśli idzie o motywy, którymi kierowała się FZK, chcąc przyjąć do spółki miasta małopolskie, a następnie wielkopolskie, to należy sądzić, że podstawowym celem miało być poprawienie sytuacji finansowej kamieniołomów. Podwyższenie kapitału zakładowego w 1928 r. o 1 mln zł okazało się niewystarczające, głównie dlatego, że po przejęciu przedsiębiorstwa przez Fundację zamknięcie bilansowe wykazało wielkość zobowiązań bieżących na sumę 800 tys. zł. Cała nadwyżka musiała więc iść na pokrycie tych krótkoterminowych zobowiązań i znów brakowało kapitału na konieczne inwestycje i kapitał zakładowy. Potrzeby w tym względzie oceniano na 1 200 tys. zł. Ponadto, przedsiębiorstwo zagrożone było ciągłymi akcjami na rzecz jego zlikwidowania przez Państwową Radę Ochrony Przyrody (PROP) i Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Na zjeździe PROP, który odbył się we wrześniu 1928 r., zapadła decyzja o rozpoczęciu akcji przeciwko kamieniołomom tatrzańskim. Również Rada Miejska Zakopanego często występowała z żądaniem zlikwidowania przedsiębiorstwa. Wszystko to, w rozumieniu władz Fundacji, przemawiało za przyjęciem wspólników o charakterze instytucji komunalnych, które – jak sądzono – posiadały możliwości, aby wszelkie ataki przeciwko kamieniołomom, których byliby wspólnikami, zneutralizować⁴⁴⁴.

⁴⁴² Zob.: protokół z konferencji w sprawie zawiązania spółki z Kołem Miast Wielkopolskich, BK 9923.

⁴⁴³ K. Barwicz do Banku Gospodarstwa Krajowego (25 VII 1929 r.), BK 9918.

⁴⁴⁴ BK 9923.

Obawiano się także konkurencji ze strony prywatnych firm kamieniarskich, działających głównie na kresach wschodnich, które były w tym czasie w fazie wielkiej rozbudowy. Konkurencyjne w tej branży okazały się też kamieniołomy zlokalizowane w Beskidach i na Śląsku Cieszyńskim. Wszystkie one prowadziły akcję przeciwko kamieniołomom tatrzańskim, krytykując głównie jakość kamienia i jego wartość użytkową jako materiału do budowy dróg. Poza tym, w przemyśle tej branży zaczął się wyraźnie rysować daleko idący etatyzm państwowy. Państwo otwierało i rozbudowywało coraz nowe kamieniołomy, dysponujące dużymi kapitałami – przechodzące tak pod względem plac, jak również strony handlowej – na zasady stosowane w przemyśle ciężkim. Oprócz tego, instytucje komunalne i większe miasta przystąpiły do uruchomienia własnych kamieniołomów⁴⁴⁵. Wreszcie, odczuwalna była również na rynku konkurencja kamienia brukowego pochodzącego z zagranicy. Wymienić tu należy kostkę szwedzką, granit niemiecki z olbrzymich kamieniołomów w okolicach Wrocławia i granit czeski. Wprawdzie zapotrzebowanie krajowe w dalszym ciągu było bardzo duże, jednak na skutek braku kapitałów na budowę dróg, zmniejszał się stopniowo popyt⁴⁴⁶.

Wszystko wskazuje na to, że w interesie Fundacji leżało oparcie się na stabilnym i zapewnionym na długie lata rynku zbytu, a taki mogły oferować miasta wielkopolskie.

W okresie, kiedy Fundacja stała się jedyną właścicielką kamieniołomów, poczyniono w nich dalsze inwestycje. Tymczasem, jak wspominaliśmy, w drugiej połowie 1929 r. nastąpiło załamanie koniunktury – ceny kamienia spadły, a produkcja, obciążona amortyzacją olbrzymich inwestycji, nie mogła przy rozmaitych przetargach wytrzymać konkurencji. W tym też okresie Kiejnowski wystąpił z żądaniem spłaty umówionych sum, wynoszących wraz z odsetkami 687 000 zł. Naczelnik raz jeszcze zarządził wówczas dokładne zbadanie kamieniołomów, co ujawniło, że Fundacja została przez Kiejnowskiego wprowadzona w błąd. Dokonane przez niego obliczenia zysków nie odpowiadały prawdzie; faktycznie kamieniołomy przynosiły straty⁴⁴⁷. W tej sytuacji postanowiono zażądać od Kiejnowskiego odszkodowania.

Nadal jednak aktualną sprawą pozostawała ewentualność dobrania wspólnika lub też podwyższenia kapitału zakładowego. Zarząd i naczelnik, po nieudanych pertraktacjach z samorządami miast małopolskich i wielkopolskich, doszli do przekonania, że Fundacja, która na mocy ustawy ma obowiązek dążenia do jak największej rentowności swych przedsiębiorstw, powinna dobierać takich wspólników, którzy nie byłiby zainteresowani obniżaniem cen kupowanego dla siebie kamienia, lecz

⁴⁴⁵ BK 8419.

⁴⁴⁶ Zob.: motywy przemawiające za przyjęciem Koła Miast Wielkopolskich do spółki „Kamieniołomy Tatrzzańskie”, BK 8920.

⁴⁴⁷ Zob.: protokół z zebrania Rady Nadzorczej „Kamieniołomów Tatrzzańskich” z dnia 21 VII 1928 r., BK 9924.



Zabudowania gospodarcze (obora) – Runowo, fot. ze zbiorów Fundacji Zakłady Kórnickie

przede wszystkim – wysokim zyskiem spółki. Postanowiono więc nadal szukać partnera w instytucjach państwowych. Zarząd doszedł do przekonania, że takim partnerem mógłby być Bank Gospodarstwa Krajowego, który finansował między innymi rozwój komunikacji w Polsce. Sądowano także, że Bank ten nie miałby bezpośredniego interesu, by obniżyć ceny towaru poniżej ceny rynkowej, z uszczupleniem zysków FZK. Zorganizowanie kamieniołomów przy współudziale Banku wyobrażano sobie w sposób następujący: a) kapitał zakładowy miał być podniesiony o 500 tys. zł i nowy udział miał przyjąć Bank, b) po upływie 10 lat od zakończenia pierwszego roku obrachunkowego, Fundacja miałaby prawo wykupu udziału Banku, d) każdy ze współników miał wnieść do kamieniołomów równą ilość kapitału bądź w udziałach, bądź w stałym kredycie⁴⁴⁸. Planu tego, który opracowany został już w czerwcu 1928 r., nie zdołano jednak zrealizować, gdyż Bank nie był zainteresowany udziałem tej spółki. W tej sytuacji kamieniołomy pozostawały w administracji Fundacji, a ich kierownikiem mianowano Kazimierza Mochnackiego, którego w 1929 r. zastąpił prezes Dyrekcji Krakowskiej Kolei – Karol Barwicz⁴⁴⁹. Ustąpił on jednak z tego stanowiska już w październiku tegoż roku⁴⁵⁰. W tym samym miesiącu Zarząd FZK mianował nowego kierownika, w osobie dyrektora zarządzającego dobrami zakopiańskimi Fundacji – Klemensa Błachowskiego, ale i on w listopadzie 1931 r. podał się do dymisji; następnie funkcję tę powierzono Tadeuszowi Broczkowskiemu. Ostatnim kierownikiem kamieniołomów był nadleśniczy Fundacji w Zakopanem – Marceci Marchlewski⁴⁵¹.

Bardzo silny wpływ na bieg spraw w kamieniołomach miała w tym okresie Rada Nadzorcza w osobach: Leona Marchlewskiego, równocześnie członka Kuratorium i prezesa Komisji Rewizyjnej Fundacji, Antoniego Pacyńskiego, Czesława Stylo – urzędnika FZK i inż. Dudka – dyrektora Robót Publicznych w Krakowie. W myśl statutu spółki, ważniejsze sprawy musiały być zatwierdzane przez Radę. Nie wpłynęło to jednak zasadniczo na poprawę sytuacji finansowej FZK, gdyż kolejni kierownicy, z małymi tylko wyjątkami, nie posiadali fachowego przygotowania do prowadzenia tego typu przedsiębiorstwa. Szczególnie niekorzystna była działalność K. Barwicza i K. Błachowskiego. Tymczasem z roku na rok spadała liczba zamówień, a tym samym ilość sprzedanego towaru. W 1930 r. sprzedano różnego gatunku kamień na ogólną sumę 528 tys. zł (koszty administracyjne wyniosły 89 775 zł, a koszty handlowe 40 280 zł)⁴⁵². Wydatki na robociznę osiągnęły sumę 363 tys. zł.

Szczególne wątpliwości budzą wynagrodzenia niektórych pracowników, które nie były uzasadnione wysokimi kwalifikacjami ani bardzo

⁴⁴⁸ Zob.: sprawozdanie w przedmiocie reorganizacji spółki „Kamieniołomy Tatrzańskie”, BK 8419.

⁴⁴⁹ BK 9918.

⁴⁵⁰ Zob.: A. Pacyński do K. Błachowskiego 2 X 1928 r., BK 9918.

⁴⁵¹ A. Pacyński do Leonida Gieja 22 VII 1932 r., BK 9920.

⁴⁵² Zob.: protokół Komisji Rewizyjnej Fundacji do Zbadania „Kamieniołomów Tatrzańskich”, BK 8604.

dużym zakresem obowiązków i związanej z tym pracy. Dopiero w sierpniu 1931 r. – wobec braku zamówień – wypowiedziano pracę 5 urzędnikom, a reszcie zmniejszono pobory o 200 zł (z 500 na 300 zł)⁴⁵³. Wszystkie środki podjęte dla ratowania kamieniołomów przed bankructwem, nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Do 1 stycznia 1931 r. Fundacja wydała na kamieniołomy 2 249 818 zł, natomiast rachunek wierzycieli osiągnął kwotę 698 717,18 zł, a rachunek dłużników – 160 699,35 zł⁴⁵⁴.

Inną istotną sprawą, budzącą wątpliwości, były aktywa, do których stanu miano poważne zastrzeżenia: podane sumy uważano za nierealne, a tym samym kwestionowano wykazywane zyski⁴⁵⁵. Powodem, tego stanu rzeczy był fakt, że Fundacji nie był znany stan finansowy spółki, gdyż w latach 1925–1928 nie dokonano zamknięć bilansowych oraz rachunku zysku i strat, nie przeprowadzono także gruntownego przeglądu i oszacowania technicznego przedsiębiorstwa przez rzeczoznawców, a Komisja Rewizyjna Kuratorium do 1930 r. nie przeprowadziła ich kontroli. Opierano się tylko na zestawieniach przedstawianych przez Kiejnowskiego (jak się później okazało, daleko odbiegały one od stanu faktycznego) i na podstawie tych informacji dalej je finansowano. Ponadto od maja 1928 r. kamieniołomy prowadzono niefachowo, przez co zostały one wyparte z rynku przez konkurencję. Tak więc stan był katastrofalny, a sprzedanie zakopiańskich dóbr Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych niewątpliwie uchroniło Fundację przed dalszym angażowaniem finansowym. Ponadto, od 1932 r. ciągle groziły kamieniołomom egzekucje z powodu wierzytelności, a także zaległych opłat na rzecz Powiatowej Kasy Chorych w Nowym Targu⁴⁵⁶. Często wybuchały strajki robotników, którzy domagali się zarówno wypłacenia poborów, jak i podwyżek płac⁴⁵⁷.

Po przejęciu dóbr zakopiańskich przez Skarb Państwa, Fundacja mianowała Jana Gmytrasiewicza likwidatorem przedsiębiorstwa. Działalności likwidatorskiej nie zdołano zakończyć do wybuchu wojny, gdyż do tego czasu nie udało się uregulować zaległości w Zakładzie Ubezpieczeń w Krakowie. Wynosiły one 135 555,02 zł⁴⁵⁸.

⁴⁵³ K. Błachowski do A. Pacyńskiego z VI 1931 r., BK 9920.

⁴⁵⁴ BK 9920.

⁴⁵⁵ Nieruchomości wycenione zostały na sumę 259 175 zł. Suma ta była kwestionowana przez Komisję Rewizyjną jako za wysoka. Maszyny oceniono na 248 839 zł – zdaniem Komisji, wobec poważnego zużycia, nie przedstawiały one tej wartości. Suma 845 270 zł na prace przygotowawcze, w ocenie Komisji Rewizyjnej, była nierealna, gdyż wiele przeprowadzonych prac było nieprzemyślanych lub tylko rozpoczętych, zob.: protokół Komisji Rewizyjnej Fundacji do zbadania działalności „Kamieniołomów Tatrzańskich”, BK 8604.

⁴⁵⁶ L. Marchlewski pisał do Pacyńskiego: „Sąd Grodzki w Nowym Targu dozwolił wykonanie egzekucji na rzecz Skarbu Państwa przeciwko Kamieniołomom Tatrzańskim, celem ściągnięcia zaległych podatków w kwocie 38 982 zł”; zob.: L. Marchlewski do A. Pacyńskiego 10 V 1933 r., BK 9921.

⁴⁵⁷ L. Marchlewski do A. Pacyńskiego 11 VII 1933 r., BK 9921.

⁴⁵⁸ Protokół zgromadzenia udziałowców „Kamieniołomów Tatrzańskich” w Kórniku – w likwidacji – odbytego w dniu 8 II 1939 r., BK 9923.

Na sprzedaży dóbr zakopiańskich – w tym również kamieniołomów – nie zakończyły się wszystkie sprawy z nimi związane, gdyż – jak już wspominaliśmy – z żądaniami spłaty udziału ustalonego w umowie z dnia 28 maja 1928 r. wystąpił Kiejnowski⁴⁵⁹. Rada Nadzorcza „Kamieniołomów Tatrzańskich” zakwestionowała podane przez Kiejnowskiego dane bilansowe przedsiębiorstwa. Tymczasem wystąpił on o zapłatę umówionych kwot, wynoszących wraz z procentami 687 tys. zł. Fundacja – po zapłaceniu 20 tys. zł – przestała płacić, wówczas Kiejnowski zagroził procesem sądowym⁴⁶⁰. Groźbę swą spełnił, gdyż 20 VII 1929 r. wniósł pozew przeciwko Fundacji o zapłatę nie podanej wyżej sumy⁴⁶¹. Fundacja natomiast wystąpiła do sądu przeciwko skargom Kiejnowskiego, wnosząc o ich oddalenie⁴⁶². Rozprawa w tej sprawie odbyła się przed Sądem Okręgowym w Poznaniu, który wyrokiem z dnia 29 stycznia 1930 r. zasądził spłatę Kiejnowskiemu żądanej przez niego sumy⁴⁶³. FZK wniosła od tego wyroku odwołanie, prosząc o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia sądowi I instancji⁴⁶⁴. Sąd Apelacyjny w Poznaniu, na rozprawie w sierpniu 1931 r., postanowił jednak nie uwzględnić odwołania Fundacji⁴⁶⁵. Uzasadniając wyrok, sąd stanął na stanowisku, że FZK mogła tylko zaskarżyć umowę zawartą z Kiejnowskim w maju 1928 r., z powodu wprowadzenia jej w błąd i przyjąć go z powrotem na współnika – jednak nie to było przedmiotem odwołania⁴⁶⁶. Sąd nie wdawał się w bliższą ocenę twierdzeń strony, albowiem uważał, że nawet przyjmując oświadczenia Fundacji za prawdziwe, żądania skargi nie można było uznać za uzasadnione. FZK wniosła rewizję do Sądu Najwyższego (20 X 1931) o uchylenie wyroku z dnia 10 października 1930 r., oraz ponowne przekazanie sprawy sądowi I instancji⁴⁶⁷. Sąd Najwyższy, po rozpatrzeniu sprawy na posiedzeniu w dniu 18 grudnia 1931 r., podjął tylko decyzję o wstrzymaniu egzekucji wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu⁴⁶⁸. Kiejnowski był jednak nieustępliwy i wniósł prośbę do Sądu Najwyższego o zmianę powyższej uchwały w tym przedmiocie sprawy⁴⁶⁹. Po tym fakcie FZK zasięgnęła opi-

⁴⁵⁹ H. Kiejnowski do Rady Nadzorczej „Kamieniołomów Tatrzańskich” 17 VIII 1928 r., BK 9927.

⁴⁶⁰ H. Kiejnowski do Rady Nadzorczej kamieniołomów i Jana Zamoyskiego 20 VI 1929 r., BK 9927.

⁴⁶¹ Zob.: pozew H. Kiejnowskiego (26 VII 1929 r.), BK 9927.

⁴⁶² Zob.: wniosek Fundacji o oddalenie skargi Kiejnowskiego (17 XII 1929 r.), BK 9927.

⁴⁶³ Zob.: wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu – Wydział Cywilny z dnia 29 I 1930 r., BK 9927.

⁴⁶⁴ Zob.: odwołanie Fundacji z dnia 10 X 1930 r. BK 9927.

⁴⁶⁵ Zob.: wyrok w sprawie Kiejnowski kontra Fundacja z dnia 20 X 1931 r., BK 9927.

⁴⁶⁶ Fundacja twierdziła, że podstawą pertraktacji, a następnie podpisania umowy z Kiejnowskim, był prowizoryczny bilans z dnia 17 V 1928 r. jak również preliminarz z tegoż roku. Twierdzono, że błędne obliczenia finansowe przedstawione przez Kiejnowskiego spowodowały straty Fundacji z tego tytułu, na kwotę 980 tys. zł. Podstawę pierwotnych obliczeń stanowiły wyjaśnienia Kiejnowskiego, że Kamieniołomy przynosiły dziennie 1059 zł zysku, gdy tymczasem przynosiły straty w wysokości 845,84 zł.

⁴⁶⁷ Zob.: rewizja wniesiona przez Fundację od wyroku z dnia 20 X 1931 r., BK 9928.

⁴⁶⁸ Zob.: Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 XII 1931 r., BK 9928.

⁴⁶⁹ Zob.: Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 15 IV 1932 r., BK 9928.

nii prawnej co do dalszego prowadzenia sprawy i co do możliwości wybronięcia się. Opinie prawników były zgodne, że Fundacja będzie musiała coś zapłacić i proponowano zainicjowanie pertraktacji ugodowych. Radzono zwrócić się do sądu, aby ten zaproponował ugodę⁴⁷⁰. Opierając się na takich opiniach, zaczęto od lipca 1932 r. prowadzić pertraktacje ugodowe z Kiejnowskim, proponując mu oddanie „Bazaru Polskiego” w Zakopanem: resztę roszczeń chciano spłacić gotówką. Kiejnowski jednak nie przystał na te warunki i zażądał spłaty całej sumy w gotówce i to w krótkim czasie⁴⁷¹. Mimo nalegań władz FZK, Kiejnowski nie zmienił swego stanowiska w tej sprawie i domagał się wypłacenia mu 500 tys. zł do 2 września 1933 r.; w przeciwnym wypadku groził powiadomieniem Sądu Najwyższego, że uгода nie doszła do skutku⁴⁷². Na te żądania Fundacja wysunęła propozycję oddania mu jednego z folwarków, ponadto na początek chciano zapłacić gotówką 100 tys. zł⁴⁷³. Kiejnowski nie zgodził się na takie rozwiązanie, żądając wypłaty 350 tys.⁴⁷⁴.

Z powodu niemożności polubownego załatwienia sporu, Sąd Najwyższy uwzględnił wniosek Fundacji dotyczący ponownego otwarcia sprawy, a jednocześnie uznał pretensje Kiejnowskiego na kwotę 338 tys. zł, wraz z procentami od 1 stycznia 1932 r. Co do reszty jego żądań, nie uchylił orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, lecz przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia⁴⁷⁵.

Na podstawie tego wyroku Kiejnowski przystąpił do egzekucji. Obłożono aresztem szereg nieruchomości pozostających w administracji FZK, ponadto zajęto zbiory muzealne w zamku w Kórniku⁴⁷⁶.

Warto podać motywy, którymi kierował się Sąd Najwyższy, podejmując powyższą decyzję. Otóż, jak należy sądzić, opierając się na podanym uzasadnieniu wyroku, sąd stanął na stanowisku, że obrona Fundacji, tak jak ją prowadzono w I i II instancji, była niesłuszna i dlatego jej nie uwzględnił. Uważał natomiast, że jedyną dopuszczalną formą żądania odszkodowania było obniżenie ceny kupna udziału Kiejnowskiego.

Ponieważ Fundacja w dalszym ciągu nie była w stanie spłacić zasądzonej sumy, Pacyński w imieniu Zarządu przedstawił kolejną propozycję polubownego załatwienia sprawy, na następujących warunkach: a) Kiejnowski zgodzi się na przyjęcie 600 tys. zł i zrzeknie się wszelkich dalszych pretensji, b) suma ta miałaby być wypłacona w następujący sposób: 350 tys. zł gotówką i – jako ekwiwalent 200 tys. zł – „Bazar Polski” w Zakopanem. Henryk

⁴⁷⁰ Zdanie takie wyrażali adwokaci prowadzący tę sprawę z upoważnienia Fundacji: Ludwik Lipiński, Zygmunt Rose, Ludwik Cichowicz, Józef Skapski.

⁴⁷¹ Zob.: A. Pacyński do L. Lipińskiego 17 VIII 1932 r., BK 9929.

⁴⁷² Zob.: Z. Rose do A. Pacyńskiego 29 VIII 1932 r., BK 9929.

⁴⁷³ A. Pacyński do L. Lipińskiego 31 VIII 1932 r., BK 9929

⁴⁷⁴ L. Lipiński do A. Pacyńskiego 6 IX 1932 r., BK 9929.

⁴⁷⁵ L. Lipiński do A. Pacyńskiego 18 IX 1932 r., BK 9929; zob. również: Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 16 IX 1932 r., BK 9929.

⁴⁷⁶ A. Pacyński do Z. Rose 25 X 1932 r., BK 9929.



Bagrowo, dwór, fot. ze zbiorów Fundacji Zakłady Kórnickie

Kiejnowski skłonny był przyjąć tę propozycję, ale domagał się gwarancji bankowej, na co z kolei Fundacja nie mogła się zgodzić⁴⁷⁷. W tej sytuacji starał się o uzyskanie pozwolenia na egzekucję w Sądzie Grodzkim w Śremie i Nowym Targu⁴⁷⁸, a 30 grudnia 1932 r. uzyskał zgodę na zarząd przymusowy nad wszystkimi dobrami zakopiańskimi Fundacji. Nie został on jednak wprowadzony w życie, na skutek energicznej akcji naczelnika i Zarządu⁴⁷⁹. Utrzymano jednak przymusowy zarząd nad tartakiem i papiernią, ale z powodu braku dochodów z tych zakładów, przystąpiono do ich licytacji. Tylko dzięki akcji podjętej w imieniu FZK przez adwokata Michała Sypera oraz wniesionemu przez niego zażaleniu o nieformalnym rozpisaniu licytacji, udało się wstrzymać akcję⁴⁸⁰.

W tym czasie Zarząd FZK postanowił raz jeszcze spróbować polubownego załatwienia sprawy. W maju 1933 r. zaproponowano Kiejnowskiemu następujące warunki spłat gotówkowych: a) 50 tys. zł po zawarciu porozumienia, b) 50 tys. zł do końca 1933 r., c) 100 tys. zł do końca 1933 r., d) 100 tys. zł do końca 1934 r.⁴⁸¹

Kiejnowski jednak tych propozycji nie przyjął, natomiast w liście do Adolfa Bnińskiego przedstawił swoje warunki, żądając zapłaty (do 1 lipca 1933 r.) 600 tys. zł, wraz z odsetkami 10% rocznie od 1 października 1933 r. oraz 50 tys. zł tytułem wyrównania kosztów i strat poniesionych z powodu niesfinalizowania ustnej zgody z 1932 r., opiewającej na sumę 600 tys. zł. Ponadto, żądał od Fundacji zwrotu poniesionych kosztów sądowych i adwokackich. Warunki te miano zaakceptować do 10 czerwca⁴⁸².

Oczywiście, FZK tych warunków nie przyjęła. W styczniu 1935 r. Kiejnowski umiera, a spadkobiercą jego majątku zostaje żona Adela⁴⁸³. Sądzo-no, że teraz będzie można dojść do porozumienia, jednak warunki przez nią przedstawione nie odbiegały zasadniczo od tych wysuwanych przez jej męża. W tej sytuacji Zarząd FZK podjął decyzję o zapłaceniu reszty należności, przyznanej Kiejnowskiemu wyrokiem Sądu Najwyższego. Była to kwota 338 tys., plus 10% odsetek za lata 1932–1933 (67 tys. zł). Naczelną Dyrekcja Lasów Państwowych, zgodnie z porozumieniem zawartym z Fundacją przy sprzedaży dóbr zakopiańskich, wypłaciła Kiejnowskiemu w październiku 1933 r. – 100 676 zł, a w grudniu tego roku – 80 625 zł⁴⁸⁴. Pozostała jeszcze kwotę 20 294 zł wypłacono wiosną 1935 r. Uregulowania wymagała natomiast nie załatwiona sprawa pretensji Kiejnowskiego

⁴⁷⁷ BK 9929.

⁴⁷⁸ Sąd Grodzki w Śremie i Nowym Targu podjął taką uchwałę, BK 9923.

⁴⁷⁹ Zob.: Uchwała Sądu Grodzkiego w Nowym Targu z dnia 30 XII 1932 r., BK 9929.

⁴⁸⁰ Zob.: L. Marchlewski do A. Pacyńskiego 22 IV 1933 r., BK 9930.

⁴⁸¹ BK 9930.

⁴⁸² Zob.: H. Kiejnowski do A. Pacyńskiego i A. Bnińskiego 27 V 1933 r., BK 9930.

⁴⁸³ Zob.: A. Pacyński do L. Lipińskiego 17 II 1934 r., BK 9931.

⁴⁸⁴ Prócz wyżej wymienionych sum, Kiejnowski – na mocy egzekucji – otrzymał od Fundacji kwotę 96 807 zł. Natomiast należała mu się jeszcze kwota 20 294 zł jako zwrot poniesionych kosztów egzekucyjnych i adwokackich; zob.: A. Pacyński do Ministerstwa Reform Rolnych 26 VII 1934 r., BK 9931.

dotyczących 240 tys. zł, przekazana przez Sąd Najwyższy do ponownego rozpatrzenia Sądowi Apelacyjnemu w Poznaniu. Sąd ten rozpatrywał sprawę w maju 1935 r. i zasądził spłatę owej sumy wraz z odsetkami, co oznaczało, że musiano by zapłacić natychmiast 240 tys. zł⁴⁸⁵. W uzasadnieniu sąd stwierdził między innymi, że przedstawione dowody wskazywały na niemożność przypisania Kiejnowskiemu jakiegokolwiek winy za rzekome wprowadzenie Fundacji w błąd, w związku z niezgodnym z rzeczywistym stanem przedsiębiorstwa ułożeniem przez niego bilansu kamieniołomów. Fundacja wniosła od tego wyroku rewizję do Sądu Najwyższego⁴⁸⁶, podejmując jednocześnie dalsze próby polubownego załatwienia sporu. Ostatecznie – w maju 1935 r. dało się dojść do porozumienia i Fundacja wypłaciła spadkobiercom Kiejnowskiego 85 tys. zł⁴⁸⁷.

Reasumując, możemy stwierdzić, że proces z Kiejnowskim nie wypadł dla Fundacji najkorzystniej. Cała obrona była bowiem opracowana sztucznie, na co w swych uzasadnieniach wyroków zwracały uwagę sądy, przed którymi odbywały się rozprawy.

Spośród licznych obiektów gospodarczych FZK, największy był tartak w Gądkach. Został zbudowany w 1923 r. przez Poznańską Spółdzielnię Drzewną, na mocy umowy zawartej z Zarządem Dóbr w Kórniku. Umowa ta zobowiązywała wspomnianą spółkę do przeniesienia swego tartaku z Powidza do Gądek⁴⁸⁸. Jako ekwiwalent za ten tartak miano otrzymać ze zrębów rocznych w lasach kórnickich, począwszy od kwietnia 1925 r., 7500 m³ zdrowego sosnowego drewna budulcowego⁴⁸⁹.

Dalej ustalono, że po trzech latach użytkowania tartaku przez spółkę, przechodzi on na własność Zarządu Dóbr w Kórniku⁴⁹⁰. Drewno na spłatę wartości tartaku miało być wyrabiane na koszt jego przyszłego właściciela. Rzecz oczywista, spółka nie była zainteresowana w należyтым wyposażeniu technicznym tartaku i dlatego po jego przekazaniu – w listopadzie 1926 r. – powstałej tymczasem Fundacji, stan techniczny obiektu pozostawiał wiele do życzenia. Zarząd Fundacji stanął na stanowisku, że spółka nie wywiązała się z umowy, gdyż tartak miał być przekazany w „stanie zupełnej pełnej sprawności”. Na wiosnę 1927 r. uzgodniono, że spółka pokryje koszty remontów budynków i naprawy maszyn, jednak przedstawionych kwot nie zaakceptowała⁴⁹¹, co spowodowało wniesienie skargi przez FZK do Sądu

⁴⁸⁵ Zob.: wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 14 V 1935 r., BK 9932.

⁴⁸⁶ Zob.: A. Pacyński do Witolda Budryka (25 V 1935 r.), prof. Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, rzeczoznawcy w sprawach kamieniołomów z ramienia Fundacji, BK 9932.

⁴⁸⁷ Zob.: A. Pacyński do L. Lipińskiego 2 VI 1936 r., BK 9933. Powodem, który skłonił spadkobierców Kiejnowskiego do ugody, był ich spór z adwokatami o wysokość honorarium, gdyż wspomniani żądali tak dużych sum, iż dalsze prowadzenie procesu byłoby nieopłacalne.

⁴⁸⁸ Umowa między Poznańską Spółką Drzewną a Zarządem Dóbr w Kórniku (3 VIII 1923 r.), BK 8957.

⁴⁸⁹ Ibidem.

⁴⁹⁰ Ibidem.

⁴⁹¹ Zob.: ugoda z dnia 9 III 1927 r., BK 8957.

Okręgowego w Poznaniu⁴⁹². Sąd nie zdążył rozpatrzyć sprawy, gdyż spółka ogłosiła bankructwo⁴⁹³, i z masy upadłościowej otrzymano 3900 zł jako zaspokojenie zgłaszanych pretensji⁴⁹⁴.

Od roku 1926 tartak był administrowany przez Fundację. W latach 1927–1932 poczyniono w nim znaczne inwestycje, tak że stał się jednym z najlepiej funkcjonujących działów Fundacji i mimo ogólnie trudnych warunków na rynku drzewnym, zawsze przynosił dochód. Świadczy o tym ilość przetartego drewna w latach 1927–1938. Tartak ten w pozycji budżetowej „dochody z przedsiębiorstw przemysłowych” zajmował czołowe miejsce i miał największe obroty po „kamieniołomach tatrzańskich”. Przetarte drewno sprzedawano zarówno na rynku krajowym, jak i zagranicznym (Niemcy, Belgia, Anglia)⁴⁹⁵.

Znacznie mniejsze były tartaki w Kirach i Zwierzyńcu. Były nie tylko małe, ale i słabo wyposażone technicznie, o napędzie wodnym⁴⁹⁶; z powodu braku odpowiedniej siły wodnej, często bywały nieczynne. Przecierały one drewno z lasów tatrzańskich Fundacji, jak i też z lasów okolicznych chłopów. Tartak w Zwierzyńcu zatrudniał średnio około 30 robotników. Ostatecznie, tartak w Kirach, który przynosił ciągłe straty, w 1938 r. postanowiono wydzierżawić. Wysokość czynszu dzierżawnego ustalono na sumę 2400 zł rocznie⁴⁹⁷.

Fabryka masy drzewnej i tektury także słabo była wyposażona w park maszynowy; brakowało też koniecznych pomieszczeń na suszarnię dla wyprodukowanej tektury. Niedostateczna ilość wody i w tym wypadku powodowała przestoje⁴⁹⁸. Fundacja nosiła się z zamiarem przebudowy zakładu, ale z braku kapitału, planów tych nie zrealizowano⁴⁹⁹. Powodem była nierentowność przedsiębiorstwa i głównie dlatego postanowiono

⁴⁹² Zob.: pozew Fundacji do Sądu Okręgowego w Poznaniu, BK 8958.

⁴⁹³ Zob.: odpis postępowania upadłościowego, BK 8958.

⁴⁹⁴ Zob.: A. Pacyński do A. Thiela, zarządcy masy upadłościowej Poznańskiej Spółki Drzewnej 4 XI 1932 r., BK 8959.

⁴⁹⁵ Zob.: eksport drewna do Niemiec, BK 9690.

⁴⁹⁶ Zob.: BK 9903.

⁴⁹⁷ Zob.: umowa dzierżawna, podpisana między Zarządem Fundacji a Stanisławem Wimmerem. BK 9904. W roku 1932 czynsz dzierżawny obniżono do 1000 zł rocznie, zob.: A. Pacyński do S. Wimmera 7 VII 1932 r., BK 9904. Tartak w Kirach i Zwierzyńcu sprzedano Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych, razem z lasami tatrzańskimi.

⁴⁹⁸ Protokół Komisji Rewizyjnej z dnia 28 XII 1929 r., BK 8604.

⁴⁹⁹ J.F. Silbigor (Biuro Techniczne dla Przemysłu Papierniczego) do Zarządu Fundacji 11 XI 1929 r., BK 9007. Zob. również projekty przebudowy papierni w Zakopanem, BK 9008. Fundacja miała trudności ze zbytem tektury, gdyż opłaty za przewozy kolejowe na odcinku Zakopane–Chabówka były o 50% droższe od taryfy kolei państwowych, przez co tektura zakopiańska nie kalkulowała się firmom handlowym i wołały one kupować tekturę wileńską. Zwracano się w tej sprawie do Ministerstwa Komunikacji, prosząc o zastosowanie ulg za opłaty kolejowe, ale bez skutku; zob.: Zarząd Dóbr Zakopiańskich do Ministerstwa Komunikacji 21 II 1930 r., BK 8364.

Tabela 16. Ilość przetartego drewna w tartaku w Gądkach w latach 1927–1938

Rok gospodarczy	Ilość przetartego drewna własnego w m ³	Ilość przetartego drewna obcego w m ³	Razem
1927/28	5 548,24	490,30	6 038,54
1928/29	9 798,54	–	9 798,54
1929/30	11 374,53	329,50	11 704,03
1930/31	10 837,47	132,70	10 977,17
1931/32	10 094,24	238,23	16 332,47
1932/33	6 062,00	–	6 062,00
1933/34	8 387,18	–	8 387,18
1934/35	6 573,77	–	6 573,77
1935/36	6 174,97	229,82	6 484,79
1936/37	*2 771,10	–	2 771,00
1937/38	11 081,43	193,39	11 274,82

*Tak małe przetarcie spowodowane było pożarem tartaku. Źródło: Sprawozdania z działalności Fundacji... za lata 1927–1938, Poznań 1928–1939

je również wydzierżawić. Kontrakt dzierżawny podpisano w 1934 r. na okres 6 lat. W paragrafie 3 umowy stwierdzono, że dzierżawca będzie własnym kosztem naprawiał wszelkie budynki i maszyny, które stanowiły wyposażenie zakładu⁵⁰⁰. Czynsz dzierżawny określono w wysokości 3 zł dziennie od 1 q wyprodukowanej tektury, jednak nie mniejszy niż 500 zł miesięcznie⁵⁰¹.

Bardziej rentownym przedsiębiorstwem była elektrownia wodna w Kuźnicach. Została ona zbudowana w latach 1920/21, a wytwarzana energia elektryczna służyła dobrom zakopiańskim Fundacji, jak również Gminie Zakopane. W maju 1925 r. zapotrzebowanie na energię elektryczną znacznie wzrosło i elektrownia okazała się za małą⁵⁰². Zarząd Fundacji zaprojektował zainstalowanie dodatkowej maszyny parowej – przekraczało to jednak możliwości finansowe FZK. Postanowiono zatem rozbudować elektrownię, ale wykorzystując w dalszym ciągu energię wody; jednak realizacja i tego przedsięwzięcia, ze względu na położenie finansowe FZK w latach 1925–1928, nie doszła do skutku.

Sprawa elektryfikacji całego tatrzańskiego okręgu uzdrowiskowego takim prądem, uzyskiwanym z energii wodnej, była już przedmiotem zainteresowania Władysława Zamoyskiego, który jednak z braku funduszy nie mógł się zdecydować na większą inwestycję. Po śmierci fundatora, kwestia ta nie była przez Zarząd Dóbr w Zakopanem należycie doceniona. Następstwem braku jasnego stanowiska wobec tego zagadnienia było, że Gmina Zakopane najpierw zapewniła sobie prawo przetwarzania,

⁵⁰⁰ Zob.: Akta dotyczące dzierżawy fabryki przez Zegleczewskiego, BK 9909.

⁵⁰¹ Zob.: paragraf 10 umowy. BK 9909.

⁵⁰² Zob.: Zarząd Dóbr Zakopiańskich do Ministerstwa Robót Publicznych. Wydział Elektryfikacji (1926 r.), BK 9948.

rozdzielania i sprzedawania prądu przez założenie własnej sieci transformatorowej i rozdzielczej, a następnie – chcąc wyłącznie dla siebie czerpać zyski z tego najpoważniejszego źródła dochodów komunalnych – zbudowała własną wzorcową elektrownię spaliniową. Budowa jej – bez koncesji, a nawet bez uzyskania uprawnień „przemysłowo-budowlanych Gminy na tego typu przedsiębiorstwo” – została ukończona w lecie 1926 r.⁵⁰³.

Taktyka Gminy, reprezentowanej przez burmistrza M. Kozłowskiego, polegała na postawieniu Fundacji wobec faktów dokonanych. Zarządowi Fundacji zarzucano, że mając do dyspozycji energię wodną i uprawnienia na produkcję energii elektrycznej, nie wykorzystał tego w należyty sposób, przez co postawił Gminę przed koniecznością budowy własnej elektrowni. Wprawdzie pod koniec 1925 r. podjęto starania o rozbudowę istniejącej już elektrowni (opracowany został nawet projekt techniczny), ale działania te były znacznie spóźnione⁵⁰⁴. Jesienią 1926 r. powstał bardzo ostry spór między Gminą a Fundacją, gdyż 14 X 1926 r. zostały uruchomione maszyny elektrowni miejskiej, a wytworzoną energię – bez zawiadomienia Fundacji – skierowano w linię obsługiwaną wówczas przez elektrownię w Kuźnicach.

Brak synchronizacji spowodował uszkodzenie maszyn energetycznych. Zarząd Dóbr w Zakopanem zareagował bardzo stanowczo, wysyłając między innymi pisma do Ministerstwa Robót Publicznych i Starostwa w Nowym Targu⁵⁰⁵. Starostwo – zarządzeniem z 15 X 1926 r. – zakazało nawet próbnego puszczania w ruch elektrowni miejskiej, zaś Ministerstwo, w porozumieniu z wojewodą krakowskim, zwołało komisję dla zbadania sprawy⁵⁰⁶.

Komentując ten okres sporu Fundacji z Gminą, należy stwierdzić, że wszystkie wcześniejsze próby władz miejskich Zakopanego, dotyczące wspólnej rozbudowy elektrowni w Kuźnicach, nie znajdowały w ówczesnym Zarządzie Dóbr w Zakopanem należytego zrozumienia, a oświadczenie H. Wilczyńskiego, że elektrownia w pierwszym rzędzie pokrywać będzie potrzeby własne Fundacji, definitywnie przesądziło sprawę. Należy zauważyć, że Gmina wychodziła ze słusznego założenia, iż Zakopane powinno posiadać własną elektrownię i w sprawie tej zapadła uchwała Rady Gminnej. Mimo usilnych starań Zarządu Dóbr, aby zawiązać spółkę, planu tego nie udało się sfinalizować.

⁵⁰³ 30 VIII 1926 r. Fundacja uzgodniła z Gminą Zakopane zasady zakupu przez nią prądu elektrycznego. Gmina zobowiązała się pobierać z elektrowni w Kuźnicach w ciągu roku kalendarzowego 12 000 kWh prądu i płacić po 17,5 grosza za 1 kWh.

⁵⁰⁴ Zob.: sprawozdanie techniczne do generalnego projektu przebudowy zakładu wodno-elektrycznego na potoku Bystra. Zasady techniczne projektu zostały opracowane przez inż. Mariana Nawrockiego z Krakowa, BK 9948.

⁵⁰⁵ Zob.: Zarząd Dóbr w Zakopanem do Ministerstwa Robót Publicznych i Starostwa w Nowym Targu 15 X 1926 r., BK 9948.

⁵⁰⁶ Zob.: protokół Komisji z dnia 10 X 1926 r., BK 9948.

Ostateczne załatwienie sprawy nastąpiło po ustaleniach wyżej wspomnianej komisji, powołanej przez Ministerstwo. Komisja stanęła na stanowisku, że elektrownia w Kuźnicach – w ówczesnym stanie technicznym – nie zdoła pokryć zapotrzebowania Zakopanego na energię. Stwierdzono dalej, że jedynym rozwiązaniem, odnoszącym się do planu elektryfikacji Gminy Zakopane jest współpraca zainteresowanych stron⁵⁰⁷. Rezultatem konferencji było udzielenie przez Ministerstwo tymczasowego pozwolenia na uruchomienie elektrowni miejskiej.

Tak więc spór rozstrzygnięto na korzyść Gminy Zakopane. Pozostaje jeszcze pytanie: dlaczego Gmina, niezależnie od przyczyn podanych wyżej, nie chciała od 1925 r. zawrzeć spółki z Fundacją? Wydaje się, że jednym z powodów była obawa, iż elektrownia w Kuźnicach, która opierała się wyłącznie na sile wodnej o charakterze tak zmiennym, jak w Zakopanem, gdzie w zimie woda prawie zanika – nie rozwiąże całościowo sprawy elektryfikacji Zakopanego.

Fundacja jednak nie rezygnowała i w roku 1928 wysunęła kolejny projekt spółki, z udziałem Gminy (50% udziału), Fundacji (25% udziału) i bliżej nieokreślonego towarzystwa angielskiego (25% udziału) – jednak projekt ten upadł na skutek sprzeciwu Zakopanego⁵⁰⁸.

Latem 1928 r. zaczął przeważać pogląd, że zmechanizowanie kamieniołomów i papierni pochłonie znaczne kapitały, a ponadto będzie również potrzebna energia elektryczna, którą w przypadku zawiązania spółki nie można by swobodnie dysponować⁵⁰⁹. Postanowiono więc wrócić do opracowanego wcześniej planu rozbudowy elektrowni własnym kosztem i uzyskać jak najkorzystniejsze warunki sprzedaży energii dla Zakopanego. W tym celu w marcu 1930 r. zainstalowano nową turbinę⁵¹⁰ (posiadano więc dwie turbiny: o mocy 107 KM i 220 KM). Dalsza rozbudowa elektrowni stanęła jednak pod znakiem zapytania, gdyż 1 kWh z elektrowni miejskiej kosztował 15 groszy; w tej sytuacji FZK, chcąc sprzedać swą energię, musiałaby ustalić cenę niższą, co z kolei było nieopłacalne. Pertraktacje w tej sprawie nie dały rezultatów, ponieważ Gmina zgodziła się na dostarczanie energii elektrycznej przez elektrownię w Kuźnicach pod warunkiem, że cena jednostkowa za 1 kWh będzie niższa niż koszty własne⁵¹¹. Fundacja nie chciała się na to zgodzić i do roku 1933 wciąż na tym tle wybuchały spory⁵¹². O rentowności przedsiębiorstwa świadczą dochody netto, uzyskiwane w latach 1925–1932 (tabela 17).

Reasumując, możemy stwierdzić, że zakłady przemysłowe – z powodu braków w wyposażeniu technicznym – wymagały sporych nakładów finansowych, a na takie Fundacja nie mogła sobie pozwolić.

⁵⁰⁷ Ibidem.

⁵⁰⁸ Zob.: A. Pacyński do J. Zamoyskiego 26 III 1928 r., BK 9948.

⁵⁰⁹ Zob.: A. Pacyński do K. Błachowskiego 21 IV 1928 r., BK 9948.

⁵¹⁰ Zob.: A. Pacyński do K. Błachowskiego 28 III 1928 r., BK 9948.

⁵¹¹ Zob.: Zarząd Elektrowni Miejskiej w Zakopanem do Zarządu Fundacji 16 V 1931 r., BK 9948.

⁵¹² W 1933 r. elektrownia wraz z lasami tatrzańskimi została sprzedana Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych.



Żrenica – stodoła, fot. ze zbiorów Fundacji Zakłady Kórnickie

Tabela 17. Zyski elektrowni w Kuźnicach 1925–1932

Zyski z elektrowni w Kuźnicach			
Rok gospodarczy		Zysk w zł	
1925/26		45 045,66	
1926/27		30 387,09	
1927/28		14 317,02	
1928/29		19 229,61	
1929/30		22 669,59	
1930/31		46 146,19	
1931/32		36 322,08	
Razem	214 817,24	Przeciętnie rocznie	30 688,00
Źródło: BK 9951			

Głównie dlatego nie przynosiły one oczekiwanych dochodów, a niektóre były wręcz nierentowne. Wszystkie podjęte przez Fundację działania, mające na celu poprawę sytuacji, nie przyniosły znaczących rezultatów.

Działalność handlową rozwijała Fundacja poprzez spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością „Bazar Polski” w Zakopanem. Przedsiębiorstwo to powstało z byłej kooperatywy, jeszcze za życia fundatora, jako placówka do popierania handlu polskiego. Spółka została zawiązana w październiku 1922 r. na czas nieograniczony. Zadaniem przedsiębiorstwa była sprzedaż hurtowa i detaliczna wszystkich towarów, ze szczególnym uwzględnieniem wyrobów krajowych, oraz pośredniczenie w kupnie i sprzedaży towarów w komis. Do innych zadań należało zakładanie sklepów na obszarze całej Polski. Przewidywano także udziały w przedsiębiorstwach o podobnych zadaniach i celach⁵¹³. Kapitał spółki określono na 10 mln marek polskich⁵¹⁴, z czego 5 mln marek polskich wniósł Władysław Zamoyski⁵¹⁵. Po dwóch latach istnienia spółki, „Bazar Polski” został wydzierżawiony jej dotychczasowemu kierownikowi Franciszkowi Kosińskiemu⁵¹⁶. Po przewaloryzowaniu kapitału zakładowego w 1928 r. okazało się, że Fundacja posiadała około 55% udziału, mianowicie 40 tys. zł i 5040 zł, nabytych od mniejszych udziałowców⁵¹⁷.

Na mocy umowy z 8 kwietnia 1924 r. dzierżawca przyjął towary znajdujące się w sklepach i magazynach spółki – ich wartość określano wówczas na 60 tys. fr. w złocie (ok. 100 tys. zł)⁵¹⁸. Umowę podpisano na 10 lat i tak ją ujęto, że dzierżawca mógł za przyjęte towary płacić ratami kwartalnymi po 3 tys. zł, lub w całości – przy końcu dzierżawy w gotów-

⁵¹³ Zob.: kontrakt Spółki „Bazar Polski” z dnia 28 XI 1922 r., BG 9972.

⁵¹⁴ Ibidem.

⁵¹⁵ Zob.: oświadczenie W. Zamoyskiego o przystąpieniu do Spółki z sumą 5 mln marek polskich (15 XI 1922 r.), BK 9972.

⁵¹⁶ Zob.: Umowa z Franciszkiem Kosińskim z 8 IV 1924 r. (odpis), BK 9973.

⁵¹⁷ Sprawozdanie z działalności Fundacji w roku gospodarczym 1928/29, Poznań 1929, s. 26.

⁵¹⁸ Notatki A. Pacyńskiego dotyczące umowy dzierżawnej „Bazaru Polskiego” z F. Kosińskim, BK 9974.

ce – lub w towarze. Na rzecz spółki płacił dzierżawca od obrotu detalicznego 2%, a od obrotu hurtowego 1%, co przy średnim obrocie w latach 1925–1930 – 1 mln zł rocznie, wynosiło około 15 tys. zł⁵¹⁹. W umowie tej określono także czynsz za najem lokali będących własnością Fundacji. W pierwszym roku najmu dzierżawca miał płacić 3500 zł, a w następnych latach – po 700 zł więcej⁵²⁰.

Umowa powyższa była oczywiście niekorzystna dla Fundacji, gdyż dzierżawcy oddano towar wartości 100 tys. zł, nie zabezpieczając sobie przy tym żadnych praw do wyegzekwowania tej sumy. Kwestię tę wyjaśnia nam dopiero oświadczenie Henryka Wilczyńskiego, który z upoważnienia Zamoyskiego podpisał umowę z Kosińskim. Otóż ten ostatni nie posiadał pieniędzy na zakup towarów znajdujących się w sklepach i magazynach spółki, dlatego spłaty rozłożono mu na raty, chcąc w ten sposób umożliwić rozwój polskiej placówki handlowej w Zakopanem⁵²¹.

Po upływie okresu dzierżawnego Kosińskiego (31 grudnia 1933 r.), postanowiono zlikwidować spółkę, a jej likwidatorami zostali Antoni Pacyński i Julia Zalewska. Proces ten trwał bardzo długo, gdyż sporo czasu zajęło ustalenie zobowiązań byłego dzierżawcy wobec spółki. Walne zgromadzenie spółki ustaliło jego należność na 103 200 zł, z czego do końca 1935 r. zapłacił 84 935,82 zł⁵²². Towary znajdujące się w „Bazarze” sprzedano w styczniu 1935 r. Szczepanowi Witkowi⁵²³. Także część innych pomieszczeń i magazynów w pierwszej fazie wydzierżawiono, a następnie sprzedano⁵²⁴. W latach 1935–1939 przeprowadzono również rozliczenia z jedenastoma udziałowcami byłej spółki.

Działalność przemysłowa i handlowa FZK nie odgrywała znaczącej roli. Jak staraliśmy się wykazać, brak kapitału zakładowego i fachowego kierownictwa w tych przedsiębiorstwach spowodował, że nie przynosiły one oczekiwanych rezultatów ekonomicznych. Sądzono, że ich wydzierżawienie przyniesie większe zyski dla Fundacji, ale szybko okazało się, iż rozwiązanie to nie poprawi sytuacji, gdyż na przeszkodzie intensyfikacji produkcji stanęły możliwości techniczne parku maszynowego, jak również inne ekonomiczne i pozaekonomiczne czynniki: konkurencja, koszty transportu, kwalifikacje pracowników itp. Nie bez znaczenia był również fakt, że zakłady te w większości znajdowały się na terenie Zakopanego, w którym rozbudowa przemysłu wywoływała sprzeciwy Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiej Rady Ochrony Przyrody.

⁵¹⁹ Ibidem.

⁵²⁰ H. Wilczyński do A. Pacyńskiego 20 V 1926 r., BK 9974.

⁵²¹ Ibidem.

⁵²² BK 9974.

⁵²³ Akt notarialny z 8 I 1935 r., BK 9974.

⁵²⁴ Akt notarialny sprzedaży nieruchomości należących do „Bazaru Polskiego” z dnia 14 V 1939 r., BK 9974.

Po przejęciu całości spraw gospodarczo-majątkowych, władze Fundacji rozpoczęły prowadzenie takiej polityki finansowej, która uwzględniałaby jej potrzeby i zadania określone w ustawie o Zakładach Kórnickich.

Sytuacja finansowa nie była łatwa, gdyż mimo usilnych starań Władysława Zamoyskiego, nie udało się oddać majątku bez obciążeń finansowych. Już po wstępnych badaniach finansów okazało się, że pozostało sporo długów bieżących. Ewentualne ich pokrycie z wpływów uzyskanych ze sprzedaży zboża i drewna było niemożliwe, gdyż produkty te częściowo już wyprzedano, podobnie jak wycięty lasów w Zakopanem. Do tego dochodziły podatki i opłaty państwowe, które – jak się później okazało – tylko w małej części ujęte były w bilansie za rok gospodarczy 1924/25, a suma ich, co stwierdzono po dokładnym zbadaniu, wynosiła 4 686 145 zł 03 groszy⁵²⁵.

Sądzone, że władze państwowe podatki te anulują i zwracano się w tej sprawie do wszystkich władz; kilkakrotnie podjęto interwencje w Ministerstwach: Skarbu, Robót Publicznych oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, ale do roku 1933 bezskutecznie.

W początkowym okresie istnienia Fundacji trudno było również o pożyczkę. Uzyskiwano wprawdzie – za osobistym poręczeniem czy to członków Zarządu, czy naczelnika – pewne kwoty, ale jedynie na krótki czas i wysoki procent. Zadłużenie FZK w chwili wejścia w życie ustawy trudno dokładnie ustalić, gdyż podawano kilka sum, dość znacznie się od siebie różniących, a mianowicie: 2 388 019 zł 65 gr⁵²⁶, 2 480 711 zł 29 gr⁵²⁷, 2 552 468 zł⁵²⁸, 2 026 851 zł 39 gr⁵²⁹.

Do roku 1929 spłacono 1 235 737 zł 73 gr⁵³⁰. W tej sytuacji, biorąc pod uwagę wskazane wyżej zadłużenie, jak również bieżące potrzeby finansowe, podjęto starania o długoterminową pożyczkę amortyzacyjną. Sądzone, że udzieli jej Poczta Kasa Oszczędności, gdyż jeszcze W. Zamoyski dokonał na rzecz tej Kasy zapisu hipotecznego na kwotę 1 500 tys. zł, z czego PKO wypłaciła 365 tys. zł, lecz dalszych wypłat odmówiła, ponieważ stanęła na stanowisku, że zabrania tego ustawa o Zakładach Kórnickich. Możliwości zaciągnięcia nowych pożyczek na zabezpieczenie hipoteczne były przedmiotem nieustannych starań FZK u władz państwowych⁵³¹. Dopiero jednak w 1932 r. udało się uzyskać ustawowe upoważnienie dla zabezpieczenia na jej majątkach pożyczki hipotecznej.

⁵²⁵ Zob.: Sprawozdanie z działalności administracji Fundacji za rok gospodarczy 1925/26, BK 8835.

⁵²⁶ Sprawy finansowe Fundacji, BK 9019.

⁵²⁷ J. Zamoyski do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego 16 VI 1932 r., BK 8885.

⁵²⁸ BK 8845.

⁵²⁹ Sprawy finansowe Fundacji, BK 8917.

⁵³⁰ Ibidem.

⁵³¹ Zob.: Akta dotyczące Banku Gospodarstwa Krajowego, oddz. w Poznaniu, BK 8926.

Do tego czasu natomiast starano się wykorzystać zapis hipoteczny w PKO. W tym celu podjęto działania na rzecz uzyskania opinii prawnych, czy Fundacja ma prawo dysponować tymi zapisami, które do chwili wejścia w życie ustawy o Zakładach Kórnickich nie były wymagane. Opinie prawników były zgodne, że w tym przypadku FZK mogła dowolnie dysponować zapisami⁵³². Jednak do chwili uzyskania tych opinii, a więc w latach 1925–1927, z tych samych względów co PKO, odmówił Fundacji kredytu Bank Gospodarstwa Krajowego, który, co prawda, w 1926 r. chciał udzielić kredytu długoterminowego na 36 lat, oprocentowanego na 8,5% w stosunku rocznym (łącznie z amortyzacją), lecz ostatecznie takiego kredytu odmówił. Tak samo postąpił Państwowy Bank Rolny. Jedynym wyjściem wydawała się ewentualność sprzedaży części pustek między gruntami włościańskimi w majątkach kórnickich, lecz myśl tę zarzucono, jako sprzeczną z intencją ustawy.

W tej sytuacji postanowiono powiększyć powierzchnię zrębów w lasach kórnickich, co też uczyniono, jak również unormowano sprawy czynszów dzierżawnych. Operacje te nie przyczyniły się jednak do poprawy sytuacji finansowej Fundacji, gdyż zdołano zapłacić tylko najpilniejsze podatki i inne płatności, w tym odsetki od długów. Stan długów pozahipotecyjnych na dzień 1 VII 1927 r. wynosił 1 052 789 zł 88 gr⁵³³. Oznaczało to, że w roku 1928 Fundacja w wielu wypadkach przestała być wypłacalna – odnosiło się to zwłaszcza do spłat zobowiązań.

Teoretycznie istniała szansa zaciągnięcia pożyczki na gwarancję bankową, ale na taki układ nie chciał się zgodzić żaden bank. Istniało również inne wyjście, a mianowicie zaciągnięcie pożyczki pod zastaw zboża, ale wówczas musiano by przestać finansować cele – co również było niemożliwe. Dlatego też uzyskanie opinii o możliwości dysponowania zapisem hipotecznym Władysława Zamoyskiego na dobrach zakopiańskich, uznano za jedyne możliwe rozwiązanie trudności finansowych.

Już od 1 lipca 1927 r. zwracano się kilkakrotnie do Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowego Banku Rolnego o udzielenie dwóch równoległych pożyczek w wysokości 600 tys. zł⁵³⁴. Chciano je ulokować w kamieniołomach tatrzańskich, licząc się z tym, że stosunkowo szybko przyniosą one wysokie zyski. Zawarto więc umowę z Bankiem Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, na mocy której przyjął on wobec Banku Gospodarstwa Krajowego gwarancję na dług Fundacji do wysokości 600 tys. zł, na przeciąg trzech lat. Prowizja z tego tytułu wynosiła 1,25% rocznie⁵³⁵. Musiano się również zgodzić na żądanie Banku Spółek z tytułu udzielonej gwarancji, że wszelkie czynsze dzierżawne – w ogólnej sumie 25 tys. cetnarów żyta – przejmie Bank w wypadku niewywiązania się

⁵³² Zob.: S. Adamski do Ministra Przemysłu i Handlu 12 VI 1928 r., BK 8925.

⁵³³ Materiały do sprawozdania za rok gospodarczy 1925–1927, BK 8835.

⁵³⁴ Zob.: odpis oświadczenia Zarządu z 22 VII 1927 r., BK 8925.

⁵³⁵ Zob.: umowa podpisana między Bankiem Związku Spółek Zarobkowych a Fundacją, BK 8925.

FZK z postanowień umowy⁵³⁶. Jak widać, warunki pożyczki były bardzo niekorzystne, dlatego, że musiano płacić w skali rocznej znaczną prowizję bankowi pośredniczącemu, a ponadto, w każdej chwili FZK mogła być pozbawiona wpływów z dzierżaw, które stanowiły jedno z głównych źródeł jej dochodów. W tym samym roku ponowiono wniosek, tym razem o kwotę 3 mln zł⁵³⁷. Natomiast pod koniec 1927 r. Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał Fundacji tylko 100 tys. zł⁵³⁸.

Sytuacja finansowa była nadal bardzo trudna i dopiero zgoda Banku Związku Spółek Zarobkowych na udzielenie gwarancji wobec Banku Gospodarstwa Krajowego na sumę 1 mln zł mogła doprowadzić do poprawy sytuacji. Bank ten wystawił również akredytywę w rachunku bieżącym na rzecz FZK, na sumę 150 880 zł⁵³⁹. Warunki tej pożyczki, oprócz podanych wyżej, sprowadzały się do następujących dodatkowych postanowień: a) raty kwartalne po 100 tys. zł, płatne od kwietnia 1929 r., b) stopa procentowa 10% plus podatek rentowy, c) narastające odsetki miały być pokrywane natychmiast po otrzymaniu wyciągu z rachunku, d) Fundacja została zobowiązana do skoncentrowania wszystkich swych agend finansowych w Banku Gospodarstwa Krajowego⁵⁴⁰.

Warunki pożyczki były niezmiernie ciężkie i już w roku 1930 wystąpiły poważne trudności z terminową płatnością rat. Do roku 1931 spłacono 200 tys. zł, a dalsze płatności były odraczane i należy sądzić, że nie nastąpiłoby rychle spłacenie zadłużenia, gdyby nie sprzedaż lasów tatrzańskich Skarbowi Państwa, który zobowiązał się pokryć ten dług, wliczając go w cenę kupna wspomnianych dóbr. Zanim to jednak nastąpiło, na początku 1933 r. groziło FZK bankructwo finansowe, gdyż Bank Związku Spółek Zarobkowych, który udzielił gwarancji na tę pożyczkę, wobec niepłacenia przez Fundację ani odsetek, ani prowizji, zawiadomił ją, że przystąpi do ściągania czynszów dzierżawnych, stanowiących gwarancję pożyczki. Jednak dzięki energicznej akcji Zarządu i prowadzonym już rozmowom w sprawie sprzedaży dóbr zakopiańskich, udało się wyjednać u wspomnianego Banku wstrzymanie egzekucji⁵⁴¹.

Mimo że pożyczka ta nie była spłacona, wystąpiono do Banku Gospodarstwa Krajowego o kredyt długoterminowy⁵⁴², gdyż Fundacji groziły kroki egzekucyjne również ze strony Banku Rolnego i Pocztowej Kasy Oszczędności⁵⁴³. Wymieniony wyżej Bank nie zgodził się jednak na udzielenie kredytu w tej formie, tłumacząc swoje stanowisko rozporządzenia-

⁵³⁶ Ibidem.

⁵³⁷ Ibidem.

⁵³⁸ Zob.: Bank Gospodarstwa Krajowego do Zarządu Fundacji 7 IX 1927 r., BK 8925.

⁵³⁹ Zob.: odpis uchwały Zarządu Banku Związku Spółek Zarobkowych nr 18, BK 8925.

⁵⁴⁰ Bank Gospodarstwa Krajowego do Zarządu Fundacji 2 VIII 1926 r., BK 8925.

⁵⁴¹ A. Pacyński do Banku Gospodarstwa Krajowego oddz. w Poznaniu 4 II 1933 r., BK 8926.

⁵⁴² Z. Skowroński do Banku Gospodarstwa Krajowego 17 I 1933 r., BK 8926.

⁵⁴³ A. Pacyński do Banku Gospodarstwa Krajowego 4 II 1933 r., BK 8926.

mi prezydenta Rzeczypospolitej, wstrzymującymi akcję kredytową Banku na czas nieokreślony⁵⁴⁴.

Wspominaliśmy, że Fundacja starała się również o kredyty w Państwowym Banku Rolnym. Wnioskowała o 1 mln zł, a następnie zredukowała tę sumę do 500 tys. zł. Bank ten w 1929 r. przyznał pożyczkę w wysokości 104 tys. zł (pod zastaw zboża) i kredyt na cele kulturalno-oświatowe, w wysokości 100 tys. zł. W tym samym roku przyznano jeszcze kolejne 100 tys. zł na zakup inwentarza żywego i martwego. Warunki pożyczki były następujące: a) termin spłaty – 6 miesięcy, b) oprocentowanie – 12%, c) zabezpieczenie na wekslach na 200 tys. zł, z podpisami członków Zarządu oraz zapisem hipoteki kaucyjnej na rzecz Banku w wysokości 550 tys. zł⁵⁴⁵.

We wrześniu 1929 r. wystąpiono ponownie o pożyczkę i tym razem Państwowy Bank Rolny przyznał kredyt krótkoterminowy pod zastaw zboża folwarków Biernatki i Żrenica. Kredyt ten, w wysokości 200 tys. zł, płatny był w dwóch ratach w 1930 r.⁵⁴⁶ Również w tym wypadku z terminami spłat miano olbrzymie trudności, gdyż do marca 1931 r. zdołano zapłacić tylko 90 tys. zł⁵⁴⁷.

W marcu 1934 r. między FZK a Państwowym Bankiem Rolnym podpisano układ, dotyczący ratałnych spłat pozostałej kwoty pożyczki oraz obniżenia oprocentowania. Zmniejszenie oprocentowania było wynikiem postanowień ustawy z dnia 24 III 1933 r. i obejmowało tylko wierzytelności rolnicze. Akcję oddłużeniową w rolnictwie rozpoczął rząd w 1931 r. Celem jej było zmniejszenie kosztów obsługi, przez rozłożenie ich na dłuższe okresy. Ogółem, zadłużenie FZK w tym Banku na dzień 1 kwietnia 1933 r. wynosiło 25 185 080 zł. Dług ten – w myśl umowy – rozłożono na 10 rat, płatnych w odstępach półrocznych⁵⁴⁸. Układ taki, zwany konwersyjnym, obowiązywał od 19 października 1934 r. do 25 marca 1939 r., kiedy to wprowadzono nieznaczne zmiany, zgodnie z rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 28 lipca 1938 r., dotyczącym terminów spłat zadłużeń. Dług FZK w tym Banku wynosił wówczas 260 718 zł i jego spłata została ustalona na 8 lat w półrocznych ratach⁵⁴⁹. W tym czasie (28 IX 1938 r.) FZK zaciągnęła jeszcze pożyczkę, w wysokości 48 tys. zł, pod zastaw zboża⁵⁵⁰.

Bankiem, z którym FZK utrzymywała najczęstsze kontakty, był Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, gdyż z nim prowadzono wszelkie bieżące operacje finansowe. Był on również poręczycielem pożyczki, otrzymanej z Banku Gospodarstwa Krajowego.

⁵⁴⁴ Bank Gospodarstwa Krajowego do Z. Skowrońskiego 25 I 1933 r., BK 8926.

⁵⁴⁵ A. Pacyński do Państwowego Banku Rolnego 1 III 1929 r. i 15 VII 1929 r., BK 8927.

⁵⁴⁶ Państwowy Bank Rolny oddz. w Poznaniu do Fundacji 4 X 1929 r., BK 8927.

⁵⁴⁷ Zob.: Akta dotyczące Państwowego Banku Rolnego, BK 8927.

⁵⁴⁸ Państwowy Bank Rolny oddz. w Poznaniu do Fundacji 8 II 1935 r., BK 8927.

⁵⁴⁹ Ibidem, BK 8927. Ogólną charakterystykę październikowych dekretów zawiera m. in. artykuł S. Buczkowskiego, *Nowe dekrety oddłużeniowe*, „Bank”, t. 2, 1934, s. 372–381.

⁵⁵⁰ Ibidem.



Zabudowania gospodarcze (spichlerz) – Pierzchno, fot. ze zbiorów Fundacji Zakłady Kórnickie

W roku 1926 podjęto starania o kredyt w tym Banku, w wysokości 50 tys. zł, który też uzyskano⁵⁵¹. W lipcu 1928 r. długi Fundacji na jego rachunku bieżącym wynosiły 15 tys. zł. W roku następnym podjęto starania o nowy kredyt, tym razem w wysokości 100 tys. zł⁵⁵². Kredyt, o którym mowa, przyznano w czerwcu 1930 r. z Oddziału Krakowskiego – miano go przeznaczyć na inwestycje w kamieniołomach tatrzańskich. Zabezpieczeniem tego kredytu były obligacje pożyczki holenderskiej, które posiadała Fundacja w wysokości 40 tys. guldenów holenderskich⁵⁵³. Również w stosunku do tego Banku Fundacja nie wywiązywała się należycie ze swych zobowiązań⁵⁵⁴.

Podobny układ konwersyjno-oddłużeniowy zawarto z Bankiem Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarstwa Krajowego. Ustawy i rozporządzenia oddłużeniowe przewidywały przede wszystkim różną wysokość stopy procentowej i różne okresy spłat długów. Celem unormowania zobowiązań rolnictwa w instytucjach kredytu krótkoterminowego, zwłaszcza w bankach i kasach oszczędnościowych, powołano w 1933 r. Bank Akceptacyjny. Kapitał tego Banku, w wysokości 20 mln zł, pokryty był przez jego założycieli – Skarb Państwa, Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Rolny⁵⁵⁵. Zadaniem Banku była obrona wierzycieli. W tym też celu Bank Akceptacyjny zawarł umowy z instytucjami wierzycielskimi, które z kolei określały zakres pomocy udzielonej przez Skarb Państwa za pośrednictwem Banku. Pomoc ta sprowadzała się do pokrywania przez państwo 50% strat ponoszonych przez instytucje na wierzytelnościach konwersowanych oraz wyrównywania w pewnym zakresie różnicy w odsetkach, w granicy 1–2% w stosunku rocznym⁵⁵⁶. Akcja oddłużeniowa uchroniła Fundację przed nieuchronną klęską finansową, gdyż wszystkie kredyty i pożyczki uzyskane przez FZK były krótkoterminowe i stosunkowo wysoko oprocentowane, tak że tylko konwersja długów i dłuższe terminy ich spłat umożliwiły Fundacji przetrwanie.

FZK starała się również o kredyty u osób i instytucji prywatnych. Zaciągano je w tych sytuacjach, kiedy inne płatności były pilne, a w państwowych instytucjach finansowych nie można było zdobyć kredytów⁵⁵⁷.

⁵⁵¹ A. Pacyński do Banku Związku Spółek Zarobkowych 10 X 1926 r., BK 8929.

⁵⁵² A. Pacyński do Banku Związku Spółek Zarobkowych 10 VII 1929 r., BK 8930.

⁵⁵³ Bank Związku Spółek Zarobkowych do Fundacji 18 IV 1930 r., BK 8930.

⁵⁵⁴ Zob.: umowa między Bankiem Związku Spółek Zarobkowych a Fundacją z dnia 14 II 1931 r., BK 8931.

⁵⁵⁵ M. Drozdowski, *Polityka gospodarcza rządu polskiego 1936–1939*, Warszawa 1963, s. 223

⁵⁵⁶ Op. cit., s. 223.

⁵⁵⁷ Fundacja zaciągnęła między innymi pożyczki u Tadeusza Mejera ze Strzelc: pierwszą (1927 r.) w wysokości 160 tys. zł, oprocentowaną na 16%, raty płatne kwartalnie; w latach następnych zaciągnięto u niego jeszcze jedną pożyczkę, w wysokości 240 tys. zł, na inwestycje w kamieniołomach; zob.: Akta dotyczące pożyczki od Tadeusza Mejera. BK 8948. Ponadto, zapożyczono się u Teodora Staniewskiego (1932 r.) na kwotę 100 tys. zł, z oprocentowaniem 12%. Zwrot tej pożyczki miał nastąpić w chwili otrzymania przez FZK pierwszej raty ze sprzedaży dóbr zakopiańskich, jednak nie później niż 31 grudnia 1933 r. Celem zabezpieczenia pożyczki, Fundacja oddała Staniewskiemu pod zastaw inwentarz żywy i martwy. Zob.: umowa między Teodorem Staniewskim z Poznania a Fundacją Zakłady Kórnickie, BK 8786.

Niemożliwość hipotecznego obciążenia nieruchomości Fundacji stanowiła przeszkodę w zaciągnięciu kredytu długoterminowego. Kredyty krótkoterminowe były bardzo drogie, a z drugiej strony – niełatwe do zdobycia. Ponieważ nie można było dać zabezpieczenia hipotecznego, ani puszczać w obieg własnych weksli, kredyty te musiały z konieczności opierać się na zastawie dzierżaw lub wyrębów lasów. Chcąc prowadzić racjonalną gospodarkę, podjęto próby wyzbycia się kredytów i prowadzenia czynności gospodarczych własnym kapitałem. Jednym ze środków w realizacji tego celu mogło być uzyskanie długoterminowej pożyczki amortyzacyjnej na dogodnych warunkach. Żaden jednak bank w Polsce nie chciał takiej pożyczki udzielić. Przyczyn tego stanowiska instytucji finansowych należy przede wszystkim szukać w argumentach, które przytoczył Zarządowi Stanisław Adamski, po rozmowie przeprowadzonej na ten temat z prezesem Państwowego Banku Rolnego: „Prezes oświadczył mi, że w kołach jego panuje przeświadczenie, że fundacje na ogół niewielki przynoszą pożytek dla państwa i rolnictwa, gdyż dochody swe rozdrabniają, tworząc rozmaite synekury, a nie prowadzą interesów po kupiecku i rozpraszają swe dochody, zamiast nimi zasilać właściwe cele fundacji. Pan Prezes [...] wymienił przy tym jako dowody na swoje twierdzenie fundacje: Stanisławowska, Skarbkowska, Lubomirskich i wskazał, że także co do Fundacji Kórnickiej rozchodzą się pogłoski, że i tam tworzy się synekury”⁵⁵⁸. Rzecz oczywista, że w tej sytuacji rząd, jak też banki państwowe, nie wykazywały wielkiej ochoty do zasilania finansowego instytucji, które nie gwarantowały należytego jego wykorzystania.

Wobec zaistniałych trudności zaczęto szukać banku zagranicznego, który zgodziłby się udzielić długoterminowej pożyczki amortyzacyjnej. Pożyczki takiej odmówił Bank Angielsko-Polski, stojąc na stanowisku, że pożyczek dla tego typu instytucji jak Fundacja udzielić nie może, gdyż byłoby to sprzeczne ze statutem Banku⁵⁵⁹. Dopiero w 1929 r. Fundacja weszła w porozumienie z Towarzystwem Powierniczym Vennoot schap Trustkantoor uoor Belegging en Administratie Gravenhage, które zobowiązało się pożyczkę obligacyjną, w wysokości 1 200 tys. guld. hol. rozprzedać przez banki holenderskie wśród tamtejszych klientów. Towarzystwo nie przyjęło jednak zobowiązania na umieszczenie wszystkich obligacji w Holandii. Mimo to zdecydowano się ulokować obligacje pożyczki w wyżej wymienionym Towarzystwie. Trustkantoor – ze swej strony – emitował pożyczkę przez Burges et Co's Bank Gravenhage⁵⁶⁰.

Między Burges et Co's Bank a Trustkantorem podpisana została (31 października 1927 roku) umowa, tzw. Trust-acte, która zawierała zasady

⁵⁵⁸ S. Adamski do Zarządu Fundacji 6 III 1928 r., BK 8892

⁵⁵⁹ Bank ten udzielał długoterminowych pożyczek inwestycyjnych, ale tylko przedsiębiorstwom przemysłowym, zob.: Bank Angielsko-Polski do Seweryna Samulskiego 22 VIII 1927 r., BK 8976. Seweryn Samulski był prezesem Rady Nadzorczej Zakładów Metalowych H. Cegielski w Poznaniu i za jego pośrednictwem próbowała FZK załatwić pożyczkę.

⁵⁶⁰ Zob.: Akta dotyczące pożyczki holenderskiej, BK 9895.

odnośnie do emitowania obligacji wydawanych przez instytucje rzymsko-katolickie. Z treści Trust-acte, w interesującej nas sprawie, najważniejszy jest wstęp oraz art. 1 i 2. Interpretacja zawartych tam postanowień wskazuje, że: a) Trustkantor został z góry przez posiadaczy obligacji nieodwołalnie upoważniony do prawnego reprezentowania ich interesów w najszerszym tego słowa znaczeniu, b) przyjęto, że posiadacze obligacji znają postanowienia aktu powierniczego i bezwzględnie im się poddają⁵⁶¹.

Wynika z tego, że treść aktu trustowego była miarodajna również dla posiadaczy obligacji. Jego postanowienia poważnie zaważyły na dalszych losach pożyczki zaciągniętej przez FZK. Zanim jednak do tego doszło, Fundacja musiała spełnić szereg warunków wstępnych, aby pożyczkę w ogóle otrzymać.

Najistotniejszą sprawą było określenie celu pożyczki, jak również jej podziału i zabezpieczenia. Według oficjalnych dokumentów, miała ona służyć spłacie zobowiązań, które określał art. 16 ustawy o Zakładach Kórnickich⁵⁶², a ponadto, do rozbudowy Szkoły Domowej Pracy Kobiet.

Całą pożyczkę podzielono na 850 obligacji po 1000 guld. hol., 500 obligacji po 500 guld. i 1000 obligacji po 100 guld. Za wszystkie zobowiązania wynikające z tej pożyczki odpowiadała całym swym majątkiem FZK. Jako rzeczowe zabezpieczenie została ponadto dla posiadaczy obligacji zapisana pierwsza hipoteka na następujących „dobrach rycerskich”: Gądk, Jarosławiec, Runowo, Szczodrzykowo, Babin, Biegunowo, Biernatki, Prusinowo i Żrenica, na ogólną wartość 15 841 276 zł (4435 tys. guld. hol.)⁵⁶³. Ponadto, zapisano jeszcze hipotekę kaucyjną w kwocie 1500 tys. guld., a w akcie dłużnym postanowiono, że FZK składa wierzycielowi kaucję w wysokości 60 tys. guld. Pożyczka oprocentowana została na 8% rocznie. Odsetki w tej wysokości płatne były w okresach półrocznych. Pierwsza spłata nastąpić miała 1 października 1929 r., a cała pożyczka winna być zwrócona w ciągu 25 lat. Corocznie, po raz pierwszy 1 kwietnia 1931 r., a w następnych latach w tym samym terminie, obligacje tej pożyczki miały być wykupywane przez wylosowanie w wartości nominalnej, tak że całość pożyczki miała być w wyżej wymienionym terminie zwrócona⁵⁶⁴.

Umorzenie i oprocentowanie nastąpiło w ten sposób, że FZK wpłacała co pół roku rentę w wysokości 60 tys. guld., plus koszty administracyjne i ogłoszenia. Kurs emisyjny dla nabywców obligacji wynosił 98% od

⁵⁶¹ Zob.: Sprawy pożyczki holenderskiej, BK 8788.

⁵⁶² Art. 16 ustawy stwierdzał: „Zakłady Kórnickie będą wypełniały zobowiązania przejęte przez właścicieli przed zatwierdzeniem niniejszej ustawy”, zob.: *Ustawa z dnia 30 VII 1925 r. o Zakładach Kórnickich*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 1, 1929, s. 112.

⁵⁶³ Zob. materiały do pożyczki holenderskiej, BK 8892. Wartość ziemi oszacowana została przez Stanisława Łabińskiego, zaprzysięgłego rzeczoznawcę Izby Rolniczej w Poznaniu. Oszacowanie to odbyło się według przepisów rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 15 III 1928 r. Budynki natomiast oszacowane zostały przez architekta M. Powidzkiego.

⁵⁶⁴ Pożyczka holenderska, rachunki od 1 IV 1929 r. do 31 XII 1930 r., BK 8892.

nominału kursu wpłaty dla FZK, od obligacji subskrybowanych do 15 V 1929 r. – 92%, natomiast od obligacji zakupionych po tym terminie – 91%.

Ponieważ we wrześniu 1929 r. okazało się, że rozprzedaż wszystkich obligacji jest niemożliwe, co przypisywano między innymi obcej językowi holenderskiemu nazwie Fundacji, zawarto z Trustkantoorem nową umowę, w myśl której z dniem 1 października 1929 r. Fundacja przejęła 600 tys. guld. swoich obligacji, z zamiarem umieszczenia ich w Polsce. Otrzymano je z bonifikatą 65,8% od kursu emisyjnego. Według tej umowy, Trustkahtoor miał ewentualnie przejąć z dniem 31 grudnia 1929 r. nie rozprzedane do tego terminu obligacje w wysokości 300 tys. guld. Resztę – za 300 tys. guld. – postanowiono zniszczyć, a w ich miejsce wydać nowe, w tej samej wysokości, jednakże pod firmą „Stowarzyszenia Matki Boskiej Dobrej Rady” w Kuźnicach i po kursie emisyjnym 96%⁵⁶⁵. Nazwa Stowarzyszenia w tłumaczeniu na język holenderski – jako bardziej dostępna dla Holendrów – miała ułatwić umieszczenie pożyczki. Za obligacje wypuszczone pod tą firmą Fundacja przyjęła całkowitą gwarancję, tak że zasadnicze punkty pierwotnej umowy nie uległy większym zmianom. Zamiast jednego planu amortyzacyjnego na 1200 tys. guld. wypracowano dwa – na 900 tys. guld. i 300 tys. guld.⁵⁶⁶

Spróbujmy pokusić się o wstępną ocenę tej pożyczki, pod kątem korzyści, jakie miała z niej Fundacja. Każda pożyczka amortyzacyjna opiera się na czterech danych: dług, stopa procentowa, spłata roczna (okresowa) i liczba spłat (okresów)⁵⁶⁷. Plan amortyzacyjny zamyka się prawidłowo wówczas, gdy dane te są matematycznie od siebie zależne⁵⁶⁸, co znaczy, że wysokość każdej raty obliczana jest z uwzględnieniem wzajemnych zależności wszystkich wyżej podanych czynników. Pożyczka holenderska, którą zaciągnęła FZK, opierała się na 50-ciu równych ratach półrocznych. Obliczony matematycznie czynnik amortyzacyjny, odpowiadający czteroprocentowej stopie półrocznej i 50-ciu okresom półrocznym, wyniósł na jednostkę długu 0,046 550 20, a zatem półroczna rata amortyzacyjna (spłata) wynosić powinna 55 860,24 guld. hol. i nie mogła ani o 0,01 różnić się od tej raty, bez naruszenia prawidłowości umorzenia⁵⁶⁹. Wynika stąd, że rata półroczna w wysokości 60 tys. guld. różniła się znacznie od tej kwoty na niekorzyść dłużnika. Korzystał z tego wierzyciel (Trustkantoor), żądając 60 tys. guld. spłaty i wystawiając skomplikowany plan umorzenia⁵⁷⁰, w którym przez pierwsze dwa lata nie byłoby go, a później wzrastało o kwoty niezgodne z czynnikiem amortyzacyjnym⁵⁷¹.

⁵⁶⁵ Zob.: Akta dotyczące pożyczki holenderskiej, BK 8894.

⁵⁶⁶ Ibidem.

⁵⁶⁷ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Druza Rzeczpospolita – społeczeństwo, gospodarka, miejsce w świecie*, Warszawa 1977, s. 351–361.

⁵⁶⁸ Kazimierz Homan do A. Pacyńskiego 6 II 1932 r., BK 8894.

⁵⁶⁹ Ibidem.

⁵⁷⁰ A. Pacyński do L. Cichowicza 10 II 1932 r., BK 8894.

⁵⁷¹ Ibidem.

Rekapitułując, należy stwierdzić, że warunki umowy były niekorzystne dla Fundacji. Dodatkową trudność w pomyślnym zrealizowaniu pożyczki stanowił fakt, że FZK przyjęła obligacje na sumę 600 tys. guld., z zamiarem rozprzedań ich w Polsce. Okazało się jednak, że na tę transakcję musiano uzyskać zgodę Ministerstwa Skarbu. Chodziło również o to, aby obligacje umieścić w Pocztovej Kasie Oszczędności lub w Banku Gospodarstwa Krajowego jako formę spłaty długów Fundacji⁵⁷². Zarząd Fundacji złożył we wspomnianej sprawie odpowiedni wniosek w Ministerstwie Skarbu – jednak ustosunkowano się do niego negatywnie⁵⁷³. Obligacje, które były w posiadaniu Fundacji, próbowano również umieścić w Stanach Zjednoczonych, jednak i ta transakcja nie doszła do skutku⁵⁷⁴. Mimo że nie uzyskano zgody Ministerstwa, w kraju udało się sprzedać obligacje na sumę 37 tys. zł., jednak sprzeciw Ministerstwa uniemożliwił dalsze transakcje – zakwestionowano bowiem zdolność prawną FZK do hipotecznego obciążenia majątku. Do 1932 r. sprzedano obligacje na sumę 379 200 guld. co stanowiło 31,5% emisji. Po tym fakcie dyrektor Trustkantooru Isidoor Leenes łudził Fundację, że resztę obligacji będzie mógł uplasować w Holandii. Później twierdził, że zdoła umieścić tylko 600 tys. guld., a resztę, jak sygnalizowaliśmy, wzięła Fundacja. Następnie I. Leenes zaproponował, by Burgesbank zakupił obligacje nie rozprzedane, ale na tej zasadzie Fundacja nie otrzymałaby gotówki, tylko należność za nie wliczona by w raty płatne od kuponów. Na to rozwiązanie nie było zgody, gdyż Leenesa podejrzewano, że czyni to z chęci osobistego zysku⁵⁷⁵.

Tymczasem wyszły na jaw również inne sprawy prowadzone przez Leenesa, które najpierw doprowadziły do upadku Trustkantooru, a następnie Burgesbanku. Z przeprowadzonych badań rachunkowych wynikało, że zaprzepaścił on około 70 tys. guld. a potem jeszcze 96 tys. guld. w obligacjach⁵⁷⁶. Ponieważ tego typu problemy dotyczyły również innych pożyczkobiorców, został on w Holandii aresztowany – co jednak nie rozwiązało kwestii pożyczki dla Fundacji, a wręcz przeciwnie, poniosła ona dalsze straty.

Spróbujmy podsumować okres 1929–1932 i zastanowić się, jakie były skutki w tej transakcji dla Fundacji. Otóż z obligacji wystawionych na Fundację Zakłady Kórnickie (900 tys. guld. – zniszczono notarialnie 556 tys. guld.) do 8 września 1932 r.⁵⁷⁷ rozprzedano 300 tys. guld., a w

⁵⁷² Żeby transakcja mogła się odbyć, musiał Minister Skarbu uznać obligacje tej pożyczki za papier papilarnie pewny i zgodzić się na możliwość nabycia ich przez instytucje państwowe i prywatne, którym wolno było posiadać takie papiery, zob.: S. Adamski do A. Pacyńskiego 9 XI 1929 r., BK 8893.

⁵⁷³ Zob.: A. Pacyński do Ministerstwa Skarbu 14 XI 1929 r., BK 8893. Zob. również: Ministerstwo Skarbu do Zarządu Fundacji 6 VI 1931 r., BK 8707.

⁵⁷⁴ A. Pacyński do J. Zamoyskiego (b.d. r. 1930), BK 8824.

⁵⁷⁵ Zob.: Akta dotyczące pożyczki holenderskiej, BK 8896.

⁵⁷⁶ Ibidem.

⁵⁷⁷ Pogląd na stan pożyczki holenderskiej (1934 r.), BK 8898.

posiadaniu Fundacji pozostało 40 tys. guld.⁵⁷⁸ Wobec tego Burgesbank miał obligacje na sumę 40 tys. guld.⁵⁷⁹ Natomiast tych wystawionych na Stowarzyszenie Matki Boskiej Dobrej Rady (300 tys. guld.) sprzedano na sumę 79 tys. guld. W tej sytuacji w Burgesbanku pozostało 220 800 guld. Łącznie więc w posiadaniu wspomnianego Banku i towarzystwa powierniczego znajdowały się obligacje na sumę 224 800 guld. W okresie tym z pożyczki wystawionej na Fundację zamortyzowało się 10 tys. guld., natomiast z pożyczki Stowarzyszenia – 4 tys. guld. Niezależnie od tego Burgesbank posiadał 60 tys. guld. tytułem kaucji⁵⁸⁰.

We wrześniu i październiku 1932 r. delegat Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego – Zygmunt Skowroński – otrzymał wysoce niepokojące wiadomości o solidności Burgesbanku i Trustkantooru, które natychmiast przekazał naczelnikowi i Zarządowi FZK. W tej sytuacji na początku 1932 r. zasięgnięto opinii o umowie pożyczki u Kazimierza Homana, profesora Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu. Poproszono również o opinię o solidności instytucji holenderskich kilka niemieckich instytucji finansowych, wreszcie zwrócono się do prawników holenderskich, celem wyjaśnienia pewnych wątpliwości prawnych. Wszystkie te kroki były jednak podjęte za późno i w praktyce nie dały żadnych rezultatów. Na podstawie wyżej wymienionych faktów nasuwają się następujące wnioski: 1. Fundacja podpisała umowę o pożyczkę z instytucjami małymi, bez zasięgnięcia opinii; 2. Udzielono tak niepewnym instytucjom hipoteki 1350 tys. guld., tj. 4 263 780 zł w postaci kilkunastu najlepszych folwarków, stwierdzając jednocześnie notarialnie otrzymanie całej sumy pożyczki, mimo że powiernik wyraźnie w umowie zastrzegł, że nie przyjmuje żadnego zobowiązania ani też odpowiedzialności za całkowite uiszczenie pożyczki. 3. Powiernikowi przyznano prawo natychmiastowej wypłacalności całego kapitału, jak również prawo natychmiastowej egzekucji.

Niebezpieczeństwa płynące z przytoczonych wyżej faktów najlepiej ilustruje opinia radcy prawnego Fundacji Ludwika Cichowicza, opracowana na potrzeby sądu, w której między innymi stwierdził, że FZK – na żądanie Trustkantooru – zapisała dla niego nie tylko hipoteki zabezpieczające obligacje, lecz także zwykłe hipoteki obiegowe na zabezpieczenie pożyczki, w wysokości 1 200 tys. guld., które Fundacja uznała aktem notarialnym z dnia 22 marca 1929 r.⁵⁸¹ Okazało się również, że wystąpiła sprzeczność między tekstem obligacji a tekstem umowy, gdyż na pierwszej stronie obligacji czytamy: „Podpisana oświadcza, że na niżej podanych warunkach

⁵⁷⁸ Obligacje na tę sumę zostały złożone w Banku Związku Spółek Zarobkowych jako gwarancja udzielonego kredytu, zob.: sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Fundacji za okres 1 VII 1931 r. do 30 VI 1932 r., BK 8605

⁵⁷⁹ Ibidem.

⁵⁸⁰ Zob.: Akta dotyczące pożyczki holenderskiej, BK 8897.

⁵⁸¹ Zob.: Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Fundacji za okres od 1 VII 1931 do 30 VI 1932 r., s. 43, BK 8605.

dłużna jest posiadaczowi tej obligacji sumę 1000 guld. z odsetkami 8% rocznie⁵⁸². Natomiast na stronie drugiej znajdowało się oświadczenie „za zabezpieczenie wszystkich z tej pożyczki wynikających zobowiązań odpowiada Fundacja «Zakłady Kórnickie» całym swym majątkiem osobiście”. Jako zabezpieczenie rzeczowe została ponadto dla posiadaczy obligacji podpisana pierwsza hipoteka na dobrach rycerskich Fundacji⁵⁸³, natomiast ustęp 7 oferty wiążącej z dnia 22 lutego 1929 r. stwierdzał, że zabezpieczenie pożyczki nastąpi przez ustanowienie hipoteki w pierwszym miejscu na rzecz wierzyciela. Na konsekwencje płynące z przytoczonych sprzecznych sformułowań zwrócił również uwagę Cichowicz, który przestrzegał przed kłopotami, jakie może mieć z tego tytułu FZK⁵⁸⁴.

Zarząd Fundacji, zdając sobie sprawę, w jak niekorzystnej znalazła się ona sytuacji, prowadził pertraktacje z zarządcą masy konkursowej Burgesbanku i Trustkantooru, w wyniku czego nastąpiło ustalenie nowego planu amortyzacyjnego. Tylko w niektórych punktach uwzględnił on postulaty idące w kierunku usunięcia lub też doprowadzenia do słuszných rozwiązań postanowień pierwotnej umowy z Trustkantorem z lutego 1929 r. Osiągnięto między innymi obniżenie kosztów, ściśle określenie raty oraz zniesienie klauzuli przewidującej udział Trustkantooru w 50% zysku, uzyskanego przy wykupie obligacji poniżej ceny nominalnej⁵⁸⁵.

W czasie pobytu przedstawicieli Fundacji w czerwcu 1934 r. w Holandii nastąpiło również szczegółowe porównanie wzajemnych rachunków bieżących i rozliczeń, wskutek czego okazało się konieczne przeprowadzenie zmian w rachunkach dotyczących tej pożyczki. Przede wszystkim o kolejne 15 tys. guld. wzrósł rachunek kaucji, która dotychczas nie była zaksięgowana i jako definitywnie utracona przeszła na rachunek Burgesbanku⁵⁸⁶.

Na początku 1934 r. założona została również księga obligacji, obejmująca numery wszystkich dotychczas emitowanych, z dokładnym wyszczególnieniem, czy dana obligacja została sprzedana, wylosowana, wykupiona czy też zniszczona. W ciągu 1933/34 roku FZK wykupiła obligacje na kwotę 11 100 guld., zaś do połowy października 1934 r. – 22 700 guld., po przeciętnym kursie 21%⁵⁸⁷. FZK wniosła także (15 listopada 1932 r.) do Sądu Okręgowego w Poznaniu wnioski o przemianowanie hipotek obiegowych na zabezpieczające obligacje na okaziciela, wystawione na dwudziestopięcioletnią pierwszą hipotekę obligacyjną⁵⁸⁸.

Podjęto także starania o uzyskanie wyjaśnień prawnych, czy Fundacja z tytułu zabezpieczenia hipotecznego i zdefraudowanych przez powiernika kwot obligacionariuszy ponosi odpowiedzialność. Uzyskane opinie

⁵⁸² Wzory obligacji, BK 8905.

⁵⁸³ Ibidem.

⁵⁸⁴ Zob.: L. Cichowicz do A. Pacyńskiego 4 IV 1932 r., BK 9895.

⁵⁸⁵ Zob.: akta dotyczące pożyczki holenderskiej, BK 8990.

⁵⁸⁶ Ibidem.

⁵⁸⁷ Ibidem.

⁵⁸⁸ Zob.: Akta dotyczące pożyczki holenderskiej, BK 8896.

prawne wykazywały, że FZK nie ponosi z tego tytułu odpowiedzialności i żadnych strat⁵⁸⁹. Ponadto, opierając się na opinii adwokata J. Sławskiego, postanowiono zapłacić trzy zaległe raty pożyczki – dwie z nich po 4%, a jedną po 5%, na ogólną kwotę 37 155,40 guld., w zamian za niezwłoczne wydanie 110 500 guld. i wymazanie hipoteki w wysokości 60% od całej sumy pożyczki⁵⁹⁰. 15 lipca 1934 r. zapłacono kolejną kwotę – 36 385,30 guld.⁵⁹¹ Do istotnych problemów tej pożyczki należało również: a) ustalenie ilości papierów zdefraudowanych przez zbankrutowanego powiernika i Burgesbank, b) kwestii odpowiedzialności FZK za obligacje nieprawnie pущczone w obieg, c) uzyskanie dalszych opinii prawnych, co do możliwości uratowania kaucji otrzymanej przez Burgesbank.

Po kilku miesiącach starań udało się ustalić, że Towarzystwo Powiernicze i Bank sprzeniewierzyły obligacje na kwotę 94 600 guld. (340 tys. zł). W sprawie możliwości potrącenia zdefraudowanej przez powiernika sumy z ostatniej raty pożyczki zasięgnięto opinii prawnej u wspomnianego J. Sławskiego. Jego zdaniem, kaucję można było dla Fundacji uratować⁵⁹².

Po tych zabiegach stan pożyczki w 1934 r. przedstawiał się następująco. Sprzedano obligacje na sumę 383 200 guld., natomiast w posiadaniu FZK znajdowało się 40 tys. guld., w Trustkantoorze – 110 tys. guld.; zamortyzowano – 23 tys. guld.; zdefraudowano – 87 300 guld. W roku tym zmieniono także warunki spłat ratalnych⁵⁹³. Na posiedzeniu Zarządu Fundacji w dniu 30 kwietnia 1935 r. ustalono, że po przeprowadzonych w Holandii rozmowach, należy pod adresem Trustkantooru wysunąć następujące warunki dotyczące dalszej spłaty pożyczki: 1. Nominalną wartość znajdujących się w 1935 r. obligacji obniżyć o 20%, do sumy nominalnej – 339 840 guld.; 2. Opłatę procentową w wysokości 5% w stosunku rocznym, obliczyć od pierwotnej wartości obligacji, jednak zastrzeżono, że za rok FZK wystąpi o obniżkę procentu; 3. Właściciele obligacji mieliby zrezygnować z uprawnień wynikających z pierwotnej umowy, na mocy której przedterminowy wykup obligacji mógłby mieć miejsce wyłącznie za pośrednictwem powiernika, który z osiągniętego na różnicy wykupu zysku miał 5%; 4. Koszty administracyjne pożyczki miały być obniżone z 2 207,98 guld. do 600 guld. rocznie⁵⁹⁴.

Trustkantoor przyjął te warunki i Fundacja – zgodnie z wcześniej wysuwanym wnioskiem – latem 1937 r. wystąpiła o dalsze obniżenie odsetek o 3%. Wniosek został umotywowany niską stopą procentową w Polsce, jak też ogólnym położeniem gospodarczym Fundacji. Po pertraktacjach uzgodniono, że oprocentowanie to w pierwszych trzech latach wynosić będzie 3,5% a w latach następnych – po 4%⁵⁹⁵.

⁵⁸⁹ J. Sławski do Zarządu Fundacji z dnia 11 II 1934 r., BK 8898.

⁵⁹⁰ Zob.: protokół z posiedzenia Zarządu Fundacji z dnia 11 II 1934 r., BK 8758.

⁵⁹¹ Akta dotyczące pożyczki holenderskiej, BK 8898.

⁵⁹² Zob. J. Sławski do Zarządu Fundacji 6 i 15 XI 1932 r., BK 8788.

⁵⁹³ Pogląd na stan pożyczki holenderskiej (1934 r.), BK 8898.

⁵⁹⁴ Protokół z posiedzenia Zarządu z dnia 30 IV 1936 r., BK 8758.

⁵⁹⁵ A. Pacyński do Banku Polskiego w Warszawie (Komisja Budżetowa) 26 VIII 1936 r., BK 8901.

Fundacja rozpoczęła również: za pośrednictwem tamtejszych banków, akcję wykupu własnych obligacji w Holandii. Były jednak trudności z uzyskaniem zezwolenia na te transakcje z Komisji Dewizowej⁵⁹⁶. Zezwolenie takie otrzymano dopiero w marcu 1937 r.⁵⁹⁷ W 1937 r. stan pożyczki holenderskiej kształtował się następująco: w obiegu było 337 200 guld., w posiadaniu FZK bądź też Banku Związku Spółek Zarobkowych – 25 360 guld. Tak więc zadłużenie składało się na kwotę 311 840 guld.⁵⁹⁸, natomiast w roku 1939 wyniosło 173 576,97 guld. Pożyczki nie zdołano więc spłacić przed wybuchem II wojny światowej. W podsumowaniu postaramy się wykazać, jakie straty i korzyści poniosła Fundacja na tej transakcji. Zaczniemy od kaucji. Ustalono ją na 73 tys. guld. i w tym wypadku stratę poniosła FZK. Stemple – 15 tys. guld. – pozycja ta była raczej konieczna i miałyby miejsce w każdej tego typu pożyczce amortyzacyjnej zabezpieczonej hipotecznie. Stratę poniosła FZK o tyle, że stemple obliczono na sumę 1 200 tys. guld., podczas gdy obligacji sprzedano łącznie za 487 500 guld. Stracono zatem 9 tys. guld. Koszty emisji obligacji wyniosły 23 561,78 guld.; tak zaistniała więc ta sama sytuacja, co w wypadku podanym wyżej, a strata z tego tytułu wyniosła 14 006,78 guld. Na różnicy kursu (33 520 guld.) nie poniesiono strat, gdyż obliczony był na około 9% i zaliczono go w wartość sprzedanych obligacji. Różne drobne wydatki wyniosły 2 304,74 guld. Gotówką wypłacono Fundacji 233 305,50 guld. Tak więc w rzeczywistości FZK poniosła straty na kwotę 149 394,50 guld. – przy czym pożyczka została zrealizowana w 40%.

Możemy zatem przyjąć, że w trakcie przygotowania umowy i później popełniono szereg błędów, które trudno było w następnych latach naprawić. Do najważniejszych zaliczyć należy niezasięgnięcie dokładnych informacji o pożyczkodawcach. Oparto się tylko na fakcie, że przez Trustkantoor zaciągnęła pożyczkę (w kwocie 500 tys. guld.) Kuria Arcybiskupia w Krakowie. Innych referencji nie starano się uzyskać⁵⁹⁹.

Na rok przed jej zaciągnięciem długi i zobowiązania FZK przedstawiały się następująco: a) długi hipoteczne 329 121 zł; b) banki 818 685 zł; c) prywatni wierzyciele 834 567 zł; d) podatek majątkowy i danina lasowa 283 406 zł; e) procenty, podatki itp., płatne do 1 V 1928 r. 66 830 zł; f) nie zapłacone % od hipotek (w przybliżeniu) 100 000 zł – razem 2 432 619 zł

Pocztowa Kasa Oszczędności, w której Fundacja zaciągnęła kredyt w wysokości 360 tys. zł, zlikwidowała swoje interesy kredytowe i żądała spłaty całej sumy. Wszystkie inne kredyty bankowe były krótkoterminowe

⁵⁹⁶ A. Pacynski do Kurii Arcybiskupiej w Krakowie 9 II 1938 r., BK 8903.

⁵⁹⁷ A. Pacynski do Poselstwa Holenderskiego w Warszawie 10 III 1937 r., BK 89.01.

⁵⁹⁸ Zob.: Akta dotyczące pożyczki holenderskiej, BK 8902.

⁵⁹⁹ Kuria Arcybiskupia w Krakowie zaciągnęła pożyczkę na sumę 500 tys. guld. holend., z czego zdołano sprzedać obligacje na sumę 115 tys. guld. Kaucję na sumę 25 tys. guld. zatrzymano, a około 27 tys. guld. policzyli sobie powiernicy jako koszty. Wobec nierozsprzedania wszystkich obligacji i wobec tego, że policzono sobie różnicę kursu od całej sumy, Kuria wstrzymała wypłatę procentów. Wobec tego Trustkantoor wniósł przeciwko Kurii skargę, którą wygrał, zob.: BK 8985.

i wysoko oprocentowane. Odsetki roczne od tych sum, licząc średnie ich oprocentowanie na 12%, wyniosły około 300 tys. zł. Ogólna suma długów płatnych do roku 1929, osiągnęła więc 2 432 619 zł. Na ich spłacenie w określonych terminach nie posiadano środków, ponieważ nie można było tego dokonać ani w drodze zaciągnięcia pożyczek, ani z kredytów bieżących. W tej sytuacji Zarząd FZK zaproponował wycięcie tylu hektarów z lasów Fundacji, aby faktyczna suma uzyskana ze sprzedaży drewna, wyniosła w roku 1928 – 2,5 mln. zł⁶⁰⁰. Na osiągnięcie takiej kwoty trzeba było przeprowadzić wyręby na powierzchni 125 ha drzewostanów sosnowych i 71 ha świerkowych. Ponieważ decyzje te uszczuplały dochód w następnych latach, powzięto decyzję, po spłacie długów, że aż do chwili osiągnięcia, dostatecznego kapitału obrotowego, powinny w polityce finansowej obowiązywać następujące zasady: a) nieprzyjmowanie żadnych nowych zobowiązań pieniężnych z tytułu nowych przedsięwzięć lub nowych inwestycji z wyjątkiem takich, na które uzyskaloby się kredyt długoterminowy, b) nieprzyjmowanie na własny rachunek i administrację folwarków lub innych przedsięwzięć wydzierżawionych, należących do FZK, c) zastosowanie w preliminarzach i bilansach najdalej posuniętej oszczędności we wszystkich wydatkach, które nie przyczyniały się do zwiększania produktywności i rentowności majątku.

Natomiast w dziedzinie bilansowej uchwalono: a) utworzenie funduszu amortyzacyjnego na remonty budynków przez coroczne przekazywanie odpisu w wysokości 2% przypuszczalnej ceny remontu budynku, b) przekazywanie rocznie na kapitał obrotowy co najmniej 300 tys. zł z czystego zysku, aż do osiągnięcia kwoty 1,5 mln zł⁶⁰¹.

Cały ten precyzyjnie opracowany plan uzdrowienia finansów załamał się już w połowie 1928 r., kiedy nie uzyskano zgody na tak duże wyręby lasów; ponadto rok ten zapoczątkował raptowny spadek cen na drewno, co oczywiście uniemożliwiło realizację zamierzeń. Po zaciągnięciu omawianej wyżej pożyczki holenderskiej, położenie finansowe FZK nie uległo zmianie. Administracja nadal borykała się z trudnościami związanymi ze zdobywaniem gotówki na uregulowanie najpilniejszych płatności. W roku 1929 ogólne zadłużenie wyniosło 3 493 tys. zł⁶⁰². W roku następnym osiągnęło sumę 4 864 197 zł, a po odliczeniu wierzytelności saldo wyniosło – 3 768 261 zł⁶⁰³. Na taką sytuację finansową z całą pewnością miała wpływ pogarszająca się sytuacja ówczesnej gospodarki polskiej, zwłaszcza rolnictwa. W gospodarce Fundacji sprawa ta liczbowo przedstawiała się w ten sposób, że podczas gdy w roku gospodarczym 1928/29 osiągnięto dochód brutto w wysokości 4 417 742 zł, to w roku następnym

⁶⁰⁰ Pogląd na stan finansowy i wnioski Zarządu oraz naczelnika, przedłożone Kuratorium Fundacji na sesji w dniu 15 III 1928 r., BK 8830.

⁶⁰¹ Ibidem.

⁶⁰² Zob.: pogląd na stan finansowy Fundacji (1928 r.), BK 8882.

⁶⁰³ Sprawozdanie naczelnika zarządzającego majątkiem Fundacji na posiedzeniu Kuratorium w dniu 17 XII 1931 r. z czynności administracyjnych za czas od 1 sierpnia do 15 grudnia 1929 r., BK 8830.



Zabudowania gospodarcze (owczarnia) – Dachowa, fot. ze zbiorów Fundacji Zakłady Kórnickie

wyniósł on już tylko 2 100 tys. zł. Dochody spadły zatem o 60%. Sytuację jeszcze bardziej pogarszał fakt, że rozchodów w tym samym stosunku nie udało się zmniejszyć, gdyż wyniosły one w roku 1928/29 – 3 150 208 zł, a w roku następnym – 2 146 767 zł, a więc zmniejszyły się tylko o około 33% i to jedynie w wydatkach gospodarczych, nie uwzględniono bowiem celów Fundacji⁶⁰⁴. W tej sytuacji zadłużenie FZK wzrosło pod koniec 1931 r. do sumy 5 700 000 zł⁶⁰⁵, gdy tymczasem jej dochodowość po spłaceniu wszystkich wydatków gospodarczych i sfinansowaniu celów zezwalała na oprocentowanie długów najwyżej do wysokości 150 – 200 tys. zł. Tak więc, w ciągu 6 lat istnienia Fundacji nastąpił wzrost jej zadłużenia o 4 615 174 zł⁶⁰⁶. W marcu 1933 r. osiągnęło ono sumę 6 681 255 zł⁶⁰⁷, a pod koniec tego roku – 7 408 006 zł.

Przeanalizujmy stan finansowy FZK w tym roku, aby uzyskać obraz Fundacji po 8 latach istnienia. Dłużnicy FZK – na dzień 30 VI 1932 r. – winni byli 1 120 433 zł, tak więc faktyczny dług wynosił 5 881 255 zł⁶⁰⁸. Obsługa powyższych zobowiązań wymagała w roku gospodarczym 1931/32 kwoty 507 421 zł, tymczasem nadwyżka finansowa w latach 1930–1935 wahała się w granicach 26–50 tys. zł i miała wystarczyć na obsługę zobowiązań i wydatków statutowych.

Z powyższych cyfr wynika: a) Dochody Fundacji od roku 1932 nie wystarczały na obsługę zobowiązań oraz pokrycie wydatków statutowych; b) FZK nie mogła również zaciągnąć żadnej pożyczki na spłatę istniejących zobowiązań, ponieważ dochody nie wystarczyłyby na jej obsługę; c) Jedynym wyjściem było pozbywanie się obiektów majątkowych, nie związanych ściśle z działalnością gospodarczą Fundacji, jak również gruntowna jej reorganizacja w kierunku największej sprawności administracji, najdalej posuniętej oszczędności i właściwego wyzyskania wszelkich możliwych dochodów.

Koszty utrzymania aparatu administracyjnego rzeczywiście należały do wysokich, co ilustruje tabela 18. Z powyższego zestawienia wynika, że koszty administracyjne były niewspółmiernie wysokie, jednak wszelkie próby ich zmniejszenia nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Wprawdzie rok 1934 przyniósł umniejszenie zadłużenia (z 7 408 008 zł na 5 330 552 zł), to jednak nastąpiło ono dzięki sprzedaży lasów tatrzańskich, za które uzyskano 3 685 tys. zł⁶⁰⁹. Chociaż pozornie ogólne zadłużenie FZK zmniejszyło się, to faktycznie wzrosło ono o 319 544 zł. Złożyło się na to przede wszystkim

⁶⁰⁴ Sprawozdanie naczelnika zarządzającego majątkiem Fundacji na posiedzeniu Kuratorium w dniach 13 i 14 VI 1930 r. z czynności administracyjnych za czas od 1 stycznia do 31 maja 1930 r., BK 8830.

⁶⁰⁵ Sprawozdanie naczelnika zarządzającego (...) z czynności administracyjnych za czas od 1 sierpnia 1930 r. do 31 grudnia 1930 r., BK 8830.

⁶⁰⁶ Sprawozdanie naczelnika zarządzającego (...) z czynności administracyjnych za czas od 1 stycznia 1930 r. do 15 grudnia 1931 r., BK 8830.

⁶⁰⁷ Zob.: Stan finansowy i gospodarczy Fundacji na dzień 30 III 1933 r., s. 139, BK 8605.

⁶⁰⁸ Ibidem, s. 131.

⁶⁰⁹ Ibidem, s. 132.

Tabela 18. Porównawcze koszty administracyjne FKZ (wg Jana Gwiazdomorskiego)

Koszty	1933/34	1935/36	1936/37	1937/38
Płace w gotówce w zł				
Lasy	24 629,60	23 269,32	23 585,60	23 859,00
Tartak	10 626,43	8 243,58	9 399,85	11 666,42
Adm. Centr.	48 658,81	38 575,00	37 600,00	37 150,00
Ogrody	11 725,00	13 200,00	14 220,00	14 220,00
Razem	95 639,84	83 287,90	84 805,45	86 893,42
Naturalia i ubezpieczenia społeczne				
Lasy	14 619,97	10 727,17	12 566,07	13 045,53
Tartak	1 308,22	584,80	592,46	798,49
Adm. Centr.	18 225,03	6 476,63	7 352,48	6 193,29
Ogrody	2 218,90	2 310,10	2 130,26	2 116,95
Razem	36 370,12	20 098,71	22 641,27	22 154,24
Płace łącznie				
Gotówka	95 639,84	83 287,90	84 805,45	86 893,42
Naturalia	36 370,12	20 098,71	22 641,27	22 154,24
Biblioteka	17 532,81	18 004,65	19 567,23	22 154,24
Razem	149 542,77	121 391,26	127 013,95	129 127,75
Administracja łącznie				
Lasy	55 009,62	41 901,83	42 749,46	45 591,12
Tartak	14 642,00	10 180,62	11 396,52	14 950,30
Adm. Centr.	100 222,43	75 201,78	73 305,96	71 329,00
Ogrody	16 109,39	20 773,52	22 280,69	22 439,40
Kuratorium i Zarząd	16 208,42	12 686,89	10 451,58	13 760,60
Biblioteka	19 259,81	19 204,65	22 808,10	22 572,83
Razem	221 361,67	179 949,29	182 992,31	190 643,41

Uwaga: Przez administrację centralną należy rozumieć pracowników Głównego Zarządu majątków w Kórniku i Zakopanem, natomiast płace innych pracowników wyszczególnione zostały w podanych działach gospodarczych.

przyjęcie wobec Banku Związku Spółek Zarobkowych zadłużenia kamieniołomów na sumę 93 tys. zł oraz wysokość procentów – 125 tys. zł⁶¹⁰. Ponadto kwotę tę obciążyły następujące pozycje: a) kupno samochodu – 14 tys. zł; b) kupno parceli – 74 tys. zł; c) opłacenia kuponów pożyczki holenderskiej – 50 tys. zł.

Rok 1935 nie przyniósł zasadniczej poprawy sytuacji finansowej – była ona nadal bardzo trudna. Wszystkie wydatki musiały być zrealizowane w ustalonych terminach, natomiast dochody wpływały nieregularnie, a czasem były zupełnie wstrzymywane, jak np. czynsze z dzierżaw, wskutek zajęć egzekucyjnych. W tej sytuacji prowadzenie racjonalnej gospodarki było utrudnione; zadłużenie zmniejszało się bardzo powoli, gdyż na dzień 30 czerwca 1936 r. wynosiło ono 2 840 690 zł, natomiast w tym samym terminie następnego roku – 2 734 482 zł, zmniejszyło się zatem tylko o 106 207 zł⁶¹¹.

⁶¹⁰ Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Fundacji za czas od 1 lipca 1930 do 30 czerwca 1931 r., s. 23, BK 8607.

⁶¹¹ Ibidem, s. 23.

W roku 1938 łączne obciążenie FZK wynosiło 1 397 483 zł, ale wiosną roku następnego wzrosło do sumy 1 418 369 zł⁶¹².

Od roku 1930 FZK nie była w stanie zbilansować dochodów z rozchodami. Wiele pozycji budżetowych budzi poważne zastrzeżenia, np. pozycja: „Dywidenda z udziału FZK w przedsiębiorstwach”, wykazująca za rok 1929/30 sumę 301 310 zł. Natomiast według bilansów kamieniołomów na dzień 31 grudnia 1930 r., zysk za cały rok gospodarczy wyniósł 15 638 zł, a za rok 1929 – 75 tys. zł – czyli razem 90 638 zł – sprawozdania nie wyjaśniają tej sprawy. W bardzo szybkim tempie, jak wspominaliśmy, rosły koszty administracyjne, gdyż w pierwszych pięciu latach istnienia FZK zwiększyły się one o 240%. W latach następnych nastąpiła redukcja tych kosztów, aczkolwiek proces ów był bardzo powolny. Poważną pozycję stanowiły również procenty od długów, które systematycznie wzrastały i w roku 1930 – w stosunku do roku 1925 – osiągnęły wzrost 870%.

Następną większą pozycją w rozchodach była amortyzacja środków trwałych, która także wykazywała tendencję stale rosnącą. Zjawisko to powstało stąd, że na remonty bieżące i inwestycje przeznaczano coraz to mniejsze sumy.

Zysk gospodarczy FZK miał z roku na rok tendencję spadkową, co w konsekwencji musiało doprowadzić do niedoborów finansowych⁶¹³.

Wiele nieporozumień wywołało też pytanie, co należy rozumieć przez czysty zysk Fundacji w związku z ustawowym obowiązkiem przekazywania 8% dochodów Związkowi Zamoyskich⁶¹⁴. Jak wynikało z wyjaśnień Kuratorium i Zarządu, chodziło o to, czy miano tę sumę obliczyć przed pokryciem celów, czy po ich sfinansowaniu. Komisja Rewizyjna stanęła na stanowisku, że 8% należy obliczać, nie uwzględniając celów; wyszła bowiem z założenia, że w normalnych warunkach – po pokryciu celów – nie powinien pozostać żaden zysk⁶¹⁵. Sprawa była następnie przedmiotem pertraktacji FZK ze Związkiem Zamoyskich⁶¹⁶; omawiano ją również na posiedzeniach Kuratorium we wrześniu 1928 r. i w czerwcu 1930 r., a definitywnie została załatwiona na posiedzeniu w dniu 26 stycznia 1931 r.

⁶¹² Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Fundacji za czas od 1 lipca 1936 r. do 30 czerwca 1937 r., s. 10, BK 8610; zob. również Aneks 3.

⁶¹³ Zob.: Akta dotyczące ogólnych spraw finansowych Fundacji, BK 8882.

⁶¹⁴ *Ustawa z dnia 30 VII 1925 r. o Zakładach Kórnickich*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 1, 1929, s. 111.

⁶¹⁵ Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Fundacji z działalności od 4 października do 31 grudnia 1927 r., BK 8604.

⁶¹⁶ Związek Zamoyskich na ogólnym zebraniu (16 VI 1930 r.) uchwalił w tej sprawie wyłonienie ze swego grona komisji, która prowadziłaby rozmowy z Zarządem FZK, dotyczące realizacji przez nią art. 9 Ustawy o Zakładach Kórnickich. Do komisji wybrano Zdzisława Grocholskiego, Władysława Zdzisława Zamoyskiego, Stefana Zamoyskiego. Komisja ta nie przyjęła przedstawionego przez Zarząd sposobu zbilansowania nadwyżki, mającej stanowić podstawę obliczenia 8%. Natomiast przedstawiła na posiedzeniu Związku Zamoyskich własne wnioski, co do ostatecznego załatwienia sprawy. Na tym posiedzeniu wybrano nową komisję w osobach Władysława Zdzisława Zamoyskiego, Zdzisława Grocholskiego i Kazimierza Czartoryskiego; w tym składzie doszło do porozumienia z Zarządem FZK, zob.: BK 8561.

następującą uchwałą: „co do wypłaty Związkowi Zamoyskich należnych 8%, upoważnia się Zarząd do wypłacenia tych procentów na podstawie obliczeń czystego dochodu, odpowiadającego zasadom obowiązującym przy zeznaniach do podatku osobisto-dochodowego”⁶¹⁷.

Wydatki na zakłady były niewystarczające i głównie dlatego nie mogły one w pełni realizować swych zadań. Tym bardziej razi uchwała Kuratorium z czerwca 1930 r., przyznająca członkom Zarządu stałe wynagrodzenie miesięczne w wysokości 6 tys. zł, oraz diety po 100 zł dziennie i zwrot kosztów podróży⁶¹⁸.

W celu lepszego zobrazowania sytuacji finansowej, posłużymy się cyframi. Ogólna suma wydatków na cele w latach 1925–1930 wyniosła 1 511 765 zł, a zysk gospodarczy w tym okresie osiągnął 3 122 609 zł, tak więc na cele wydano 46% tej sumy. Natomiast w stosunku do dochodów, dotacja brutto na cele nie przekraczała 22%.

Kolejną – również bardzo drażliwą kwestią finansową – były wierzytelności FZK. Do czasu ukonstytuowania się pierwszego Kuratorium (15 XII 1925 r.) wykonawcy testamentu – Jan Zamoyski i Witold Czartoryski – powzięli szereg decyzji dotyczących spraw, które bardzo poważnie zaciążyły na dalszych losach FZK. Chodzi mianowicie o: a) wierzytelności Cecylii Ceglińskiej, b) dług Remigiusza Grocholskiego i Andrzeja Lubomirskiego, c) papiery wartościowe, głównie kolei Zakopane-Chabówka.

Ceglińska, która była siostrzenicą Władysława Zamoyskiego, powierzyła mu w roku 1896 i 1897 pieniądze w wysokości 196 593 koron 64 halerzy⁶¹⁹. Z pieniędzy tych miał Zamoyski kupić majątek (Mihowy na Bukowinie) i kierować jego zarządzaniem oraz administracją. Dobra te Zamoyski kupił, ale następnie sprzedał, zatrzymując uzyskane pieniądze, przy czym zobowiązał się saldować rachunki z tego kapitału co pół roku i płacić odsetki w wysokości 4%. Do ostatecznego rozrachunku jednak nie doszło, co najprawdopodobniej uniemożliwiło Ceglińskiej zakup majątku ziemskiego w latach 1907–1912. Pretensje swoje z tego tytułu określiła na sumę 647 183 zł, żądając jednocześnie przerachowania tej kwoty według parytetu złota⁶²⁰. Czartoryski i Zamoyski zgodzili się na ową sumę, chodziło tylko o sposób przewalutowania i rozłożenia

⁶¹⁷ Zob.: protokół z posiedzenia Kuratorium Fundacji z dnia 26 I 1931 r., BK 8814. Mimo tej uchwały, pertraktacje ze Związkiem Zamoyskich trwały nadal i ostatecznie skończyły się 15 VI 1934 r., kiedy to sporządzono protokół, w myśl którego ustalono pretensje Związku wraz z procentami na dzień 30 VI 1934 r. na sumę 372 167 zł. Na pokrycie tej kwoty Fundacja zobowiązała się przepisać na rzecz Związku Zamoyskich dwie parcele w Zakopanem o pow. 33 029 m² i 18 607 m²; zob.: sprawozdanie Komisji Rewizyjnej za czas od 1 lipca 1933 r. do 30 czerwca 1934 r., BK 8607.

⁶¹⁸ Zob.: protokół z posiedzenia Kuratorium Fundacji z dnia 13 VI 1930 r., BK 8814. Brak jest jednak dokumentów, czy ta uchwała była realizowana w praktyce.

⁶¹⁹ Suma ta została podana przez C. Ceglińską i jej wysokość była kwestionowana przez Komisję Rewizyjną jako nie mająca pokrycia dowodowego.

⁶²⁰ Protokół Komisji Rewizyjnej Fundacji z działalności od 4 IX do 31 XII 1927 r., s. 34, BK 8604.

spłat na raty. W grudniu 1925 r. przekazano sprawę sądowi polubowemu, a w tym samym miesiącu Czartoryski i Zamoyski oświadczyli u notariusza w Warszawie, że akceptują zapis z 3 grudnia i poddają Zakłady Kórnickie wszelkim skutkom sądu polubownego. Na posiedzeniu Kuratorium, które odbyło się tego samego dnia, oświadczyli, że mimo posiadanych przez nich uprawnień do załatwienia sporu z Ceglińską, postanowili sprawę oddać do rozstrzygnięcia sądowi polubowemu, złożonemu z posła Jerzego Michalskiego, adwokata Dominika Paszkowskiego – jako przedstawiciela Ceglińskiej – i superarbitra Włodzimierza Wyganowskiego, byłego ministra sprawiedliwości⁶²¹. Kuratorium przyjęło do wiadomości także takie załatwienie sprawy, a sąd polubowny w 1926 r. wydał wyrok, ustalający należność Ceglińskiej na 207 690 zł⁶²².

W tym czasie ukazała się broszura Henryka Wilczyńskiego – byłego administratora dóbr fundatora – *W obronie Zakładów Kórnickich*, w której zakwestionował postępowanie Zamoyskiego i Czartoryskiego w tej sprawie. Problemowi temu poświęcone było również posiedzenie Kuratorium w sierpniu 1926 r. Wówczas to kilku członków Kuratorium, a w szczególności K. Lutostański, poddało krytyce postępowanie Czartoryskiego i Zamoyskiego w tym przedmiocie⁶²³. Ostatecznie, postanowiono zasięgnąć opinii Prokuratury Generalnej. Również Komisja Rewizyjna Fundacji postanowiła w swym sprawozdaniu nie udzielać absolutorium Zarządowi, urzędującemu od sierpnia 1925 r. do maja 1927 r., z jego czynności w sprawie Ceglińskiej⁶²⁴. Przywołane sprawozdanie Komisji Rewizyjnej było powodem nieogłoszenia sprawozdania z działalności FZK za lata gospodarcze 1925/26 i 1926/27, a cała sprawa znalazła swój finał po pięciu latach – na posiedzeniu Kuratorium w styczniu 1931 r. Na wniosek specjalnej komisji, udzielono wówczas Czartoryskiemu i Zamoyskiemu absolutorium za dokonane czynności w sprawie Ceglińskiej⁶²⁵.

Ostatecznie Fundacja zapłaciła Ceglińskiej 215 tys. zł, chociaż – jak twierdził Zygmunt Skowroński: „zarówno nie znaleziono później zapiszków Zamoyskiego, jak i na podstawie całego szeregu poszlak wszyscy są jak najgłębiej przekonani, że Ceglińskiej ani grosz się nie należy”⁶²⁶.

Drugim pociągnięciem Zamoyskiego i Czartoryskiego, które wywołało dużo kontrowersji, było odpisanie długu R. Grocholskiego z Rogowa (w kwocie 120 tys. zł), z uzasadnieniem, że fundator uważał tę pożyczkę za darowiznę. Sprawa ta również została omówiona w broszurze Wilczyńskiego, znalazła się także w porządku obrad niemal każdego

⁶²¹ Zob.: protokół z posiedzenia Kuratorium Fundacji z dnia 15 XII 1925 r., BK 8814.

⁶²² Zob.: wyrok sądu polubownego, BK 8604.

⁶²³ Zob.: protokół z posiedzenia Kuratorium Fundacji z dnia 12 VIII 1926 r., BK 8841.

⁶²⁴ Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Fundacji z działalności od 4 IX do 31 XII 1927 r., s. 64., BK 8604.

⁶²⁵ Zob.: protokół z posiedzenia Kuratorium Fundacji z dnia 26 I 1931 r., BK 8814.

⁶²⁶ Sprawozdanie Z. Skowrońskiego z podróży do majątków kórnickich w dniach 4–8 maja 1931 r., BK 8561.

posiedzenia Kuratorium. Ostatecznie postanowiono wystąpić ze skargą do Sądu Okręgowego w Poznaniu⁶²⁷.

Pretensją, którą uznano na rzecz Fundacji, był dług A. Lubomirskiego, po różnych redukcjach wynoszący 12 tys. dolarów. Lubomirski pisemnie uznał powyższy dług, ale po zapłaceniu kilkuset dolarów, przestał go spłacać⁶²⁸.

Ostatnią z decyzji finansowych, która także budziła wątpliwości, była sprawa papierów wartościowych. Chodziło o to, że wykonawcy testamentu wydali te papiery Związkowi Zamoyskich jako nie należące do FZK. Innego natomiast zdania było Kuratorium, które stało na stanowisku, że testator przekazał Związkowi tylko papiery i pamiątki rodzinne. Fundacja wytoczyła Związkowi proces sądowy o zwrot tych papierów, jednak we wszystkich instancjach przegrała⁶²⁹.

Reasumując zagadnienia polityki finansowej FZK w tych latach, należy stwierdzić, że zarówno Kuratorium, jak i Zarząd nie potrafiły wypracować zasad właściwej do jej potrzeb polityki finansowo-gospodarczej. Grupa Zamoyskich wchodząca w skład Kuratorium interesowała się z reguły tylko tymi sprawami, które dotyczyły Związku lub rodziny. W innych kwestiach nie przejawiała większej aktywności. Pozostałymi członkami Kuratorium byli naukowcy, którzy nie posiadali praktycznej znajomości spraw finansowo-gospodarczych.

Problemy finansowe spodziewano się rozwiązać przez uzyskanie zezwolenia na obciążenie hipoteczne majątków fundacyjnych. Po wieloletnich staraniach, na drodze ustawodawczej uzyskano zezwolenie na obciążanie dóbr Fundacji (Art. I tej ustawy stwierdzał, że można było obciążyć nieruchomości ziemskie na łączną kwotę 7 mln zł). Zezwolenie było okresowe, a jego ważność wygasła po amortyzacji pożyczek⁶³⁰. Wszystko to niewiele dało: pożyczki długoterminowej nie chciano udzielić, a kredytów krótkoterminowych nie można było uzyskać (obsługa dotychczas zaciągniętych przekraczała bowiem możliwości FZK). W roku 1926 podjęto również starania o zwolnienie z zapłaty podatku majątkowego i daniny lasowej, przyjętych po fundatorach na ogólną sumę 1 305 129 zł⁶³¹. Zwracano

⁶²⁷ W sprawie tej zapadł wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu, a także Sądu Apelacyjnego. Oba wyroki oddalały Fundację z żądaniem skargi. Doradcy prawni Fundacji odradzali dalsze prowadzenie procesu i wnoszenie rewizji. Mimo to, wniesiono rewizję do Sądu Apelacyjnego, opierając się na uchwale Kuratorium z dnia 13 VI 1929 r., które uchwaliło, by sprawę R. Grocholskiego wyjaśnić na drodze sądowej, zob.: BK 0592.

⁶²⁸ W wyniku takiego stanowiska Lubomirskiego, Fundacja wytoczyła mu proces, który w dwóch instancjach przegrała. Dopiero odwołanie złożone w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie przyniosło skutek. W związku z tym sprawę oddano do ponownego rozpatrzenia do Sądu Okręgowego w Rzeszowie, zob.: BK 8830.

⁶²⁹ Wyjaśnienia udzielone przez Komisję Rewizyjną FZK w sprawozdaniu za rok gospodarczy 1930/31, s. 24, BK 8562.

⁶³⁰ Zob.: Ustawa o zezwalaniu na obciążenie hipoteczne Fundacji z dnia 9 II 1932 r., BK 8605.

⁶³¹ A. Pacyński do L. Cichowicza 22 V 1930 r., BK 8605.

się w tej sprawie do Ministerstwa Skarbu, które jednak – orzeczeniem z grudnia 1926 r. – nie uwzględniło prośby Fundacji. W tej sytuacji złożono skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który również (w marcu 1930 r.), oddalił ją uznając za nieuzasadnioną. Przywołana skarga powoływała się na intencję ustawodawcy. Sejmowe sprawozdanie stenograficzne stwierdzało, że Sejm – w lipcu 1925 r. – łącznie z ustawą o Zakładach Kórnickich, uchwalił następującą rezolucję: „Sejm wzywa rząd, aby ze względu na wielkie znaczenie i zadania Zakładów Kórnickich wstrzymał się od pobierania podatku majątkowego od powyższego majątku”⁶³². Wynika z tego, że Sejm w postanowieniach ustawy o Zakładach Kórnickich, które ze względów natury prawniczej musiały być przyjęte bez zastrzeżeń i zmian w brzmieniu ustalonym przez fundatora, nie miał intencji, by ustanawiać zwolnienia FZK z obowiązku zapłacenia podatku majątkowego i daniny lasowej. Inną kwestią było, że Sejm pragnął, aby osobną ustawą utworzony został tytuł prawny do zwolnienia Fundacji z płacenia danin publicznych. Między Ministerstwem Skarbu a Sejmem istniała jednak różnica zdań co do tego, który czynnik ma przejąć inicjatywę w tej sprawie⁶³³. Podczas gdy Sejm wzywał rząd, Ministerstwo Skarbu (w orzeczeniu z grudnia 1926 r.) stanęło na stanowisku, że nie ma ono podstawy do takiego wystąpienia. Fundacja wniosła jeszcze prośbę do Rady Ministrów, ale również w tym wypadku niczego nie uzyskano⁶³⁴. Dopiero kiedy ukazały się pierwsze ustawy o ulgach podatkowych, można było ponowić starania. Na podstawie tych ustaw, FZK miała wszelkie prawa do uzyskania obniżek i daleko idących ulg w spłatach. Ponieważ jednak Ministerstwo Skarbu nie przeprowadziło z urzędami skarbowymi, które żądały od FZK zapłaty tych podatków, ostatecznego rozliczenia, zwrócono się (w listopadzie 1933 r.) do Ministerstwa Skarbu o zastosowanie ulg wobec zaległości podatkowych. Kiedy Ministerstwo załatwiło wnioszek odmownie, ponownie wniesiono skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego⁶³⁵.

W roku 1935 ukazały się kolejne ustawy o ulgach podatkowych, a w grudniu 1935 r. odbyła się konferencja z przedstawicielami Fundacji w Ministerstwie Skarbu, w której wyniku oświadczone gotowość udzielenia ulg w kwocie 254 424 zł. W tej sytuacji Fundacja cofnęła swoją skargę. Wszystkie związane z tym sprawy załatwiono ostatecznie w roku następnym⁶³⁶. Większym powodzeniem skończyły się starania FZK o zwolnienie jej z opłat sądowych. Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z października 1934 r., zwrócono się do Ministerstwa Sprawiedliwości z prośbą o zwolnienie z tych opłat. Wniosek ten, pismem z czerwca 1935 r., został przez Ministerstwo uwzględniony⁶³⁷.

⁶³² Orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, s. 6, BK 8561.

⁶³³ Ibidem, s. 7.

⁶³⁴ Zarząd Fundacji do Rady Ministrów 1 VIII 1930 r., BK 8561.

⁶³⁵ Sprawozdanie z działalności Fundacji za rok gospodarczy 1934/35, Poznań 1936, s. 10.

⁶³⁶ Op. cit., s. 10.

⁶³⁷ Op. cit., s. 6.

Wszystkie te poczynania były już jednak spóźnione i nie przyniosły oczekiwanych korzyści finansowych, głównie dlatego, że po zaciągnięciu szeregu pożyczek krótkoterminowych, dochody FZK nie wystarczały na ich obsługę oraz na finansowanie celów. O krytycznej sytuacji Fundacji świadczy fakt, że od 1930 r. ciągle groził jej przymusowy zarząd państwowym⁶³⁸. Władze FZK zdawały sobie sprawę, że uzyskanie długoterminowej pożyczki może pociągnąć za sobą nadzór nad jej finansami przez urzędy państwowe. Głównie z tego powodu, mimo uzyskania zezwolenia na obciążenie hipoteczne majątków, nie podjęto starań o pożyczkę tego typu. Generalnie rzecz ujmując, w latach 1925–1939 nie potrafiono wypracować takiego planu gospodarczego, w którym próbowano by zbilansować dochody z rozchodami. Nieporozumieniem był również fakt prowadzenia we własnej administracji dwóch folwarków, mimo że od 1929 r. przynosiły one tylko straty finansowe.

Także polityka inwestycyjna była uzależniona od sytuacji finansowej FZK. Już w roku 1926 pojawił się pomysł utworzenia funduszu odbudowy, który miał być przeznaczony na nowe inwestycje. Oceniając budynki w bilansie za rok gospodarczy 1927/28, podano sumę 2 967 516 zł, co oczywiście nie określało dokładnie ich wartości; wiele z nich nadawało się tylko do rozbiórki. Wybudowanie na ich miejscu nowych miało kosztować około 20 mln zł. Do tej sumy należałoby doliczyć również wydatki na utrzymanie budynków niegospodarczych. Roczne zużycie techniczne wszystkich budynków oceniano na 5% od wyżej podanej kwoty nominalnej ich wartości. Fundacja prowadziła nowe inwestycje niezmiernie rzadko; ograniczano się raczej do koniecznych remontów. Fundusze na ten cel – w stosunku do wartości budynków – były niewielkie. Większe kwoty zainwestowano w kamieniołomach. Jeżeli natomiast chodzi o inwestycje i remonty majątku trwałego w folwarkach wydzierżawionych, to jak pisaliśmy, większą część wydatków ponosili tu dzierżawcy. Wszystkie budynki były ubezpieczone i w razie ich zniszczenia (np. w wypadku pożaru) otrzymywano odszkodowanie, które zazwyczaj pokrywało koszty odbudowy.

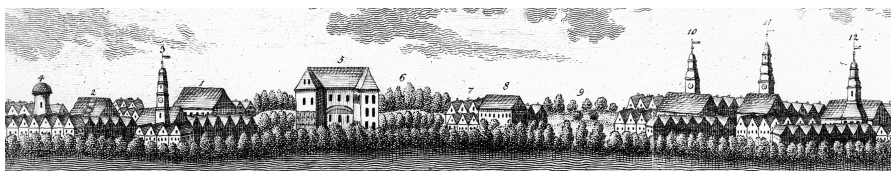
⁶³⁸ Od 1930 r. pojawiały się głosy posłów wzywające Rząd do przedłożenia projektu ustawy, nadającej mu uprawnienia do nadzoru nad gospodarką funduszami i gwarantującej rządowi prawo wkroczenia, w razie stwierdzenia nieudolnej gospodarki, względnie niewypełniania celów Fundacji, zob.: Pro memoria do druku sejmowego nr 180, BK 8561.







Rynek kórnicki w czasie II wojny światowej, 1940, archiwum Adama Grzegorowskiego,
źródło: *Leksykon krajoznawczy gminy Kórnik*, 2015, s. 115



V. LATA OKUPACJI NIEMIECKIEJ (1939–1945)

Po wkroczeniu do Kórniku oddziałów wojsk niemieckich – 10 września 1939 r. – majątki Fundacji zostały przejęte przez administrację wojskową⁶³⁹. Obowiązki kierownika Fundacji – w czasie nieobecności Pacyńskiego – aż do chwili aresztowania (18 X 1939 r.) pełnił Jan Gmytrasiewicz. Wtedy administrację powierzono Niemcowi – Wiesnerowi, a po wprowadzeniu na ziemiach polskich – wcielonych do Rzeszy – zarządu cywilnego (25 X 1939 r.), administrację przejął Henrich Eimter-Bäumer. Niektórzy pracownicy Fundacji zostali na miejscu i za zgodą władz niemieckich pracowali nadal, gdyż potrzebni byli do wprowadzenia urzędników niemieckich w jej sprawy.

W październiku 1939 r. zostali ponownie przyjęci kolejni dawni pracownicy. Dzięki pracy polskiego personelu, w dużym stopniu uchroniono przed zniszczeniem akta Fundacji z lat 1925–1939.

Administracja niemiecka opracowała nowe plany, nastawione na zysk gospodarczy, a Fundacja została zamieniona na Reichsstiftung für Deutsche Ostforschung (Fundacja do Niemieckich Badań Wschodnich). W jej działaniu nie uwzględniono oczywiście realizacji celów fundacyjnych⁶⁴⁰.

Wszystkie folwarki włączono w skład tzw. Güterverwaltung, z siedzibą w Kórniku, a ich dzierżawcy zostali wywłaszczeni. Jeżeli chodzi o sytuację gospodarczą tych folwarków, to w zależności od administratorów, niektóre się rozwinęły, inne natomiast podupadły⁶⁴¹.

Generalnie można stwierdzić, że tam, gdzie administrowali tzw. reichsdeutsche, uzyskiwano znaczne dochody i przeprowadzano poważne inwestycje (przebudowę budynków, elektryfikację, zakup maszyn), natomiast tam, gdzie administrowali volksdeutsche, stan gospodarczy majątków był gorszy⁶⁴². Dotyczyło to zwłaszcza folwarków w Dachowie, Szczodrzykowie, Kijewie i Babinie. Można więc przyjąć, że w zabudowaniach i nieruchomościach – ogólnie rzecz biorąc – Fundacja w tym okresie

⁶³⁹ Zob.: Protokół zdawczo-odbiorczy majątków Fundacji, BK 10905–10906.

⁶⁴⁰ Zob.: Przejęcie majątków przez Reichsstiftung, BK 10903.

⁶⁴¹ Sprawozdanie tymczasowego dyrektora Fundacji Zakłady Kórnickie, BK 10152. Stanowiska zarządców były często obsadzone przez Niemców o miernych wiadomościach fachowych, zob.: *Badania nad okupacją niemiecką w Polsce*, Praca zbiorowa, Poznań 1949, s. 124.

⁶⁴² Zob.: Gebaude – Allgemein (Budynki – sprawy ogólne), BK 10990. Elektryfikacja dóbr kórnickich, BK 10995. Melioracje w majątkach, BK 10997.

zyskała, za to ziemia została wyjałowiona i zdewastowana⁶⁴³. Jak już wspominaliśmy, Fundacja jako jednostka gospodarcza została powiększona, przez włączenie do niej szeregu majątków ziemskich⁶⁴⁴. Ze względu na to, że zachowały się tylko fragmentaryczne dane dotyczące tego okresu jej dziejów, trudno przeprowadzić głębszą analizę gospodarki Fundacji.

Można jednak stwierdzić, że poważnej zmianie uległa struktura zasiewów: zmniejszyła się powierzchnia upraw zbożowych, zwłaszcza pszenicy, natomiast zwiększono uprawy roślin strączkowych i okopowych⁶⁴⁵. Ze względu na trudności aprowizacyjne, dążono do prowadzenia intensywnej gospodarki rolnej. Dlatego podjęto wysiłki na rzecz zaopatrzenia folwarków w wysokogatunkowe ziarno i sadzeniaki. W porównaniu z okresem międzywojennym, stosowano większe ilości nawozów sztucznych na 1 ha powierzchni rolnej – jednak tylko do roku 1944⁶⁴⁶. Jak już wspominaliśmy, w niektórych majątkach – licząc się z dotkliwym odpływem siły roboczej – zwiększono znacznie liczebność maszyn rolniczych. Maszyny te nie były jednak wysokiej jakości⁶⁴⁷. Próbowano również upraw nowych roślin, nie występujących dotąd na tych terenach, jak kok sagiz, soja i tytoń; niestety, nie osiągnięto oczekiwanych wyników⁶⁴⁸.

Oceniając ogólnie, trzeba stwierdzić, że program intensyfikacji rolnictwa na terenach Fundacji nie udał się⁶⁴⁹. Niepowodzeniem skończyły się też planowane na szeroką skalę inwestycje, gdyż tylko w małym stopniu przeprowadzono elektryfikację folwarków, budowy nowych budynków i melioracje⁶⁵⁰. Także w dziedzinie hodowli nowi gospodarze nie zdołali doprowadzić do zapowiedzianego w 1940 roku przełomu. Podstawowe przeszkody w rozwinięciu hodowli były te same, co w okresie międzywojennym – a więc brak większych pastwisk i dobrych łąk. Założono natomiast w Trzebawiu (1942 r.) szkołę owczarską⁶⁵¹, a w Kórniku – gospodarstwo rybne.

⁶⁴³ Tabele wyników gospodarczych majątków rolnych Fundacji w powiecie śremskim i średzkim, BK 10984.

⁶⁴⁴ Dokładne wyliczenie majątków przyłączonych do Fundacji, zob.: „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 15, 1979.

⁶⁴⁵ Sprawozdanie rewizyjne, BK 10947. Powiększanie powierzchni upraw roślin strączkowo-oleistych i okopowych było dość powszechnym zjawiskiem w rolnictwie wielkopolskim tego okręgu, zob.: *Badania nad okupacją...*, s. 127.

⁶⁴⁶ Angelagenheiten Betriebe die gesamten Güter. (Sprawy dotyczące ogółu majątków rolnych), BK 10924. Podobna sytuacja miała miejsce w całym rolnictwie wielkopolskim, zob.: *Badania nad okupacją...*, s. 130.

⁶⁴⁷ Maschinenankauf für die Betriebe (Korespondencja w sprawie zakupu maszyn dla majątków), BK 10926.

⁶⁴⁸ Zob.: BK 10905–10926.

⁶⁴⁹ Tabele wyników gospodarczych majątków rolnych (1941–1942), BK 10984.

⁶⁵⁰ Melioracje wodne (1942–1943), BK 10997.

⁶⁵¹ Schäferschule in Nickolsrode (Szkoła owczarska w Trzebawiu), BK 10988.

Wielu zarządców folwarków było niewystarczająco przygotowanych pod względem fachowym do prowadzenia tak dużych majątków, co stanowiło jedną z wielu przeszkód w intensyfikacji produkcji rolnej⁶⁵². Robotnikami byli Polacy – większość z nich zatrudniano na stałe. Robotników sezonowych z reguły nie angażowano⁶⁵³. Czas pracy wynosił od 8 do 11 godz., a wynagrodzenie składało się z deputatów żywnościowych i płac w gotówce⁶⁵⁴.

Podobny charakter miała gospodarka leśna. Lasy FZK przekazano w administrację krajowemu urzędowi leśnictwa⁶⁵⁵. W początkowym okresie okupacji eksploatacja lasów nie miała charakteru dewastacyjnego. Dopiero w roku gospodarczym 1940/41 nastąpiły znaczne wyręby i przełęby w niektórych partiach lasów kórnickich. Plany wyrębu były o 60–70% większe od normalnego⁶⁵⁶. Szczególne nasilenie eksploatacji lasów miało miejsce w latach 1942–1944, kiedy to dostarczano wielkich ilości drewna na potrzeby wojska⁶⁵⁷. Należy jednak podkreślić, że lasy Fundacji należały do najmniej zdewastowanych w Wielkopolsce. Lasy trzebawskie były w czasie okupacji szczególnie chronione, wchodziły bowiem w skład terenu ochronnego zarezerwowanego dla Greisera i innych dostojników hitlerowskich.

Reasumując, możemy stwierdzić, że okupacja hitlerowska spowodowała znaczne szkody w lasach kórnickich. Przywrócenie w nich ładu przestrzennego i produktywności wymagało sporo pracy i czasu.

⁶⁵² Wywłaszczone majątki rolne były najczęściej obsadzone przez administratorów niemieckich, członków partii narodowo-socjalistycznej.

⁶⁵³ Sprawy wynagrodzeń i podatków od wynagrodzeń (1940–1943), BK 10971.

⁶⁵⁴ Czas pracy w majątkach rolnych Wielkopolski w latach 1939–1945 wynosił od 6,5 godz. w styczniu, do 11 godz. w miesiącach letnich, zob.: C. Łuczak, „Kraj Warty” 1939–1945. *Studium historyczno-gospodarcze*, Poznań 1972; W. Rusiński, *Położenie robotników polskich w czasie II wojny światowej 1939–1945 na terenie Rzeszy i „obszarów wcielonych”*. Poznań 1949, cz. 1, s. 200.

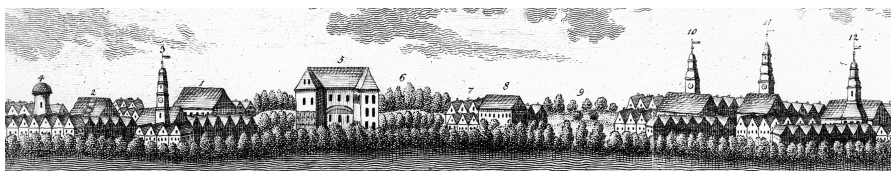
⁶⁵⁵ Oddanie lasów przez Reichsstiftung (1941–1942), BK 10904.

⁶⁵⁶ Forst (Lasy), BK 10978.

⁶⁵⁷ Holzlieferung an das Militär (Dostawy drewna dla wojska 1940–1942), BK 10978.



Wejście do Zamku w Kórniku, fasada północna, fot. archiwum Biblioteka Kórnicka PAN



VI. MAJĄTKI ROLNE U SCHYLKU FUNDACJI⁶⁵⁸

Charakterystyka ogólna

Z chwilą opuszczenia Kórnika przez wojska niemieckie (19 I 1945 r.), tymczasowe kierownictwo Fundacji objął E. Prusiński. Najpilniejszym wówczas zadaniem było zabezpieczenie majątków FZK, co było sprawą trudną, ponieważ w okolicy toczyły się jeszcze działania wojenne. Inną trudnością, natury technicznej, był brak środków lokomocji, niezbędnych przy tak rozległym obszarze majątkowym. Mimo to w ciągu kilku tygodni udało się przeprowadzić lustrację wszystkich folwarków. Majątki położone w powiecie śremskim zachowały się we względnie dobrym stanie gospodarczym, gorzej przedstawiała się sprawa z folwarkami w powiecie średzkim⁶⁵⁹.

Na poszczególnych folwarkach brakowało administratorów Polaków, co w poważnym stopniu utrudniało zorganizowanie należycie funkcjonującej administracji. Nie wszędzie prace te postępowały szybko, brakowało ludzi i sprzętu rolniczego. Pomimo tych trudności, wiosną przystąpiono do obsiewów oraz obsadzeń i akcję tę przeprowadzono na czas, zagospodarowując całość ziemi ornej⁶⁶⁰. W okresie tym wyłonił się plan parcelacji wszystkich majątków Fundacji. Ówczesne władze FZK podjęły jednak starania o wyłączenie ich z postanowień ustawy o reformie rolnej. Użytkano zgodę pełnomocnika ds. reformy rolnej na powiat śremski, na bezwarunkowe zwolnienie majątków z postanowień ustawy⁶⁶¹. Definitywne załatwienie tej sprawy nastąpiło dopiero 21 czerwca 1945 r., kiedy to dekretem prezydenta, cała Fundacja została wyłączona spod parcelacji⁶⁶². Po tym fakcie nastąpiło względne uporządkowanie spraw rolnych. Do stabilizacji stosunków było jednak daleko, gdyż opracowanie preliminarzy budżetowych było wówczas niemożliwe.

⁶⁵⁸ Lasy, wraz z tartakiem w Gądkach, zostały już w marcu 1945 r., na podstawie dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 12 XII 1944 r., przejęte na własność. Natomiast w 1949 r. przejęto majątki rolne.

⁶⁵⁹ Sprawozdanie tymczasowego dyrektora Fundacji za okres od 20 stycznia do 15 września 1945 r., BK 10252.

⁶⁶⁰ Sprawozdanie tymczasowego kuratora Fundacji (1945 r.), s. 3, BK 10152.

⁶⁶¹ Ibidem, s. 3–4, BK 10152.

⁶⁶² Zarząd nad wszystkimi dobrami ziemskimi Fundacji sprawował Powiatowy Urząd Ziemski, aż do chwili wyłączenia tych majątków z postanowień o reformie rolnej, BK 10670.

W początkowym okresie powojennym (do końca 1945 r.) na gospodarce FZK ciążyły nie tylko zniszczenia wojenne i poniesione z tego tytułu straty, jak również rekwizycje, ale – w nie mniejszym stopniu – brak inwentarza żywego, środków transportowych i mała liczba ludzi do pracy⁶⁶³. Dlatego pierwsze działania administracji szły w kierunku zwiększenia ilości inwentarza żywego, a zwłaszcza siły pociągowej. W pierwszym półroczu 1945 r. udało się uzyskać kilka koni i 5 traktorów, co jednak nie rozwiązało problemu⁶⁶⁴. Z wymienionych powyżej przyczyn rezultaty gospodarcze folwarków w roku 1945 nie były wysokie; powstał nawet niedobór gospodarczy na sumę 28 083 zł. Rok gospodarczy 1945/46 rozpoczęto od prób zwiększenia rentowności gospodarki rolnej. Mając na uwadze ten cel, wprowadzono specjalizację produkcji rolnej. I tak, w Dachowie założono hodowlę nasion⁶⁶⁵, w Biernatkach – hodowlę koni⁶⁶⁶, w Dziećmierowie – bydła rasy czarno-białej, a w Gądkach – czerwonej⁶⁶⁷. Hodowlę owiec skoncentrowano w Trzebawiu, Prusinowie i Żrenicy⁶⁶⁸. Chlewnie zarodowe świń rasy ostrouchej założono w Biernatkach, Kromolicach i Ziminie. Do rozwinięcia tych hodowli na większą skalę potrzebne były jednak znaczne ilości pasz i nowe chlewnie. Rozpoczęto również produkcję warzyw w Trzebawiu, Dachowie, Gądkach, Ziminie i Januszewie. Chcąc uzyskać wyższe ceny ze sprzedaży tych warzyw, w maju 1946 r., w wyremontowanych pomieszczeniach suterenowych Pałacu Działyńskich w Poznaniu otwarto centralę sprzedaży warzyw i produktów wiejskich⁶⁶⁹.

Kierownikami gospodarki rolnej Fundacji byli dwaj inspektorzy, z których jeden miał siedzibę w Kórniku i korzystał z pomocy personelu administracyjnego Zarządu, drugi mieszkał w majątku Żrenica i miał do dyspozycji sekretarkę⁶⁷⁰. Kompetencje i zakres działania inspektorów nie były dokładnie sprecyzowane, ale centralnym punktem ich działania nie była inspekcja, lecz faktyczne kierowanie gospodarką rolną. Można przyjąć, że w zasadzie pełnili oni funkcje administratorów zespołowych, posiadając duże uprawnienia w sprawach rolnych, ale z poważnymi ograniczeniami w kwestiach finansowych. Inspektorzy podlegali bezpośrednio naczelnikowi Fundacji. Ponadto, w każdym majątku byli administratorzy o kompetencjach rządcy, jak również kasjerzy (12 na 17 folwarkach), którzy prowadzili książki gospodarcze i byli sekretarzami administratorów.

⁶⁶³ Zob.: BK 10754.

⁶⁶⁴ Sprawozdanie tymczasowego Kuratorium, s. 5, BK 10152.

⁶⁶⁵ Zob.: BK 10754.

⁶⁶⁶ Sprawy ogólne folwarków, BK 10512.

⁶⁶⁷ Sprawy ogólne folwarków, BK 10517.

⁶⁶⁸ Sprawy ogólne folwarków, BK 10714.

⁶⁶⁹ Sprawozdanie tymczasowego kuratora z działalności za rok gospodarczy 1945/46, BK 10152.

⁶⁷⁰ Sprawozdanie z lustracji majątków Fundacji (1947 r.), BK 10775.



Kardynał Adam Sapieha (w środku) oraz członkowie Rady Kuratorów w 1946 r.,
fot. archiwum Biblioteki Kórnickiej PAN

Gospodarkę magazynową prowadził jeden z wyznaczonych robotników rolnych. Ogółem, na 17 folwarkach zatrudniano 30 pracowników umysłowych⁶⁷¹. Jeżeli chodzi o robotników rolnych, to na 100 ha użytków rolnych przypadało przeciętnie 17 pracowników fizycznych. Poważnym problemem, który utrudniał powiększenie zatrudnienia, był brak mieszkań. Nie mniej kłopotów sprawiało wygospodarowanie pomieszczeń na świetlicę i przedszkola, które Fundacja w myśl postanowień układu zbiorowego pracy, zobowiązana była prowadzić. Udało się natomiast założyć w folwarkach radiowęzły. Istniał także projekt zaangażowania dla wszystkich majątków instruktora kulturalno-oświatowego: miałyby on organizować kółka teatralne, chóry, odczyty itp. imprezy. Projekt ten, ze względu na trudności finansowe, nie został zrealizowany⁶⁷². Stan posiadania gruntów rolnych, w porównaniu z okresem międzywojennym, nie uległ większym zmianom. Tylko folwark Kijewo – na mocy zarządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych – został w lipcu 1945 r. przejęty częściowo (100 ha) przez Państwowe Liceum Rolnicze w Środzie, częściowo zaś przez Zakład Doświadczalny w Pentkowie (141 ha). Już jednak w roku 1946 Powiatowy Komisarz Rolny w Środzie przekazał 141 ha z powrotem FZK, a ta z kolei wydzierżawiła ten grunt Cukrowni w Środzie, za czynszem rocznym 300 kg żyta⁶⁷³.

Budynki znajdujące się w poszczególnych folwarkach były, ogólnie rzecz biorąc, w stanie średnim lub takim, który wymagał natychmiastowych remontów lub konserwacji. Wyjątek stanowiły folwarki w Trzebawiu i Dzieńmierowie, gdzie niemieckie władze okupacyjne poczyniły pewne prace remontowe. W innych folwarkach zarówno budynki gospodarcze, jak i mieszkalne wymagały generalnych remontów⁶⁷⁴. Dlatego też poprawienie ich stanu było przedmiotem szczególnych starań Zarządu FZK, ale brak środków finansowych uniemożliwiał przeprowadzenie większych remontów i nowych inwestycji. Wobec fatalnego stanu większości tych budynków, wykonane w latach 1945–1948 prace tylko w nieznacznym stopniu poprawiły sytuację. Oprócz budynków mieszkalnych, dotkliwie brakowało magazynów, których z wyjątkiem Żrenicy i Trzebawia wszędzie było za mało⁶⁷⁵. Brakowało także pomieszczeń do przechowywania wozów i narzędzi rolniczych. Większych nakładów finansowych wymagało również doprowadzenie prądu elektrycznego do Bagrowa, Bieganowa, Januszewa i Dworzysk⁶⁷⁶. Powyższe stwierdzenia odnoszące się do budynków ilustruje tabela 19.

⁶⁷¹ Ibidem.

⁶⁷² Protokół z posiedzenia Kuratorium z dnia 25 i 26 IV 1947 r., BK 10154.

⁶⁷³ Protokół z posiedzenia Kuratorium z dnia 3 i 4 VII 1946 r., BK 10153.

⁶⁷⁴ Sprawozdanie z lustracji majątków Fundacji (1947 r.), BK 10775.

⁶⁷⁵ Zob.: BK 10757.

⁶⁷⁶ Protokół z Odprawy zarządców folwarków 15 XII 1945 r., BK 10753.

Tabela 19. Liczba budynków gospodarczych i mieszkalnych w niektórych folwarkach Fundacji (stan z 1945 r.)

Folwark	Liczba budynków
Dzieńmierowo	21
Gądk	25
Kromolice	27
Szczodrzykowo	15
Runowo	16
Pierzchno	19
Jarosławiec	32
Zimino	30
Żrenica	41
Trzebaw	67

Źródła: Protokoły zdawczo-odbiorcze folwarków, BK 10512, 10517, 10534, 10562, 10546, 10540, 10696, 10713, 10670, 10681.

Produkcja roślinna i zwierzęca

Podobnie jak w okresie międzywojennym, odgrywała ona pierwszoplanową rolę w gospodarce folwarków. Już w roku gospodarczym 1945/46 zaczęto wprowadzać ich specjalizację w uprawach zbóż i roślin okopowych. Rozwinięto także na większą skalę warzywnictwo (50 ha gruntów). Podstawową trudność w intensyfikacji produkcji roślinnej stanowił brak nawozów naturalnych i sztucznych. Do tego dochodziło znaczne zachwaszczenie pól, spowodowane podmokłością części gruntów, niedostateczną liczbą maszyn rolniczych i rąk do pracy, co było dodatkową przeszkodą w realizacji tego planu⁶⁷⁷. Brakowało również środków finansowych na zakup nasion na poplony. Przybliżona wydajność 4 podstawowych zbóż i niektórych okopowych z 1 ha w roku gospodarczym 1947/48 wynosiła: żyto 15 q, pszenica 17 q, jęczmień 18 q, owies 20 q, ziemniaki 90 q, buraki 160 q⁶⁷⁸. W porównaniu z okresem międzywojennym były to zbiory znacznie niższe. Jeżeli chodzi o zboże, to wydajność z 1 ha spadła przeciętnie o 5 q, plony ziemniaków o 30–40 q, a buraków – 50 q. Ogromnym kłopotem był w dalszym ciągu brak wystarczającej ilości siły pociągowej, gdyż zmniejszyła się ona w porównaniu z rokiem 1939 o 80% (dotyczy koni), a 60–80% – gdy idzie o wozy. Stan inwentarza żywego i maszyn podają tabele 20, 21.

⁶⁷⁷ Protokół z posiedzenia Zarządu z dnia 20 IX 1946 r., BK 10168.

⁶⁷⁸ Sprawy ogólne folwarków. BK 10775. Dla porównania podajemy również wydajność z 1 ha 4 podstawowych zbóż i ziemniaków w folwarku Biernatki w roku gospodarczym 1945/46: żyto – 13,6 q, pszenica – 9,4 q, jęczmień – 31,6 q, owies – 23,2 q, ziemniaki – 107,1 q, buraki – 92 q.

Tabela 20. Liczba inwentarza żywego w folwarkach Fundacji (wiosna 1945 r.)

Folwark	Konie	Żrebięta	Woły	Buhaje	Krowy	Jałówki	Świnie	Prosięta
Biernatki	5	12	8	1	22	33	9	37
Dachowa	5	12	6	1	13	17	–	10
Dziećmierowo	2	9	8	2	19	12	–	–
Dworzyska	1	–	3	–	14	5	2	12
Gądk	2	4	7	1	18	6	–	–
Kromolice	1	7	11	1	9	24	4	13
Pierzchno	1	4	17	1	8	22	–	–
Runowo	2	13	14	1	12	23	–	–
Szczodrzykowo	1	9	8	2	20	1	1	5
Trzebaw	–	19	33	1	12	–	–	–
Babim	7	16	27	2	10	8	3	10
Bagrowo	6	8	11	1	16	17	–	–
Bieganowo	4	9	17	1	2	–	2	9
Januszewo	3	6	12	2	3	1	–	–
Jarosławiec	7	22	16	1	5	4	–	8
Zimino	5	14	13	1	5	4	3	3
Żrenica	4	8	18	–	10	3	4	5
Kijewo	6	–	12	1	8	7	3	2
Razem	62	172	241	29	206	187	31	114
Źródło: BK 10775								

Tabela 21. Stan maszyn w niektórych folwarkach Fundacji (rok gospodarczy 1946/47)

Folwark	Traktory	Młockarnie	Parniki	Sieczkarnie	Śrutowniki	Wiązałki	Siewniki żniwiarki
Biernatki	3	2	1	1	1	2	5
Dachowa	2	1	1	1	1	2	3
Dziećmierowo	1	1	1	1	1	3	2
Gądk	1	–	—	1	1	1	3
Kromolice	2	1	1	1	1	2	4
Pierzchno	1	—	—	1	1	2	4
Runowo	1	—	1	1	1	2	2
Szczodrzykowo	2	1	1	1	1	1	4
Razem	13	7	8	8	8	15	27
Źródło: BK 10775							

Było rzeczą oczywistą, że brak dostatecznej ilości siły pociągowej nie pozwoli na dalsze zwiększenie produkcji roślinnej folwarków. W roku gospodarczym 1947/48 sytuacja na tym odcinku nieznacznie się poprawiła, gdyż siła pociągowa wszystkich folwarków przedstawiała się następująco: 1. koni $362 \times 1 = 362$ jednostki pociągowe; 2. wołów $110 \times 0,75 = 82,50$ jednostki pociągowe; 3. traktorów $27 \times 5 = 135$ jednostek pociagowych; 4. pługów parowych $2 \times 10 = 20$ jednostek pociagowych.

Oznaczało to 10,5 jednostki pociągowej na 100 ha użytków rolnych⁶⁷⁹. Była to zaledwie dostateczna ilość, potrzebna do uprawy ziemi we wszystkich folwarkach. Większość maszyn okazała się również w poważnym stopniu zużyta, a brak części zamiennych, smarów i paliw nie pozwalał na przeprowadzenie nawet drobnych napraw i remontów. Ponadto, brakowało wykwalifikowanych robotników umiejących obsługiwać te maszyny, zwłaszcza traktorzystów. Wymienione czynniki wpłynęły na to, że wydajność maszyn była bardzo niska. Mimo tych rozlicznych trudności wszystkie prace rolne starano się przeprowadzić terminowo⁶⁸⁰.

W roku 1947 podjęto starania o uznanie majątków Fundacji za ośrodki kultury rolnej⁶⁸¹. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wyraziło zgodę⁶⁸², co umożliwiło Fundacji zakupy większej ilości nawozów sztucznych. Jeżeli chodzi o strukturę zasiewów i obsadzeń, to dążono, o czym już wspomniano, do specjalizacji folwarków w poszczególnych uprawach – tak zbożowych, jak i okopowych. W dalszym ciągu podstawowym uprawianym zbożem było jednak żyto, a z okopowych – ziemniaki i buraki cukrowe. Już w roku 1946 podpisano umowy plantacyjne na dostawy buraków do cukrowni⁶⁸³.

Nadal brakowało nawozów, a stały płodozmian zaczęto stosować dopiero w roku gospodarczym 1947/48⁶⁸⁴. O trudnej sytuacji na tym odcinku niech świadczy fakt, że w roku gospodarczym 1947/48 zasilenia nawozami wymagało 680 ha, podczas gdy posiadany inwentarz, wraz z krowami „deputatowymi”, wynosił 625 sztuk dorosłego bydła i trzody chlewnej, co pozwoliło nawieźć 470 ha, licząc 0,72 ha na jedną sztukę dorosłego inwentarza. Lepiej natomiast przedstawiała się sytuacja w specjalnych działach gospodarczych, gdyż zarówno warzywnictwo, jak i hodowla ziemniaków przynosiła oczekiwane przychody pieniężne⁶⁸⁵.

Reasumując, możemy przyjąć, że mimo całego szeregu usterek i niedociągnięć, całokształt gospodarki roślinnej Fundacji można ocenić dodatnio. Potrafiono stosunkowo szybko wyjść z powojennego chaosu, a dzięki oszczędnej gospodarce zaczęto osiągać niezłe wyniki. Jednak zbyt intensywne prowadzenie gospodarki doprowadziło w roku 1948 do zmniejszenia produkcji, a co za tym idzie – do powstania deficytu.

Sytuacja w zakresie hodowli przedstawiała się w latach 1945–1948 bardzo niekorzystnie i – mimo usilnych starań władz Fundacji – nie zdołano osiągnąć koniecznego stanu. Jakość inwentarza także była różna – sporo sztuk chorowało. Wprawdzie w przy ówczesnym stanie gospodarczym

⁶⁷⁹ Ibidem.

⁶⁸⁰ Ibidem.

⁶⁸¹ S. Gibasiewicz do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych 5 X 1947 r., BK 10758.

⁶⁸² Ministerstwo Rolnictwa... do Fundacji 7 X 1947 r., BK 10758.

⁶⁸³ Zob.: Tymczasowe umowy plantacyjne, BK 10775.

⁶⁸⁴ Zob.: Ogólne zestawienie obsiewów w majątkach rolnych Fundacji w powiecie śremskim, za rok gospodarczy 1946/47 i 1947/48, BK 10765.

⁶⁸⁵ Protokół z posiedzenia Kuratorium z dnia 3 i 4 VII 1948 r., BK 10156.



Bolesław Bierut w towarzystwie Członka Rady Kuratorów Fundacji Zakłady Kórnickie, 1953, fot. archiwum Biblioteki Kórnickiej PAN



Prof. S. Bodniak prezentuje zbiory rękopiśmienne i starodruki Prezydentowi RP – B. Bierutowi i osobom towarzyszącym, fot. archiwum Biblioteki Kórnickiej PAN

majątki FZK nie miały – w zasadzie – żadnych warunków hodowlanych, jednak potrzeby nawozowe wymagały znacznego powiększenia inwentarza żywego. W roku 1947 na 100 ha użytku rolnego przypadało 17 sztuk inwentarza dużego, licząc z końmi. Do drugiej połowy 1948 r. osiągnięto wskaźniki 21 sztuk, co oczywiście nadal nie odpowiadało możliwościom wyprodukowania ilości obornika niezbędnej do utrzymania gospodarki na intensywnym poziomie⁶⁸⁶. Starano się temu zaradzić, przyjmując obce bydło i trzodę w okresowe użytkowanie, ale i to nie rozwiązało problemu. Gospodarkę, o której mowa, prowadzono raczej w kierunku ściśle hodowlanym, dbano jednak zarazem o stały wzrost ilościowy inwentarza. W dużym stopniu się to udało: na dzień 1 IX 1945 r. były 153 świny, a na dzień 15 VI 1946 r. – 304, nastąpił więc wzrost o 100%⁶⁸⁷. Poprawa dotyczyła głównie sztuk hodowlanych, knurów i macior, dzięki czemu zaczęto budować bazę dla dalszego liczebnego wzrostu. Także jakościowo nastąpiła poprawa, przez wyeliminowanie sztuk mało wartościowych i zakup macior rasowych. Wzrosła też liczba koni roboczych (w stosunku do roku 1945 o 108%). Stosunkowo znaczny przyrost był rezultatem nie tyle kupna, ile raczej wymiany wołów na konie. Na skutek tej wymiany, liczba jednostek pociagowych nie wzrosła. Bydło w roku 1946 wykazywało najniższy przyrost ilościowy, a liczba krów dojnych nawet spadła: ze 192 (1 września 1945 r.) do 184 (1 września 1946 r.). Liczba stadnika pozostawała natomiast bez zmian i w 1946 r. wynosiła 16 sztuk. Nastąpił także wzrost liczebności owiec: z 390 do 1912 sztuk. Dużą stratę poniosła natomiast hodowla drobiu w Kromolicach, gdzie posiadano wylęgarnię elektryczną o pojemności 4000 jaj miesięcznie i kurniki z wybiegami dla 1500 kur. W końcu kwietnia 1945 r. wybuchła w hodowli cholera drobiu, która doprowadziła do wyduszenia całego stanu hodowanego⁶⁸⁸.

Jak już wspomniano, dążono także do specjalizacji w hodowli i mimo trudności, już w 1946 r. osiągnięto określone wyniki hodowlane. Rok 1947 przyniósł nowe problemy, w związku z wystąpieniami byłych dzierżawców o zwrot inwentarza żywego, znajdującego się w folwarkach Fundacji. Sprawy te były przedmiotem licznych sporów sądowych i pertraktacji ugodowych. Po byłych dzierżawcach pozostało dużo inwentarza martwego (w znacznym stopniu zużytego) i żywego, zwłaszcza koni i bydła⁶⁸⁹.

Roszczenia dzierżawców dotyczyły też przychówku za lata 1945–1947. Spory w niektórych wypadkach wygrywali dzierżawcy i wtedy FZK musiała oddawać inwentarz lub go kupić.

W roku 1947 nastąpiła dalsza jakościowa poprawa inwentarza żywego. Stan koni wyniósł 394 sztuki, z tym że 104 konie otrzymano z UNRRY.

⁶⁸⁶ Książka inwentarzowa folwarków Fundacji, BK 10500, 10508, 10513, 10524, 10535, 10541, 10552, 10575, 10594, 10609, 16027, 10656, 10672, 10687, 10705, 10719.

⁶⁸⁷ Zestawienie inwentarza żywego, BK 10775.

⁶⁸⁸ Zob.: sprawy zwrotu inwentarza byłym dzierżawcom, BK 10727–10751.

⁶⁸⁹ Protokół z posiedzenia Komisji Rewizyjnej Fundacji z dnia 4 i 5 VII 1947 r., BK 10155.

Spadła natomiast liczba wołów (o 114 sztuk), w związku ze sprzedażą niektórych sztuk na rzeź (z powodu ich nieprzydatności do prac polowych) oraz z wymianą na konie⁶⁹⁰. W roku tym jedna jednostka pociągowa przypadała już na 10 ha użytków rolnych. Obniżyła się jednak liczba źrebiąt, co związane było z dużymi kosztami wychowu. Liczba koni nieznacznie się podniosła i osiągnęła 632 sztuki, które jednak pod względem jakościowym pozostawiały dużo do życzenia. Również mleczność krów była na ogół bardzo niska. Przeciętnie od jednej krowy uzyskiwano dziennie 6 l mleka, natomiast dające więcej niż 12 l, należały do rzadkości⁶⁹¹. Powodem tego stanu rzeczy była nie tylko niska jakość krów, lecz także brak pasz treściwych. Stan owiec nie uległ większym zmianom. Największy w tym okresie był wzrost trzody chlewnej (do 670 sztuk)⁶⁹². Stan ten w następnych latach już się nie powiększył, gdyż brak było mleka do wychowu prosiąt. W drugiej połowie 1947 roku nastąpiło zaostrzenie sporów z byłymi dzierżawcami na tle prowadzonych z nimi rozliczeń. Po długich rokowaniach, z niektórymi z nich uzgodniono, że ich inwentarz pozostał w użytkowaniu Fundacji na warunkach dzierżawnych – jako tzw. inwentarz żelazny, przy czym Fundacja płaciła czynsz w wysokości 5% wartości inwentarza żywego; natomiast inwentarz martwy był w ogromnej większości własnością dzierżawców albo poniemiecki⁶⁹³.

W roku 1948 nastąpiło dalsze zmniejszenie się pogłowia zwierząt. Było to spowodowane: a) wydaniem większej liczby sztuk inwentarza żywego byłym dzierżawcom, b) wykupieniem pewnej liczby inwentarza od byłych dzierżawców, przez co zmienił się tytuł własności, ale nie uległ zmianie stan użytkowania, c) wyeliminowaniem sztuk o niskiej jakości hodowlanej lub użytkowej.

Pogłowie wołów spadło do 55 sztuk, a liczba koni zwiększyła się do 493, natomiast pomór świń w Dziećmierowie, Szczodrzykowie, Kromolichach, Runowie, Bagrowie i Jarosławiu zmniejszył stan ilościowy w chlewni do 537 sztuk. Z kolei liczba owiec wzrosła do 460 sztuk (o 30%)⁶⁹⁴.

W związku z ogólną poprawą jakościową inwentarza żywego, wzrosła też mleczność krów; przeciętnie od jednej krowy uzyskiwano 10 l mleka dziennie, natomiast obory w Biernatkach i Bieganowie przekraczały 13 l⁶⁹⁵.

Powyższa analiza gospodarki hodowlanej pozwala stwierdzić, że mimo trudnych warunków technicznych, organizacyjnych i finansowych, osiągnięto względnie wysokie wskaźniki w tej dziedzinie gospodarki rolnej. Rzecz oczywista, że możliwości były znacznie większe, ale do tego potrzebne były nowe rozwiązania, zwłaszcza organizacyjne, które nastąpiły w 1949 r.

⁶⁹⁰ Sprawozdanie inspektora rolnego (1945–1948), BK 10766.

⁶⁹¹ Ibidem.

⁶⁹² Sprawozdanie naczelnika Fundacji z działalności gospodarczej za rok 1946/47, BK 10155.

⁶⁹³ Zestawienie inwentarza żywego (1946–1949), BK 10775.

⁶⁹⁴ Zob.: BK 10534.

⁶⁹⁵ Zestawienie inwentarza żywego, BK 10775.

Reasumując, możemy stwierdzić, że władze Fundacji podjęły się bardzo trudnego zadania zagospodarowania zdewastowanych majątków, przy jednoczesnym finansowaniu celów, sformułowanych przez akt fundacyjny. Plany te na dalszą metę okazały się niewykonalne. Wprawdzie do roku 1948 udało się względnie uporządkować gospodarkę rolną, ale w końcu tego roku sytuacja finansowa była tak krytyczna, że groziła konieczność zamknięcia zakładów, na co oczywiście nie pozwalał interes publiczny. W tym stanie rzeczy władze FZK zdecydowały się na przekazanie gospodarstw rolnych państwu. Dopóki jednak obowiązywała ustawa o Zakładach Kórnickich, ze względów prawnych nie było możliwe przekazanie tych obiektów na własność państwa, lecz tylko oddanie ich w zarząd i użytkowanie. W wyniku uchwał Kuratorium z listopada 1948 r. i lutego 1949 r., oraz zarządzenia Ministra Rolnictwa w marcu 1949 r. nastąpiło przekazanie majątków rolnych w zarząd Okręgowemu Związkowi Państwowych Gospodarstw Rolnych w Poznaniu. Rozliczenie z tytułu przyjętych zasiewów i inwentarzy dało nadwyżkę na korzyść Fundacji w wysokości 130 mln zł – w starej walucie, z czego otrzymała ona 10 mln zł. W roku 1952 ukazał się bowiem dekret o zniesieniu wszystkich fundacji i na tej podstawie majątek przeszedł na własność Państwa.

Sytuacja finansowa. Inwestycje

Po zakończeniu II wojny światowej uporządkowania wymagała też sprawa finansów⁶⁹⁶. Pierwszym bankiem, z którym Fundacja weszła w kontakt, była Komunalna Kasa Oszczędności w Śremie⁶⁹⁷. Dyrektor tego Banku – na własne ryzyko – nie wiedząc, czy FZK zdoła się utrzymać, udzielił jej pożyczki w wysokości 50 tys. zł. Kwotę tę zużyto przede wszystkim na wynagrodzenia za pracę. Występujące trudności ze sprzedażą produktów rolnych, jak również konieczność dostarczania kontyngentów, za które otrzymywano niedużą zapłatę gotówkową – dodatkowo komplikowały sytuację finansową. W okresie tym (do kwietnia 1945 r.) dług Fundacji wynosił 100 tys. zł⁶⁹⁸. W tej sytuacji podjęto kroki, aby gospodarkę doprowadzić do stanu wypłacalności, co udało się tylko częściowo⁶⁹⁹.

Poważne zadania czekały FZK w odniesieniu do inwestycji i remontów majątku trwałego, gdyż sporo nieruchomości uległo zniszczeniu⁷⁰⁰. Łącz-

⁶⁹⁶ Bilanse i zestawienia finansowe za lata 1934–1940 i tłumaczenia polskich zamknięć rachunkowych za rok 1936/37 i 1937/38, BK IO 931.

⁶⁹⁷ Zob. protokół z posiedzenia Kuratorium Fundacji z dnia 8 IX 1945 r., BK IO 167.

⁶⁹⁸ Zob.: Bilans za rok 1940/41, BK 10933.

⁶⁹⁹ Zob.: zestawienie bilansowe 1940–1942, bilans za rok 1941/42, BK 10935, 10937; zob. także: protokół z posiedzenia Kuratorium z dnia 16 IX 1945 r., BK 10152.

⁷⁰⁰ Załączniki do protokołu z posiedzenia Kuratorium z dnia 16 IX 1945 r., BK 10152.



Dożynki w Fundacji Zakłady Kórnickie, lata 50. XX w., fot. archiwum Biblioteki Kórnickiej PAN

na wartość szkód wojennych wyrządzonych w majątkach FZK oceniana była na sumę 2 243 183 zł w walucie przedwojennej⁷⁰¹.

Zapotrzebowanie Fundacji na kapitały w latach 1945–1949, przyjęte na podstawie udziału procentowego, według prof. W. Schramma, dla majątków rolnych województwa poznańskiego kształtowało się następująco: a) kapitał ziemi – 25%; b) kapitał budowlany – 30%; c) kapitał inwentarza żywego – 12%; d) kapitał inwentarza martwego – 8%; e) kapitał zasiewów – 15%; f) kapitał obrotowy – 10% – razem – 100%⁷⁰²

W odniesieniu do Fundacji, stosunek kapitałów potrzebnych do posiadanych przedstawia tabela 22.

Tabela 22. Potrzebne i posiadane kapitały na dzień 30 VI 1948

Pozycja majątkowa	%	Winno być	FZK miała	Brakowało	%
Ziemia	25	592 741,152	592 741,152	–	–
Budynki	30	711 289,383	382 118,866	329 170,517	46
Inwentarz żywy	12	284 515,753	92 459,200	192 056,553	67
Inwentarz martwy	8	189 477,169	77 250,000	112 227,169	65
Zasiewy	15	355 644,691	331 179,545	24 565,146	8
Kapitał obrotowy	10	237 096,461	28 331,043	208 765,418	87
Razem	10	2 370 764,609	1 505 979,806	866 718,803	30

Z powyższego zestawienia wynika, że braki kapitałów – w porównaniu do sumy teoretycznego zapotrzebowania – wynosiły 866 784 803 zł. Największe braki istniały w kapitale obrotowym – 87%, a następnie w inwentarzu – 67% i 65%. Z kapitałów produkcyjnych do 1948 r. odbudowano 50% teoretycznego zapotrzebowania, przy czym odbudowa ta następowała wyłącznie z kredytów Państwowego Banku Rolnego (z kredytów skarbowych na te cele nie korzystano). Analizę wpływów zewnętrznych na dobro Fundacji w latach 1945–1948 obrazuje tabela 23.

Ponadto, następowały wpływy z waloryzacji, należności przedwojennych (przeważnie za działki parcelacyjne), które księgowano w wysokości pierwotnej wartości, a następnie przewaloryzowano⁷⁰³. Wpływały również należności sprzed 1 września 1939 r. (w wysokości 8 072 zł)⁷⁰⁴, jak również z działów pozagospodarczych – 15 107 065 zł. Razem wpływy gotówkowe z tego tytułu wyniosły 115 397 277 zł⁷⁰⁵.

Poważne pozycje stanowiły wpływy nie wynikające z działalności gospodarczej FZK, a będące darami w naturze lub nieuregulowaną resztą należności z tytułu dostaw – 121 222 237 zł.

⁷⁰¹ Ibidem.

⁷⁰² Plan uporządkowania spraw finansowych Fundacji, s. 12, BK 10219.

⁷⁰³ Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Fundacji z rewizji księgowości i analizy bilansu za okres od 20 I 1945 r. do 30 VI 1945 r., BK 10153.

⁷⁰⁴ Ibidem.

⁷⁰⁵ Plan uporządkowania spraw finansowych Fundacji, s. 14, BK 10219.

Tabela 23. Wpływy zewnętrzne na dobro Fundacji w latach 1945–1948

I. Wpłaty gotówkowe – subwencje państwowe w zł		
Na cele statutowe	12 070 162	
Na hodowlę drobiu	16 000	12 086 162
Dar bezimienny	400 000	12 486 162*
II. Kredyty bankowe		
Kredyty z Państwowego Banku Rolnego		
Cel kredytu	Wysokość kredytu w zł	Termin płatności
Średnioterminowe		
Na zakup inwentarza żywego oraz wydatki na żniwa	3 500 000	1 IV 1951
Na zagospodarowanie majątków rolnych		
styczeń 1947	2 875 000	1 X 1950
luty 1947	13 000 000	1 X 1950
marzec 1947	1 500 000	1 X 1950
Na odbudowę		
luty 1947	5 000 000	1 X 1950
Na zagospodarowanie majątków rolnych		
styczeń 1948	2 500 000	1 IV 1951
luty 1948	1 500 000	1 IV 1951
Na odbudowę budynków administracyjnych	5 000 000	1 X 1951
Na inwestycje	3 425 000	1 X 1951
Na odbudowę oficyny	5 000 000	
Krótkoterminowe		
Akcja nawozowa – wiosna 1947	5 000 000	19 IX 1948
Akcja nawozowa – jesień 1947	3 500 000	15 V 1951
Dla majątków państwowych administrowanych przez osoby trzecie	10 000 000	15 IV 1948
Na zagospodarowanie majątków rolnych	329 000	15 XII 1948
Na plantacje cebuli	329 000	22 II 1949
* Plan uporządkowania spraw finansowych Fundacji, s. 14, BK 10219.		

Analiza wydatków nie związanych z działalnością gospodarczą FZK w latach 1945–1948 wskazuje, że na cele statutowe wydano około 247 843 069 zł. Natomiast koszty inwestycji osiągnęły sumę 74 317 489 zł. Wydatki różne, do których zaliczyć można spłaty długów sprzed 1 września 1939 r., odszkodowania wypłacone byłym dzierżawcom i udziały własne, osiągnęły łączną kwotę 2 455 338 zł. Wpływy natomiast kształtowały się następująco: a) wpływy z kredytów na inwestycje w majątkach 41 352 646 zł; b) wpływy mające charakter środków obrotowych 74 044 631 zł; c) wpływy w naturze 5 824 960 zł – razem 121 222 237 zł

Jak wynika z powyższego zestawienia, inwestycje w majątkach przekraczały udzielone na ten cel kredyty o sumę 32 964 843 zł.

Straty bilansowe w poszczególnych latach kształtowały się następująco: a) 1945 – 1 872 932 zł; b) 1945/46 – 1 295 498 zł; c) 1946/47 – 6 074 899 zł; d) 1947/48 – 16 620 871 zł – razem 25 864 200 zł⁷⁰⁶. Dochody brutto wyniosły ogółem 345 322 807 zł, a rozchody – 371 187 007 zł.

W związku z niekorzystną sytuacją bilansową, od pierwszych miesięcy po zakończeniu wojny podjęto energiczną akcję, mającą na celu poprawienie sytuacji finansowej. Jednak, jak wskazują zamieszczone wyżej zestawienia, sytuacja w tym względzie nie uległa poprawie. W roku gospodarczym 1946/47 podjęto się trudnego zadania, planując nadwyżkę dochodów nad rozchodami o prawie 2 mln zł. We wrześniu 1946 r. trzeba było jednak skorygować niektóre pozycje budżetowe, gdyż podatek gruntowy został ustalony w wysokości o 2,5 mln zł wyższej niż planowano. Również w okresie przygotowania preliminarza, a następnie korygowania go – w związku z mającą nastąpić podwyżką wynagrodzeń pracowników – trzeba było zmienić szereg pozycji budżetowych. Okazało się bowiem, że po wprowadzeniu nowych stawek wynagrodzenia w listopadzie 1946 r., różnica z tego tytułu wyniosła 6 100 000 zł ponad kwoty w tym dziale preliminowane. W preliminarzu nie uwzględniono również daniny narodowej, którą zapłacono w grudniu 1946 r. w wysokości 2 600 tys. zł. Istotnym faktem było również to, że jesienią 1946 r. zbiegły się żądania byłych dzierżawców o zwrot inwentarzy. Wydatki z tego tytułu do końca 1947 r. wyniosły 15 mln zł – zarówno w naturze, jak i w gotówce. W tej sytuacji nie osiągnięto zysku – znowu powstał niedobór. Głównie dlatego podjęto starania o kredyty, chcąc je przeznaczyć na zwiększenie rentowności gospodarstw rolnych⁷⁰⁷. Uzyskanie ich było możliwe, dzięki umieszczeniu FZK w państwowym planie inwestycyjnym.

Straty bilansowe w latach 1947/1948 powstały także w wyniku finansowania celów i innych działów niegospodarczych. Rok 1948 przyniósł straty w działach gospodarczych (w wysokości 7 368 tys. zł), spowodowane głównie warunkami pogodowymi – wymarzeniem ozimin oraz suszą w okresie letnim, a także pomorem świń i spadkiem plonów okopowych w wyniku kilkuletniego niedostatecznego nawożenia. Sytuacja ta spowodowała wzrost zadłużenia finansowego FZK, które na dzień 30 czerwca 1948 r. wynosiło 151 883 354 zł⁷⁰⁸. Na pokrycie tych długów dysponowano kwotą około 17 mln zł. Stan ten stworzył bardzo trudną sytuację finansową, gdyż wydawanie środków obrotowych na działalność działów pozagospodarczych hamowało rozwój działów gospodarczych, uniemożliwiając tym samym odbudowę potrzebnych kapitałów, a przez to zmniejszając możliwości produkcyjne.

Znaczna część zobowiązań krótkoterminowych, zaciągniętych w Państwowym Banku Rolnym w kwocie 19 794 856 zł, została zużyta na finansowanie działalności nieprodukcyjnej. Pozostałą część tych kredytów

⁷⁰⁶ Bilanse porównawcze w latach 1945–1948, BK 10275–10282.

⁷⁰⁷ W. Schramm do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych 20 I 1947 r., BK 10204.

⁷⁰⁸ Sprawy długów hipotecznych, BK 10125.

przeznaczono na inwestycje, a częściowo na spłatę długów i zobowiązań. Należy więc przyjąć pogląd, że do chwili spłaty wszystkich należności, nie powinno mieć miejsca finansowanie celów, ponieważ środki te winny być przeznaczane na odbudowę kapitału obrotowego.

Sytuacja finansowa była zatem krytyczna, a przejęcie wszystkich majątków rolnych przez Państwowe Gospodarstwa Rolne na początku 1949 r. ułatwiło rozwiązanie problemu – przejęły one własność ziemską FZK wraz ze wszystkimi długami⁷⁰⁹. Należy również zauważyć, że FZK uzyskiwała stosunkowo mało kredytów inwestycyjnych w stosunku do potrzeb związanych z uruchomieniem produkcji. Głównie dlatego na uzupełnienie owych braków do koniecznego minimum zostały zużyte inne wpływy, a to z kolei spowodowało zachwianie równowagi finansowej.

Fundacja, podobnie jak w latach 1925–1939, nie posiadała kapitałów obrotowych, tymczasem – dla zapewnienia normalnej działalności w zakresie finansowym – potrzebny był kapitał w wysokości około 60 mln zł.

Wszystko, co powiedzieliśmy wyżej na temat polityki finansowej Fundacji w latach po II wojnie światowej, upoważnia do twierdzenia, że mimo usilnych starań, ukierunkowanych zwłaszcza na porządkowanie finansów, nie udało się doprowadzić do zrównoważenia dochodów z rozchodami.

Fundacja Zakłady Kórnickie od chwili swego powstania stanęła przed trudnościami, zwłaszcza finansowymi, przekraczającymi jej możliwości. W świetle zebranych wyżej faktów, rzeczywistość przedstawiała się następująco. Najistotniejszą sprawą, decydującą o gospodarce Fundacji, był ustrój jej władz. Nie ulega wątpliwości, że zasadniczy wpływ na kierunek polityki gospodarczej mieli przedstawiciele Związku Zamoyskich, którzy zasiadali zarówno w Kuratorium, jak też w Zarządzie FZK. W Kuratorium, na ogólną liczbę jedenastu, mieli pięciu członków, którzy we władzach Fundacji występowali jako grupa solidarna. Sytuację ułatwiał im fakt, że pozostali członkowie Kuratorium byli najczęściej dostojnymi figurantami (biskup, profesorowie historii, literatury, prawa polskiego, prawa rzymskiego, zastępca szefa kancelarii cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej itp.). W takim układzie władz mogli skutecznie przeprowadzić każdą decyzję. Należy podkreślić, że z ich grupy w latach 1925–1939 pochodził również prezes Kuratorium.

Drugim pod względem znaczenia organem Fundacji był Zarząd, także wybierany przez przedstawicieli Związku Zamoyskich w Kuratorium. Poszczególni członkowie, ale także prezesi tego organu, w zasadzie nie posiadali żadnego doświadczenia gospodarczego (oprócz A. Legisa, znającego sprawy finansowe). Taki układ władz Fundacji umożliwiał przeprowadzenie grupie Zamoyskich każdej sprawy – zarówno ogólnogospodarczej, jak też odnoszącej się do poszczególnych zakładów. Całkowicie

⁷⁰⁹ Po przejęciu w marcu 1949 r. majątków Fundacji przez Państwowe Gospodarstwa Rolne, w rzeczywistości nie posiadała już ona majątku dochodowego i od 1953 r. utrzymywała się głównie z dotacji państwowych.

uzależniony był od nich naczelnik zarządzający majątkiem FZK, który nie został zwolniony, mimo że popełniał ewidentne błędy decyzyjne, czego skutkiem było wpędzenie Fundacji w ogromne długi. Niezdecydowanie w rozwiązywaniu sprawy dzierżaw uniemożliwiło osiągnięcie korzystniejszych warunków, jak również przejęcie folwarków we własną administrację.

Poważne zastrzeżenia budzi polityka finansowa, na co już niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę. Wskutek niekompetencji członków Zarządu, Fundacja brnęła w coraz większe długi. Szczególnie krytycznie należy ocenić lata przedkryzysowe (1925–1930), gdyż wówczas zadłużanie się nie było obiektywną koniecznością: z ponad 50 mln majątku można było zredukować przyjęte od fundatora przeszło 2 mln zadłużenia i pokryć wydatki statutowe. Tymczasem zadłużenie nie tylko się nie zmniejszało, ale szybko wzrastało. Pożyczki i kredyty zaciągano nawet na 12%, gdy tymczasem dochodowość ówczesnych majątków oceniana była na około 5%. Przykładem zupełnego braku kompetencji było zaciągnięcie tzw. pożyczki holenderskiej, która w efekcie, zamiast przynieść oczekiwane korzyści, naraziła Fundację na straty. Wynikiem takiej polityki było – mimo sprzedaży dóbr zakopiańskich – siedmiomilionowe zadłużenie Fundacji przed II wojną światową.

Także szereg innych spraw budzić musi zastrzeżenia, przynajmniej z punktu widzenia celowości przyjętych rozwiązań. Do takich spraw z całą pewnością zaliczyć należy uposażenia członków Zarządu i Kuratorium. Członkowie Zarządu pobierali ogromne pensje, zupełnie nieproporcjonalne do wkładu ich pracy na rzecz Fundacji. Natomiast członkowie Kuratorium, którzy powinni wykonywać swe funkcje społecznie, otrzymywali bardzo wysokie diety (100 zł dziennie).

Dużo rozgłosu i złego klimatu wokół spraw FZK wzbudziło uznanie przez Witolda Czartoryskiego i Jana Zamoyskiego starych i wątpliwych pretensji rodzinnych do majątku Fundacji. Przykładem może tu być sposób załatwienia tzw. sprawy Cecylii Ceglińskiej, czy też długu Grochol-skich.

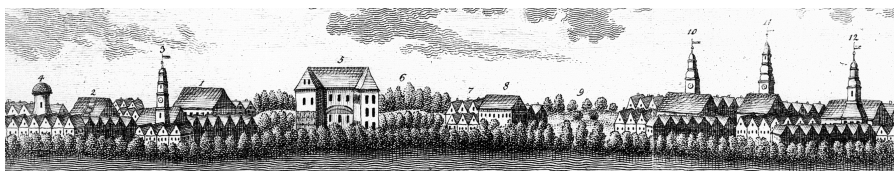
Przedstawione w publikacji fakty wskazują, że polityka gospodarcza Fundacji, a także sposób realizowania przez nią celów statutowych, nie odpowiadały możliwościom, jakie stwarzał majątek, a zwłaszcza możliwy do osiągnięcia dochód. Popełnione w pierwszym okresie błędy, w następnych latach istnienia Fundacji okazały się niemożliwe do naprawy. Właściwie nie zrobiono nic, aby uniknąć zadłużenia, a doraźne zaciąganie pożyczek bardziej pogarszało sytuację finansową. Lawinowo wzrastające zadłużenie miało bezpośredni wpływ na działalność zakładów FZK, których finansowanie było raczej symboliczne.







Zamek w Kórniku, widok współczesny, fot. archiwum Biblioteki Kórnickiej PAN



VII. GŁOSY OPINII PUBLICZNEJ O FUNDACJI ZAKŁADY KÓRNICKIE W LATACH 1925–1953

Celem tej części omówienia jest ocena poszczególnych form działalności Fundacji przez ówczesną prasę. Uwzględniono opinie prasy poznańskiej, warszawskiej, krakowskiej i lwowskiej. Komentarze i artykuły dotyczyły wszystkich form działalności FZK, zarówno gospodarczej, jak też statutowej (utrzymanie Szkoły Domowej Pracy Kobiet, Biblioteki, Zakładu Badania Drzew i Lasu). Najczęściej prezentowano materiał, cytując i komentując wybrane fragmenty artykułów, jednak unikając uzasadnienia, po czyjej stronie była słuszność. Tym zagadnieniom poświęcono artykuły oparte na wynikach badań naukowych.

W okresie międzywojennym sprawy Fundacji żywo interesowały opinię publiczną. Już w pierwszych latach jej istnienia pojawiło się sporo doniesień prasowych. Zainteresowanie to szczególnie wzrosło po opublikowaniu przez Henryka Wilczyńskiego w 1925 r. broszury, *W obronie Zakładów Kórnickich*.

Generalnie rzecz ujmując, ówczesna prasa zdecydowanie krytycznie oceniała sytuację gospodarczą i finansową Fundacji. W czasopiśmie „Postęp”, w artykule zatytułowanym: *Co się dzieje z funduszami hr. Zamoyskiego*, czytamy między innymi: „Dla uzasadnienia całej gospodarki wydano sprawozdanie, któremu w sposób nie podlegający dyskusji zarzucono 30 kilka faktów nieścisłości, pomiędzy którymi są takie, jak brak oceny ogromnych obiektów majątku, podrabianie protokołów, dorabianie aktów”⁷¹⁰.

Ostro krytykowano również Związek Zamoyskich za to, że – jak powszechnie uważano – wykorzystywał Fundację dla własnych celów⁷¹¹. „Głos Prawdy” tak ocenił sprawę w artykule pt. *O Fundacji Narodowej „Zakłady Kórnickie”*: „Fundacja jest zbyt ponętna dla egoizmów, zbyt zawiodła ambicje i pożądania rozmaitych krewniaków skracających odległości swego powinowactwa najbardziej nieuzasadnionymi pretensjami do udziału w bogatym spadku”⁷¹².

Atakowano także personalnie członków Zarządu, zwłaszcza Witolda Czartoryskiego i Jana Zamoyskiego, zarzucając im między innymi

⁷¹⁰ *Co się dzieje z funduszami Zamoyskiego?*, „Postęp” z dnia 9 VII 1927 r.

⁷¹¹ *Zamach na Fundację Narodową Zamoyskich*, „Myśl Niepodległa” z dnia 15 VII 1926 r.

⁷¹² *O Fundacji Narodowej „Zakłady Kórnickie”* (list otwarty prof. B. Dybowskiego), „Głos Prawdy” z dnia 30 X 1926 r.

„fałszowanie protokołów [z posiedzeń Kuratorium – ZK] i rozdawanie mienia narodowego”⁷¹³. Szczególnie ostro reagowano w związku z odpisaniem długu (120 tys. zł) Remigiusza Grocholskiego, który ten zaciągnął u Władysława Zamoyskiego. Twierdzono, że była to decyzja nielegalna i stanowiła naruszenie mienia FZK⁷¹⁴. W podobny sposób i w zbliżonych okolicznościach zadośćuczyniono pretensjom Cecyli Ceglińskiej; również w tym wypadku nastąpiła kompromitacja członków ówczesnego Zarządu – W. Czarторыskiego, J. Zamoyskiego i H. Pawlikowskiego. Sprawa nabrała takiego rozgłosu, że Czarторыski i Pawlikowski dobrowolnie ustąpili z Zarządu, gdyż urzędowa opinia prawna, uzyskana na podstawie uchwały Kuratorium, nie akceptowała sposobu załatwienia sprawy Ceglińskiej i Grocholskiego.

„Myśl Niepodległa” tak skomentowała tę uchwałę Kuratorium: „To staranie jest spóźnione, więc bezwartościowe. Dobrze byłoby w chwili, gdy zamierzano wykonywać czynności nielegalne, budzące grube wątpliwości. Refleksje słuszne, lecz przyszły do głowy poniewczasie”⁷¹⁵.

Twierdzono także, że władza w Fundacji dostała się całkowicie w ręce Związku Zamoyskich. Henrykowi Pawlikowskiemu i Antoniemu Pacyńskiemu wytykano, że wysokie stanowiska w administracji Fundacji uzyskali jako byli plenipotenci majątków W. Czarторыskiego⁷¹⁶.

Sporo miejsca poświęcono również sprawom organizacyjno-prawnym i administracyjnym: w publikacjach prasowych często podkreślano zorganizowanie niepotrzebnego „fabryczno-przemysłowego biurokratycznego aparatu” i zaangażowanie dyrektorów z wysokimi poborami miesięcznymi. Podnoszono również, że uposażenie naczelnika zarządzającego majątkiem Fundacji przewyższało dochody premiera⁷¹⁷. Szczególnie ostro zjawiska te piętnowano w okresie, kiedy z roku na rok spadały dochody Fundacji. Zwracano również uwagę na złą politykę rolną i przemysłową, gdyż – jak twierdzono – biurokracja pochłaniała lwia część dochodów. W przedstawionych wyżej zjawiskach upatrywano główną przyczynę popadania Fundacji w coraz większe długi. Domagano się publicznego przedstawienia bilansów, jak również zredukowania do minimum kosztów administracyjnych⁷¹⁸. Przyczyn pogarszającego się stanu gospodarczego upatrywano także w braku kapitałów obrotowych. „Kurier Poranny”,

⁷¹³ „Myśl Niepodległa” z dnia 25 VI 1927 r.

⁷¹⁴ Opierano się tutaj na urzędowej opinii Prokuratury Generalnej. Skutkiem tego orzeczenia było ustąpienie z Kuratorium Stanisława Okęckiego, któremu przypisywano wprowadzenie stosunków szkodliwych dla interesów Fundacji.

⁷¹⁵ *Zamach na Fundację Narodową Zamoyskich*, „Myśl Niepodległa” z dnia 15 VII 1926 r.

⁷¹⁶ *O Fundacji Narodowej „Zakłady Kórnickie”* (list otwarty prof. B. Dybowskiego), „Głos Prawdy” z dnia 30 X 1926 r.

⁷¹⁷ *Źle się dzieje w Fundacji Kórnickiej, trzeba jak najrychlej uzdrowić gospodarkę*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” z dnia 19 II 1931 r.

⁷¹⁸ *Ibidem*.

w artykule pt. *Niepewne jutro Fundacji*, w następujący sposób scharakteryzował ten stan: „Obiekt majątkowy tej wielkości wymaga niewątpliwie przynajmniej 1 mln. zł płynnej gotówki na potrzeby obrotu. Zasobów tych nie było. Katastrofalny spadek cen ziemiopłodów i produktów hodowlanych podważył bezsprzecznie podstawy gospodarcze Fundacji «Zakłady Kórnickie». Wszelkie oddłużenia w porównaniu z wielkością majątku były niewielkie [...]. Szczegółowa analiza stanu majątkowego utrudniona jest w dużym stopniu przez brak ścisłego bezwzględnie materiału cyfrowego za ostatnie lata»⁷¹⁹. „Gazeta Grudziądzka”, otwarcie pomawiała władze FZK o spaczenie szlachetnej myśli fundatorów, gdy twierdziła: „dziś sprzedaje się drewno (całe rzędy lasu) Niemcom i to w surowym stanie, a Zakłady Kórnickie mają własny tartak w Gądkach i mogłyby drzewo przetrzeć na miejscu, tym samym, dając pracę tym robotnikom, którzy jej nie mają»⁷²⁰.

Szczególnie ostro krytykowano działalność gospodarczą w dobrach zakopiańskich. „Góral”, w artykule zatytułowanym: *Mile wspomnienia, przykre następstwa po Władysławie Zamoyskim*, pisze: „Dziś ludność miejscowa niechętnie odnosi się do Zarządu Dóbr, ponieważ Zarząd zamiast iść na rękę miejscowej ludności i dawać możliwe ceny na materiał drzewny i opał, daje wywozić drewno z Zakopanego w dużych ilościach i po niskich cenach (najwięcej od 12 do 20 zł z załadowaniem), natomiast góralom liczy cenę 30–50 zł za drewno budulcowe na pniu»⁷²¹.

Także inne formy działalności przemysłowej FZK na terenie Zakopanego miały swych zwolenników i przeciwników. Tak np. „Ilustrowany Kurier Codzienny” ustosunkował się bardzo życzliwie do przedsiębiorstwa Fundacji, „Kamieniołomy Tatrzańskie”. Udowodniono, że przedsiębiorstwo to daje przede wszystkim możliwości zarobkowania licznej rzeczy ludności podhalańskiej⁷²². Natomiast wielce krytycznie wypowiadali się na ten temat przedstawiciele Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Państwowej Rady Ochrony Przyrody, którzy stali na stanowisku, że najistotniejszą sprawą w gospodarce tatrzańskiej winna być ochrona przyrody⁷²³.

W artykule zamieszczonym w „Góralu” domagano się od władz Fundacji działań, które nie leżały w jej interesie gospodarczym. Zgodnie z postanowieniami ustawy o „Zakładach Kórnickich” z dnia 30 VII 1925 r., dochody z majątków Fundacji miały być bowiem w znacznej części przekazywane na realizację celów statutowych, między innymi na utrzymanie Szkoły Domowej Pracy Kobiet, Biblioteki oraz Zakładu Badania Drzew i Krzewów. Tezę tę potwierdzają przeprowadzone przez autora badania nad dziejami Fundacji.

⁷¹⁹ *Niepewne jutro Fundacji Kórnickiej*, „Kurier Poranny” z dnia 8 II 1934 r.

⁷²⁰ „Gazeta Grudziądzka” z dnia 4 VI 1927 r.

⁷²¹ *Wiadomości z Zakopanego*, „Góral” z dnia 10 X 1926 r.

⁷²² *List z Zakopanego. Park Narodowy a eksploatacja Kamieniołomów Tatrzańskich*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” z dnia 3 XI 1927 r.

⁷²³ *Na marginesie sporu o Park Narodowy w Tatrach*, „Głos Narodu” z dnia 10 II 1934 r.

Natomiast „Ilustrowany Kurier Codzienny” poruszył sprawy, co do których także nie było jednomyślności; podobnie jak w omawianej wyżej kwestii, interesy były sprzeczne. Władze Zakopanego były zainteresowane w aktywizacji zawodowej miejscowej ludności, natomiast wspomniane Towarzystwo Tatrzańskie i Państwowa Rada Ochrony Przyrody twierdziły, że uruchomienie działalności o charakterze przemysłowym na terenie tatrzańskim stanowić będzie zagrożenie przyrody i zdecydowanie występowały przeciwko tym próbom. Interesy FZK wymagały jednak budowy na tych terenach np. „Kamieniołomów”, gdyż liczono się z uzyskaniem poważnych dochodów z tego przedsiębiorstwa.

Nowa, wzmożona fala krytyki nastąpiła po ukazaniu się drugiej części wspomnianej broszury H. Wilczyńskiego. Publikacja ta omawiała ogólny przebieg spraw od chwili ogłoszenia pierwszej jej części. Przytoczone zostały teksty memoriałów, złożone przez Wilczyńskiego władzom państwowym, jak również wyjaśnienia zainteresowanych osób, a także głosy prasy, która jednomyślnie domagała się interwencji tych władz w sprawę FZK. Jej kierownictwu zarzucano, że mimo wielokrotnie deklarowanych chęci poprawy sytuacji gospodarczo-financej, niczego prawie w tym kierunku nie zrobiono⁷²⁴.

Okazją do następnych ataków stało się sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, która pod przewodnictwem Karola Lutostańskiego zbadała gospodarkę Fundacji. „Myśl Niepodległa” w artykule zatytułowanym: *Radca prawny Okęcki*, w następujących słowach ustosunkowała się do tego dokumentu: „Obszerny ten memoriał obejmujący kilkadziesiąt stron bitego druku wymaga szczegółowego omówienia. Wszystko cokolwiek pisano dotychczas na temat rozdrapywania mienia publicznego przez nepotyzm rzekomych wykonawców woli fundatora, o ich samowoli, tudzież administracyjnym niechlujstwie, błędnie wobec kart, grzmiących chwilami niby romans kryminalny. Hrabianki nie wstydzące się pobierać intratnych synekur, książęta podstępnie komentujący wyraźne brzmienie testamentu na korzyść swych krewniaków”⁷²⁵.

Opisana sytuacja nie była odosobniona; podobna istniała np. w Fundacji Stanisławowskiej, założonej w 1819 r. w Hrubieszowie, i Skarbkowskiej (założonej w 1842 r. we Lwowie). Ponadto, w okresie dwudziestolecia międzywojennego znaczna część ziemiaństwa podupadła gospodarczo i stanowiła relikw epoki feudalnej – z natury rzeczy była więc siłą społeczną konserwatywną⁷²⁶. Także kryzys rolny i ogólny kryzys ekonomiczny zachwiał bazą ekonomiczną ziemiaństwa i sytuacja dla mniej zamożnej jej części stała się niezwykle trudna. Aby zatem utrzymać prestiż i splendor tytułu, często pobierano „intratne synekury” z fundacji i instytucji, nad którymi sprawowano mecenat kulturalny lub społeczny.

⁷²⁴ Nowa publikacja w sprawie Zakładów Kórnickich, „Myśl Niepodległa” z dnia 25 IV 1927 r.

⁷²⁵ *Radca prawny Okęcki*, „Myśl Niepodległa” z dnia 3 III 1928 r.

⁷²⁶ J. Żarnowski, *Spółczesność drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1973, s. 279–294.

Sporo komentarzy i artykułów pojawiało się w związku z decyzją cofnięcia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczącego zmiany ustawy o „Zakładach Kórnickich”⁷²⁷. Cytowana już „Myśl Niepodległa”, w artykule zatytułowanym: *Cofnięcie dekretu o „Zakładach Kórnickich”*, tak pisała o wspomnianej decyzji: „sprawą «Zakładów Kórnickich» zainteresował się osobiście Prezydent Ignacy Mościcki. A nieraz okazało się, że ilekroć opinia publiczna zdołała przełamać barierę rozwielenia od kilku lat pośrednictwa, w dzisiejszych czasach znajdują posłuch i sprawiedliwość”⁷²⁸.

Wynikiem tej dyskusji była między innymi rezolucja komisji oświatowej Sejmu, wzywająca Rząd do zbadania gospodarki Fundacji i do opracowania ustawy o opiece nad fundacjami, umożliwiającej skuteczną kontrolę ich działalności⁷²⁹.

Na wyżej przytoczone ataki prasy rzadko reagowali członkowie Zarządu. Dopiero na zarzuty wysuwane w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” Zarząd postanowił odpowiedzieć na łamach tego samego dziennika. W swych wywodach jednak przedstawił raczej stan gospodarki, natomiast nie odpowiedział zadowalająco na postawione zarzuty. W zakończeniu artykułu czytamy między innymi: „Walczymy z trudnościami – prawda – kołaczemy u czynników powołanych o pomoc, by zwolnić instytucję od długów, zabiegamy, by w drodze dozwolonego ustawą pozbycia nieproduktywnych części, wydatniej dotować i rozwijać wskazane jej cele, nie uchylając się od krytyki rzeczowej”⁷³⁰.

Ludomir Pankowski – dzierżawca folwarku Fundacji w Dachowie – na łamach „Nowego Kuriera” w następujący sposób ocenił gospodarkę FZK: „Dziś, po ośmiu latach istnienia Fundacji Kórnickiej, dawniejszy zamożny klucz dóbr kórnickich stał się dla zwykłego śmiertelnika zagadką. Padła większość starych lasów, upadła kultura gospodarstw rolnych, ostatnio od lat dziesiątek zasiedzieli dzierżawcy opuszczają swój warsztat pracy zupełnie zrujnowany. Milionowe zadłużenie oraz ciągle wizyty komorników wytworzyły burzliwą atmosferę, która jak miecz Damoklesa nad Fundacją zawisała”⁷³¹. Naczelnik Fundacji i tym razem nadesłał do redakcji „Kuriera” odpowiedź na zarzuty podniesione przez Pankowskiego. Odpowiedzi jego ukazały się w czterech kolejnych numerach tego pisma i wszystkie miały charakter polemiczny, tym samym nie odpowiadając na postawione pytania⁷³². Pacyński omówił raczej stan gospodarczy Fundacji,

⁷²⁷ Rozporządzenie dotyczyło zmiany w składzie Kuratorium, zwiększając w nim liczbę przedstawicieli środowisk naukowych z czterech do ośmiu.

⁷²⁸ *Cofnięcie dekretu o „Zakładach Kórnickich”*, „Myśl Niepodległa” z dnia 21 IV 1928 r.

⁷²⁹ *O kontrolę nad gospodarką Fundacji Kórnickiej*, „Głos Narodu” z dnia 27 II 1930 r. Wniosek ten rozpatrywała sejmowa komisja prawnicza i doszła do wniosku, że projekt klubu poselskiego PPS, dotyczący zmiany ustawy o „Zakładach Kórnickich”, z punktu widzenia prawnego jest niedopuszczalny.

⁷³⁰ *Jak się dzieje w Fundacji Kórnickiej*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” z dnia 2 III 1931 r.

⁷³¹ L. Pankowski, *Losy Fundacji Kórnickiej*, „Nowy Kurier” z dnia 16 II 1933 r.

⁷³² Zob.: „Nowy Kurier” z dnia 1, 14, 15 i 16 marca 1933 r.

wskazując na trudności, jakie trzeba było pokonać, aby doprowadzić do uporządkowania jej spraw, zwłaszcza finansowych. Starał się ponadto wykazać, że władze FZK zrobiły wszystko co możliwe, choć – jak twierdził – trudna sytuacja ekonomiczna Polski musiała wpłynąć na realizację wielu planowanych zadań.

Pankowski ponownie zabrał głos i w następujący sposób ustosunkował się do wypowiedzi Pacyńskiego: „Posługiwanie się przez p. Pacyńskiego znanymi w takich okolicznościach frazesami i przypisywanie częściowej winy obecnej rozpaczliwej sytuacji Fundacji Kórnickiej swym poprzednikom, i powoływanie się przy tym na wzmianki z broszury p. dr Wilczyńskiego, nie umniejsza winy obecnego kierownictwa”⁷³³.

Najbardziej zdecydowane ataki na FZK przeprowadzono jednak na początku czwartego dziesięciolecia w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” – a były one długotrwałe i bardzo dotkliwe. Szczególnie negatywnie oceniono naczelnika Fundacji – A. Pacyńskiego. Nieustające zarzuty pod jego adresem doprowadziły do publicznego ustosunkowania się do nich przez Zarząd FZK. W nadesłanej do redakcji „Kuriera” odpowiedzi, czytamy między innymi: „Ataki na Fundację godzą prawie z reguły w naczelnika zarządzającego majątkiem Fundacji, p. Pacyńskiego, a ogólnikowo tylko kieruje się je pod adresem Kuratorium czy Zarządu. Toteż stan spraw instytucji przedstawiliśmy obiektywnie powyżej”⁷³⁴ i kategorycznie stwierdzamy, że za dotychczasową uczciwą pracę p. Pacyńskiego dla Fundacji zgoda nadmiernie nie honorowana, darzymy go jako Zarząd pełnym zaufaniem⁷³⁵.

W sprawie tej zabrał również głos ówczesny członek Kuratorium, biskup Stanisław Adamski, który w liście skierowanym do redaktora naczelnego „Kuriera”, Mariana Dąbrowskiego, wystąpił w obronie Pacyńskiego⁷³⁶.

Także Roman Czartoryski, członek Kuratorium, bezpośrednio do rąk naczelnika skierował list, w którym wyraził oburzenie z powodu zarzutów „Kuriera”.

Jednak do roku 1935 ataki na Fundację nie zmalowały. Nadal bardzo krytycznie oceniano jej gospodarkę. W artykule pt. *Utopia i rzeczywistość*, zamieszczonym w „Gazecie Polskiej”, czytamy między innymi: „Z rokiem każdym narasta stos drukowanych sprawozdań z działalności Fundacji «Zakłady Kórnickie». Fundacja nie zbliża się nawet o krok do spełnienia zadań, które jej nakreślił fundator, a których spełnienie miałoby donosić znaczenie moralne i materialne dla państwa. Przeciwnie, stan gospodar-

⁷³³ L. Pankowski, *Jeszcze losy Fundacji Kórnickiej. Odpowiedź p. Pacyńskiemu*, „Nowy Kurier” z dnia 22 III 1933 r.

⁷³⁴ Zarząd twierdził, że występujące trudności gospodarcze i finansowe miały swe źródło głównie w trudnościach gospodarczych ówczesnej Polski, a nie – jak zarzucano, w nieudolności organów zarządzających FZK, reprezentowanych przez naczelnika Pacyńskiego.

⁷³⁵ Wyjaśnienia Zarządu na ataki „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, BK 8616.

⁷³⁶ Zob.: S. Adamski do Mariana Dąbrowskiego – redaktora naczelnego „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, 14 V 1934 r., BK 8616.

czy pogarsza się”. W innym natomiast miejscu tego artykułu stwierdzono: „Czy mają mieć rację ci, którzy o Władysławie Zamoyskim mówili – wariat, ale sami robili na nim dobre interesy? Czyżby z utopii kórnickiej dziwaka nie można było rozwiązać chociażby część jego wielkich planów? Czy winna jest koniunktura i trudne podstawy finansowe Fundacji, czy też nieumiejętność kierowników”⁷³⁷. Te i podobnego typu pytania zadawało sobie wówczas wielu ludzi związanych z Fundacją i nie znających bliżej jej stanu gospodarczego.

Sporo artykułów prasowych poświęcono również zakładom, szczególnie Bibliotece i Szkole Domowej Pracy Kobiet. Większość tych publikacji, dotyczących pierwszego z nich, omawiała znajdujące się tam zbiory biblioteczne i muzealne. Tylko w latach 1926–1929 – w związku z konfliktem Władysława Pociechy z FZK – pojawiło się kilka publikacji krytykujących stanowisko Zarządu i Kuratorium w przedmiocie sprawy spornej, dotyczącej określenia miejsca Biblioteki w strukturze organizacyjnej FZK⁷³⁸. Z tego okresu pochodzi artykuł zamieszczony na łamach „Głosu Narodu”, w którym czytamy: „Biblioteka Kórnicka nie ma zabezpieczonego bytu ani dalszego rozwoju. Na próżno oczekuje od władz Fundacji zadośćuczynienia tym najpilniejszym dezyderat”⁷³⁹.

Ówczesny prezes Zarządu – Jan Zamoyski – w liście do redaktora tego pisma stwierdził, że podane wiadomości są mylne i niezgodne ze stanem rzeczy. Ostro wystąpił przeciwko twierdzeniom autora artykułu, jakoby Związek Zamoyskich był „spółką prywatną”, gdyż – jak pisze Zamoyski – Związek ten jest organizacją narodowo-społeczną, „której nadano nazwę Związek Zamoyskich dla pewnych względów politycznych wobec rządów mocarstw zaborczych”⁷⁴⁰.

Polemiki prasowe wywoływała także sprawa ewentualnego przeniesienia Biblioteki do Poznania (Pałac Działyńskich). Były głosy popierające tę myśl, jak również zdecydowanie przeciwne owym planom. Główny nurt dyskusji koncentrował się nad kwestią, czy byłoby to sprzeczne z testamentem fundatora. Maria Wojciechowska na łamach „Kuriera Poznańskiego” pisała, że Zamoyski zastrzegł wprawdzie pozostawienie zbiorów w Kórniku, jednak z treści testamentu wynika, że przez „zbiory nie rozumiał Biblioteki”⁷⁴¹.

Nie będziemy w tym miejscu rozstrzygać, która strona miała rację, faktem jest jednak, że przeniesienie wówczas Biblioteki do Poznania byłoby trudne ze względów lokalowych i kadrowych.

⁷³⁷ *Utopia i rzeczywistość*, „Gazeta Polska” z dnia 23 VI 1933 r.

⁷³⁸ Biblioteka Kórnicka w Poznaniu, „Kurier Poznański” z dnia 15 I 1929 r.; zob. również: *Z ruchu wydawniczego Zakładów Kórnickich*, „Słowo Polskie” z dnia 25 II 1926 r.

⁷³⁹ *Skarby Biblioteki Kórnickiej*, „Głos Narodu” z dnia 23 XI 1927 r.

⁷⁴⁰ „Głos Narodu” z dnia 13 I 1928 r. (List Jana Zamoyskiego do redaktora naczelnego „Głosu”).

⁷⁴¹ *Biblioteka Kórnicka i Poznań*, „Kurier Poznański” z dnia 13 I 1927 r.; zob. także: „Kurier Poznański” z dnia 5 XI 1927 r.

Kilka artykułów na temat Biblioteki pojawiło się jeszcze w „Kurierze Poznańskim” – były one raczej poświęcone historii tego zakładu FZK⁷⁴².

Szeroko propagowano także działalność Szkoły Domowej Pracy Kobiet w Kuźnicach, podkreślając dobrze prowadzoną działalność dydaktyczną i pedagogiczną⁷⁴³. Ostro zareagowano na plany Zarządu przeniesienia Szkoły do Kórniku – gdyż, jak uważano, odgrywa ona w Zakopanem „bardzo poważną rolę, wychowując wiele dziewcząt na rozumne gospodynie, i przeniesienie jej do Poznańskiego byłoby rzeczą godną ubolewania”⁷⁴⁴.

W powyższej sprawie bardzo ostro zareagował Kazimierz SAYSSE-Tobiczyk, który w liście skierowanym do naczelnika Fundacji pisał między innymi: „Specjalnie zamiar Pański przeniesienia w przyszłości Zakładu Gospodarczego z Kuźnic do Kórniku i stworzenia w Kuźnicach azylu wypoczynkowego dla literatury uważam za naiwny, który do głębi poruszy całe nasze kulturalne społeczeństwo [...]”⁷⁴⁵.

Nie brakowało także uszczypliwych uwag na temat metod stosowanych w Szkole. „Postęp” w roku 1926⁷⁴⁶ napisze: „Niemal każdy z dostojniejszych gości już po paru dniach ma bezpłatne wiadomości o zakładzie [...] młodym mężczyznom opowiada się o przestarzałości metod wychowania, o dewocji wśród personelu wychowawczego [...] wszystko to ma na celu obudzenie u młodych mężczyzn litości i współczucia dla młodych panienek zamkniętych w zakładzie postępu”.

Podsumowując, możemy stwierdzić, że przytoczone głosy opinii publicznej, wyrażone w publikacjach prasowych, oddają w dużej mierze klimat społeczny, jaki się wytworzył wokół spraw Fundacji. Rzecz oczywista, nie wszystkie opinie można i należy traktować jako obiektywne – niektóre z nich były tendencyjnie złośliwe i nie miały uzasadnienia. Należy jednak podkreślić, że znaczna ich część była dobrze udokumentowana i faktycznie zwracała uwagę na te zagadnienia, które stanowiły słabe ogniwa gospodarki Fundacji.

Zarząd i Kuratorium nie bardzo umiały udzielić jasnych, nie budzących wątpliwości wyjaśnień, co z całą pewnością zakończyłoby tę niekorzystną dla jej spraw dyskusję; głównie dlatego Fundacja miała tak nieprzychylną sobie prasę.

Wiele poruszonych w prasie spraw i podniesionych zarzutów było słusznych, gdyż rzeczywiście w Fundacji występowały różne nieprawidłowości – zwłaszcza w odniesieniu do gospodarki. Niemniej jednak, sporo

⁷⁴² *Wycieczki po prowincji. Kórnik i zamek kórnicki*, „Kurier Poznański” z dnia 9 I 1927 r.; zob. również: *Kórnik początki w zamku*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” z dnia 4 III 1929 r.

⁷⁴³ *Fundacja Kórnicka i jej działalność*, „Kurier Poznański” z dnia 28 II 1930 r.

⁷⁴⁴ *Zamach na Szkołę Domowej Pracy Kobiet w Zakopanem*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” z dnia 18 VI 1926 r.

⁷⁴⁵ Kazimierz SAYSSE-Tobiczyk do A. Pacyńskiego, 7 II 1928 r., BK 8616

⁷⁴⁶ *Co się dzieje z funduszami ... Zamoyskiego*, „Głos Wielkopolski” z dnia 19 IV 1947 r.

opisywanych zagadnień – bez przedstawienia szerszego kontekstu mogło budzić uzasadnione zastrzeżenia. Z całą pewnością Władysław Zamoyski, wybitny patriota, był człowiekiem minionej epoki i reprezentował określoną ideologię społeczno-polityczną. Podobny klimat, zdecydowanie klerykalny, panował w jego najbliższym otoczeniu. Członkowie Związku Zamoyskich, którzy dominowali w kierowniczych organach FZK, reprezentowali tę samą ideologię co fundator, ale co gorsza, cechował ich znacznie niższy poziom moralny. Dlatego na posiedzeniach Kuratorium i Zarządu, które nie były w stanie zaangażować się w sprawy placówek finansowanych przez FZK, dochodziło do gorszących scen. Wszystkie te sprawy dostawały się na łamy prasy i niejednokrotnie były bardzo ostro krytykowane.

Po II wojnie światowej poświęcono Fundacji także sporo miejsca w prasie, o czym świadczą liczne publikacje na jej temat. Szczególnie wyczerpująco omawiano jej sprawy na łamach „Głosu Wielkopolskiego”. Charakter tych publikacji był rzeczowy i obiektywny, gdyż starano się podnieść pozytywne działania i osiągnięcia, a jednocześnie piętnowano zaniedbania. W jednym z artykułów czytamy między innymi: „Na 19 gospodarstwach rolnych Fundacji Kórnickiej rozrzuconych w powiatach: poznańskim, śremskim i średzkim – prace wiosenne już się zaczęły. Ale w obejściach folwarcznych ciągle jeszcze jest dziwnie pusto i cicho. Stare najczęściej i nie dostosowane do wymogów nowoczesnego gospodarowania stodoły, chlewy i obory tylko w połowie wykorzystane. Brak jest w nich inwentarza i zapasów [...], aby jednak najwcześniej wydobyć się z kłopotów i wydzwignąć gospodarstwo na chociażby przedwojenny poziom, władze Fundacji zaniechały dawnych metod indywidualnego traktowania poszczególnych folwarków jako odrębnych całości. Wszystkie majątki razem wzięte stanowią gospodarczą całość i w ramach tej właśnie całości poszczególne placówki wypełniają powierzone im zadania”⁷⁴⁷.

Także na łamach innych gazet wypowiadano się na temat Fundacji⁷⁴⁸; w niektórych nawet bardzo krytycznie. Tak np. „Wola Ludu” w artykule pt. *Źle się dzieje w majątkach Fundacji Kórnickiej*, scharakteryzowała gospodarkę rolną FZK następująco: „Zabudowania rolne majątku [Runowo – przyp. ZK] zdewastowane są do tego stopnia, że niektóre z nich nie mogą być używane [...], zdewastowane są nie przez wojnę, lecz przez zaniedbanie”⁷⁴⁹.

Zainteresowanie ówczesnej prasy budziły również zakłady Fundacji, a zwłaszcza Biblioteka i Zakład Badania Drzew i Lasu (obecnie Instytut Dendrologii i Arboretum Kórnickie PAN).

Publikacje dotyczące Biblioteki miały charakter informacyjny – omawiały jej historię i zadania, jakie przed tą placówką postawiła społeczność

⁷⁴⁷ *Gospodarka Fundacji Kórnickiej*, „Głos Wielkopolski” z dnia 19 IV 1947 r.

⁷⁴⁸ „Wola Ludu” z dnia 20 III 1946 r.; „Żołnierz Polski”, nr 4, z dnia 28 I – 3 II 1949 r.

⁷⁴⁹ „Wola Ludu” z dnia 4 IV 1949 r.

sność⁷⁵⁰. Podobny charakter miały artykuły poświęcone Zakładowi Badania Drzew i Lasu, w których najczęściej omawiano przeszłość i bieżące prace Zakładu⁷⁵¹.

Kończąc, należy stwierdzić, że nie przytoczyliśmy tutaj wszystkich publikacji odnoszących się do Fundacji. Naszym celem było bowiem przedstawienie różnych opinii: od skrajnie krytycznych do bardzo pozytywnych. Chcieliśmy również przywołać te sprawy dotyczące Fundacji, które najbardziej nurtowały ówczesną opinię publiczną.

UWAGI KOŃCOWE

Zagadnienia, które zostały omówione w poszczególnych rozdziałach, miały – w myśl przyjętej zasady – przedstawić tylko zarys rozwoju. Akcentowano głównie problematykę związaną ze strukturą i organizacją FZK, jak również z koncepcjami funkcjonowania poszczególnych zakładów w ramach organizacyjnych FZK. Przeprowadzone analizy upoważniają nas do sformułowania kilku ocen. Otóż wydaje się, że organizacja FZK, jak również funkcjonowanie i styl pracy jej władz, nie odpowiadały rzeczywistym potrzebom. Jeżeli natomiast chodzi o zakłady, to mimo trudności, zwłaszcza finansowych, zdołano podtrzymać ich działalność. Niekonsekwentne działania władz FZK, odnoszące się zwłaszcza do gospodarki, musiały mieć bezpośredni wpływ na wysokość kwot przeznaczanych na działalność zakładów. Należy jednak podkreślić, że mimo trudności, które właściwie przekraczały możliwości FZK, zdołano w latach 1925–1953 utrzymać mającą ponad stuletnią tradycję Bibliotekę Kórnicką; zorganizowano także Zakład Badania Drzew i Lasu, który w Polsce Ludowej rozwinął się w jedną z czołowych placówek biologicznych Polskiej Akademii Nauk. Szkoła dla dziewcząt miała krótki żywot, jako że nieodpowiadała ona obiektywnym potrzebom kultury narodowej, lecz osobistym postawom fundatorów.

Z perspektywy historycznej dostrzegamy ważne zasługi FZK w utrzymaniu ciągłości inicjatywy Działyńskich, dotyczących gromadzenia i popularyzowania pamiątek przeszłości narodowej. Jeśli posunięcia organizacyjne Fundacji, a zwłaszcza ekonomiczne, spotkały się z krytyką, to należy zauważyć, że określoną rolę odgrywał tu klimat epoki i określone stosunki społeczno-ekonomiczne Polski międzywojennej. Uwzględniając te czynniki, nie powinniśmy jednak na całokształt spraw związanych z FZK patrzeć mniej krytycznie.

Trzeba także podkreślić, że FZK – od chwili swego powstania – borykała się z poważnymi trudnościami finansowymi. Istotną sprawą,

⁷⁵⁰ „Tygodniowy dodatek” „Głosu Wielkopolskiego” z dnia 21 X 1951 r.; zob. także: *Młodzież i robotnicy podziwiają skarby kórnickiego zamku*, „Głos Wielkopolski” z dnia 1 III 1951 r.; *Dwie rocznice Kórnik*, „Głos Wielkopolski” z dnia 23 X 1949 r.

⁷⁵¹ *Sady kórnickie zakwitły*, „Głos Wielkopolski” z dnia 25 V 1947 r.; zob. także: *Kórnickie studia hodowlane*, „Głos Wielkopolski” z dnia 30 X 1949 r.

mającą wpływ na funkcjonowanie Fundacji, była organizacja jej władz. Zasadniczy wpływ mieli tu przedstawiciele Związku Zamoyskich, którzy zasiadali i w Radzie Kuratorów, i w Zarządzie – występowali w tych organach jako grupa solidarna. Mieli także decydujący wpływ na pracę Kuratorium. Organem wykonawczym był Zarząd, na którego wybór zasadniczy wpływ znowu mieli przedstawiciele Związku Zamoyskich w Kuratorium. Całkowicie uzależniony od tej grupy był też naczelnik zarządzający majątkiem Fundacji.

Poważne zastrzeżenia budziła również polityka finansowa. Szczególnie krytycznie należy ocenić lata 1925–1930. Przy majątku wycenionym na ponad 50 milionów złotych, można było bardziej racjonalnie gospodarować finansami, unikając także zaciągania kredytów. Przypomnijmy, że zaciągano pożyczki i kredyty oprocentowane nawet na 12%, gdy tymczasem dochodowość majątków oceniana była na 5%. Jaskrawym przykładem lekkomyślnej polityki finansowej było zaciągnięcie tzw. pożyczki holenderskiej, która naraziła Fundację na poważne straty. Ostatecznie wynikiem takich posunięć było siedmiomilionowe zadłużenie Fundacji przed wybuchem II wojny światowej (mimo sprzedaży Skarbowi Państwa dóbr zakopiańskich).

Sporo zastrzeżeń budziły także wysokie uposażenia członków Zarządu i kwoty pobierane przez członków Kuratorium (100 zł dziennie).

Dużo rozgłosu i złego klimatu wokół Fundacji wzbudziło uznanie przez Witolda Czartoryskiego i Jana Zamoyskiego starych i wątpliwych pretensji rodzinnych do majątku Fundacji. Przykładem mogą tu być sprawy roszczeń finansowych Cecylii Ceglińskiej oraz długu rodziny Grochol-skich.

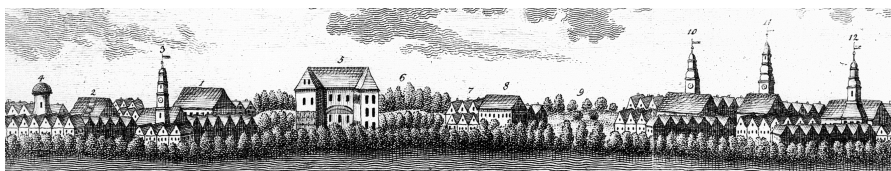
Zarysowane fakty wskazują, że polityka gospodarcza, a co za tym idzie – realizacja celów statutowych – odbiegała od możliwości, jakie stwarzał potencjał majątkowy Fundacji. Wzrastające zadłużenie utrudniało właściwe finansowanie celów statutowych i wypełnianie misji nakreślonej w ustawie z 1925 r.







Zamek w Kórniku, widok współczesny, fot. archiwum Biblioteki Kórnickiej PAN



EPILOG

W istocie Fundacja wygasła swą działalność po 1949 r. Jej majątek przejmowano stopniowo – najpierw, w 1944 r. – lasy, a w 1949 majątki rolne przekazano Okręgowemu Związkowi Państwowych Gospodarstw Rolnych. Dekret Rady Ministrów o zniesieniu Fundacji z 24. kwietnia 1952 r. ostatecznie zamknął jej działalność.

Na mocy przepisów dekretu cały majątek został zinwentaryzowany i przekazany w użytkowanie Polskiej Akademii Nauk, która statutowo nie zajmowała się prowadzeniem gospodarki rolnej. W praktyce przyjęty więc został w zarząd Biblioteki Kórnickiej i Zakładu Badania Drzew i Lasu. Zakłady te pozostają w strukturze PAN do dnia dzisiejszego – organizacyjnie i pod względem naukowym.

Folwarki rolne zostały wcielone w struktury organizacyjne Państwowych Gospodarstw Rolnych. Majątki na terenie Gminy Kórnik włączono w struktury PGR-Kórnik, a majątki rolne na terenie gminy Środa Wlkp. – do PGR-Jarosławiec. W tejsze strukturze organizacyjnej przetrwały do roku 1989. Wtedy to PGR zostały rozwiązane, a ich składniki majątkowe przejęła Agencja Nieruchomości Rolnych Skarbu Państwa. Oznaczało to także, że grunty pofundacyjne mogłyby być przeznaczone na sprzedaż⁷⁵². Perspektywa ta wywołała zaniepokojenie ludzi, którym idee Działyńskich i Zamoyskich pozostały bliskie. Pierwsze kroki w kierunku restytucji Fundacji podjął w 1993 roku prof. Jerzy Wisłocki – ówczesny dyrektor Biblioteki Kórnickiej PAN. Sprawami byłej Fundacji zainteresowały się także Polska Akademia Nauk, Urząd Wojewódzki i Unia Wielkopolan. Rozpoczął się długi i uciążliwy proces gromadzenia dokumentów, pozwalających na odtworzenie Fundacji⁷⁵³.

Prace nabrały tempa, dzięki zaangażowaniu ówczesnego Prezesa Oddziału PAN w Poznaniu – prof. dr hab. Andrzeja B. Legockiego. Zorganizowano kilka spotkań z osobistościami z terenu Wielkopolski i z władzami Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. Celem tych spotkań było uzgodnienie wspólnego stanowiska w sprawie restytucji Fundacji oraz wybór optymalnej ścieżki prawnej, która umożliwiłaby jej powołanie⁷⁵⁴.

⁷⁵² Z. Kalisz, *Fundacja „Zakłady Kórnickie”. Zarys historii*, Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej (PBK), z. 25: 2001, s. 245

⁷⁵³ Ibidem, s. 245.

⁷⁵⁴ D. Jaworski, *Fundacja Zakłady Kórnickie: historia, restytucja, współczesność*, Kórnik 2015.

Bezpośrednim skutkiem tej dyskusji był poselski projekt ustawy o Fundacji „Zakłady Kórnickie” – nawiązywał on wyraźnie do zapisów ustawy z 1925 roku.

Cele Fundacji, sformułowane w projekcie poselskim w art. 5, określono jako wspieranie i rozwijanie nowoczesnego rolnictwa, działania na rzecz edukacji rolnej i działalności naukowo-badawczej, jak i podnoszenia standardów bytowych i pracy mieszkańców oraz wspierania placówek PAN. Zapisy te są tożsame z zapisami ustawy z 1925 r.

Uwagi rządu do poselskiego projektu ustawy dotyczyły głównie tego, aby nie wyposażać przyszłej Fundacji w nieruchomości skomunalizowane na rzecz samorządów, a także w lasy, jeziora, grunty i nieruchomości, oddane w wieczyste użytkowanie PAN.

Projekt poselski został podpisany przez 46 posłów 28. listopada 1998 r. i przesłany do Marszałka Sejmu RP, który skierował go do Komisji Skarbu Państwa, Ułaszczenia i Prywatyzacji oraz Edukacji, Nauki i Młodzieży. Komisje – na wspólnym posiedzeniu 29 marca 2001 r. – postanowiły powołać Podkomisję do rozpatrzenia poselskiego projektu o Fundacji. Podkomisja odbyła dwa posiedzenia (16. kwietnia i 24. maja 2001 r.), na których dokonano zmian redakcyjnych, mających na celu zapewnienie spójności przepisów projektowanej ustawy. Ostatecznie, projekt został przyjęty na posiedzeniu Sejmu w dniu 24. sierpnia 2001 r. Senat bez poprawek przyjął Ustawę o „Zakładach Kórnickich”.

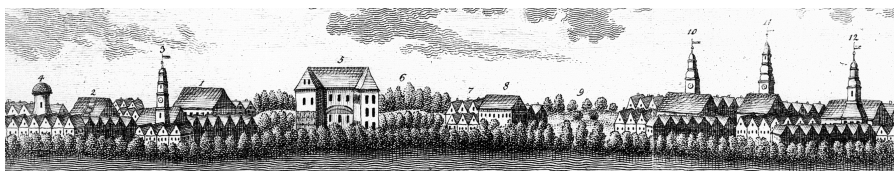
Odtworzenie Fundacji to ważny element sprawiedliwości dziejowej, ale też złożenie hołdu jej założycielom. Cały swój prywatny majątek oddali oni Narodowi Polskiemu. Określili też zadania, które wcale nie uległy dezaktualizacji – także w obecnych czasach warte są naśladowania.



Tablica pamiątkowa poświęcona Władysławowi Zamoyskiemu i Oswaldowi Balzerowi, odsłonięta przy Morskim Oku w roku 2002, fot. archiwum Biblioteki Kórnickiej PAN



Władysław Zamoyski w Tarach, fot. archiwum Biblioteki Kórnickiej PAN



ANEKSY

I.....

AKT DONACYJNY, PODPISANY PRZEZ WŁADYSŁAWA I MARIE ZAMOYSKICH U PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ STANISŁAWA WOJCIECHOWSKIEGO W WARSZAWIE, W DNIU 16 LUTEGO 1924 R.

Już dawno, za czasów niewoli, postanowiliśmy to, cośmy posiadali, tak zabezpieczyć, by nadal polskiej sprawie służyło.

Dzisiaj, gdy możemy się zwrócić do sejmu, do senatu i do rządu polskiego, składamy przed nimi prośbę, by raczyli zamierzonemu przez nas dziełu zapewnić opiekę Rzeczypospolitej i potwierdzić załączony tu statut.

Od rozbioru Polski każde powstanie narodu celem odzyskania utraconej niepodległości jakiś przyniosło zaszczyt rodzinie właścicieli Kórnik: śmierć lub wyrok śmierci na Działyńskiego.

My, którym ostatni z nich spuściznę i swą przekazał, wydaleniu z Kórnik przez Niemców, od długiego, bo trzydziestokilkuletniego szeregu lat, niejedną musieliśmy przerwać pracę. Nie mogliśmy niejednego tak wykonać, jakbyśmy pragnęli.

Mamy jednak nadzieję, że jak uzyskamy potwierdzenie tu przedstawionego statutu, pozwolenie, by majątki nasze nieruchome tak odziedziczone, jak na wrogach zdobyte, zostały zapisane na niepodzielną własność narodową i zapewnienie, że one pozostaną polem pracy polskiej i chrześcijańskiej, a że rząd zakładami już w tych majątkach istniejącymi lub mającymi w nich powstać oddany będzie w ręce ustanowionego tym statutem Kuratorium – to się niejedno da uzupełnić, niejedno uskutecznić na chwałę i pożytek Ojczyzny.

Dla zaznaczenia stosunku «Zakładów Kórnickich» do kościoła i ojczyzny pragnęlibyśmy gorąco, by patronat nad «Zakładami Kórnickimi» przyjąć raczyli prezydent Rzeczypospolitej i ks. prymas, do których, jak i do ich następców, pełni wiary i nadziei zwracamy się z prośbą serdeczną, by łaskawą raczyli otoczyć opieką dzieło, powstałe z gorącego umiłowania ojczyzny i z pragnienia, by tych zakładów praca nie przestała za Bożą pomocą, przy udziale synów wszystkich ziem polskich, w najdalsze czasy polskiej służyć sprawie.

Do kuratorium, do członków zarządu, do przyszłych zakładów i poszczególnych działów, którzy jakikolwiek udział brać będą w pracy przez «Zakłady Kórnickie» podjętej, zwracamy się z równie serdeczną prośbą, by strzec raczyli «Zakłady Kórnickie» przed każdym, którego by nie polecały jego dzielności, zdolności roztropności, nieskalane ręce, przede wszystkim, co by najlżejszą krajowi ujmę przynieść mogło, pamiętając, że na pracowniach, które się w ich ręce oddaje, a które z wielu wysiłków powstały, od długiego szeregu lat wrzała praca licznych Polaków i Polek w Imię Boże w służbie Polski.

W Warszawie, 16 lutego 1924 r.

Maria Zamoyska
Władysław Zamoyski

II.....

Fragment ustawy o «Zakładach Kórnickich» z dnia 30 VII 1925 r.

Art. 2. Cele:

1. Utrzymanie i rozwój Szkoły Domowej Pracy Kobiet, założonej w Kórniku 24 VI 1882 r., wygnanej przez rząd pruski i przeniesionej do Lubowli na Spiszu, do Kalwarii Zebrzydowskiej, do Zakopanego na Bystre, wreszcie do Kuźnic 11 VI 1891 r. na zasadach, na których powstała i od przeszło czterdziestu lat rozwijała się mimo prześladowań i wydażeń.
2. Popieranie wychowania młodzieży męskiej w duchu polskim i katolickim.
3. Pomoc do nauk wyższych dla wyjątkowo zdolnych, zwrotna, gdy zarabiać będą.
4. Utrzymanie Zamku w Kórniku, ku pamięci tego, co Polska przecierpiała, jak się jej synowie Polsce zasłużyli, dla przechowywania i uczczenia pamięci najszlachetniejszych wśród obcych, którzy wobec Polski zasługi położyli, jej się w czasach prześladowań i najsroższych ucisków przyjaciółmi okazali.
5. Utrzymanie Biblioteki i piecza nad jej wydawnictwami.
6. Założenie i utrzymanie Zakładu Badania, tak na stokach gór, jak i na równinach, wszystkiego, co wchodzi w zakres hodowli, życia, ochrony i należytego wyzyskania wszelkiego rodzaju drzew, tak w kraju istniejących, jak i zagranicznych, mogących się krajowi zdać, leśnych, ogrodowych, użytkowych, owocowych i ozdobnych, ich drewna, owoców, liści, soków. Piecza nad ogrodami kórnickimi.
7. Krzewienie w majątkach «Zakładów Kórnickich» wśród ludności wiedzy zawodowej rolniczej i zasad spółdzielczości w duchu katolickim i narodowym.
8. Uprzemysłowienie i podnoszenie wartości majątków Zakładów Kórnickich, przeprowadzenie melioracji, na co Kuratorium i Zarząd będą miały wzgląd szczególny.

III.....

Władze Fundacji Zakłady Kórnickie

CZŁONKOWIE KURATORIUM W LATACH 1925–1939

- Adamski Stanisław (1875–1967), ks. bp katowicki. Był między innymi: komisarzem Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu (1919–1922), posłem na sejm (1919), senatorem i sekretarzem senatu (1922), kuratorem Banku Związku Spółek Zarobkowych, dyr. Akcji Katolickiej na całą Polskę. Delegat Polskiej Akademii Umiejętności (1931–1936)
- Bartel Kazimierz (1882–1941), matematyk, polityk, prof. Politechniki Lwowskiej, parokrotny premier w latach 1926–1930, poseł na sejm (1922–1929). Delegat Polskiej Akademii Umiejętności (1934–1938)
- Bniński Adolf, Rafał, Jan (1884–1942), komisarz rządowy w Łodzi, starosta w Środzie (1920–1923), kandydat na prezydenta w 1926 r., wojewoda poznański (1923–1928), senator (1935). Delegat Związku Zamoyskich (1929–1934)
- Czartoryski Roman (1864–1945), właściciel ziemski. Delegat Związku Zamoyskich
- Czartoryski Witold (1864–1945), właściciel ziemski, senator, działacz samorządowy. Delegat Związku Zamoyskich (1925–1939)
- Gwiazdomorski Jan Marcin (ur. 1895), dr praw, członek Rady Miejskiej w Krakowie (1931–1934), członek Towarzystwa Prawniczego Krakowskiego. Delegat Polskiej Akademii Umiejętności (1934–1939)
- Kostanecki Kazimierz (1864–1940), lekarz, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezes PAU. Delegat Polskiej Akademii Umiejętności (1925–1927)
- Krzyżanowski Adam (1873–1963), dr praw, ekonomista, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezes Towarzystwa Ekonomicznego, członek PAU Delegat Polskiej Akademii Umiejętności (1934–1938)

- Kutrzeba Stanisław (1876–1946), dr praw, wybitny historyk prawa polskiego, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek PAU. Delegat Polskiej Akademii Umiejętności (1925–1927)
- Leśniewski Wiktor Adam (1886–1954?), prawnik, ekonomista, działacz gospodarczy. Delegat Kasy im. Mianowskiego w Warszawie (wiceprezes Kuratorium 1933–1939)
- Lisowski Zygmunt (1880–1955), dr praw, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, sekretarz generalny Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Delegat Polskiej Akademii Umiejętności (1938–1939)
- Loret Adam, leśnik, kierownik administracyjny lasów państwowych (1928–1939), dyr. Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych (1931–1939). Delegat Kasy im. Mianowskiego w Warszawie (1935–1939)
- Lutostański Karol (1880–1939), dr praw, wiceprezes Komisji Kodyfikacyjnej, dyr. Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości, prezes Kasy im. Mianowskiego, prezes Towarzystwa Prawniczego. Delegat Kasy im. Mianowskiego (1925–1929).
- Malinowski Władysław, delegat Kasy im. Mianowskiego w Warszawie (1929–1933).
- Marchlewski Leon Paweł (1869–1946), dr chemii, prof. i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego (1927–1929), członek Polskiej Akademii Umiejętności, senator. Delegat Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (1927–1931).
- Mrozowicz Józef (1865–1941), dyr. Państwowego Instytutu Geologicznego. Delegat Kasy im. Mianowskiego w Warszawie (1929–1935).
- Okęcki Stanisław (1874–1943), dr praw, dyplomata. Delegat Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (1925–1927).
- Sapieha Adam Stefan (1867–1951), biskup krakowski od 1912 r., metropolita od 1925 r., a od 1945 r. kardynał i pełnomocnik Watykanu do spraw Kościoła w województwach południowej Polski.
- Skowroński Zygmunt, zastępca szefa Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej. Delegat Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (1931–1939).
- Stadnicki Adam (ur. 1882), inż. leśnik. Delegat Związku Zamoyskich (1933–1939).
- Stypniewski Józef, delegat Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (1927–1931).
- Szafer Władysław (ur. 1886), botanik, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek PAU. Delegat Polskiej Akademii Umiejętności (1925–1928).
- Wróblewski Stanisław (1868–1938), dr praw, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezes Najwyższej Izby Kontroli. Delegat Polskiej Akademii Umiejętności (1925–1927).
- Zamoyski Jan (ur. 1912), właściciel ziemski. Delegat Związku Zamoyskich (1939).
- Zamoyski Jan Florian (1860–1933), właściciel ziemski. Delegat Związku Zamoyskich (1925–1929 i 1932–1933).
- Zamoyski Maurycy (1871–1939), polityk, działacz społeczny, właściciel ziemski. Delegat Związku Zamoyskich, prezes Kuratorium (1925–1939).
- Zamoyski Władysław Leon (1868–1940), właściciel ziemski. Delegat Związku Zamoyskich (1925–1939).
- Zamoyski Władysław Zdzisław (1873–1944), właściciel ziemski. Delegat Związku Zamoyskich (1935).
- Żółtowski Adam (1881–1958), filozof, historyk, prof. Uniwersytetu Poznańskiego. Delegat Związku Zamoyskich (1925–1939).

CZŁONKOWIE KURATORIUM W LATACH 1945–1953

- Ajdukiewicz Kazimierz (1890–1963), logik, filozof, członek Polskiej Akademii Nauk, prof. Uniwersytetu we Lwowie, Poznaniu i Warszawie. Delegat Polskiej Akademii Umiejętności (1949–1953), prezes; Kuratorium (1950–1953).
- Birkenmajer Aleksander (1890–1957), historyk kultury, bibliotekarz, dyr. Biblioteki

Uniwersyteckiej w Poznaniu (1939 i 1945–1947), Biblioteki Jagiellońskiej (1947–1951). Delegat Polskiej Akademii Umiejętności (1946–1953).

- Czartoryski Roman, delegat Związku Zamoyskich (1946–1949).
- Gwiazdomorski Jan Marian, delegat Polskiej Akademii Umiejętności (1945–1949).
- Kurkiewicz Tadeusz (1885–1962), histolog, prof. Uniwersytetu Poznańskiego (od 1950 r.). Delegat Ministerstwa Oświaty, wiceprezes Kuratorium (1945–1953).
- Lisowski Zygmunt, delegat PAU Polskiej Akademii Umiejętności (1945–1949), prezes Kuratorium (1945–1949).
- Leśniewski Wiktor, delegat Kasy im. Mianowskiego w Warszawie (1946–1948).
- Piwarski Kazimierz (ur. 1903), historyk, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Poznańskiego, członek Polskiej Akademii Nauk. Delegat Kasy im. Mianowskiego (1945–1953).
- Sapieha Adam Stefan, kardynał.
- Sokorski Włodzimierz, wiceminister Kultury i Sztuki (1946–1953).
- Stadnicki Adam, delegat Związku Zamoyskich (1946–1949).
- Zamoyski Jan, delegat Związku Zamoyskich (1946–1949).
- Żółtowski Adam, delegat Związku Zamoyskich (1946–1948).

CZŁONKOWIE ZARZĄDU W LATACH 1925–1939

- Adamski Stanisław, wiceprezes Zarządu (1928–1930).
- Bniński Adolf Rafał Jan, prezes Zarządu (1932–1939).
- Czartoryski Witold, prezes Zarządu (1924–1928).
- Grochmalicki Jan Gabriel (1833–1936), zoolog, prof. Uniwersytetu Poznańskiego, członek Polskiej Akademii Umiejętności.
- Legis Adolf (zm. 1937), wicedyrektor Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, wiceprezes Zarządu (1930–1939).
- Lorkiewicz Teofil, członek (1939).
- Pawlikowski Henryk, członek (1924–1927).
- Zamoyski Jan Florian, członek (1924–1928) i prezes (1928–1932).

CZŁONKOWIE ZARZĄDU W LATACH 1945–1953

- Kubacki Wacław (ur. 1907), historyk, krytyk literatury polskiej, prof. Uniwersytetu Poznańskiego, a od 1953 – Uniwersytetu Jagiellońskiego. Członek Zarządu.
- Kuryłowicz Jerzy (ur. 1895), językoznawca, prof. Uniwersytetu Wrocławskiego, członek Polskiej Akademii Nauk. Prezes Zarządu (1949–1950).
- Maringe Witold, inż. rolnik. Członek Zarządu.
- Myśliński Kazimierz, historyk, prof. Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Członek Zarządu (1950–1953).
- Ohanowicz Alfred (ur. 1888), prawnik, specjalista w zakresie prawa ogólnego, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego i Poznańskiego. Członek Zarządu (1945–1953).
- Schramm Wiktor (1885–1958), ekonomista rolny, prof. Uniwersytetu Poznańskiego. Prezes Zarządu (1945–1949).

CZŁONKOWIE KOMISJI REWIZYJNEJ W LATACH 1927–1939

- Bniński Adolf Rafał Jan, członek Komisji (1929–1932).
- Leśniewski Wiktor, członek Komisji (1932–1939).
- Lutostański Karol, członek Komisji (1927–1928).
- Malinowski Władysław, członek Komisji (1931–1932).
- Marchlewski Leon, członek Komisji (1928–1931).
- Skowroński Zygmunt, członek Komisji (1929–1939).
- Stadnicki Adam, członek Komisji (1933–1939).
- Wyganowski Wojciech, członek Komisji (1927–1931).

Uwaga: Komisję Rewizyjną powołano 4 IX 1927 r.

CZŁONKOWIE KOMISJI REWIZYJNEJ W LATACH 1945–1953

- Birkenmajer Aleksander, prezes Komisji (1945–1953).
- Krzysztoporski Piotr, członek Komisji (1948–1953).
- Leśniewski Wiktor, członek Komisji (1945–1948).
- Ziółcki Roman, członek Komisji (1945–1953).

IV.....

ZESTAWIENIE OBSZARU FUNDACJI ZAKŁADY KÓRNICKIE (STAN NA DZIEŃ 30 LIPCA 1925 R., W HEKTARACH)

Obszar	Kórnik	Zakopane	Razem
Rola	7413	–	7413
Łąki i pastwiska	–	148	148
Lasy	4943	5333	10 276
Jeziora i stawy	715	–	715
Parcele budowlane	–	69	69
Nieużytki	52	988	1040
Razem	13123	6538	19 661

Uwaga: W latach 1925–1939 rozparcelowano i sprzedano w Kórniku 551 463 ha. Natomiast w Zakopanem 9 322 ha. Na podstawie przeprowadzonych pomiarów i przyłączeń niektórych obszarów uwzględnionych w ustawie, obszar ogólny Fundacji wyniósł: 19 724 ha.

ZESTAWIENIE FOLWARKÓW FUNDACJI ZAKŁADY KÓRNICKIE, WYDZIERŻAWIONYCH I WE WŁASNEJ ADMINISTRACJI, WEDŁUG RODZAJU ORAZ GRUPY ZIEMI, POWIERZCHNI, CENY ZA 1 HA, CENY OGÓLNEJ I OGÓLNEJ WARTOŚCI MAJĄTKU (STAN NA DZIEŃ 27 V 1937 R.)

Nazwa majątku	Rodzaj użytku oraz grupa ziemi	Powierzchnia ha	Cena za 1 ha w zł	Wartość ogólna w zł
1	2	3	4	5
Babin	Role I	496,6253	1000	496 625,30
	Role II	174,6490	600	104 789,40
	Łąki i pastwiska	10,3080	600	6 184,80
	Ogrody	2,4530	1000	2 453,00
	Podwórka	6,2100	100	621,00
	Wody	1,1340	100	113,40
Ogółem		691,3793		610 786,90
Bieganowo	Role I	341,3660	1000	610 786,90
	Role II	58,7310	600	341 366,00
	Role III	14,8610	400	35 238,60
	Łąki i pastwiska	10,6990	600	5 944,40
	Ogrody	1,5620	1000	6 419,40
	Podwórka	3,9140	100	1 562,00
	Wody	0,2630	100	391,40
Ogółem		431,3960		389 948, 10
Bagrowo	Role I	276,0131	1000	276 013,10
	Role II	16,2850	600	9 771,00
	Łąki i pastwiska	45,8176	600	27 490,50

1	2	3	4	5
	Ogrody	1,7180	1000	1 371,00
	Lasy	1,3710	100	171,80
	Podwórka	1,3760	100	137,60
	Wody	0,4030	100	40,30
Ogółem		342,9837		314 995,30
Biernatki Prusinowo	Role I	83,0880	1000	83 088,00
	Role II	193,8352	600	117 301,10
	Role III	22,0180	400	8 807,20
	Łąki i pastwiska	58,1710	600	34 902,60
	Podwórka	3,0190	100	301,90
Ogółem		360,1312		244 400,80
Dworzyska	Role I	2,3200	1000	2 320,00
	Role II	32,1010	600	1 260,60
	Role III	11,4880	400	4 595,20
	Łąki i pastwiska	9,5470	600	6 728,20
	Pustki	0,3320	100	33,20
	Podwórka	0,3220	100	32,20
	Ogrody	0,7690	1000	769,00
	Lasy	0,6800	100	168,00
Ogółem		57,5590		32 906,40
Dachowa	Role I	48,9760	1000	48 976,00
	Role II	182,5272	600	109 536,30
	Role III	4,6020	400	1 840,80
	Łąki i pastwiska	10,7470	600	6 448,20
	Ogrody	1,5550	100	1 555,00
Ogółem		248,4072		168 356,30
Dziecmierowo	Role I	4,1720	1000	4 172,00
	Role II	174,3265	600	104 595,90
	Role III	46,1383	400	18 456,30
	Łąki i pastwiska	67,4426	600	40 465,50
Ogółem		292,0794		230 899,00
Gądkki	Role 1	4,1720	1000	4 172,00
	Role II	174,3265	600	104 595,90
	Role III	46,1383	400	18 456,30
	Łąki i pastwiska	67,4426	600	40 465,50
	Podwórka	2,4570	100	245,70
	Nie użytyki i wody	3,5920	100	359,20
Ogółem		298,1284		168 294,60
Januszewo	Role I	230,7844	1000	230 784,40
	Role II	39,2518	600	23 551,00
	Role III	37,2380	600	22 342,80
	Łąki i pastwiska	2,9370	1000	2 927,00
	Podwórka	1,3430	100	134,30
	Nie użytyki i wody	230,7844	1000	230 784,40
Ogółem		311,5542		279 749,50
Jarosławiec	Role I	305,2866	1000	305 286,60
	Role II	168,7104	600	101 226,20

1	2	3	4	5
	Role III	1,8670	400	746,80
	Łąki i pastwiska	73,4536	600	45 072,00
	Ogrody	6,0320	1000	6 032,00
	Wody	0,4520	100	45,20
	Podwórka	2,5122	100	251,20
Ogółem		558,3138		457 660,10
Kijewo	Role I	177,7136	1000	177 713,60
	Role II	40,9682	600	24 580,90
	Role III	1,9543	400	781,70
	Łąki i pastwiska	6,8370	600	10 102,20
	Ogrody	0,8070	1000	807,00
	Podwórka	2,6420	100	264,00
Ogółem		240,9221		214 249,40
Kromolice	Role I	129,6320	1000	129 632,00
	Role II	162,8132	600	97 688,20
	Role III	6,8610	400	2 744,40
	Łąki i pastwiska	35,8528	600	21 511,60
	Ogrody	1,2100	1000	210,00
	Podwórka	2,4840	100	248,40
Ogółem		338,8530		253 034,60
Pierzchno	Role I	182,1316	1000	182 131,60
	Role II	80,1023	600	48 061,30
	Łąki i pastwiska	31,6570	600	18 994,20
	Podwórka	1,7590	100	175,90
Ogółem		295,6499		249 363,00
Runowo	Role I	176,5546	1000	176 554,60
	Role II	27,6154	600	16 569,20
	Łąki i pastwiska	55,0232	600	33 013,90
	Podwórka	2,4230	100	242,30
	Ogrody	1,7340	1000	1 734,00
	Nieużytki	0,1841	100	18,40
Ogółem		263,5343		228 132,40
Szczodrzykowo	Role I	10,5880	1000	10 588,00
	Role II	211,6401	600	126 984,00
	Role III	3,9069	400	1 562,70
	Łąki i pastwiska	3,8610	600	20 216,60
	Ogrody	2,6380	1000	2 638,00
	Podwórka	2,2060	100	220,60
Ogółem		264,8400		162 209,90
Zimino	Role I	154,1722	1000	154 172,20
	Role II	82,3110	600	65 848,80
	Łąki	14,0	600	8 400,00
	Ogrody	0,7200	1000	720,00
	Podwórka	1,6970	100	169,70
Ogółem		252,9002		229 310,70
Żrenica	Role I	324,1160	1000	324 118,00
	Role II	78,0768	600	46 846,00

1	2	3	4	5
	Łąki i pastwiska	77,3666	900	69 629,90
	Lasy	14,8340	100	1 483,40
	Ogrody	5,6530	1000	5 653,00
	Podwórka	5,2250	100	522,50
Ogółem		505,2714		448 252,80
Zwola	Role I	7,8200	1000	7 820,00
	Role II	30,4320	600	18 253,80
	Role III	11,9470	400	4 778,80
	Łąki	7,6090	600	4 565,40
	Podwórka	0,2580	100	25,80
	Wody	0,8250	1000	8 250
Ogółem		58,8910	1000	35 526,30
Trzebaw-Górka	Role I	11,8850	1000	11 885,00
	Role II	704,6421	600	422 785,20
	Role III	68,4990	400	27 399,60
	Łąki i pastwiska	115,0306	900	103 527,50
	Podwórka	5,5671	100	556,70
	Ogrody	6,4027	1000	6 402,70
Ogółem		912,0265		572 556,70
Drobne parcele	Role II	9,0130	400	3 605,20
Pierzchno	Role III	17,5500	400	6 020,00
Borówiec	Łąki	24,4100	600	14 646,00
	Podwórka	0,5880	100	58,80
Ogółem		51,5610		20 724,80
Bnin	Parcele budowlane, ogrody i podwórka	0,1200	600	72,00
Kórnik	Parcele budowlane, ogrody i podwórka	1,7020	10 000	17 020,00
Ogółem		1,8220		17 092,00
Skrzynki	Role II	0,5670	600	340,00
	Łąki	2,7030	600	1 021,00
Ogółem		21,2700		1 361,00
Nieużytki		14,9561	100	1 495,60

Uwaga: Przy ocenie gruntów wykorzystano podział przeprowadzony w latach 1861–1865 do wymiaru podatku gruntowego, według ustawy pruskiej z dnia 21 maja 1865 r. Grunty podzielono według sposobu użytkowania (role, łąki, pastwiska itd.), dokonując bonitacji przez zaliczenie od klasy I do VIII.

Role podzielono na trzy grupy:

I pszenno-buraczane, odpowiadające kl. I do IV katastru – 1000 zł za ha

II żytnio-kartoflane, odpowiadające kl. V do VI – 600 zł za ha

III żytnio-lubinowe, odpowiadające kl. VII do VIII – 400 zł za ha

Łąki podzielono na trzy grupy:

I dobre, meliorowane, dwukośne po 900 zł za 1 ha

II średnie, zasadniczo dwukośne po 600 zł za 1 ha

III liche (pastwiska) po 400 zł za 1 ha

Podwórka, rowy, drogi, wody wyceniono jako nieużytki po 100 zł za 1 ha.

Źródła: Zestawienie obszarów wydzierżawionych folwarków, BK 9180; Akta dotyczące spisu i zestawienia majątku nieruchomego, BK 8621; Zestawienie wydzierżawionych folwarków oraz podatków gruntowych przypadających na poszczególne folwarki, BK 9179.

V.....

Przerachowane długi hipoteczne i gruntowe ciężące na Fundacji Zakłady Kórnickie (stan z 1926 r.)

Majątek obciążony	Tytuł wierzytelności	Wartość pierwotna wierzytelności	Wartość w roku 1926	Uwagi
Babin	–	66,16 tal.	306,17 zł	Skapitalizowano na 5% × 25
Babin	–	166,16 tal.	623 zł	–
Bieganowo	–	333,10 tal.	925,30 zł	Skapitalizowano na 3% × 25
Bieganowo	Pożyczka Landwirt Credit Verein Poznań	59 300 mk	2 400 zł	Obrachunek ziemstwa z 23 VII 1926 r.
Januszewo	Pożyczka Kapituły Metropolitalnej w Poznaniu	150 000 mk	27 777,75	Przerachowano na 15%
Jarosławiec	–	25 tal.	65,62 zł	Skapitalizowano na 3/5% rocznie × 25
Zimino	Kościół w Bninie	30 000 mk	30 000 zł	Przerachowano zł na marki
Dachowa	–	66,16 tal.	306,17 zł	–
Dachowa	Kościół w Kórniku	20 694 mk	20 694 mk	–
Dachowa	Kościół w Bninie	30 000 mk	30 000 zł	Przerachowano zł na marki
Dachowa	–	20 srebrnych groszy	49,20 zł	–
Dziecmierowo	–	66,16 tal.	306,17 zł	Skapitalizowano na 5% rocznie × 25
Gądkki	Kościół w Bninie	166,16 tal.	623 zł	Skapitalizowano na 5% rocznie × 25
Kromolice	–	66,16 tal.	306,17 zł	–
Pierzchno	–	66,16 tal.	306,17 zł	–
Pierzchno	Baden Credit Aktien Bank	20 000 mk	703,69	–
Runowo	–	66,16 tal.	306,17 zł	–
Szczodrzykowo	–	66,16 tal.	306,17 zł	–
Trzebaw-Górka	Renta dla kościoła w Brodnicy	166,16 tal.	432,62 zł	Skapitalizowano na 3/2% × 25
Zwola	Landszafta (ziemstwo)	8 888 mk	900 zł	Obrachunek ziemstwa
Zwola	Rodzeństwo Thim	12 000 mk	2 222,20 zł	Przerachowano na 15%
Stare Dymaczewo	Krajowa Kasa Pożyczkowa	3 000 mk	555,55 zł	–
Razem			123 119,84 zł	–

Długi gruntowe				
Kromolice	Uznana nadwyżka waloryzacyjna		7 291,51 zł	–
Kórnik	Bank Kredytowy	25 000 mk	4 919,06 zł	–
Bnin	Listy zastawne Landwirt Credit Verein w Poznaniu	186 600 mk	31 222,20 zł	Przerachowano na 15%
Bieganowo	Lebensvers und Erspansbank Stuttgart	35 000 mk	5 481,47 zł	–
Bieganowo	Bank Ludowy w Inowrocławiu	25 000 mk	2 777,75 zł	Przerachowano na 15%
Jarosławiec	Baden-Credit Aktien Berlin	186 600 mk	34 555,55 zł	–
Kijewo	W. Zamoyski	15 000 mk	12 037,03 zł	–
Żrenica	Landwirt Credit Verein w Poznaniu	285 000 mk	52 555,55 zł	–
Żrenica	Preussische Zentr. Baden Credit Aktien Bank	125 000 mk	14 055,55 zł	–
Biernatki	Preussische Zentr. Baden Credit Aktien Bank	155 000 mk	23 148,13 zł	–
Dzieńmierowo	Preussische Zentr. Baden Credit Aktien Bank	88 000 mk	16 296,28 zł	–
Gądko	–	14 666,20 tal.	8 147,78 zł	–
Kromolice	Landwirt Credit Verein w Poznaniu	48 000 mk	26 666,55 zł	–
Kromolice	W. Zamoyski	150 000 mk	27 777,75 zł	–
Pierzchno	Baden Credit Aktien Bank	10 000 mk	18 518,12 zł	–
Runowo	Baden Credit Aktien Bank	11 000 mk	20 370,36 zł	–
Szczodrzykowo		84 000 mk	15 555,50 zł	–
Trzebaw-Górka	Landwirt Credit Verein w Poznaniu	359 600 mk 82 200 mk	66 592,59 zł 15 222,20 zł	–
Razem długi gruntowe i hipoteczne			526 311,17 zł	–

Źródło: Długi hipoteczne Fundacji w latach 1925–1939, BK 8885.

VI.....

Dochody i rozchody gospodarcze i niegospodarcze Fundacji Zakłady Kórnickie w latach 1925–1939

Pozycja dochodów	1925/1926	1926/1927	1927/1928
Folwarki wydzierżawione	207 676,39	410 185,22	453 818,71
Drobne dzierżawy (domy, osady, parcele)	13 485,05	28 625,52	16 858,56
Jeziora w Kórniku	7 051,75	8 053,09	8 521
Folwarki we własnej administracji	152 037,18	144 222,82	100 330,20
Lasy w Kórniku i Zakopanem	462 882,52	683 680,20	673 180,57
Zakłady przemysłowe	155 159,50	283 402,28	139 674,45
Dywidenda z udziału FZK w przedsiębiorstwach i różne	4 365,66	7 217,74	50 000,00
Ogółem dochody	1 002 658,05	1 565 386,87	1 542 383,49
Pozycja rozchodów			
Domy czynszowe i inne drobne dzierżawy	–	–	31 577,04
Stolarnia w Zakopanem	23 576,40	17 778,11	–
Szkółki i ogrody	1 169,76	24 095,56	4 331,84
Administracja centralna, Kuratorium, Zarząd, biuro, samochód, itp.	80 547,42	135 190,16	166 587,84
Ciężary i inne patronaty	12 193,13	27 682,04	40 562,06
Procenty od długów i wydatki z tym związane	60 326,65	84 141,29	146 352,26
Różne wydatki administracyjne	–	–	12 735,04
Razem	177 813,36	288 887,16	402 126,08
Amortyzacja budynków i inne	88 636,35	139 688,60	402 852,08
Rozchody gospodarcze ogółem	266 499,71	428 575,76	804 987,16
Zysk gospodarczy	736 208,34	1 136 811,11	1012 404,73
Z powyższego wydano na: zobowiązania fundatorów, emerytury, darowizny itp.	23 138,22	60 196,80	61 335,97
na rentę i utrzymanie M. Zamoyskiej	28 395,30	49 198,39	61 975,16
8% dla Związku Zamoyskich	31 858,96	76 402,53	–
Razem	83 392,48	185 797,72	123 311,13
Na cele:			
a) szkoła	91 630,32	184 635,71	225 484,90
b) biblioteka	7 036,99	22 191,43	45 302,38
c) stypendia i pomoc nauk.	8 626,60	9 675 –	12 888 –
d) na utrzymanie Muzeum i Zamku	15 587,59	24 935,40	25 542,18
e) na utrzymanie parku	–	9 257,45	29 567,64
f) na Zakład Badania Drzew i Lasu	–	2 031,38	21 692,36

cd. Pozycja dochodów	1925/1926	1926/1927	1927/1928
g) na różne cele społeczne	15 090,72	–	6 274 –
Razem	137 972,22	252 726,37	366 751,46
Ciężary pozostałe po fundatorach	271 347,59	72 384,30	385 966,28
Wydatki niegospodarcze	492 712,29	510 908,39	876 058,87
Inwestycje:			
a) w budynkach	128 103,33	2 924,42	141 598,07
b) w kamieniołomach	61 105	358 593,69	830 241,31
c) dokup parceli	–	–	162 936,48
Razem	189 208,35	361 518,11	1 134 773,20
Ogółem rozchody w działach gospodarczych i niegospodarczych	948 370,33	1 301 002, 26	2 540 818, 83
Pozycja dochodów	1928/1929	1929/1930	1930/1931
Folwarki wydzierżawione	399 218,13	222 574,23	218 091,65
Drobne dzierżawy (domy, osady, parcele)	25 410,46	32 418,64	54 699,91
Jeziora w Kórniku	11 299,14	20 845,24	19 346,61
Folwarki we własnej administracji	145 452,66	30 404,17	–
Lasy w Kórniku i Zakopanem	992 470,73	613 241,86	227 682,93 ^a
Zakłady przemysłowe	171 398,51	248 712,94	82 634,44
Dywidenda z udziału FZK w przedsiębiorstwach i różne	108 939,70	38 312,61	1 917,71
Inne	8 830 -	–	–
Ogółem	1 862 989,33	1 507 820,68	699 871,27
Rozchody gospodarcze			
Domy czynszowe	3 256,44	5 955,74	–
Stolarnia w Zakopanem	6 769,34	573,39	61 764,92 ^b
Szkółki i ogrody	42 798,67	24 377,91	14 961,12
Administracja centralna, Kuratorium, Zarząd, biuro, samochód	228 582,66	224 040,28	247 249,74
Ciężary i inne patronaty	55 224,51	26 161,76	19 599,65
Procenty od długów i wydatki z tym związane	298 910,72	525 315,89	434 173,07
Folwarki we własnej administracji	–	–	1 278,32
Lasy w Zakopanem	–	–	20 579,07
Różne wydatki ogólne, inwentaryzacja budynków	29 667,76	15 180,72	4 042,68
Razem	665 230,10	821 695,69	803 648,57
Amortyzacja budynków i inne	321 716,67	324 870,53	803 648,57
Rozchody gospodarcze ogółem	986 946,77	1 146 476,22	58 274,30
Zysk gospodarczy	876 042,56	361 344,46	861 922,87
Strata gospodarcza	–	–	–

cd. Pozycja dochodów	1928/1929	1929/1930	1930/1931
Z powyższego wydano:			
na zobowiązania fundatorów, emerytury, darowizny itp.	96 283,23	105 727,05	95 968,38
na rentę i utrzymanie M. Zamoyskiej	60 197,64	40 628,07	38 689,75
8% dla Związku Zamoyskich	35 544,32	8 381,98	-
Razem	192 025,19	154 737,10	134 658,13
Na cele:			
a) biblioteka	62 347,37	61 890,04	35 128,52
b) szkoła	229 974,70	257 202,48	161 329,52
c) stypendia	22 666,76	-	-
d) na utrzymanie Muzeum i Zamku	17 385,14	15 503,59	21 582,29
e) na utrzymanie parku	20 803,07	17 035,09	6 000 -
f) na Zakład Badania Drzew i Lasu	46 768,07	1 989,35	-
g) na różne cele społeczne	750 -	-	-
Razem	400 695,87	353 620,55	224 041,33
Wydatki niegospodarcze ogółem	592 721,06	508 357,65	388 699,46
Inwestycje:			
a) w kamieniolomach	1 000 000	247 617,21	-
b) w budynkach	47 425	170 959 -	45 552
c) dokup parceli i inwentarza żywego	10 116	64 653,47	9 637,94
d) na udziały w przedsiębiorstwach	-	353,56	-
e) inne	-	8 350	-
Razem	1 057 542	491 933,23	55 189,94
Ogółem rozchody w działach gospodarczych i niegospodarczych	2 637 208,90	2 146 767,20	1 275 812,20
Pozycja dochodów	1931/1932	1932/1933	1933/1934
Folwarki wydierżawione	251 760,54	163 360,21	140 161,71
Drobne dzierżawy	44 879,54	26 690,95	27 908,22
Jeziora w Kórniku	15 951,70	8 121,61	8 075,25
Folwarki w administracji własnej	-	-	-
Lasy w Kórniku i Zakopanem	291 209,23 ^a	116 812,37	192 079,60 ^a
Zakłady przemysłowe	115 042,12	37 736,24	68 922,55
Dywidenda z udziału FZK w przedsiębiorstwach	320	4 428,50	424
Różne	51 756,22	539,85	2 348,94 ^f
Dochody ogółem	770 919,40 ^c	357 689,73	439 920,27

Pozycja dochodów	1931/1932	1932/1933	1933/1934
Pozycja rozchodów			
Domy czynszowe i inne drobne dzierżawy, straty nadzwyczajne			21 937,79 ⁱ
Stolarnia w Zakopanem	23 543,63 ^b	58 303,61 ^b	–
Szkołki i ogrody	5 609,61	–	–
Administracja centralna, Kuratorium, Zarząd, biuro, samochód	240 925,25	249 569,90	116 430,85
Ciężary i inne patronaty	8 729,08	9 111,45	–
Lasy w Zakopanem	4 883,51	–	–
Procenty od długów i wydatki z tym związane	507 421,79	579 849,70	304 177,97
Różne wydatki ogólne, inwentaryzacją budynków	14 201,74	101 548,15	14 971,43
Folwarki w administracji FZK	72 172,04	72 879,65	34 710,39
Razem	877 486,58	1 071 252,46	492 228,43
Amortyzacja budynków i inne	69 440,38	56 052,05	91 228,43
Rozchody gospodarcze ogółem	946 926,96	1 127 304,51	584 158,12
Strata gospodarcza	176 007,56	769 614,78	144 237,85
Z powyższego wydano:			
na zobowiązania fundatorów, emerytury, darowizny itp.	86 952,67	75 809,53	97 143,21
Na rentę i utrzymanie M. Zamoyskiej	39 692,23	28 927,91	–
8% dla Związku Zamoyskich	–	–	–
Razem	126 644,70	104 737,44	97 145,21
Na cele:			
a) szkoła	73 268,32	163 839,33	46 619,73
b) biblioteka	23 109,48	20 469,51	21 783,77
c) stypendia i pomoc naukowa	6 750,75	2 145	–
d) na utrzymanie Muzeum i Zamku	9 386,75	7 988,28	7 861,07
e) na utrzymanie parku	9 724,44	10 208,01	–
f) na różne cele społeczne		–	1 682,45
Razem	122 239,74 ^d	204 650,13 ^e	77 737,02
Wydatki niegospodarcze ogółem	248 876,64	309 387,57	175 080,23
Inwestycje: w budynkach			55 211,80
Wydatki gospodarcze i niegospodarcze (rozchody)	1 195 811,60	1 436 692,10	814 440,38

Pozycja dochodów	1934/1935	1935/1936	1936/1937
Folwarki wydzierżawione	165 422,72	156 977,05	215 248
Drobne dzierżawy (osady, domy, parcele)	28 372,31	30 585,91	19 215,56
Jeziora w Kórniku	11 552,97	10 586,38	5 840,18
Lasy w Kórniku	136 082,51	149 859,04	324 272,82
Zakłady przemysłowe	55 684,57	34 269,24	68 028,00
Dywidenda z udziału FZK w przedsiębiorstwach	8 847,17	7 704,60	8 243,14
Inne	700 ^g	61 770,82 ^h	300
Dochody ogółem	406 662,25	451 403,04	641 147,42
Pozycja rozchodów			
Domy czynszowe i inne drobne dzierżawy, straty nadzwyczajne	48 247,87 ⁱ	-	33 316,07
Administracja centralna, Kuratorium, Zarząd itp.	97 969,83	87 888,67	83 757,54
Ciężary i patronaty	8 184,06	7 575,24	10 554,23
Procenty od długów i wydatki z tym związane	149 625,42	144 111,65	124 578,58
Różne wydatki ogólne, inwentaryzacją budynków	102 785,70	22 129,47	47 834,17
Folwarki w administracji FZK	18 137,52	7 638,86	3 085,95
Razem	424 948,40	269 343,01	303 724,51
Amortyzacja budynków i inne	3 500	-	-
Strata gospodarcza	21 786,15	182 060,03	337 422,91
Z powyższego wydano:			
na zobowiązania fundatorów i renty	84 917,96	75 897,49	77 768,77
Razem	84 917,96	75 897,49	77 768,77
Na cele:			
a) szkoła	45 352,31	46 715,36	49 494,40
b) biblioteka	22 924,17	25 238,72	27 490,26
c) stypendia i pomoc naukowa	-	-	-
d) na utrzymanie Muzeum i Zamku	9 623,88	-	8 910,86
e) na utrzymanie parku	16 186,72	10 816,27	20 422,53
f) na różne cele społeczne	58	7 246,99	5 681,07
Razem	94 145,08	90 017,34	112 007,06
Wydatki niegospodarcze ogółem	179 063,04	165 919,83	189 775,89
Inwestycje:	34 488,32	31 835,06	35 764,95
Ogółem rozchody w działach gospodarczych i niegospodarczych	638 499,76	471 092,90	529 265,35

Pozycja dochodów	1937/1938	Pozycja rozchodów	1937/1938
	1934/1935	1935/1936	1936/1937
Folwarki wydierżawione	271 619,25	Domy czynszowe i inne dzierżawy, straty nadzwyczajne. Administracja, Zarząd, Kuratorium itp.	85 089, 68
Drobne dzierżawy	24 089,64		
Jeziora w Kórniku	1 622,64		
Folwarki w Administracji FZK	14 297,80	Ciężary i inne patronaty	15 609, 63
Zakłady przemysłowe	77 881,48	Procenty od długów i wydatki z tym związane	91 422,06
Dywidendy z udziału FZK w przedsiębiorstwach	1 012,60	Folwarki we własnej administracji	37 457,89
Lasy w Kórniku	256 288,24	Różne wydatki ogólne	83 128,26
Razem	646 871,65	Razem	312 707,52
Z powyższego wydano:		Amortyzacja budynków	17 517,44
na zobowiązania fundatora	56 662,19	Rozchody łącznie	330 224,96
na rentę i utrzymanie M. Zamoyskiej	7 857,28 ^k	Zysk gospodarczy	316 646,69
Razem			
Na cele 1937/1938:			
a) szkoła	63 579,39		
b) biblioteka	28 752,59		
c) na utrzymanie Zamku i Muzeum	15 983,59		
d) na Zakład Badania Drzew i Lasu	8 324,09		
Razem	116 639,66		
Rozchody niegospodarcze ogółem	181 159,13	Rozchody niegospodarcze i gospodarcze ogółem	511 384,09

OBJAŚNIENIA DO ODSYŁACZY W ANEKSACH – TABELACH:

^a Dochody tylko z lasów kórnickich; ^b Rozchód odnosi się do tartaku w Zwierzyńcu; ^c Za rok ten podawano również dochód na sumę 820 072,27 zł; ^d Do rozchodów dodać należy odpisy na dłużnikach, po potrąceniu odpisów uzyskanych z lat poprzednich, które w znacznym stopniu podwyższały ogólny niedobór finansowy; ^e Do rozchodów doliczyć należy straty poniesione na przeszacowaniu inwentarza żywego i martwego w folwarkach administrowanych przez FZK (97 312,73 zł); ^f Dochód z „Ogrodów kórnickich” (1892 zł) i zwrot stypendium – 456,90 zł; ^g Zwrot stypendium; ^h Zwroty i odpisy zobowiązań FZK – 61 420,82 zł i zwrot stypendium – 350 zł; ⁱ Straty na byłych dzierżawcach; ^j Z sumy tej około 3000 zł wydano na patronaty; ^k Z sumy tej wydano 5596,64 zł na pogrzeb Marii Zamoyskiej.

Źródła: Ogólne sprawy finansowe Fundacji, BK 8882. Różne sprawy finansowe FZK, BK 9019. Materiały do bilansów za lata 1926–1938, BK 9021–9037. Sprawozdania z działalności Fundacji za lata 1927–1938, Poznań 1929–1939.



Jarosławiec – dwór, fot. ze zbiorów Fundacji Zakłady Kórnickie







INDEKS OSÓB

Ablamowicz Włodzimierz 60
 Adamski Stanisław 159, 248, 250
 Ajdukiewicz Kazimierz 249

 Baranowski Ignacy 7
 Bartel Kazimierz 248
 Barwicz Karol 161, 164
 Baworowski 62, 66
 Bernacki Ludwik 7, 43, 44, 47, 48, 50, 56, 66
 Białobok Stefan 90, 94
 Białynicki Birula 154
 Bierut Bolesław 216
 Birkenmajer Aleksander 249, 251
 Błachowski Klemens 138, 139, 164, 165, 174
 Bniński Adolf 31, 128, 141, 169, 248
 Bodniak Maria 58
 Bodniak Stanisław 56–58, 67–71, 218
 Broczkowski Tadeusz 164
 Broda Józef 138, 146
 Buczkowski Stefan 181
 Budryk Witold 170
 Bystrzycki Bolesław 146

 Ceglińska Cecylia 197, 198, 230, 239
 Celichowski Zygmunt 43, 103
 Chlebowczyk Alojzy 119
 Cichowicz Ludwik 32, 33, 51, 109, 155, 167, 186, 188, 189, 199
 Ciechowski Włodzimierz 122
 Ciepielewski Jerzy 124, 125
 Czaplicka Maria 73
 Czarnkowscy 89
 Czartoryscy 43
 Czartoryski Kazimierz 196
 Czartoryski Roman 234, 248, 250
 Czartoryski Witold 16, 20, 31, 33, 36, 37, 43, 45, 50, 79, 90, 91, 108, 197, 198, 225, 226, 229, 230, 239, 248, 250,
 Czochrowa Janina 110

 Daszkiewicz-Czajkowski Michał 140
 Dąbrowski Marian 234
 Dembe Edward 44, 50, 52
 Dembe Stefan 52
 Dobrowolski Kazimierz 68

Domaniewski Jan 148
 Dreczkowski Leonard 131
 Drozdowski Marian 183
 Dudka inż. 164
 Dunin-Slesia Antoni 158
 Dybowski Benedykt 229
 Działyńscy 11, 12, 40, 89, 210, 235, 238, 243, 247
 Działyński Władysław
 Działyński Jan 11, 12, 89
 Działyński Ksawery 11
 Działyński Tytus 4, 11, 12, 16

 Eimter-Bäumer Henrich 205

 Felbur Stefan 119
 Foerster Fryderyk Wilhelm 73

 Gibasiewicz Stanisław 59, 215
 Giej Leonid 164
 Gmytrasiewicz Jan 165, 205
 Goetel Walery 155
 Górkowie 89
 Greiser Artur 207
 Grochmalicki Jan 44, 54–57, 62, 63, 68, 69, 79, 80, 91, 148, 250
 Grocholscy 225
 Grocholska Zofia 44, 48, 197–199, 230, 239
 Grocholski Remigiusz 197, 230
 Grocholski Zdzisław 196
 Grycz Józef 44, 47, 58, 60–66, 68, 70
 Gwiazdomorski Jan 195, 248, 250

 Hitler Adolf 39
 Homan Kazimierz 186, 188
 Horodyński Bogusław 7
 Hutten-Czapski Bogdan 39

 Iwaszkiewicz Janusz 8, 119

 Jaworski Dariusz 243
 Jedlewski Stanisław 73
 Jasińska Stanisława 59

 Kalisz Zbigniew 1, 3, 60, 243
 Karłowiczówna Janina 79
 Kiejnowska Adela 169
 Kiejnowski Henryk 141, 150–152, 154, 167, 169, 170
 Knakiewicz Zenobia 156
 Knapowska Wisława 7
 Kornilowicz Tadeusz 20
 Korzon Krystyna 66

Kosiński Franciszek 176, 177
Kosman Marceli 7, 11, 48
Kostanecki Kazimierz 248
Kostrą Apolinary 158
Kostrowicki Jerzy 100
Kozłowski Medard 152, 173
Kraśiński 7, 62
Krzyżtoporski Piotr 251
Krzyżanowski Adam 248
Kubacki Wacław 250
Kuntze Edward 47, 48, 50, 56, 60
Kurkiewicz Tadeusz 250
Kuryłowicz Jerzy 31, 250
Kutrzeba Stanisław 39, 44, 47, 249

Labuda Gerard 66
Landau Ludwik 110
Landau Zbigniew 181
Leenes Isidoor 187
Legis Adolf 31, 69, 70, 224, 250
Legocki Andrzej B. 5, 243
Leśniewski Wiktor 249, 250, 251
Lipiński Ludwik 167, 169, 170
Lisowski Zygmunt 249, 250
Liszner Stanisław 117
Loret Adam 249
Lorkiewicz Teofil 250
Lubomirscy 184
Lubomirski Andrzej 197, 199
Lutosławski Karol 22
Lutostański Karol 33, 34, 38, 39, 44,
50, 52, 54, 56, 198, 232, 249, 250

Łabiński Stanisław 185
Łożyński Józef 146
Łuczak Czesław 207
Łuczak Jadwiga 59
Łuczak Maria 39
Łukowski B. 110

Majewski Henryk 122
Majewski Janusz 103, 105, 120
Malinowski Władysław 249, 250
Marchlewski Leon Paweł 16, 19, 33, 54, 55,
81, 91, 158, 159, 164, 165, 169, 249, 250
Marchlewski Marceli 164
Marciniak Ryszard 43
Maringe Witold 250
Mejer Tadeusz 183
Mężyński Andrzej 43
Michalski Jerzy 198
Michalski Stanisław 22
Miernowski S. 122

Mieszczankowski M. 114
Milewski Alfred 110
Mochnacki Kazimierz 151, 152, 154,
157, 158, 164
Mościcki Ignacy 21, 23, 233
Mościcki Tadeusz 129
Mrozowicz Józef 249
Muszkowski Jan 7
Myśliński Kazimierz 31, 250

Nawrocki Marian 173
Nowakowski Marian 155
Nowakowski Stanisław 100, 101
Nowodworski Franciszek 7

Ohanowicz Alfred 250
Okęcki Stanisław 22
Okęcki Stanisław 230, 232, 249
Olszewska Maria 59
Orczyk Józef 99, 101, 110, 113, 118–120,
122, 124, 125
Ossoliński 44, 62, 66
Ossowski Stanisław 66

Pacyński Antoni 38, 44, 45, 47, 48, 51, 54,
77, 79, 90, 91, 108–110, 117, 129, 131, 133,
138, 139, 146–148, 151, 152, 154, 155,
158–160, 164, 165, 167–171, 174, 176,
178, 180, 181, 183, 186, 187, 189, 190,
199, 200, 201, 205, 230, 233, 234, 236
Pajzderski Nikodem 47
Pankowski Ludomir 117, 233, 234
Papé Fryderyk 43
Paszkowski Dominik 198
Pawlikowski Henryk 33, 43, 44, 135,
138, 151, 152, 230, 247, 250
Peretiatkowicz Antoni 66
Piekarski Kazimierz 7, 44
Pietruszczyński Zygmunt 118
Pius XI 73
Piwarski Kazimierz 250
Piwoń Aleksander 7
Pociecha Władysław 43, 44, 45, 47–52,
55–58, 60, 61, 65, 66, 68, 70
Poniatowski Juliusz 140
Potocki Stanisław Kostka 11, 16, 22
Powidzki Mieczysław 104
Prusiński Edward 209

Raczyńscy 62, 66
Raczyński Edward 7
Radziwiłł Michał 39
Radziwiłłówna Ludwika 7

- Rodniak Stanisław 60
 Rogala W. 103
 Rose Zygmunt 167
 Ruge Tadeusz 158, 160
 Rusiński Władysław 103, 207
 Ruśkiewicz S. 139
- Samulski Seweryn 184
 Sapięha Adam 81, 211, 249, 250
 Sayse-Tobiczyk Kazimierz 236
 Schramm Wiktor 31, 69, 221, 223, 250
 Shepnerd G.S. 124
 Silbigor J. F. 171
 Skarbek 184, 232
 Skapski Józef 167
 Skorupska Zofia 43
 Skowroński Zygmunt 33, 36, 37, 180, 181, 188, 198, 249, 250
 Skrzyszewski Stanisław 41
 Sławski Jan 190
 Smolka Stanisław 43
 Smólski Stanisław 147
 Sobieski Wacław 43
 Sokolnicka Zofia 24
 Sokołowski Kazimierz 124
 Sokołowski Stanisław 94, 138
 Sokorski Włodzimierz 71, 250
 Spandowski Franciszek 158
 Stadnicki Adam 140, 249, 250
 Stangert Józef 146
 Staniewski Teodor 146, 183
 Starzeński D. 100
 Studmorski S. 146
 Styło Czesław 164
 Sułkowsy 7, 105, 110
 Syper Michał 169
 Stypniewski Józef 249
 Szafer Władysław 44, 49, 50, 52, 90, 93, 140, 249
- Śliwa Roman 122
 Święcicki Heliodor 39
- Terlikowski Feliks 100
 Thiel A. 171
 Tilgner Władysław 122
 Tokarski Juliusz 140
 Tomaszewski Jerzy 181, 186
 Topolski Jerzy 66
 Trojanowski Marian 100
- Uznańscy 139
- Wakar Włodzimierz 110
 Warkoczewski S. 127–129
 Wawrzyński Mirosław 7
 Weyman Stefan 59
 Wierusz-Kowalski Michał 113
 Wiesner 205
 Wilczyński Henryk 15, 16, 19, 20, 24, 77, 108, 151, 152, 154, 173, 177, 198, 229, 232, 234
 Wimmer Stanisław 171
 Wisłocki Jerzy 243
 Wiśniewski I. 124
 Witek Szczepan 177
 Wojciechowska Maria 235
 Wojciechowski Stanisław 4, 17, 22, 247
 Wojtkowski A. 7, 66
 Wołoszyn S. 73
 Wróblewski Antoni 89, 91
 Wróblewski Stanisław 30, 40, 52, 54, 249
 Wyganowski Włodzimierz 198, 250
 Wyganowski Wojciech 250
 Wykrętowicz Stanisław 119
- Zalewska Justyna 77, 79, 80, 177
 Załuscy 7
 Zamoyscy 4, 5, 7, 12, 15, 16, 19, 20, 22, 29, 30, 33, 38, 43, 57, 65, 133, 196, 197, 199, 224, 229, 230, 235, 238, 239, 243, 248–250, 257, 259, 260
 Zamoyska Jadwiga z Działyńskich 4, 8, 16, 18, 20, 55, 71, 73, 76, 80
 Zamoyska Maria 16, 20, 23–26, 76, 80, 81, 88, 247, 257, 259, 260, 262
 Zamoyski Jan 26, 31, 33, 36, 43–45, 48, 50, 52, 79, 80, 108, 125, 141, 151, 166, 174, 178, 182, 197, 198, 225, 229, 230, 235, 239, 249, 250
 Zamoyski Jan Florian 249, 250
 Zamoyski Maurycy 30, 36
 Zamoyski Stefan 196
 Zamoyski Władysław 4, 8, 10–12, 15–17, 19, 20, 22, 24, 44, 55, 76, 77, 80, 84, 85, 89, 103, 104, 108, 151, 172, 176, 177–179, 197, 198, 229–231, 235–237, 245–247, 256
 Zamoyski Władysław Leon 249
 Zamoyski Władysław Zdzisław 196
 Zegleczewski 172
 Ziolecki Roman 251
- Żabko-Potopowicz Antoni 122
 Żarnowski Janusz 232
 Żółtowski Adam 249, 250



INDEKS MIEJSCOWOŚCI

Babin 100, 104, 106, 185, 205, 251, 255
 Bagrowo 100, 103, 105, 106, 116, 123, 127, 128, 212, 214, 218, 251
 Beskidy 162
 Białka 132
 Bieganowo 12, 100, 103, 104, 106, 114, 120, 122, 123, 126, 212, 214, 218, 251
 Bielawy 134
 Biernatki 100, 103, 106, 112, 119, 120, 122, 123, 126, 127, 252, 256
 Błazejewo 131, 134
 Bnin 131, 254–256
 Bojnice 127
 Borówiec 254
 Brzegi 127
 Brzozów 68
 Bukowina 137, 197, 198

Celestynowo 127
 Chabówka 156, 171, 197
 Czarny Dunajec 132
 Częstochowa 152
 Czmoń 131, 134
 Czołowo 134
 Czorsztyn 160

Dachowa 12, 100, 101, 104, 106, 130, 193, 205, 210, 214, 223, 250, 255
 Drapałka 131, 134
 Dworzyska 12, 100, 103, 106, 212, 214, 252
 Dziecmierowo 100, 106, 122, 210, 212–214, 218, 252, 255, 256

Gądky 12, 100, 103, 106, 117, 146, 150, 170, 172, 185, 209, 210, 213, 214, 231, 252, 255, 256
 Górka 100, 128, 135, 254, 255, 256

Januszewo 100, 106, 210, 212, 214, 252, 255
 Jarocin 128
 Jarosławiec 100, 106, 107, 185, 213, 214, 218, 243, 252, 255, 256, 263

Jezioro Bnińskie 131
 Jezioro Borówieckie 131, 132
 Jezioro Kórnickie 131
 Jezioro Skrzyneckie 131
 Jezioro Trzebawskie 131
 Jezioro Zwolskie 131

Kalwaria Zebrzydowska 71, 248
 Katowice 140, 248
 Kijewo 100, 106, 205, 212, 214, 253, 256
 Kiry 150, 171
 Klucz Przygodzice-Antonin 39
 Klucz Smogulecki 39
 Konarzewo 11, 108
 Kościelisko 137
 Kórnik 10–12, 16, 17, 19, 20, 28, 30, 31, 33, 34, 37, 40–44, 46, 50, 53, 57, 60–62, 71, 73, 76, 79, 84, 85, 88, 89, 91, 92, 94, 99, 100, 131, 132, 135, 137, 138, 146–148, 156, 157, 165, 167, 170, 195, 204–206, 208–210, 228, 235, 236, 238, 242, 243, 247, 248, 251, 254–259, 261, 262
 Kraków 19, 29, 30, 32, 40, 43, 45, 51, 52, 60, 79, 80, 86, 90, 99, 122, 138, 141, 142, 155, 159, 164, 165, 170, 173, 183, 191, 199, 229, 248, 249
 Kromolice 100, 106, 127, 210, 213, 214, 217, 218, 253, 255, 256
 Krzemieniec 140
 Kuźnice 27, 40, 71–74, 76–80, 82, 84–87, 141, 172–174, 176, 186, 236, 248

Laski 39
 Lubowla 71, 248
 Lwów 7, 15, 19, 32, 44, 51, 66, 79, 89, 135, 138, 140, 151, 155, 157, 159, 220, 232, 247–250

Łekno 131
 Łódź 43, 135, 248

Mieczewo 134, 150
 Mihowa 197
 Morskie Oko 13, 14
 Murzasichle 139

Nowy Targ 132, 154, 165, 169, 173

Orzechowo 146

Pentkowo 212
 Podgaj 106, 127, 134

Poznań 5, 7, 11, 19, 30, 32, 37, 40, 48, 51, 60, 63, 66, 73, 79, 98–102, 103, 106, 108–110, 113, 119, 122, 125, 127–134, 140–144, 147, 147, 150, 155, 156, 158, 160, 166, 167, 170–172, 176, 178–181, 183–185, 188, 189, 199, 200, 205, 207, 210, 219, 221, 229, 235, 237, 245, 248–250, 255, 266, 262
Prusinowo 100, 106, 127, 185, 210, 251

Rogowo 198

Runowo 100, 106, 153, 163, 185, 213, 214, 218, 237, 253, 255, 256

Rydzyna 7, 105, 110

Rzeszów 199

Snopkowo 79

Sosnowiec 159

Stara Wieś 68

Strzelce 183

Szczodrzykowo 100, 101, 106, 115, 185, 205, 213, 214, 218, 253, 255, 256

Śląsk 147, 156, 157

Śląsk Cieszyński 162

Śrem 22, 99, 100, 101, 104, 131, 140, 146, 169, 206, 209, 215, 219, 237

Środa 99, 100, 119, 206, 212, 243, 248

Trzebaw 40, 100, 106, 120, 127, 134, 135, 137, 142–144, 206, 207, 210, 212,–214, 254–256

Tuchorza 79

Turek 106, 127

Urniszewo 106, 127

Warszawa 7, 8, 15, 19, 30, 37, 39, 43, 73, 83, 90, 100, 101, 103, 108, 110, 113, 119, 122, 124, 127, 138, 147, 156, 159, 183, 186, 190, 191, 198, 229, 232, 247, 249, 250
Witkowo 79

Zakopane 30, 40, 71, 73, 81, 85, 86, 94, 99, 102, 132, 133, 137, 141, 146, 150–152, 154–156, 160, 161, 164, 167, 171–174, 176–178, 195, 197, 231, 236, 248, 251, 257–260

Zaniemyśl 100, 146

Zimino 100, 106, 210, 213, 214, 253, 255

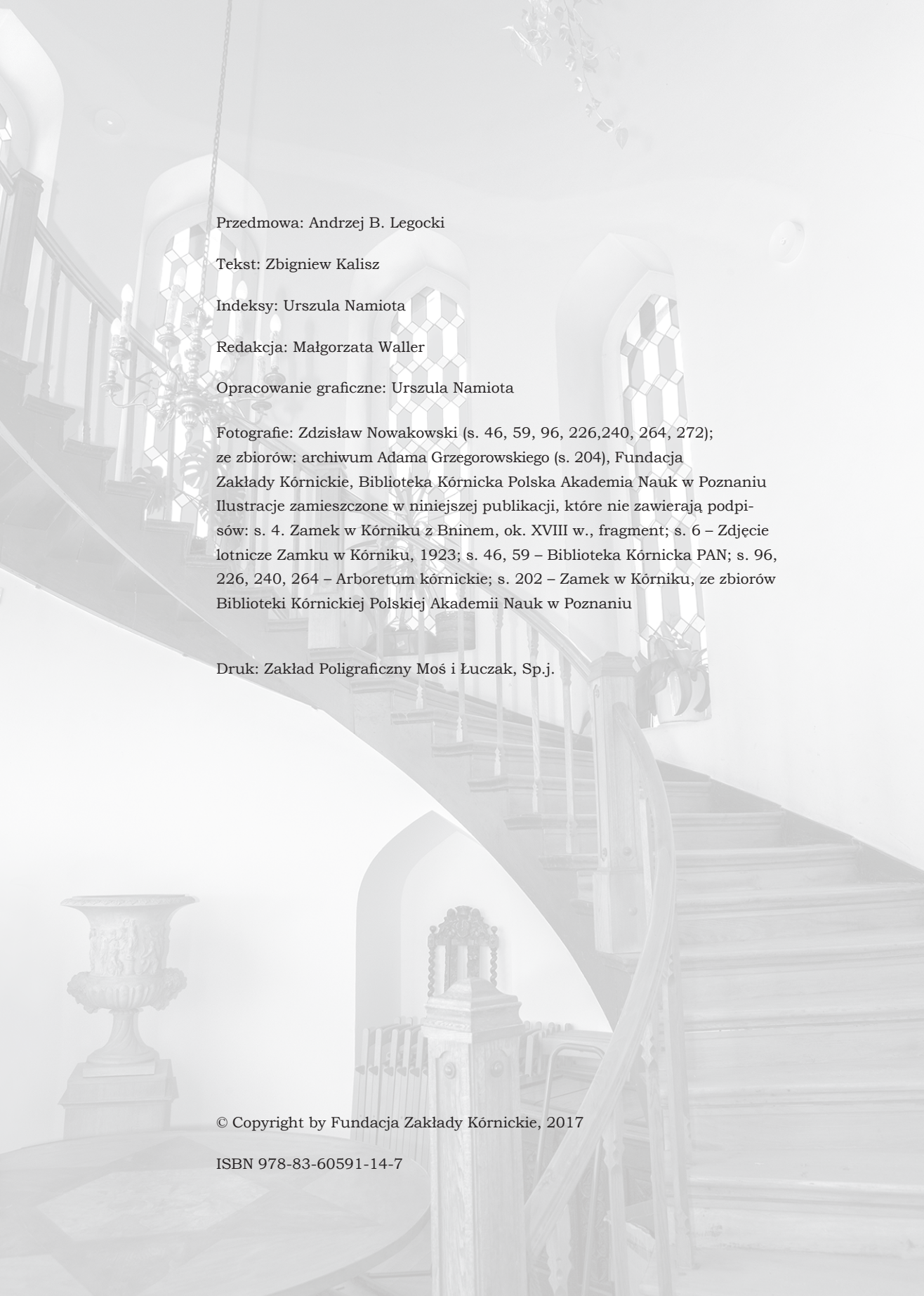
Zwierzyniec 134, 150, 151, 171, 262

Zwola 100, 134, 254, 255

Żrenica 12, 81, 100, 103, 106, 112, 118–121, 123, 175, 181, 210, 212–214, 253, 256

SPIS TREŚCI

4	Przedmowa
7	Wstęp
11	I. POWSTANIE FUNDACJI
29	II. ORGANIZACJA ORAZ PODSTAWY PRAWNE I FINANSOWE
43	III. ZAKŁADY W STRUKTURZE ORGANIZACYJNEJ FUNDACJI
43	Biblioteka Kórnicka
71	Szkoła Domowej Pracy Kobiet
689	Zakład Badania Drzew i Lasów
99	IV. GOSPODARKA FUNDACJI
99	Gospodarka rolna (1925–1939)
99	Środowisko geograficzne
103	Stan gospodarczy. System zarządzania i kierowania
118	Produkcja roślinna i zwierzęca
124	Wartości produkcji
127	Warunki pracy i płacy robotników rolnych
131	Drobne dzierżawy i parcelacja gruntów rolnych w latach 1930–1939
134	Gospodarka leśna (1925–1939)
134	Charakterystyka ogólna. Administracja
138	Użytkowanie i hodowla lasu. Struktura produkcji towarowej
146	Handel drewnem
147	Ochrona przyrody i łowiectwo
150	Działalność przemysłowa i handlowa (1925–1939)
178	Sytuacja finansowa i inwestycje (1925–1939)
205	V. LATA OKUPACJI NIEMIECKIEJ (1939–1945)
209	VI. MAJĄTKI ROLNE U SCHYŁKU FUNDACJI (1945–1953)
209	Charakterystyka ogólna
213	Produkcja roślinna i zwierzęca
219	Sytuacja finansowa i inwestycje
229	VII. GŁOSY OPINII PUBLICZNEJ O FUNDACJI (1925–1953)
243	EPILOG
247	ANEKSY
266	INDEKS OSÓB
269	INDEKS MIEJSCOWOŚCI



Przedmowa: Andrzej B. Legocki

Tekst: Zbigniew Kalisz

Indeksy: Urszula Namiota

Redakcja: Małgorzata Waller

Opracowanie graficzne: Urszula Namiota

Fotografie: Zdzisław Nowakowski (s. 46, 59, 96, 226, 240, 264, 272);

ze zbiorów: archiwum Adama Grzegorowskiego (s. 204), Fundacja

Zakłady Kórnickie, Biblioteka Kórnicka Polska Akademia Nauk w Poznaniu

Ilustracje zamieszczone w niniejszej publikacji, które nie zawierają podpi-

sów: s. 4. Zamek w Kórniku z Bninem, ok. XVIII w., fragment; s. 6 – Zdjęcie

lotnicze Zamku w Kórniku, 1923; s. 46, 59 – Biblioteka Kórnicka PAN; s. 96,

226, 240, 264 – Arboretum kórnickie; s. 202 – Zamek w Kórniku, ze zbiorów

Biblioteki Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu

Druk: Zakład Poligraficzny Moś i Łuczak, Sp.j.

© Copyright by Fundacja Zakłady Kórnickie, 2017

ISBN 978-83-60591-14-7